

JĘZYK

W PRZESTRZENI
LITERACKIEJ,
MEDIALNEJ,
POLITYCZNEJ

Język w przestrzeni literackiej, medialnej, politycznej

Język w przestrzeni literackiej, medialnej, politycznej

pod redakcją

Marzeny Marczewskiej, Katarzyny Ostrowskiej i Marty Kwaśniewskiej



Kieleckie Towarzystwo Naukowe



Wydawnictwo
Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

Kielce 2021

Recenzenci

dr hab. prof. UMCS Joanna Szadura

dr hab. prof. UMCS Dorota Filar

Wydanie publikacji zostało dofinansowane przez
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Redakcja językowa i korekta: Iwona Gądek

Projekt okładki: Agnieszka Dolecka

Redakcja techniczna: Agnieszka Dolecka

© Copyright by Kieleckie Towarzystwo Naukowe

© Copyright by Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Druk i oprawa: Bookpress.eu, Olsztyn

ISBN 978-83-60777-93-0

Language in literary, media, and political space

edited by

Marzena Marczevska, Katarzyna Ostrowska and Marta Kwaśniewska



The Learned Society of Kielce



Jan Kochanowski University Press

Kielce 2021

Reviewers:

UMCS professor Joanna Szadura

UMCS professor Dorota Filar

The publication was financed by Jan Kochanowski University.

Language editing and proofreading: Iwona Gądek

Cover design: Agnieszka Dolecka

Typeset: Agnieszka Dolecka

© Copyright by The Learned Society of Kielce

© Copyright by Jan Kochanowski University Press

Printing: Bookpress.eu, Olsztyn

ISBN 978-83-60777-93-0

Spis treści

Wstęp.....	11
------------	----

Język w przestrzeni literackiej

MILENA BRYŁA

CONCEPTUAL METAPHORS AND RHETORIC: HUXLEY'S AND LEARY'S SELF-REPRESENTATION AS A PERSUASIVE STRATEGIES.....	15
---	----

AGNIESZKA MIERNIK

ZGUBIONA DUSZA OLGI TOKARCZUK – REKONESANS BADAWCZY	25
---	----

KATARZYNA OSTROWSKA

WYZNACZNIKI STYLU WSPÓŁCZESNEGO POLSKIEGO REPORTAŻU RELACYJNEGO NA PODSTAWIE TEKSTU DRYLAND KONRADA PISKAŁY	35
---	----

MAGDALENA PŁOTAŁA

BIEGANIE TAM I Z POWROTEM? O Dyskursie listu miłosnego na podstawie korespondencji Haliny Poświatowskiej i Ireneusza Morawskiego	45
--	----

PAWEŁ SZAFRAŃSKI

FORMULARZ INSKRYPCJI NAGROBNEJ NA PRZYKŁADZIE EPIGRAFIKI Z OKRESU DO OK. 1945 ROKU ZE STAREGO CMENTARZA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W CHODACZKOWIE WIELKIM I CMENTARZA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W ŁOZÓWCE (WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE).....	55
--	----

DAGMARA ŚWIERKOWSKA

WARUNKI SPRZYJAJĄCE PERSWAZYJNOŚCI W JĘZYKOWEJ PRZESTRZENI ŚLAMÓW POETYCKICH.....	65
--	----

Język w przestrzeni medialnej

ARKADIUSZ BOGUCKI

MORPHOLOGICAL INNOVATIONS IN THE LANGUAGE OF THE GERMAN DAILY PRESS BASED ON EXAMPLE OF THE GERMAN LIGHT VERB CONSTRUCTIONS.....	77
--	----

MICHAŁ JAS

WULGARYZMY JAKO ŚRODEK EKSPRESJI. STUDIUM NA PRZYKŁADZIE
TWÓRCZOŚCI INTERNETOWEJ BARBARY KWARC85

ANASTASIIA KASIAN

WYBORY PREZYDENCKIE 2020 NA BIAŁORUSI.
WGŁĄD W DISKURS MEDIALNY 95

MONIKA KOPCIK

ARE GENERICS AN EFFECTIVE WEAPON AGAINST STEREOTYPES? 105

HUBERT KULIŃSKI

POLEXIT NA ŁAMACH POLSKICH TYGODNIKÓW OPINII
W CZASIE WYBORÓW, CZYLI O MEDIATYZACJI
WYJŚCIA POLSKI Z UNII EUROPEJSKIEJ W OKRESIE KAMPANII
DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO W 2018 ROKU 113

MARTA KWAŚNIEWSKA

KORPUSOWA ANALIZA POLSKICH ARTYKUŁÓW PRASOWYCH
ZWIĄZANYCH ZE ZMIANAMI KLIMATYCZNYMI 121

KATARZYNA OBERDA

LINGUISTIC KNOWLEDGE ARCHITECTURE
OF SUCCESS AND EFFICIENCY 133

PIOTR RACZYŃSKI

GRA W UWODZENIE. ROLA NOMINACJI KOBIET
W SOCJOLEKCIE ARTYSTÓW PODRYWU 145

MICHAŁ ROBAK

AN ACTIVE MANIFESTATION OF VEGAN IDEOLOGY
IN AN INTERNATIONAL DISCOURSE COMMUNITY 153

ANITA SKÓRA

EWOLUCJA DISKURSU MEDIALNEGO NA PRZYKŁADZIE
AMERYKAŃSKICH KOMEDII SYTUACYJNYCH 163

Język w przestrzeni politycznej

JAKUB KOCJAN

JĘZYK POLITYKÓW I OPINIOTWÓRCZYCH MEDIÓW OGÓLNOPOLSKICH
OPISUJĄCY KLUCZOWE WYDARZENIA KRYZYSU PRAWORZĄDNOŚCI
(KRYZYSU INSTYTUCJI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI) 175

PATRYCJA KUBICHA

A PRAGMATIC ANALYSIS OF CHOSEN LINGUISTIC FEATURES
IN „THERESA MAY'S CONSERVATIVE PARTY CONFERENCE SPEECH”
DELIVERED IN BIRMINGHAM IN 2018..... 185

VICTORIA LESZCZYŃSKA

JĘZYK SKANDALIZUJĄCY W POLITYCE JAKO ELEMENT KREOWANIA
WIZERUNKU POLITYCZNEGO 199

BERNARD ŁUKAŃKO

ZNACZENIE JĘZYKA NIEMIECKIEGO JAKO JĘZYKA ROBOCZEGO
W INSTYTUCJACH UNII EUROPEJSKIEJ 209

JANUSZ RADWAŃSKI

Z CHŁOPA PAN. ELEMENTY GWAROWE W LOKALNYM
DYSKURSIE POLITYCZNYM..... 223

MAREK RUSZKOWSKI

JĘZYK A POLITYKA..... 233

Wstęp

Język stanowi podstawowe narzędzie ludzkiego myślenia, skarbnicę wiedzy o przeszłości narodu, istotny składnik jego tożsamości. Służy zaspokajaniu potrzeb komunikatywnych, traktowany jest jako wartość na równi z innymi komponentami, takimi jak: tradycja, historia, kultura. Z tych względów kluczowe są badania w obrębie dyscyplin, jakimi są językoznawstwo oraz literaturoznawstwo. W obliczu zmian, jakie zachodzą we współczesnym języku mówionym i pisanym, ważne jest szczególne przyjrzenie się przestrzeniom: literackiej, medialnej i politycznej, w obrębie których widoczne są różnorodne tendencje i innowacje syntaktyczne, fleksyjne, słowotwórcze czy leksykalne.

Pierwsza z perspektyw zawartych w niniejszym tomie – *literacka* – zawiera propozycje artykułów naukowych, eksplorujących pole badawcze literatury (Aldousa Huxleya i Timothy’ego Leary’ego, Olgi Tokarczuk, reportażu *Dryland* Konrada Piskali, korespondencji Haliny Poświatowskiej i Ireneusza Morawskiego), epigrafiki, a także poezji przy wykorzystaniu narzędzi badawczych kognitywizmu, literatury antropologicznej, stylistyki lingwistycznej, analizy dyskursologicznej.

Druga dziedzina – *medialna* – przedstawia morfologiczne innowacje w prasie niemieckiej, wulgaryzmy stosowane jako środki ekspresji w twórczości internetowej Barbary Kwarc, analizę dyskursu medialnego (na przykładzie wyborów prezydenckich na Białorusi, tzw. *polexitu*, a także amerykańskich komedii sytuacyjnych), zdania generyczne jako elementy pomocne w walce ze stereotypami, korpusową analizą artykułów prasowych odnoszących się do zmian klimatycznych, rolę nominacji kobiet w dyskursie internetowym, manifestację ideologii internetowej społeczności dyskursywnej wegan.

Trzecia przestrzeń – *polityczna* – odnosi się do języka polityków opisującego kryzys praworządności, językowych wyznaczników wystąpień Theresy May, komponentów skandalizujących stanowiących kreowanie wizerunku politycznego, znaczenia języka niemieckiego w instytucjach Unii Europejskiej, elementów gwarowych w lokalnym dyskursie politycznym oraz udziału czynników politycznych w wyodrębnianiu i klasyfikowaniu języków.

Autorzy naszej monografii reprezentują wiele polskich ośrodków naukowych, np.: Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Warszawski, Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

Wyrażamy nadzieję, że ten tom będzie stanowił cenne źródło naukowe i inspirację do dalszych poszukiwań badawczych.

Redaktorki tomu

prof. UJK dr hab. Marzena Marczevska

dr Katarzyna Ostrowska

mgr Marta Kwaśniewska

Język w przestrzeni literackiej

MILENA BRYŁA

UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

CONCEPTUAL METAPHORS AND RHETORIC: HUXLEY'S AND LEARY'S SELF-REPRESENTATION AS A PERSUASIVE STRATEGIES

Streszczenie: Poniższy artykuł traktuje *Drzwi percepcji* Aldousa Huxleya (1953) i *Politykę ekstazy* Timothy'ego Leary'ego (lata 60. XX w.) jako dzieła perswazyjne-mające na celu nakłonienie czytelników do przyjęcia światopoglądów autorów i zachęcenie do spróbowania substancji psychodelicznych. Opracowanie koncentruje się na strategiach perswazji w zakresie autokreacji i polaryzacji. Dyskusja na temat retoryki (Charteris-Black 2011), ram autoprezentacji (Morgan 1997) i dyskursu spolaryzowanego (Van Dijk 2015) stanowi teoretyczne podstawy tej analizy. Badanie odnosi się do różnic w dziełach Huxleya i Leary'ego, uwzględniając zarówno strategie bezpośrednie, jak i pośrednie. Okazuje się, że Huxley używa ramy: Niedoskonały Człowiek bezpośrednio a pośrednio ramy: Erudyta. Leary stosuje ramy: Naukowiec, Przywódca Religijny, Charzmatyczny Buntownik. Celem niniejszej analizy jest porównanie strategii autorów w zakresie autokreacji i wskazanie, w jaki sposób wyobrażenie autorów o ich odbiorcach docelowych wpływa na wybór metod perswazji. Strategie polaryzacji są wzmacniane przez poszczególne ramy. Styl polaryzacji Huxleya jest bardzo wyrafinowany, naukowy. Sposób polaryzacji Leary'ego polega na wychwalaniu lub stawianiu swoich popleczników w roli ofiary, natomiast przeciwników autor szkaluje, używa wobec nich obraźliwych neologizmów i poniżających żartów.

Słowa kluczowe: ramy, retoryka, autokreacja, polaryzacja.

Summary: This paper treats Aldous Huxley's *The Doors of Perception* (1953) and Timothy Leary's *The Politics of Ecstasy* (the 1960s), as works of persuasion intended to encourage readers to adopt authors' worldview and to consider trying psychedelic substances. The study focuses on the authors' strategies of self-representation and polarization. Hence, a discussion about rhetoric (Charteris-Black 2011), frames of self-presentation (Morgan 1997), and polarized discourse (Van Dijk 2015) comprise the theoretical foundation for this study. The study addresses the differences in Huxley's and Leary's writings, considering both direct and indirect strategies. It is revealed that Huxley directly uses the frame: The Flawed Human and indirectly the frame: The Scholar. Leary employs frames: The Scientist, The Religious Leader, The Charismatic Rebel. The aim is to compare the

authors' self-representation strategies and to point out how they view target audiences impact their choice of persuasive styles. Polarization strategies reinforce particular frames. Huxley's style of polarizing is very sophisticated, scientific. Leary's polarization strategy involves praising or victimizing the ingroup and villainizing the outgroup, mocking, and using insulting neologisms to diminish his opponents.

Keywords: frames, rhetoric, self-representation, polarization.

Introduction

Persuasion has been a widely debated topic since Aristotle's *Rhetoric*. Although the art of persuasion is extremely complex and multileveled, the following article focuses solely on one persuasive strategy, i.e. self-representation. Other techniques adapted to persuade recipients/receivers, including figurative conceptualization of psychedelic substances, evaluation strategies and polarization of groups of people, ideas, experiences, or substances, have been analyzed in detail in my master's thesis titled 'Conceptualization and Polarization as Persuasion Techniques in Huxley's and Leary's Writings on Psychedelics'.

The Doors of Perception by Aldous Huxley contains the author's subjective description of the first medical trial of mescaline and his insights caused by the experience. The philosophical essay is one of the first encounters of psychedelic substances (synthesized) in the English-speaking communities after the scientific revolution.

Timothy Leary was a devoted supporter of LSD and other psychedelics and his works, such as *The Politics of Ecstasy* gained the attention of the younger generation and influenced the counterculture of the 1960s, particularly the Hippie movement. Leary admits in his articles that he was greatly impressed by Huxley's essays.

Both authors had an impact on the societal, cultural, and scientific changes related to psychedelics and their works have been analyzed from various vantage points, e.g., psychological, philosophical, political, cultural, and literary, but it seems that their persuasive strategies and in regards to self-representation and polarization have not yet been studied in detail. The influence of *The Doors of Perception* and *The Politics of Ecstasy* as well as the lack of research from a linguistic perspective are the reasons for writing this academic paper.

The next section provides theoretical background and explains the methodology of the following analysis. The analytical part contains subsections devoted to both authors separately, while in the discussion the analyses are contrasted and compared. Conclusive thoughts involving correlating ideas from the theoretical and the analytical parts are also presented in the last part.

Theory and methodology

The theoretical part of the paper consists of three units. First, the notion of *rhetoric* and various persuasive techniques, including rhetorical devices, are presented and discussed. The second section delineates the concept of frame based on Morgan's (1997) article. The last part involves polarized discourse identified by Van Dijk (2015).

The first stage in research involves setting an area of interest and objectives. General topics cover self-representation and polarization and the main concern is how they can be used as persuasive strategies. To address this, *The Doors of Perception* by Aldous Huxley and *The Politics of Ecstasy* by Timothy Leary were chosen as the main sources. The study aims to answer the following questions. How do the authors present themselves to their audiences? What kind of audience is a target of their persuasion? What is similar and what is different in the authors' linguistic expression? How do they employ polarized discourse?

This work is based on manual analysis and involves rereading. The content of the theoretical chapter influences the selection of quotations for analysis. Therefore, extracting examples is theory-driven. The major goal of this thesis is to present and analyze self-representation and polarization as persuasive techniques, thus, quotations where authors create their own image, mention opponents or competing worldviews, identify themselves as a member of a particular group are taken into consideration.

Rhetorical devices

In terms of persuasive communication, Charteris-Black (2011: 9) states the role of metaphor must not be overlooked, especially when it is surrounded by other rhetorical figures, which in his view ensures the persuasive effect. He also indicates the audience should not be aware of the rhetorical devices being used. Secondly, the researcher claims "the more convinced a politician sounds about his or her own ideas and beliefs, the more convincing he is likely to be." One might argue it depends on the listener's area of expertise.

Frames

The intentional use of frames (defined below) as a strategy to appeal to readers and to emphasize particular phenomena, features, or events was argued in numerous studies related to media discourse (see e.g. Tuchman 1978, Kuzio 2013). In the following parts the term frame¹ is adopted from the work on self-presentation by Morgan (1997: 276), who claims:

¹ The pragmatic linguist based her analysis of frames partly on the work of sociologist Erving Goffman (1974) and partly on the concept of an 'idealized cognitive model' (e.g., G. Lakoff 1987)

[E]ach of these ‘frames’ of self-presentation is a multi-element cognitive model with rich traditional linguistic and cultural components and associations, including presuppositions and entailments or inferences, through which a society views, understands, structures, and conducts itself and its activities.

Frames and the process of reframing² are employed in the analyses of self-representations and polarizations respectively.

Polarized discourse

Van Dijk (2015: 73–74) identifies ideological discourse structures. Even though this article is focused on the analysis of persuasive techniques, not ideologies in general, his findings are still beneficial and insightful. Van Dijk lists and elaborates on numerous features of discourse i.a.: polarization, the emphasis of positive self-descriptions, and negative other-descriptions. The last ones include diminishing the ingroup’s flaws and the outgroup’s virtues simultaneously highlighting ingroup’s advantages and outgroup’s drawbacks. According to the linguist, group members project their duties, such as defending or protecting and attacking, marginalizing or controlling people out of their group. Van Dijk (2015: 74) enumerates local units used in ideological discourse:

to emphasize Our good things and Their bad things, we may use headlines, foregrounding, topical word or paragraph order, active sentences, repetitions, hyperboles, metaphors, and many more. Conversely, to mitigate Our bad things, we may use euphemisms, passive sentences, backgrounding, small letter type, implicit information, and so on.

The linguistic phenomena presented above underpins the following analysis. The choice to combine the analyses of self-representation techniques and polarization strategies is motivated by the assumption that they are deeply connected and reinforce each other.

Two types of persuasive strategies

Aldous Huxley – self-presentation and polarization

FRAME 1: The Scholar

Huxley provides a broad cultural context which might be interpreted as means of generalization on one hand, and display of knowledge in order to gain readers’ respect on the other. An example of a very subtle boast would be making remarks quoted below. Apart from commenting on famous artists and philosophers, the author also uses refined vocabulary (usually in a foreign language) related to theology, and Eastern traditions, or quotes poetry in the original version – French.

² As defined by Dictionary.com, LLC: “to change the focus or perspective of (a view) through a lens; to say (something) in a different way”.

- (1) Istgeit – wasn't that the word Meister Eckhart liked to use? "Isness". The Being of Platonic philosophy – except that Plate seems to have made the enormous, the grotesque mistake of separating Being from becoming and identifying it with the mathematical abstraction of the Idea. (Huxley 2013: 9)
- (2) I picked up the first volume that came to hand. It was on Van Gogh [...] It would be interesting, in this context, to make a study of the works of art available to the great knowers of Suchness. What sort of pictures did Eckhart look at? What sculptures and paintings played a part in religious experiences of St. John the Cross, of Hakuin, of Hui-neng, of William Law? [...] I returned the Van Gogh to its racks and picked up the volume standing next to it. It was a book on Botticelli. (Huxley 2013: 16-7)
- (3) In China the rise of landscape painting to the rank of a major art form took place about a thousand, in Japan about six hundred and in Europe about three hundred, years ago. The equation of Dharma-Body with hedge was made by those Zen Masters, who wedded Taoist naturalism with Buddhist transcendentalism. (Huxley 2013: 29)

Although Huxley's educational background is not stated directly, the way he acts during the psychedelic experience, e.g., contemplating fine arts creates the impression of sophistication, erudition, and wisdom. It is also crucial to notice, Huxley (2013: 46) imagines his readers are intellectuals, or at least he states that the psychedelic experience is "of inestimable value to everyone but especially to the intellectual".

FRAME 2: The Flawed Human

Taking into consideration Huxley's direct self-representation, one might come to a very different conclusion. The following quotations show how humble and down-to-earth the author may appear.

- (4) I am and, for as long as I remember, I have always been a poor visualiser. (Huxley 2013: 7)
- (5) I am not foolish as to equate what happens under the influence of mescaline or any other drug, prepared or in the future preparable, with the realization of the end and ultimate purpose of human life: Enlightenment, the Beatific Vision. All I am suggesting is that the mescaline experience is what Catholic theologians call "a gratuitous grace", not necessary to salvation but potentially helpful and to be accepted thankfully, if made available. (Huxley 2013: 46)

The only example of Huxley's own opinion stated directly is presented in the following quotation (5). An interesting choice of words such as "not foolish", which evoke the frame of foolishness even though there is negation, seems to reinforce the impression of modesty in comparison to other adjectives the author might have used, e.g., "rational", "sensible", "wise". Hence, Huxley once again presents himself as a *relatable* man. The demonstration of hesitance and caution by the use of: "suggesting", "not necessary", "potentially", and "if" is also worth noting, since it evokes the image of the scholarly figure rather than a simple man.

The strategy to frame oneself directly as an ordinary, flawed person, and indirectly as scientifically and philosophically minded, and passionate about fine arts is highly advantageous. These frames are not contrary, but contrasting and building a credible image. Huxley gains legitimacy by being one of the people, yet he is perceived as well-educated, wise, balanced, thus trustworthy.

Huxley presents extremely subtle ways of persuasion. He uses a moderate amount of rhetorical devices, the tone of his works is philosophical, sophisticated and scientific. The writer's notions are grounded in different religions, art, and medicine. His persuasive strategy may convince his readers that the conclusions he proposes are self-evident and reasonable, even though they tend to be opinions, not facts.

Polarization: Modernity / Future vs. Past

Huxley's scientism can be observed throughout both essays, but the passage below contains one of the most prominent signs of the author's faith in progress.

- (6) [I]t is a matter of historical record that most contemplatives worked systematically to modify their body chemistry, with a view to creating the internal conditions favourable to spiritual insight [...] starving themselves into low blood sugar and a vitamin deficiency, or beating themselves into intoxication by histamine, adrenalin and decomposed protein, they were cultivating insomnia and praying for long periods in uncomfortable positions [...] they sang interminable psalms, thus increasing the amount of carbon dioxide in the lungs and the blood stream, or, if they were Orientals, they did breathing exercises to accomplish the same purpose. Today we know how to lower the efficiency of the cerebral reducing valve by direct chemical action, and without the risk of inflicting serious damage on the psycho-physical organism. For an aspiring mystic to revert, in the present state of knowledge, to prolonged fasting and violent self-flagellation would be as senseless as it would be for an aspiring cook to behave **like Charles Lamb's Chinaman, who burned down the house in order to roast a pig.** (Huxley 2013: 97-8)

At the beginning of the quotation, Huxley claims the purpose of contemplatives was to alter their physical state for a higher probability of spiritual experience, omitting other aims of listed practices, which might gain control over their own body, exercise their stamina, resist temptations, etc. The writer focuses on the biological results since in his materialistic view, biology and chemistry are bases for any experience, including spiritual, religious or psychedelic.

The hyperbolic comparison the author uses (in bold) reinforces his message, which is, in the past people applied harmful methods to experience transcendence, nowadays there are much safer methods due to scientific developments. The underlined parts show Huxley identifies modernity with nothing else than knowledge. His use of the pronoun "we" reflects his identification with progressive

scientists reinforcing frame 1: The Scholar. But the question of other religious objectives and how science relates to them remains unanswered.

Timothy Leary – self-presentation and polarization

Most of the quotations describing Leary's character and his role in society come from the introduction of the interview for Playboy, *She Comes in Colors*. Leary's significance and exceptionality are emphasized in the following examples by enumeration of high-rank positions both scientific (psychotherapist, scientist, researcher, progenitor) and religious (high priest, religious leader, messiah, martyr).

FRAME 1: The Scientist

- (7) Harvard **psychotherapist** named Timothy Leary, who has since found himself transmogrified from **scientist** and **researcher** into **progenitor** and high **priest** of a revolutionary movement. (Leary 1998: 118-9)
- (8) I belong to one of the oldest trade unions in human civilization-**the alchemists of the mind, the scholars of consciousness**. [...] I hold up as models [...] Gandhi, Jesus, Socrates, Lao-tse. (Leary 1998: 156)

FRAME 2: The Religious Leader

- (9) Few men, in their youth, would have seemed less likely to emerge as a **religious leader**, let alone as a **rebel with a cause**. (Leary 1998: 119)
- (10) Leary had now become not only the **messiah** but the **martyr** of the psychedelic movement. (...) Leary's work – by now a **mission**. (Leary 1998: 120)

FRAME 3: The Charismatic Rebel

- (11) Once again I was **ahead of my time**. (Leary 1998: 10)
- (12) Any **charismatic** person who is **conscious of his own mythic potency**... (Leary 1998: 132)

It is worth noting that the frames Leary chooses, although contrasting, do overlap. They emphasize his attempt to be a leader, an Alpha-male. All of the examples above frame Leary as a self-assured man, both interviewer's and the author suggest that he impersonates the qualities of a scientist, religious leader, precursor as well as a charismatic rebel. Consequently, he emphasizes his self-confidence and professionalism.

Polarization: Supporters vs. Critics

The following quotations focus on the opponents of psychedelics and different strategies of discrediting them. Example (10) shows that according to Leary, the scientists who share their views on drugs should have had experienced them first.

He does not differentiate knowledge from experience. Leary's choice to reframe science as enchantment, thus non-scientific, probably serves to denigrate his fellow researchers. Moreover, the author demonstrates the federal authority's weapons in opposition to "the science of consciousness".

Modern psychopharmacology is written and practiced by scientists who do not take drugs (and who therefore write textbooks about events they have never experienced). **Current psychopharmacology is a superstitious form of black magic** sponsored and supported by the federal Food and Drug Administration. [...] Note that the rapidly growing enforcement branch of the FDA uses [...] guns, wiretaps -- in addition to the classic methods of informers and provocateurs. There is thus enormous ignorance about the science of consciousness and a vigorous punitive campaign to prevent its application. (Leary 1998: 44)

In example (14) the author uses hyperboles and a joke to discredit dr. Farnsworth's opinion. He structures the joke by reframing the original utterance. "A person's usual mental and emotional equilibrium can be understood as balance, steadiness, agents taken or given to alter [this state]" refer to medications influencing significantly one's condition. Leary widens the meaning of the sentence giving examples of cigarettes, alcohol, perfumes that tend to slightly change people's mood, perception. Therefore, he concludes, people need to protect their right of using senses in general.

- (13) Dr. Dana Farnsworth, our psychiatric rival at Harvard, in his anti-LSD editorial in the *Journal of the American Medical Association* is bold enough to make this astounding statement: "The ingestion or injection or inhalation of any agent taken or given to alter a person's usual mental and emotional equilibrium must be looked upon as a medical procedure. These agents should, therefore, be under medical control..." Snuff out your cigarette, boy, and forget your before-dinner martini, and throw out your wife's perfume bottle. Ladies and gentlemen, you've just lost a freedom you never realized you had to protect – the right to taste, smell, breathe or otherwise introduce into your own body anything which will change your mind or your mood. (Leary 1998: 85)

In the following quote, Leary uses the neologism "scientoid" to insult psychiatrists and pharmacists. According to the Free Dictionary, the suffix -oid means: "resembling", "like", used in the formation of adjectives and nouns, and often implying an incomplete or imperfect resemblance to what is indicated by the preceding element".

- (14) The routine **scientoid** solutions are: "Inject them [psychedelics] in the stupid, inject them in the crazy, inject them into Army privates, inject them in the senile – and eventually, when they are safe enough to prevent lawsuits, sell them to the docile middle class". [...] The **scientoid** plan was to research LSD quietly in mental hospitals and Army bases, double-blindly drugging the unsuspecting. (Leary 1998: 97-8)

Leary does not only criticize methods used by conventional scientists, but he also creates the new word to express his contempt and emphasize they should not be regarded as scientists at all. Moreover, the author focuses on the power relations depicting the scientists experimenting on unaware patients and soldiers. This way he reveals how they might abuse their position.

Leary's polarization techniques can be summarized in the following way, villainizing opponents and simultaneously victimizing psychedelics' enthusiasts; equalizing the lack of experience with the lack of knowledge or expertise; conceptualizing his rivals' methods as "black magic". Furthermore, Leary reframes a critical claim for hyperbolic and humorous purposes, and he creates an insulting neologism (scientoid).

Leary lists groups of people taking part in his research on psychedelics, as shown in the following example. The writer emphasizes a multitude of his supporters or participants of his experiments and highlights their faith and professional titles.

- (15) During this period I have been lucky to collaborate in this work with several hundred scientists and scholars [...] We have arranged transcendent experiences for several thousand persons from all walks of life, including more than 200 full-time religious professionals, about half of whom profess the Christian or Jewish faiths and about half of whom belong to Eastern religions. Including in this roster are several divinity college deans, divinity college presidents, university chaplains, executives of religious foundations, prominent religious editors, and several distinguished religious philosophers. (Leary 1998: 14)

Leary presents the group as diverse (Christian, Jewish, belonging to Eastern religions) and its members as high-ranking, but also mentions the majority of his followers are people "from all walks of life", suggesting inclusivity. This description reinforces especially frame 2: The Religious Leader, however, the way he belittles and insults his opponents evokes a disadvantageous image which corresponds to frame 3: The Charismatic Rebel. Argumentum ad personam undermines his scientific credibility due to the lack of Approval for such practice in this community.

Discussion and conclusive thoughts

Huxley's and Leary's self-representation strategies vary immensely. Huxley's representation quotations may be categorized as direct (frame 2: The Flawed Human) and indirect (frame 1: The Scholar). Huxley pictures his readers as intellectuals, therefore his nuanced strategy seems appropriate. Potentially, it brings about readers' respect and trust. On the other hand, for some people, such a strategy might seem confusing and produce an adversary effect.

In the case of Leary's work, he frames himself as (1) The Scientist, (2) The Religious Leader, and (3) The Charismatic Rebel. Although Leary addresses religious

professionals and the scientific community, he most likely reaches open-minded individuals seeking new perspectives or rebellious teenagers/ young adults, who are susceptible to controversial authority figures due to the overwhelmingly positive claims about the author contrasted with his treatment of opponents.

Considering polarization, both authors glorify progress and denigrate traditional ideas, however, the strategies they use to convey their messages are fundamentally different. While Huxley focuses on scientific progress and the change of religious practices, Leary polarizes groups of people on the grounds of supporting or opposing worldviews.

The majority of expressions characteristic of polarization can be found in Leary's work. Nevertheless, Van Dijk (2015: 73-4) writes, "ideological discourse typically deals with what 'We' do and must do, e.g., to defend or protect the group (or the nation), or how to attack, marginalize or control the outgroup". This claim is contradictory to Leary's polarization strategy which involves victimizing the ingroup and villainizing the outgroup. Furthermore, he uses jokes, offensive terms, and neologisms to diminish his opponents. Huxley prefers much subtler ways of polarizing, moreover, his polarization tends to relate to religious beliefs and rituals, scientific progress, rather than people.

References:

- Charteris-Black, J. (2011). *Politicians and Rhetoric: The Persuasive Power of Metaphor*. Palgrave Macmillan, UK.
- Goffman, E. (1974). *Frame analysis: An essay on the organization of experience*. Boston: Northeastern University Press.
- Huxley, A. (2013). *The Doors of Perception & Heaven and Hell*. Important Books, the United States of America.
- Lakoff, G. (1987). *Women, Fire, and Dangerous Things: What Categories Reveal about the Mind*. Chicago: University of Chicago Press.
- Leary, T. (1998). *The Politics of Ecstasy*. Ronin Publishing, inc. Berkeley, California.
- Kuzio, A. (2013). *Frames of self-presentation in constructing persuasive messages: A study of Polish and American political discourse*. *Rocznik Kognitywistyczny* 6/2013, s. 23-36.
- Morgan, P.S. (1997). *Self-Presentation in a Speech of Newt Gingrich*. *Pragmatics*, 7, 275-308.
- Tuchman, G. (1978). *Making News: A Study in the Construction of Reality*. New York: Free Press.
- Van Dijk, T. (2015). *Critical Discourse Studies: a Sociocognitive Approach*. In Wodak, R. & M. Meyer. *Methods of critical discourse studies*. SAGE.

DICTIONARIES

- oid. (n.d.) *Random House Kernerman Webster's College Dictionary*. 2010. Retrieved from <https://www.thefreedictionary.com/-oid>
- Reframe (n.d) *Collins English Dictionary – Complete & Unabridged*. 2012. Retrieved from <https://www.dictionary.com/browse/reframe>

AGNIESZKA MIERNIK

UNIwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ZGUBIONA DUSZA OLGI TOKARCZUK – REKONESANS BADAWCZY

Streszczenie: Artykuł odnosi się do zagadnienia określanego w literaturze antropologicznej i psychologicznej jako stan utraty duszy. Zjawisko powyższe znajdujące realizację w literaturze baśniowej zobrazowała Olga Tokarczuk w adresowanym do młodego czytelnika utworze *Zgubiona dusza*. Wielowarstwowy tekst mieszczący się w ramach gatunkowych baśni staje się kanwą do refleksji o kondycji człowieka w świecie, sensie życia, potrzebie szczęścia. Istotnym elementem utworu dopełniającym przesłanie i pogłębiającym interpretację są ilustracje Joanny Concejo, wpisujące się w omawianą problematykę zagubienia i odnalezienia duszy.

Słowa kluczowe: stan utraty duszy, kwerenda badawcza.

Summary: The article refers to an issue defined in anthropological and psychological literature as a state of soul loss. The above phenomenon located in fairy-tale literature has been depicted by Olga Tokarczuk in her book entitled *Lost soul* addressed to a young reader. The multi-layered text that falls within the genre of fairy tales becomes the basis for reflection on the condition of man in the world, the sense of life, the need for happiness. An important element of the book, which complements the message and deepens the interpretations, are illustrations by Joanna Concejo that fit into the issues of loss and finding the soul.

Keywords: state of soul loss, research query.

Zgubiona dusza Olgi Tokarczuk to jedyna książka w twórczości noblistki adresowana do młodego czytelnika. Pisarka przyznała, iż inspiracją do napisania tekstu stały się badania Carla Gustawa Junga nad zjawiskiem określanym zarówno w psychologii, jak i antropologii jako utrata duszy¹. Jung definiuje utratę duszy jako dysocjację wyrażającą się w znaczącym zakłóceniu świadomości. Powyższy stan rozbicia daje się wyodrębnić w myśleniu i uczuciach plemion pierwotnych,

¹ Wywiad z Olgą Tokarczuk dla Legalnej Kultury: <https://www.youtube.com/watch?v=Km4dQwTT8qI> [dostęp: 06.12.2017].

dla których człowiek jest właścicielem wielu dusz i jego psychika „składa się z kilku związanych ze sobą, ale oddzielnych elementów. Oznacza to, że psyche jednostki daleka jest od bezpiecznej jedności, wręcz odwrotnie – istnieje zagrożenie jej fragmentacją, która łatwo daje o sobie znać przy okazji wybuchu niezbadanych emocji” (Jung 2018: 49).

Utrata duszy

W wierzeniach niektórych ludów pierwotnych człowiek jest wyposażony w duszę własną oraz leśną, która może wcielić się w drzewo lub zwierzę. Członkowie wenezuelskiego plemienia Kalinia znad Orinoko wierzą, że ich dusza (Askari) ma sobowtóra lub przyjaciela, który nocą opuszcza ich ciało i wędruje do zwierzęcej rodziny, a kiedy wraca opowiada swoje przeżycia. Są przekonani, że „w pewnych okolicznościach może ona zostać zraniona lub nawet uprowadzona, aby już nigdy nie powrócić do swego fizycznego ciała. Jeżeli Askari opuści ciało i nie wróci, człowiek zaczyna chorować i w końcu umiera. To klasyczny przykład uraty duszy i dramatycznych tego konsekwencji”² (Baghramian 2018: 136).

Powyższa sytuacja – znana z badań antropologicznych – znajduje odniesienie, jak konstatuje Jung,

w przypadku naszej zaawansowanej cywilizacji. Również i nam może przydarzyć się dysocjacja oraz utrata świadomości. Opanowują nas różne nastroje lub tracimy rozsądek i nie potrafimy przypomnieć sobie ważnych faktów dotyczących nas samych czy innych. Ludzie mówią wówczas, że to «diabli nadali». Opowiadamy o zdolności kontrolowania siebie, ale samokontrola w istocie jest rzadką i wybitną cechą. Możemy uważać, że sprawujemy nad sobą kontrolę, ale przyjaciel bez trudu opowie o nas takie rzeczy, o których nie mamy pojęcia (Jung 2018: 49).

Psychologowie podkreślają, iż kluczową przyczyną utraty duszy jest trauma. Przeżycie traumatyczne wywołuje rozbitcie osobowości, sprawia, że gubimy kontrolę nad sobą. Odszczepiony element osobowości „staje się tyrańskim uzurpatorem świadomości” (Jung 2013: 252), usamodzielnia się w postaci kompleksu.

² Natomiast M. Eliade pisze o tym następująco: „Oczywiście wszystko komplikuje się z powodu mnogości dusz. Podobnie jak wiele innych ludów „prymitywnych” – a zwłaszcza Indonezyjczycy – ludy północnoazjatyckie, uważają, że człowiek może mieć trzy, czy nawet siedem dusz. [...] Po śmierci Jedna z nich pozostaje w grobie, druga schodzi drogą do Królestwa Cieni, a trzecia wchodzi do nieba. Ale koncepcja, którą znajdujemy na przykład u Czukczów i Jakagirów, jest tylko jedną z licznych idei dotyczących losu trzech dusz po śmierci. Inne ludy wierzą, że co najmniej jedna dusza znika po śmierci lub pożerana jest przez demony. Według tych ostatnich koncepcji, to właśnie ta dusza, która po śmierci pożerana jest przez złe duchy lub schodzi do krainy umarłych, w czasie ziemskiej egzystencji, wywołuje choroby przez swą ucieczkę” (Eliade 2011: 177).

Doświadczenie traumy może rozegrać się na każdym odcinku życia i przebiegać u każdego indywidualnie. Stawiane są hipotezy, iż stan ów zaznacza się już w okresie płodowym, kiedy to przeżycia matki oddziałują na dziecko, wywołując szereg zmian w mózgu (Jaśko 2016: 117). Dzieciom doświadczającym zdarzeń traumatycznych nieobce są stany pustki, zubożenia, bezsensu³. Trauma, jak zauważył Bettelheim, odbiera często nadzieję i siłę na walkę z przeciwnościami, a wypracowywane mechanizmy do radzenia sobie z nią nie zawsze przynoszą rozwiązanie problemu, najczęściej są to chwilowe „strategie radzenia sobie”, służące rozładowaniu napięcia (Molicka 2002: 42). Psychologowie są zgodni, iż istnieje stała konieczność scalania pogubionych fragmentów duszy, tylko proces integracyjny może przynieść wyzdrowienie.

Kolejną, istotną przyczyną utraty duszy jest proces rezygnowania z osobistego szczęścia. Dzieje się tak wówczas, gdy ulegamy obiektywnym sądom, społecznym wzorcom, sztywnym kanonom wychowania. Jung podkreśla, że człowiek zmieniający zachowanie w zależności od otoczenia, sytuacji, przekształcający się niczym kameleon nie posiada kontaktu ze swoją duszą. Wynika to z tego, iż jest nastawiony na procesy empiryczne, na odbiór społeczny, na utożsamianie się z zewnętrznym przedmiotem. Żyjąc według wzorców określonego środowiska zmuszającego do pewnych postaw, poglądów, staje się coraz bardziej habitualny. Jako przykład rozdwójenia charakteru Jung podaje zachowanie „człowieka wykształconego” zmuszonego do funkcjonowania w dwóch różnorodnych kręgach społecznych: rodzinnym i zawodowym. Środowiska powyższe narzucają odmienne formy zachowań i postaw, toteż „w zależności od stopnia utożsamiania się «ja» z daną postawą” następuje rozszczepienie charakteru. W kręgu zawodowym dochodzi do spotkania społecznych postaw z osobistymi oczekiwaniami, natomiast w warunkach rodzinnych uobecnia się konformizm i wygodnictwo. Podmiot energiczny, apodyktyczny zawodowo, przekształca się w domu w istotę potulną, ugodową, słabą. I zdaniem Junga nie posiada on własnego, indywidualnego charakteru, lecz zbiorowy, odnoszący się do warunków powszechnych, do oczekiwań zewnętrznych, „gdyby człowiek ów był indywidualny [...] miałby tylko jeden charakter, nie utożsamiałby się z zajmowaną w danych okolicznościach postawą” (Jung 2013: 801). Owo utożsamienie sprawia, że podmiot ukrywa się pod maską, *persona*, która ma odpowiadać zarówno jego aspiracjom, jak i wymaganiom otoczenia. Kierując się na to, co zewnętrzne, gubi podmiotowość, oddziela się od indywidualnych uczuć i pragnień, ukrywa je w nieświadomości. Pozornie odrzucone treści dają o sobie znać w postaci nagłych doznań: napadów

³ Bruno Bettelheim pracował z dziećmi, które utraciły sens życia, zgubiły z różnych powodów duszę, zatem postulował: „trzeba rozwijać własne zasoby wewnętrzne – w taki sposób, by uczucia, wyobrażenia i intelekt wzajemnie wspierały się i wzbogacały. Uczucia pozytywne dają nam siły potrzebne do rozwijania naszej racjonalności; nadzieja na przyszłość jest dla nas jedynym oparciem wobec nieuchronnych przeciwności losu” (Bettelheim 1985: 22).

smutku, melancholii, wahań nastrojów, wybuchów złości. Nieświadomość przemawia również w czasie marzeń sennych, jednakże jednostronnie nastawiony człowiek tłumaczy sny czynnikami biologicznymi. Odwrócony od impulsów płynących z głębi funkcjonuje latami w izolacji od swego centrum, nie pozwala na integrację elementów *psyche*, nie zajmuje się swoją osobowością, zaniedbuje duszę⁴, która „ma w sobie także coś ziemskiego i coś duchowego” (Jung 1989: 174), zawsze zachowuje pozycję pośredniczącą między „świadomym podmiotem a niedostępnymi mu głębią świadomości” (Jung 2013: 280). Kontakt z duszą utrzymuje człowieka w stanie łączności z uczuciami i pragnieniami, czyni go spontanicznym, autentycznym.

Opowieść Olgi Tokarczuk odnosi się do klasycznego przypadku „utracy duszy”, a stan ów wydaje się, zdaniem psychologów, charakterystyczny dla współczesnej cywilizacji. Znawca problematyki, psychiatra Zenon Waldemar Dudek, twierdzi, iż wielu ludzi posiada obecnie osobowość pogranicza określaną jako „borderline”, są to jednostki z „mentalnością cyborga”, niewielką spontanicznością i zaprogramowaniem do sztywnych zachowań zgodnie z instrukcją. Cechą charakterystyczną owych ludzi jest „mentalne oderwanie od sfery uczuć”, „ich dusza jest zimna, zamierająca”, natomiast ciało pozostające w izolacji od uczuć nie potrafi ani odbierać emocji, ani też ich wysyłać. Powyższe jednostki „wyhodowano” w rodzinach ukierunkowanych na materializm, zadaniowość, wykonawczość, a ich reakcje są reżyserowane „przez komunikaty z mediów i inne formy poleceń z zewnątrz, a informacje od wewnątrz traktowane są jako spam. W umyśle i ciele tych pacjentów są zakodowane cechy korporacyjnego modelu życia: przedmiotowe traktowanie ciała, uczuć i osób, na zewnątrz sterowność, reaktywność, niemy bunt lub uległość wobec procedur, niska refleksyjność, ograniczona i nastawiona na płytki cel wyobraźnia. Zanika u nich sztuka syntezy i zdrowy rozsądek, w tle czai się lęk przed wyjściem poza system, a podstawową formą zachowania jest manipulacja” (Dudek 2019: 17). Konsekwencje utraty duszy mają tragiczny wymiar, a eksperci od zdrowia psychicznego i psychoterapeuci są zdania, iż obecna cywilizacja wybrała egzystencję prowizoryczną, która nie pozwala rozstrzygać wewnętrznych dylematów i uporać się z nimi.

Bohater utworu Olgi Tokarczuk zdaje się prowadzić ową zewnętrzną, zaprogramowaną na zadaniowość egzystencję. Jan jest dojrzałym mężczyzną, współczesnym *homo consumens* oddającym się całkowicie pracy zawodowej, licznym podróżom i zaplanowanemu relaksowi fizycznemu. W ów porządek wkłada się niekiedy myśl, zaledwie przeczucie, że prowadzona egzystencja jest jałowa i podobna do kartki papieru z wyznaczonymi starannie liniami układającymi się

⁴ Jung odróżnia duszę od *psyche*: „*Psyche* pojmuję jako ogół wszystkich procesów psychicznych – świadomych i nieświadomych, duszę ujmuję zaś jako pewien odizolowany zespół funkcji, który najlepiej dałoby się scharakteryzować jako osobowość” (Jung 2013: 513).

w kratkę. Refleksja owa pozostaje w uporządkowanym świecie bohatera zaledwie przelotną wątpliwością, nad którą nie ma on czasu się pochylić, natychmiast ją tłumi i spycha na dalekie obrzeża codziennego harmonogramu. Odtrącana wątpliwość wegetuje zatem w głębinach psychiki, aż pewnego dnia blokuje pamięć bohatera, który „podczas jednej z licznych podróży, w pokoju hotelowym [...] obudził się w środku nocy i poczuł, że nie ma czym oddychać. Wyjrzał przez okno, ale nie bardzo wiedział, w jakim mieście się znajduje [...]. I – niestety – zapomniał też, jak ma na imię. [...] W końcu, przerażony, odszukał na dnie walizki paszport i ujrzał, że ma na imię Jan” (Tokarczuk 2017:).

Utrata pamięci jest wyrazem zagubienia duszy, co w fabule utworu wyjaśnia lekarka, do której udał się bezradny bohater. Z jej wypowiedzi wynika, iż przyczyny owego stanu należy się doszukiwać w jednoaspektowym, empirycznym nastawieniu bohatera. Żył on w zewnętrznej wizji świata, w pędzącym tłumie, spełniał społeczne oczekiwania, utożsamiał się bezgranicznie z tym, co reprezentuje zbiorowość. Nie umiał oddzielić swojej istoty od społecznego bytu, nie rozwijał niepowtarzalnych predyspozycji ukrytych w duszy i właściwie stał się niewolnikiem postawy zewnętrznej. Jadwiga Waiss, odnosząc się do procesu gubienia i poszukiwania siebie, stwierdziła, że „w napierającym na nas z zewnątrz chaosie przeróżnych ofert na najlepszy sposób życia, tracimy kontakt z wewnętrznym głosem, pośrednikiem w komunikacji z naszą *psyche*. W warunkach presji zewnętrznych słabnie on, staje się coraz cichszy, aż w końcu przestajemy go słyszeć” (Wais 2001: 30). Proces ów jak wskazują zarówno badania antropologów na temat szamanizmu, jak i teksty baśniowe towarzyszył człowiekowi od wieków. Clarisa Pinkola Estes, analizując archetyp dzikiej kobiety w baśniach i legendach, poświęca wiele miejsca utraconej duszy. Klasycznym przykładem omawianej problematyki jest sytuacja przedstawiona w baśni *Czerwone trzewiczki* (znana w wielu krajach pod różnymi tytułami *Diabelskie pantofelki do tańca*, *Rozpalone, diabelskie trzewiczki*). Psychologiczna prawda zawarta w fabule mówi, że kiedy oddalamy się od psychicznego centrum i ulegamy przedmiotowym sugestiom, to gubimy wewnętrzny dar orientacji i oddajemy się w niewolę losu empirycznego. Stopniowe kompromisy, prowadzenie uległej i pozornej egzystencji sprawiają, że „tracimy grunt pod nogami” i wpadamy w pułapkę, i kiedy, jak pisze Estes, „dzika natura została już niemal całkowicie unicestwiona, w skrajnych przypadkach kobieta może popaść w ciężką depresję albo psychozę. Nie wstaje z łóżka, nie chce jej się ubrać [...] nagle porzuca rodzinę dla włóczęgi. Może mieć myśli samobójcze, często zabija się przypadkiem albo celowo. Najczęściej zostaje żywym trupem. Nie czuje się ani dobrze, ani źle, w ogóle nic nie czuje” (Estes 2015: 332). Motyw utraty duszy uobecnia się, jak przekonuje badaczka, również w baśni *Dziewczyzna foka*. Wymownym symbolem wolnej, nieposkromionej duszy jest w utworze tytułowa foka, a właściwie jej skóra. Utrata skóry oznacza utratę możliwości wyrażania siebie, rezygnację z wolności, „skóra duszy zanika, kiedy

przestajemy zauważać to, co naprawdę robimy, a zwłaszcza, kiedy nie zauważamy, jaką płacimy za to cenę” (Estes 2015: 351).

Stan utraty duszy ukazany w utworze Tokarczuk koresponduje również z fabularnym przedstawieniem wielkomiejskiego społeczeństwa w utworze Michaela Ende *Momo*. Fabułę baśni wypełniają obrazy pędzącego tłumu, zabieganych mieszkańców hałaśliwego miasta, zniecierpliwionych klientów baru szybkiej obsługi pochłaniających gorączkowo posiłek. Pośpiech niszczy zdolność do refleksji, do namysłu, do zastanowienia się nad sobą, wypowiadanymi słowami. Zabiegani i zapracowani bohaterowie odcinają się od emocji, uczuć, od przeżywania świata, kontemplowania. Prowadzi to do zaburzenia wewnętrznych zegarów, zagłuszenia potrzeb psychicznych i w efekcie do utraty duszy. Nierozwijanie w sobie uczuć zakłóca również relacje z innymi ludźmi. Bohaterowie Ende, którzy ulegli szarej organizacji proponującej złudne oszczędzanie czasu, stali się mniej życzliwi, mniej empatyczni, niewrażliwi na los drugiego człowieka, obojętni na miłość, przyjaźń, piękno przyrody. Jak pisze wymownie Ende:

Pewnego dnia człowiek nie ma ochoty nic robić. Wszystko przestaje go interesować, nudzi się. Ale ta niechęć nie mija, pozostaje w nim i powoli wzrasta. Staje się coraz gorsza z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień. Człowiek czuje się coraz bardziej osowiały, coraz bardziej odczuwa wewnętrzną pustkę, jest coraz bardziej niezadowolony z siebie i ze świata. Później nawet to uczucie stopniowo znika i nie odczuwa już nic. Staje się obojętny i szary, cały świat wydaje mu się obcy i przestaje go obchodzić. Nie istnieje już gniew, ani zachwyt, ludzie nie umieją się cieszyć ani martwić, zapominają, co śmiech i płacz. Potem człowiek czuje wewnętrzny chłód, nie może już nikogo ani nic kochać. Kiedy to następuje choroba jest już nieuleczalna. Nie ma już ratunku. Ludzie pędzą gdzieś z pustymi, szarymi twarzami, upodobniają się do szarych panów. Tak, stają się nimi. Ta choroba nazywa się śmiertelną nudą (Ende 2007: 202).

Powyższy fragment koresponduje z przedstawieniem utraty duszy w utworze Tokarczuk, a szczególnie z wypowiedzią starej lekarki, będącą czytelnym nawiązaniem do pogubionych w świecie, pozbawionych jedności czasu i miejsca ludzi: „Gdyby ktoś umiał spojrzeć na nas z góry, zobaczyłby, że świat jest pełen ludzi biegających w pośpiechu, spoconych i bardzo zmęczonych, oraz spóźnionych, pogubionych dusz” (Tokarczuk 2017). Prowadzenie tymczasowego, prowizorycznego życia i sprowadzanie egzystencji do ułud sukcesu jest pozornym spełnieniem i, jak wynika z omawianych tekstów, musi zakończyć się klęską. Bohater Tokarczuk nie potrafił nawiązać łączności z sercem, unikał przestrzeni uczuć, harmonii i ostatecznie załamał się. Prowizoryczne życie doprowadziło do utraty pamięci, będącej – zdaniem psychoterapeutki Arvicka Baghramina – istotnym przejawem zagubienia duszy. Konsekwencje omawianego stanu nie zawsze są wyraźnie rozpoznawalne,

możliwe objawy to uczucie oderwania od otoczenia, odseparowania od otaczających ludzi, od najbliższej rodziny, a w ciężkich przypadkach – od samych siebie. [...] Ale utrata duszy może mieć także skutki długofalowe jednym z nich może być utrata pamięci. Utrata duszy w przeszłości może doprowadzić do tego, że zapomnimy albo konkretne wydarzenie, albo całe okresy życia. Ludzie, z którymi pracuję, czasami twierdzą, że nie są w stanie przypomnieć sobie nic z okresu dzieciństwa. Jest to zwykle wskazówka, że utracili duszę”. (Baghramian 2018: 136).

Wyróżnione przez Baghramiana objawy traumy można bez wątpienia odnaleźć w losach omawianych powyżej bohaterów literackich; Jan z opowieści Olgi Tokarczuk traci pamięć, bohaterowie baśniowi popadają w depresję (*Momo*), nawet w szaleństwo (*Czerwone trzewiczki*), a zagubienie duszy ma zawsze przebieg długofalowy i dramatyczny.

Odnalezienie duszy

Utwór Olgi Tokarczuk, zgodnie z formulicznym schematem bajki ludowej, posiada szczęśliwe zakończenie. Jan podejmuje udaną próbę odnalezienia zagubionej duszy i jak czytamy w zakończeniu, „odtąd żyli długo i szczęśliwie”. Należy podkreślić, iż przedstawiony przez Tokarczuk (i dopełniony przez ilustratorkę Joannę Concejo), etap poszukiwania duszy nie koresponduje z tradycyjną, aktywną, nastawioną na walkę i działanie drogą baśniowych postaci. Jan, jak wyjaśnia narrator, „znalazł sobie mały domek na skraju miasta i tam codziennie siadał na krześle i czekał. Nic innego nie robił. Trwało to wiele dni, tygodni i miesięcy. Janowi wyrosły długie włosy, a broda sięgała mu aż do pasa” (Tokarczuk 2017). Życie Jana przenosi się do wnętrza, zamieszkuje on w oddalonym od miasta domu i oddaje się biernemu oczekiwaniu na powrót duszy. W ciszy i samotności stara się odzyskać utraconą kontrolę nad życiem, nawiązać więź ze sobą i światem. Rozpoczyna się praca nad zaniedbywanym etapem rzeczywistości duchowej, poszukiwanie więzi z oddalonymi częściami psyche, o czas przekształcania chaosu w kosmos, porządkowania pojęć, prawd, wiar.

W pierwotnych plemionach odnalezieniem utraconej duszy zajmował się szaman. Na taką rolę szamana wskazuje Eliade, ukazując go jako przewodnika, uzdrowiciela, to „jedynie szaman może podejmować się takiego leczenia, gdyż tylko on widzi duchy i wie, jak je wypędzić; tylko on rozpoznaje ucieczkę duszy i potrafi dogonić ją w ekstazie oraz sprowadzić do ciała” (Eliade 2011: 178). Eliade podkreśla, że leczenie zagubionej duszy „sprowadza się w sumie do jej odnalezienia i zmuszenia do reintegracji z ciałem chorego” (Eliade 2011: 177). W trakcie długich ceremonii szaman musi najpierw zlokalizować duszę, a jeśli jej nie odnajduje w najbliższym otoczeniu, to wyrusza w ekstatyczną podróż w trakcie której, dociera nawet do świata zmarłych. W czasie szamańskiego transu przyswaja sobie naturę ducha (chodzi po rozżarzonych ogniach) i dopiero

wówczas uzyskuje wsparcie duchowych opiekunów. Niejednokrotnie musi stoczyć wyczerpującą walkę ze złymi duchami, które wykradły duszę chorego i sprowadziły chorobę. W czasie seansu będącego wędrówką od piekieł do nieba szaman intonuje pieśni, tańczy (taniec często wyobraża podróż), gra na bębnach, gitarze. Istotnymi symbolami wykorzystywanymi w obrzędzie i budującymi proces przywracania duszy są również drzewa, ptaki, sznur, krew i serce zwierzęcia, figurki duchów, a wszystkie one wspierają ekstatyczną podróż szamana i pomagają w sprowadzeniu duszy do chorego (Eliade 2011: 177–206).

Bohater Olgi Tokarczuk wybiera się w „szamańską podróż” zupełnie samotnie, nie wspierają go specjaliści, rodzina czy przyjaciele. Przemianę Jana wypełnioną ciszą i cierpliwym czekaniem obrazują, jak już wspomniano, ilustracje wykonane przez Joannę Concejo. Kreślone szarym ołówkiem, nasycają się stopniowo barwami wyrażającymi symbolikę powrotu duszy. Świat wokół bohatera wypełnia się konsekwentnie roślinnością, puste miejsca zapełniają się prostymi przedmiotami z dzieciństwa, przyplływają obrazy szczęśliwych, tańczących i zakochanych ludzi, pojawia się tęsknota za uczuciami, miłością, za drugim człowiekiem, wracają wspomnienia z dzieciństwa (rówieśnicy i zabawy prostymi przedmiotami). Na jednej z ilustracji przybywają do pustego pokoju leśne zwierzęta, co można odnieść do procesu odzyskiwania „wewnętrznej mocy” określanej w szamanizmie „zwierzęcą mocą”, albowiem, „w rezultacie rozmaitych przeżyć możemy utracić nie tylko duszę, ale i wewnętrzną moc. [...] Kiedy człowiek utraci moc, szaman lub doradca szamański wyrusza w podróż, by sprowadzić zwierzę mocy i przywrócić mu siły” (Baghrastian 2018: 147). Zwierzęta mocy znajdują się w „świecie dolnym” i każdy człowiek posiada „nieograniczoną liczbę zwierząt mocy” (Baghrastian 2018: 148). Zwierzęta mocy kierują uwagę Jana na piękno otaczającej natury, co wydają się potwierdzać kolejne ilustracje zapełniające się światem roślinnym oraz ludźmi, jak bowiem wyjaśnia Baghrastian, „zwierzęta mocy są po prostu źródłem siły vitalnej. Przychodzą do nas, ponieważ ich poszukujemy, a ich intencje są zawsze dobre, nigdy złe. Są po to, by nam pomagać” (Baghrastian 2018: 149). Proces stopniowej przemiany duchowej Jana odbywa się poprzez odnalezienie więzi z naturą, wtopienie się w życie zwierząt i roślin, nawiązanie łączności z utraconym rajem dzieciństwa. Wszak dusza człowieka mieści w sobie echo utraconej więzi z Edenem, ów czysty zachwyt nad pięknem przyrody i kosmosem. Odnalezienie duszy to odzyskanie doskonałej jedności, odczucie na nowo nieskażonych, dziecięcych pragnień. A ten mityczny wzorzec wyraziła Concejo w przedstawieniu duszy w postaci dziecka. „Osobność” dziecka skłania do nieustannych odczytań, prowokuje do rozlicznych ujęć i dookreśleń, co związane jest z psychologiczną tezą, iż dziecko pozostaje bytem pomiędzy, jest z jednej strony czymś bezbronny, niepokaźny, kruchy, efemeryczny, z drugiej zaś wyraża boskość. W ujęciu psychologii Jungowskiej powyższe postrzeganie jest wyrazem ambiwalentnego statusu archetypu dziecka w obszarze

psychiki, stanowiącego źródło fascynacji dzieciństwem, jako okresem rozwoju niezmiennie intrygującym. Zdaniem Junga, „«wieczne dziecko» w człowieku jest doświadczeniem niewyraźnym [...], boską prerogatywą, a wreszcie czymś nieuchwytnym, co decyduje o ostatecznej wartości lub braku wartości osobowości” (Jung 1988: 267). Tajemniczość dziecka, będąca wyrazem odrębności psychicznej, powoduje, iż pozostaje ono nieustannym wyzwaniem dla cogito, treścią wymagającą rozpoznania i nazwania, włączenia w sferę egzystencji, aspektem dążącym do zrealizowania, głębszą „warstwą duszy” zmuszającą do zbliżania się w stronę kolektywnych doświadczeń, nieświadomości zbiorowej stanowiącej dla psychiki niespożyte źródło życia. Ukryte w przestrzeniach archetypowych dziecko staje się zatem praprzyczyną, inspiracją do odnowy egzystencji dla bohatera Tokarczuk. W ujęciu Junga, „nasza dusza, tak jak nasze ciało, składa się z tych wszystkich elementów, które istniały już w linii rodowej. To, co “nowe” w indywidualnej duszy, jest – w nieskończoność urozmaicaną – nową kombinacją prastarych składników. Toteż ciało i dusza mają charakter w najwyższym stopniu historyczny – nie znajdują one prawdziwego schronienia w tym, co istotnie nowe i dopiero co powstało” (Jung 1993: 280). Dusza posiada zatem wiedzę, do której nasza świadomość nie ma pełnego dostępu, jest wcześniejsza od świadomości, właściwe są jej „archaiczne cechy nieświadomości i przysługujące jej jakości” (Jung 2013: 519), jest jak dziecko, które potrafi cieszyć się z samego faktu istnienia. I dlatego tęsknota za dzieciństwem jest nostalgią za utraconymi uczuciami i spełnionymi stanami duchowymi, a pragnienie odnalezienia rajskiego dziecka jest chęcią odzyskania duszy.

Ilustracja zamykająca książkę Tokarczuk i Concejo przedstawia wiejski dom z czerwonym dachem, tonący w bujnej, soczystej zieleni i czerwieni kwiatów. Wymowność symboliki (topos domu i ogrodu) wskazuje na zwieńczenie procesu indywiduacji i jak interesująco pisze Estes, „kiedy złe czasy są już za nami, pora zakwitnąć, a to oznacza, że trzeba wykorzystać wszelkie możliwości, czerpać światło, pożywienie i rozwijać się, wypuszczać gęste, bujne kwiecie i dorodne listowie. Czy nie lepiej nadawać sobie imiona, na które rzucają wyzwanie, i wzrastać jako wolne stworzenie? Na tym polega rozwój i pełnia. To jest to, co było nam przeznaczone” (Estes 2015: 263).

Bibliografia:

- Baghrarian Arvick, 2018, *Magia szamanizmu. Uzdrawiająca moc szamańskiej podróży*, Łódź: GALAKTYKA.
- Bettelheim Bruno, 1985, *Cudowne i pożyteczne. Oznaczeniu i wartościach baśni*, Warszawa: PIW.
- Dudek Zenon Waldemar, 2019, *Terapia stanów pogranicza. Lecząca moc wyobraźni*, Warszawa: Eneteia.
- Eliade Mircea, 2011, *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*, Warszawa: ALETHEIA.
- Ende Michael, 2007, *Momo*, Warszawa: Cała Polska Czyta Dzieciom.

- Estes Clarisa Pinkola, 2015, *Biegnąca z wilkami*, Poznań: ZYSK I SKA.
- Joško-Ohojska Jadwiga, 2016, *Traumatyczne przeżycia matki ciężarnej a zdrowie jej dziecka*, „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 6, Vol 15, nr 3, Katowice: Śląski Uniwersytet Medyczny.
- Jung Carl Gustaw, 1988, *Fenomenologia archetypu dziecka*, [w:] *Dzieci*, red. M. Janion, S. Chwin, Gdańsk: Wydawnictwo Morskie.
- Jung Carl Gustav, 1989, *Rebis, czyli kamień filozofów*, Warszawa: PWN.
- Jung Carl Gustaw, 2013, *Wspomnienia, sny, myśli*, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Jung Carl Gustaw, 2018, *Człowiek i jego symbole*, Katowice: KOS.
- Kopaliński Władysław, 2006, *Słownik symboli*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm.
- Tokarczuk Olga, Concejo Joanna, 2017, *Zgubiona dusza*, Wrocław: Wydawnictwo Format.
- Wais Jadwiga, 2011, *Gilgamesz i Psyche. Z antropologii przemiany duchowej*, Warszawa: Eneteia.

KATARZYNA OSTROWSKA

UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

WYZNACZNIKI STYLU WSPÓŁCZESNEGO POLSKIEGO REPORTAŻU RELACYJNEGO NA PODSTAWIE TEKSTU *DRYLAND* KONRADA PISKAŁY

Streszczenie: Artykuł traktuje o stylu współczesnego polskiego reportażu relacyjnego na podstawie tekstu Konrada Piskały *Dryland*. Autorka w swojej pracy posługuje się czteroetapową ilościowo-jakościową metodologią, w której podstawę badań stanowi tzw. *trzon syntaktyczny*. Zwraca uwagę na stylistyczno-składniowe wyróżniki reportażu relacyjnego, takie jak: stosowanie okoliczników w obrębie zdań pojedynczych rozwiniętych, znaczna intelektualizacja struktur parataktycznych, częste posługiwanie się krótkimi wypowiedziami hipotaktycznymi, rodzajem okolicznikowym tych struktur oraz konstrukcjami złożonymi zestawionymi. Dodatkowo prezentuje funkcje stylistyczne tych struktur w odniesieniu do reportażu relacyjnego.

Słowa kluczowe: reportaż narracyjny, reportaż relacyjny, reportaż naukowy.

Summary: The article deals with the contemporary Polish reportage style based on the text *Dryland* written by Konrad Piskała. The author uses four-stage quantitative-qualitative methodology, in which the research is based on syntax. She draws attention to the stylistic and syntactic distinguishing features of relational reportage, such as: adverbials in single developed sentences, considerable intellectualization of parataxis, often usage of short hypotaxis, adverbial type of hypotaxis, and combined utterances. Additionally, the author presents stylistic functions of these structures in the relational reportage.

Keywords: narrative reportage, relational reportage, scientific reportage.

Wprowadzenie

Tematyka dotycząca stylu i składni współczesnego polskiego reportażu książkowego nie została do tej pory dostatecznie opracowana w postaci artykułów oraz monografii. Oprócz nielicznych propozycji językoznawczych Artura Rejtera (2000), Jadwigi Litwin (1989), Olgi Wolińskiej (1987), Marii Kniaginowej i Walerego Pisarka (1966), brak najnowszych badań stylistyczno-składniowych

penetrujących to zagadnienie. Istotną lukę w tej kwestii wypełnia rozprawa doktorska pt. *Składniowe ukształtowanie współczesnego polskiego reportażu*, z której to pochodzą dane ilościowe i jakościowe zastosowane w tej pracy.

Zanim do nich przejdę, postaram się najpierw określić definicję *reportażu* (por. Piechota 2004: 238, Glensk 2012: 235, Padewski 2016, Frukacz 2019, Żyrek-Horodyska 2019). Według mnie *reportaż* to gatunek wypowiedzi obejmujący takie aspekty, jak: *struktura* (czyli model kompozycyjny), *pragmatyka* (a więc nadawczo-odbiorcze relacje), *tematyka* (tj. dobór treści dotyczący aktualnych problemów na świecie) oraz, co ważne dla tych badań, *stylistyka* (w tym językowe ukształtowanie wypowiedzi) (por. Wojtak 2019: 115). Posługując się terminem *współczesny polski reportaż*, mam zatem na myśli wydane w języku polskim w XXI wieku dzieła książkowe dotyczące istotnej społecznej, gospodarczej, politycznej, wojennej, religijnej czy kulturowej tematyki, które przyjmują określony model kompozycyjny, prezentują nadawczo-odbiorcze relacje na linii reporter-czytelnik, charakteryzują się określonymi stylistyczno-składniowymi wyróżnikami, a jego synonimami są terminy, takie jak: *tekst reportażowy* i *utwór reportażowy*.

Reprezentantem gatunkowym wzorca współczesnego polskiego reportażu książkowego jest tekst *Dryland* Konrada Piskały (2014), który porusza różnorodne problemy gospodarczo-polityczne (np. brak stabilnej sytuacji gospodarczej Somalii), społeczno-ekologiczne (tj. bieda, głód, susze) oraz religijne (m.in. radykalny islam). Czytelnik zapoznaje się z interesującą przestrzenią Afryki za pośrednictwem narratora prowadzącego rozmowy z głównym bohaterem reportażu – Abdulkadirem Gabeirem. Przedmiotowy utwór reportażowy stanowi ciekawe pole badawcze, ponieważ spełnia postulat aktualności wydarzeń, został wyróżniony prestiżową Nagrodą im. Beaty Pawlak oraz nie był do tej pory tematem przewodnim podejmowanych analiz językoznawczych, w szczególności w perspektywie stylistyczno-składniowej.

Cel pracy i zastosowana metodologia

Głównym celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie ilościowo-jakościowych cech charakterystycznych relacyjnego typu współczesnego polskiego reportażu książkowego w perspektywie stylistyczno-składniowej na podstawie tekstu *Dryland* Konrada Piskały. Aby tego dokonać, skorzystam z czteroetapowej metodologii.

Pierwsze stadium stanowi tzw. *metoda reprezentacyjna* (zob. Zasępa 1962: 12, Ruszkowski 2004: 62–64) pozwalająca na wnioskowanie o całości populacji na podstawie odpowiednio dobranej próby, liczącej w tym przypadku 200 wypowiedzi narracyjnych z tytułowego reportażu (por. Mikołajczak 1990: 20, Ruszkowski 1997: 24, Rybka 2002: 18). Drugi etap dotyczy *analizy składniowej wypowiedzi* zgodnie z tradycyjnym kluczem metodologicznym Zenona

Klemensiewicz (1969) i Stanisława Jodłowskiego (1976), uwzględniającym podział konstrukcji na pojedyncze (werbalne i niewerbalne) oraz złożone (hipotaksa, parataksa, struktury hipotaktyczno-parataktyczne, zestawione, wewnętrznie nawiązane). Trzecia faza – *analizy ilościowej*, odnosi się do liczbowego i procentowego przedstawienia danych z wykorzystaniem parametru statystycznego, jakim jest średnia arytmetyczna (zob. Ruszkowski 2004: 82–83). Czwarty etap wiąże się z *analizą stylistyczną*, czyli nadawaniem wartości stylistycznych określonym konstrukcjom syntaktycznym, a tym samym interpretacją zjawisk składniowych służącą do wykrycia funkcji stylistycznych (zob. Skubalanka 1991: 8). Wyeksцерpowane w ten sposób ilościowo-jakościowe dane, w których to podstawę do wysnucia wniosków stanowi *trzon składniowy*, są cennym materiałem językowym umożliwiającym przyporządkowanie tekstu *Dryland* Konrada Piskali do określonego typu reportażu. Obserwacja wiodących cech stylistyczno-składniowych tekstu reportażowego umożliwia zakwalifikowanie go do typu reportażu *relacyjnego*, który koncentruje się na raportowaniu przebiegu zdarzeń i określany jest przez Jadwigę Litwin (1989: 12)¹ w następujący sposób:

W reportażach relacyjnych [...] dominującą cechą narracji jest sytuacja sprawozdawcza, ukazująca na jednym planie określone zdarzenie w rozbudowanej scenerii zewnętrznej; pozycja narratora jest mocno podkreślona przez jego obecność lub współuczestnictwo w zdarzeniu. Wypowiedzi narratora cechuje zwieżłość, sukcesywne rejestrowanie faktów i sytuacji kronikarsko uporządkowanej; inne elementy struktury np. wypowiedzi postaci są drugorzędne.

Oznacza to, że w relacyjnym typie reportażu kluczowe są elementy, takie jak: sprawozdawczość, lakoniczność, rejestrowanie faktów oraz ich chronologiczne uporządkowanie. Cechy charakterystyczne omawianej odmiany reportażu znajdują swoje odzwierciedlenie w syntaktycznych wyróżnikach tekstu Konrada Piskali, takich jak:

- (1) stosowanie okoliczników w obrębie zdań pojedynczych rozwiniętych,
- (2) znaczna intelektualizacja struktur parataktycznych,
- (3) częste posługiwanie się nierozbudowanymi strukturalnie wypowiedzeniami hipotaktycznymi oraz rodzajem okolicznikowym tych struktur,
- (4) korzystanie z wypowiedzeń złożonych zestawionych.

Wymienione składniowe wyznaczniki stylu współczesnego polskiego reportażu relacyjnego zostaną szczegółowo omówione w dalszej części artykułu na podstawie tytułowego reportażu.

¹ Podział według Jadwigi Litwin uwzględnia typ narracyjny, relacyjny oraz dramatyczny reportażu z lat 1945–1975. Z moich badań wynika, że współczesne polskie reportaże książkowe nie posiadają typu dramatycznego, w których rola monologu i dialogu jest znacząca, a ich miejsce zastąpiła ukazująca sytuację dowodzenia odmiana naukowa.

Okoliczniki w obrębie zdań pojedynczych rozwiniętych

Ważnym wyznacznikiem składniowym współczesnego polskiego reportażu relacyjnego jest występowanie okoliczników w obrębie zdań pojedynczych rozwiniętych, które dookreślają relacjonowaną przestrzeń. Ich średnia wartość występowania wynosi około 25%, w tekście Konrada Piskały obserwuje się zaś wyższy wskaźnik – 28%, co świadczy o kształtowaniu wypowiedzi ze szczególnym uwzględnieniem czasu, miejsca i różnorodnych okoliczności, które wpływają na charakter sprawozdawczy, precyzowanie celów, przyczyn i skutków, np.:

Przez kilka godzin wypytują o każdy dzień, godzinę, minutę spędzoną w Kenii (Piskała 2014: 14).

W tamtych dniach razem z wojskiem włoskim zjawił się w Jigidze młody żołnierz noszący czerwony tarbusz, wysoki fez (Piskała 2014: 22).

W małej wsi pod stolicą był ostatni punkt kontrolny (Piskała 2014: 17).

Widziałem takich chłopców wielokrotnie w Sudanie (Piskała 2014: 14).

Na tej pustyni w namiotach, w porwanych od wiatru szałasach żyje prawie pół miliona uciekinierów z Somalii, Sudanu, Etiopii (Piskała 2014: 14).

W biurze służb antyterrorystycznych w Gaarisie znów siedzimy na ławie w pokoju przesłuchań (Piskała 2014: 17).

Jak można zauważyć, w powyższych konstrukcjach pojedynczych reportażu Konrada Piskały wyeksponowane są dwa ważne wymiary: temporalny (np. *przez kilka godzin, w tamtych dniach*) oraz terytorialny (tj. *w małej wsi pod stolicą, w Sudanie, na tej pustyni w namiotach, w porwanych od wiatru szałasach, w biurze służb antyterrorystycznych w Gaarisie*). Te istotne detale wpływają na dokumentarność wywodu, umożliwiają czytelnikowi sprawdzenie określonych faktów, ale także uzmysłowienie sobie powagi zaprezentowanych sytuacji. W badanym tekście reportażowym okoliczniki pełnią tym samym funkcje stylistyczne: temporalną oraz lokalizującą, a tym samym stanowią kluczowy wyznacznik relacyjnego typu reportażu.

Wypowiedzenia parataktyczne

Cechą charakterystyczną omawianego reportażu relacyjnego jest znaczna intelektualizacja struktur parataktycznych, będąca przejawem odbicia myślowego na poziomie języka w postaci stosunkowo wysokiej frekwencji występowania typu przeciwstawnego parataksy – 29%. Dla porównania średnia dla współczesnego polskiego reportażu książkowego jest niższa i wynosi 22%. Proces skomplikowania myślowego wzrasta, począwszy od wypowiedzi parataktycznych łącznych, które rejestrują stan rzeczy, poprzez przeciwstawne i rozłączne – interpretujące rzeczywistość, aż po wynikowe, stanowiące skrócone wnioskowanie (por. Klemensiewicz 1982: 457–458). Interesujący nas typ parataksy przeciwstawnej umożliwia prezentację wydarzeń z reporterską dociekliwością, np.:

Któryś z gości spojrział na niego zdziwionym wzrokiem, ale nie zareagował (Piskała 2014: 39).

Odsiedzieli w końcu swoje, ale nikt ich nie chciał wypuścić (Piskała 2014: 117).

Jej ojciec jest nomadą, ale ją ciotka wzięła na wychowanie do Hargejsy (Piskała 2014: 213).

Chwilę rozmawiamy, ale są zajęci sobą (Piskała 2014: 216).

Warunki nie były złe jak na afrykański interior, ale trudne do zniesienia dla Europejczyków, nieprzyzwyczajonych do wysokich temperatur, jednostajnego jedzenia i braku bieżącej wody (Piskała 2014: 249).

Reporter za pośrednictwem parataksy przeciwstawnej z jednej strony raportuje czytelnikowi wydarzenia, w których brał udział, a z drugiej ukazuje różnice pomiędzy opozycyjnymi członami, np. *spojrział [...], ale nie reagował; odsiedzieli [...], ale nikt ich nie chciał wypuścić; ojciec jest nomadą, ale ją ciotka wzięła [...]; rozmawiamy, ale są zajęci [...]; warunki nie były złe [...], ale trudne do zniesienia*. Ten rodzaj wypowiedzeń złożonych współrzędnie umożliwia tym samym analizowanie i systematyzowanie faktów, pełniąc jednocześnie stylistyczną funkcję sprawozdawczą.

Co ważne, wypowiedzenia parataktyczne w *Drylandzie* nie są znacznie rozbudowane pod względem strukturalnym, a tym samym przyczyniają się do dynamizacji akcji. Przeciętna długość parataksy w badanym reportażu jest średnia-umiarkowana (przedział od 6 do 10 składników)² i wynosi 8,6 składnika, podczas gdy statystyczna wartość dla współczesnego polskiego reportażu książkowego to 10,1. Co więcej, w analizowanym reportażu krotność parataksy jest niższa od przeciętnej (tj. 2,4) i wynosi 2,2. Krótkie, nierozbudowane znacznie pod względem linearnym struktury stanowią kluczowy wyznacznik reportażu relacyjnego.

Wypowiedzenia hipotaktyczne

Kolejnym syntaktycznym wykładnikiem polskiego reportażu relacyjnego jest znaczna frekwencja odmiany okolicznikowej wypowiedzeń hipotaktycznych, która średnio wynosi 35%, natomiast w tekście Konrada Piskały utrzymuje się na wyższym poziomie 41%. Wysoki wskaźnik występowania ponownie świadczy o silnym eksponowaniu czasoprzestrzeni, np.:

Kiedy rano przyjechaliśmy do Hagadery, na głównym placu pod pojedynczym drzewem stał stół (Piskała 2014: 11).

Obozy pochłaniają uchodźców, kiedy tylko ci tu przyjdą (Piskała 2014: 14).

² W moich badaniach konsekwentnie stosuję podział długości zdań mierzonej liczbą składników na: konstrukcje krótkie (od 1 do 5 elementów składowych), średnio-umiarkowane (od 6 do 10), długie (od 11). Natomiast inny przedział stosuje Stanisław Mikołajczak (1990: 48): wypowiedzenia krótkie (1–3 składników), średnio-krótkie (4–6), średnio-długie (7–9), długie (ponad 10).

Tęskniła, gdy przez dzielnicę muzułmańską przechodziły stada wielbłądów (Piskała 2014: 24).

W tym czasie, kiedy trwały przygotowania do jej zaślubin, niemal cała południowa Somalia znajdowała się pod kontrolą Trybunałów Islamskich (Piskała 2014: 140).

Kiedy tylko władza radykałów okrzepła, zaczęła się walka o somalijskie dusze (Piskała 2014: 223).

Może zatrzymywała się przy sklepikach, gdzie nomadowie zdejmowali z wytartych grzbietów zwierząt worki z przemycanymi towarami z portów w Berberze czy Dżibuti (Piskała 2014: 24).

Funkcja temporalna wiąże się, podobnie jak w przypadku okoliczników w obrębie zdań pojedynczych rozwiniętych, z zapoznawaniem czytelnika z równoczesnym, wcześniejszym lub późniejszym czasem trwania treści wypowiedzenia nadrzędnego (np. *kiedy rano przyjechaliśmy do Hagadery, kiedy tylko ci tu przyjdą, gdy przez dzielnicę muzułmańską przechodziły stada wielbłądów, kiedy trwały przygotowania do jej zaślubin, kiedy tylko władza radykałów okrzepła*). Natomiast prezentowanie adresatowi przestrzeni służy lokalizowaniu wydarzeń (tj. *gdzie nomadowie zdejmowali z wytartych grzbietów zwierząt worki z przemycanymi towarami z portów w Berberze czy Dżibuti*).

Dodatkowo wypowiedzenia złożone podrzędnie w *Drylandzie* nie są znacznie rozbudowane, a ich średnia długość mierzona liczbą składników to 7,6 składnika, czyli mniej niż wartość dla współczesnego polskiego reportażu książkowego, która wynosi 10,1. Tego typu długość klasyfikuję jako średnią-umiarkowaną, wpływającą na dynamizację akcji, podkreślającą relacjonowanie oraz następujące po sobie wydarzenia. Brak strukturalnego rozbudowania tekstu Konrada Piskały wiąże się także ze stosunkowo niską krotnością hipotaksy. Konstrukcje złożone podrzędnie w analizowanym tekście reportażowym nie są znacznie rozbudowane pod względem linearnym, a ich średnia krotność (2,2) jest niższa od przeciętnej wyliczonej dla współczesnego polskiego reportażu książkowego (2,3).

Wypowiedzenia złożone zestawione

Wyróżnikiem relacyjnego typu polskiego reportażu książkowego jest także wyraźne występowanie wypowiedzeń złożonych zestawionych, które składają się ze stanowiącego trzon powiadomienia członu głównego oraz wprowadzającego/ objaśniającego członu pobocznego. Wyróżnia się trzy typy struktur zestawionych:

- (1) z przytoczeniem czyichś słów,
- (2) z apostrofą (odwoływaniem się do odbiorcy),
- (3) z parentezą, czyli nawiasową uwagą autora (zob. Klemensiewicz 1982: 474).

Utwór reportażowy *Dryland* Konrada Piskały charakteryzuje się wysoką frekwencją wypowiedzeń złożonych zestawionych – 15%, podczas gdy średnia

dla współczesnego polskiego reportażu książkowego wynosi zaledwie około 7%. Konstrukcje tego typu występują w obserwowanym reportażu najczęściej w postaci parentezy oraz przytoczenia, np.:

Wilson (tak zwracali się do szczupłego oficera) nas eskortuje (Piskała 2014: 15).
Symbol Somalijczyków i Erytrejczyków służących we włoskich wojskach kolonialnych (Regio Corpo Truppe Coloniali) (Piskała 2014: 22).

Gabeire Farah służył wówczas pod dowództwem księcia D'Aosty (Amedeo di Savoia-Aosta) aż do włoskiej kapitulacji (Piskała 2014: 22).

Codziennie wierciła bratu dziurę w brzuchu, mówiąc: «Gabeire, rzuć ją, to Isaxaaq, z nimi nie da się żyć» (Piskała 2014: 24).

Któregoś dnia ciotka powiedziała: «Kadidžo Ahmed, możesz odejść, jeśli zostawisz mi syna» (Piskała 2014: 24).

Aby ją przekonać, obiecała: «Zaopiekuję się nim. Będzie miał gdzie spać i co jeść. Nauczę go Koranu i wychowam na dobrego człowieka» (Piskała 2014: 24).

Parenteza pełni tutaj funkcję stylistyczną eksplikacji, czyli wyjaśnienia czytelnikowi nieznanych mu okoliczności (np. *tak zwracali się do szczupłego oficera*) oraz nazw (tj. *Regio Corpo Truppe Coloniali*, *Amedeo di Savoia-Aosta*). Dookreśla tym samym ważne elementy, ułatwiając adresatowi percepcję utworu reportażowego. Natomiast dosłowne przytoczenie zostaje spotęgowane poprzez zwroty odnoszące się do pola semantycznego *mówienia* (np. *mówiąc*, *powiedziała*, *obiecała*), co dodatkowo podkreśla sprawozdawczość formy oraz autentyczność wydarzeń.

Zakończenie

Konkludując powyższe rozważania, należy wyeksponować istotne stylistyczno-składniowe wyznaczniki współczesnego polskiego reportażu relacyjnego *Dryland* Konrada Piskały.

1. Omawiany reportaż charakteryzuje się znaczną frekwencją okoliczników w obrębie zdań pojedynczych rozwiniętych – 28%. Świadczy to o podkreślanu wagi czasu i miejsca, a tym samym realizowaniu stylistycznych funkcji: temporalnej oraz lokalizującej.

2. Utwór reportażowy Konrada Piskały znamionuje się znaczną intelektualizacją struktur parataktycznych, ze szczególnym uwzględnieniem typu przeciwstawnego parataksy, którego wskaźnik występowania wynosi 29%. Wypowiedzenia złożone współrzędnie przeciwstawnie podkreślają różnice między opozycyjnymi członami, umożliwiając systematyzowanie faktów oraz służą sprawozdawczości. Dodatkowo parataksa reportażowa jest nierozbudowana linearnie – średnia długość mierzona liczbą składników wynosi 10,1, krotność zaś 2,2.

3. Odmiana okolicznikowa wypowiedzeń hipotaktycznych w analizowanym tekście reportażowym utrzymuje się na wysokim poziomie – 41%, pełniąc funkcję lokalizującą oraz temporalną. Hipotaksa w *Drylandzie* nie jest znacznie rozbudowana pod względem strukturalnym – średnia długość wynosi 7,6 składnika,

a przeciętna krotność to 2,2, co uwypukla dynamizowanie akcji i relacjonowanie następujących po sobie wydarzeń.

4. Wypowiedzenia złożone zestawione w tytułowym reportażu pokrywają aż 15% wszystkich badanych wypowiedzi. Struktury parentetyczne pełnią stylistyczną funkcję eksplikacji, przytoczenia odwołujące się do semantyki *mówienia* uwypuklają zaś charakter raportujący tych konstrukcji.

Niewątpliwie na cechy reportażu relacyjnego w *Drylandzie* składają się funkcje stylistyczne określonych konstrukcji:

(a) temporalna i lokalizująca – w przypadku okoliczników w obrębie zdań rozwiniętych oraz odmiany okolicznikowej hipotaksy,

(b) sprawozdawcza – parataksa przeciwstawna, wypowiedzenia złożone zestawione z przytoczeniem,

(c) eksplikacji – wypowiedzenia złożone zestawione z parentezą.

Wszystkie wymienione stylistyczno-składniowe cechy reportażu relacyjnego *Dryland* silnie oddziałują na dynamizowanie akcji oraz relacjonowanie wydarzeń: okoliczniki podkreślają czasoprzestrzeń, krótkie konstrukcje parataktyczne i hipotaktyczne wpływają na prostotę wypowiedzi, wypowiedzenia złożone zestawione objaśniają sytuacje i przytaczają wypowiedzi bohaterów, wpływając tym samym na kształtowanie się, charakterystycznej dla typu relacyjnego reportażu i tekstów publicystycznych, składni sprawozdawczo-raportującej.

Bibliografia:

- Frukacz Katarzyna, 2019, *Polski reportaż książkowy. Przemiany i adaptacje*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Glensk Urszula, 2012, *Po Kapuścińskim. Szkice o reportażu*, Kraków: Universitas.
- Jodłowski Stanisław, 1976, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Klemensiewicz Zenon, 1969, *Zarys składni polskiej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kniaginina Maria, Pisarek Walery, 1966, *Język wiadomości prasowych*, Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa”.
- Litwin Jadwiga, 1989, *Język i styl polskiego reportażu (na materiale z lat 1945–1975)*, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie.
- Mikołajczak Stanisław, 1990, *Składnia tekstów naukowych. Dyscypliny humanistyczne*, Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.
- Padewski Jabub, 2016, *Pisanie przeszłości: pamięć i historia w twórczości Ryszarda Kapuścińskiego*, Kraków: Universitas.
- Piechota Magdalena, 2004, *Polski reportaż o Stanach Zjednoczonych w dwudziestolecie międzywojennym*, [w:] *Reportaż w dwudziestolecie międzywojennym*, red. Krzysztof Stępnik, Magdalena Piechota, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 225–238.
- Piskala Konrad, 2014, *Dryland*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Rejter Artur, 2000, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

- Ruszkowski Marek, 1997, *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Kielce: Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Ruszkowski Marek, 2004, *Statystyka w badaniach stylistyczno-składniowych*, Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej.
- Rybka Małgorzata, 2002, *Zamieszkać w zdaniu. O składni tekstów poetyckich Czesława Miłosza*, Poznań: Wydawnictwo: „WiS”.
- Skubalanka Teresa, 1991, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Wojtak Maria, 2019, *Wprowadzenie do genologii*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Wolińska Olga, 1987, *Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zasępa Ryszard, 1962, *Badania statystyczne metodą reprezentacyjną. Zarys teorii i praktyki*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Żyrek-Horodyska Edyta, 2019, *Kartografowie codzienności. O przestrzeni (w) reportażu*, Kraków: Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ.

MAGDALENA PŁOTAŁA

UNIwersytet ŚLĄSKI W KATOWICACH

BIEGANIE TAM I Z POWROTEM? O DYSKURSIE LISTU MIŁOSNEGO NA PODSTAWIE KORESPONDENCJI HALINY POŚWIATOWSKIEJ I IRENEUSZA MORAWSKIEGO

Streszczenie: Artykuł koncentruje się na zagadnieniu dyskursu listu miłosnego, pytając o zawartą w nim rolę nadawców, ich pozycję w sytuacji komunikacyjnej, sposób wyrażania przez nich uczuć oraz wpływ korespondencji miłosnej na emocjonalną relację uczestników dyskursu. Przedmiotem artykułu są korespondencje z tomu *Tylko mnie pogłaszcz... listy Ireneusza Morawskiego do Haliny Poświatowskiej* (Warszawa 2017) oraz sfabularyzowane listy Haliny Poświatowskiej z jej *Opowieści dla przyjaciela* (Warszawa 1966). Dzięki narzędziom z dziedziny analiz dyskursologicznych (M. Kita, B. Witosz, R. Barthes) oraz rozległej literaturze poświęconej epistolografii jako komunikacji (S. Skwarczyńska, A. Całek, E. Rybicka) autorka artykułu rozważa to, na ile kontakt epistolograficzny prowadzi do „spotkania” korespondentów, a na ile do ich oddalenia.

Słowa kluczowe: list miłosny, dyskurs, Poświatowska, Morawski, epistolografia.

Summary: The article focuses on the issue of the love letter's discourse, asking about the role of its senders, their position in the situation of communication, the way they express their feelings and the impact of love correspondence on the emotional relationship of discourse's participants. The subject of the article is the correspondence from *Tylko mnie pogłaszcz... listy Ireneusza Morawskiego do Haliny Poświatowskiej* (Warszawa 2017) and Halina Poświatowska's fictionalized letters from her *Opowieść dla przyjaciela* (Warsaw 1966). Thanks to tools in the field of discursological analysis (M. Kita, B. Witosz, R. Barthes) and extensive literature on epistolography treated as a communication (S. Skwarczyńska, A. Całek, E. Rybicka), the author considers the extent to which epistolographic contact it brings correspondents closer and to what extent it moves them apart.

Keywords: love letter, discourse, Poświatowska, Morawski, epistolography.

1. Korespondencja miłosna – pytania i ustalenia

Nie bez przesady można stwierdzić, że list miłosny to najbardziej osławiony rodzaj tekstu epistolarnego. Pomimo powszechnej komunikacji cyfrowej i tendencji do skracania komunikatów, epistolografia prywatna nieustannie zapełnia półki księgarń i wywołuje dyskusje – zarówno wśród odbiorców popularnych, jak i teoretyków literatury (Calek 2019: 10). W czym więc tkwi potencjał listu miłosnego, stanowiący o jego „sile przetrwania”¹? Skąd bierze się potrzeba tworzenia i czytania epistolografii? Czy wiąże się to z szansą na dłuższą „przemowę” do kogoś, bez pośpiechu i skrótowości? A może – mając w pamięci pojęcie narcyzmu kulturowego (Sennet 2009: 85) – wspomniana korespondencja istnieje właśnie dlatego, że człowiek niezmiennie pragnie ogłaszać własne uczucia?

Pytania, podsuwane zresztą również przez Rolanda Barthes’a (*Fragmenty dyskursu miłosnego*), Stefanię Skwarczyńską (*Teoria listu*) i Elżbietę Rybicką (*Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*), koncentrują się przede wszystkim wokół zagadnienia listu jako dyskursu². Powyższe kwestie można więc sprowadzić do opisu wykładników komunikacji: *kto mówi do kogo? Dlaczego? O czym? I po co?* Choć podobne zestawienie brzmi strukturalnie i – w dobie najnowszych narzędzi i metod interpretacyjnych³ – być

¹ O powodach współczesnego prowadzenia korespondencji piszą m.in.: E. Gietka, *Ludzie listy piszą?* „Tygodnik Przegląd”, wydanie internetowe z dnia 18.11.2002 r., <https://www.tygodnikprzeglad.pl/ludzie-listy-pisza/> [dostęp: 25.10.2020]; aktualnie: M. Gajos, *Ludzie listy piszą... piszysz?* „Odpocznijmy w Niebie – Blog Gość Niedzielny”, wydanie internetowe z dnia 09.10.2018 r., <https://blog.gosc.pl/MalgorzataGajos/2018/10/09/Ludzie-listy-pisza-piszysz> [dostęp: 25.10.2020].

² Choć w literaturze fachowej najczęściej odbiorca ma do czynienia z zestawieniem „dyskurs miłosny” (lub „dyskurs o miłości”) (por. M. Kita, *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*, Katowice 2007, s. 90), ja jednak postanowiłam skoncentrować się na „dyskursie listu”, co oznacza, że nie badam tego, jaką postać miłość przyjmuje w liście (np. figury miłosne Rolanda Barthes’a), ale zastanawiam się nad tym, jak dyskurs listu – a więc określony zbiór wypowiedzi, sytuacja komunikacyjna – wpływa m.in. na kontakt pomiędzy partnerami korespondencji oraz na sposób opisywania ich uczuć, na ich pozycję w procesie komunikacji (rozumienie listu jako dyskursu rozpatruję za: E. Rybicką, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 2004, nr 4, s. 39–45.)

³ Mam tu na myśli najnowsze badania nad listem z perspektywy antropologii kulturowej, genderowej, queerowej, por. m.in. A. Pekaniec, *Autobiografie i epistolografia w perspektywie kulturowej teorii literatury*, [w:] *Polonistyka na początku XX wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy*, T. 1 red. R. Cudak, K. Pospiszil, Katowice 2018, s. 256. Ponieważ wymienione metody wiążą się ściśle z pytaniem o podmiot (*kto mówi do kogo?*) nie uważam, żeby podejmowane przeze mnie analizy dyskursu listu były rozbieżne z ww. nurtami interpretacyjnymi – w dalszym rozwinięciu mogą ostatecznie do nich prowadzić.

może staroświecko, uważam, że prowadzi ono do interesujących, zaskakujących odpowiedzi, prowokując do formułowania dalszych problemów badawczych.

Aby jednak przejść od teorii do praktyki, w swojej analizie skupię się na konkretnych wyjątkach z epistolografii miłosnej. Zdając sobie sprawę z rozległości i różnorodności materiału badawczego, do rozważań wyekscerpowałam fragmenty z korespondencji Ireneusza Morawskiego i Haliny Poświatowskiej. Sądzę, że wybrana epistolografia jest interesująca o tyle, o ile przedstawia komunikację listowną jako (prawie)⁴ jedyną formę komunikacji partnerów (ze względu na dzielącą ich odległość geograficzną). Ponadto dla współczesnego odbiorcy walorem jest niewątpliwie ukazanie nieznanych cech charakterologicznych literatów; czytelnik widzi bowiem w listach Poświatowską jako upartą i egocentryczną, porywczą i emocjonalną, co nie odpowiada jej utrwalonemu wizerunkowi „romantycznej poetki”, oraz Morawskiego – przywróconego do pamięci współczesnych czytelników poprzez publikację tejże korespondencji; postać barwną, niezwykle utalentowaną literacko, w listach miłosnych podzieloną pomiędzy uzależniającą miłość do Poświatowskiej i nałóg alkoholowy. Mając na uwadze te różnice, w swoim tekście rozważę naturę i dynamikę listu miłosnego. Zadam również pytanie o to, czy wypowiadają się w nim podmioty równoprawne, o równie silnym głosie? Czy ich celem jest zawsze spotkanie i porozumienie? Czy może wręcz przeciwnie – korespondencja miłosna zawsze związana jest z konfliktem?

2. Tło, motywy i tematy korespondencji

Listy Haliny Poświatowskiej i Ireneusza Morawskiego składają się właściwie na dwie odrębne publikacje o różnym charakterze. Korespondencja autora *Spotkania z Marią* ujęta została w zbiorze *Tylko mnie pogłaszcz... Listy do Haliny Poświatowskiej* (Warszawa 2017)⁵, natomiast treść listów poetki do Morawskiego znajduje się w *Opowieści dla przyjaciela* (Kraków 2011)⁶ – autobiograficznej prozie. Relacja twórców trwała od 1956 roku, kiedy to Morawski, przyszły student polonistyki, poznał Poświatowską na jej wieczorze autorskim w Częstochowie. Po roku on wyjechał na studia do Wrocławia, a ona do Stanów Zjednoczonych, w związku z poddawaniem się serii zabiegów kardiologicznych. Ich relacja trwała do roku (około) 1961 – w tym czasie korespondencja straciła na intensywności, a Morawski informował partnerkę o tym, że coraz trudniej odnajduje się w zawartym związku. Pomimo trudności korespondenci pisali do siebie jeszcze

⁴ Partnerzy przed wyjazdem Poświatowskiej do USA spotykali się, a po wyjeździe – dzwoniли do siebie. Jednak głównym środkiem komunikacji były dla nich listy, w których przesyłali sobie zdjęcia i uwagi do twórczości.

⁵ Wszystkie cytaty z tego zbioru będę oznaczać skrótem TMP oraz numerem odnośnej strony.

⁶ Wszystkie cytaty z tej publikacji będę oznaczać skrótem ODP oraz numerem odnośnej strony.

aż do śmierci poetki w 1967 r. Morawski wysłał jej ponad 90 listów (znajdują się w tomie *Tylko mnie pogłaszcz...*, za wyjątkiem tych pisanych po roku 1966 (nieodnalezione), Poświatowska – 118. Kiedy pisarz postanowił zakończyć ich związek, poetka napisała dla niego wspominaną *Opowieść dla przyjaciela* (1966 r.), co nie spotkało się z pozytywną reakcją adresata. Literat przyjął ją chłodno i nie zgodził się również na opublikowanie ich miłosnej korespondencji – na co bardzo nalegała Poświatowska. Poetka uważała, że ich korespondencja jest literackim skarbem, Morawski uznawał to za ekshibicjonizm. Jak pisał w jednym z listów:

A z publikowaniem listów to jest tak jak z piękną aktorką, która stawia magnetofon pod łóżko i mówi: – teraz mnie ładnie kochaj, bo jutro nadamy tę miłość przez radio... – Na razie koniec porównania. Spróbuj mnie przekonać inaczej (22.09.1959, TMP: 155).

Wydanie *Tylko mnie pogłaszcz...* zostało umotywowane decyzją późniejszej partnerki pisarza, Haliny Morawskiej, która odkrywając potencjał prowadzonej niegdyś korespondencji miłosnej, namówiła męża do publikacji. Tym samym ich listy zyskały miano „jednego z najpiękniejszych romansów w polskiej literaturze XX wieku” (Berkowska 2017: 1), wiele wniosły do recepcji postaci Poświatowskiej oraz przyczyniły się do przypomnienia współczesnym czytelnikom postaci Ireneusza Morawskiego.

Głównymi tematami korespondencji były bardzo emocjonalne opisy palety uczuć partnerów: przywiązania, miłości, zazdrości, zawodu, zdrady. Nie mniej ważnym tematem była jednak literatura (tworzenie wierszy Poświatowskiej i opowiadań Morawskiego) oraz pisanie listów samo w sobie. Autoteliczność korespondencji, rozlegle opisywana, znajdowała swoje odzwierciedlenie we fragmentach korespondencji, takich jak na przykład w reifikacji Poświatowskiej („Moje listy męczą się, chodząc pieszo przez Atlantykę, miej litość nade mną”, ODP: 50) czy pisaniu o pisaniu, jak u Morawskiego: „Piszę strasznie szybko. Nie mam nawet czasu zapalić” (TMP: 36).

Trzecim, głównym motywem ich epistolografii były sprawy zdrowotne pary. Poświatowska w listach opisywała sprawy związane ze swoją odnawialną wadą serca, a Morawski odpisywał, jak w jednej z przesyłek:

Masz chore serce. Pokaż. Ja sam je szarpnę najmocniej, drapieżnie, boleśnie. I zobaczysz! Wtedy serce będzie się śmiać. O cholera, jak wesoło. Aż trudno uwierzyć. Cholera, ale funkcjonuje, ale mi się rusza, jak gra, jak szatańsko równo do celu, jak... (TMP: 36)

Pisarz z kolei opisywał sinusoidę swojego samopoczucia, wywoływaną nadużyciem alkoholu (listy pisane „na kacu” lub w stanie upojenia). Im dalej w lekturę listów, tym bardziej okazuje się, że to „nieuchwytność” poetki intensyfikowała jego nałóg – pisarz był przeświadczony o tym, że Poświatowska nie

do końca odzwierciedla jego uczucia („[...]”) kobieta, która na zawsze i bardzo chciała być kochana, a w zamian za to dawała tak wiele – pozwalala się kochać”, jak pisał Morawski do Marioli Pryzwan) (Szwedowicz 2017: 1), że nie wie, jak będzie wyglądał ich związek (w obliczu choroby i przebywania razem pomimo odległości). Warto również nadmienić, że niewidomy Morawski, by lepiej odczuwać atmosferę wypowiedzi, otrzymywał od Poświatowskiej listy pozbawione metafor związanych ze zmysłem wzroku. Najczęściej wszelkie opisy dnia i emocji związane były z wrażeniami dotykowo-słuchowymi (faktura listu, chropowatość zdjęć, samotność zestawiana z bębnieniem deszczu o szybę) – jak pisze twórca:

Wystarczy – żebym tylko otrząsnął się z drobnych kroplistych nutek i już mówisz. Niebo się kołysze, kiedy mówisz, mów... Jesteś za oknem. Zbiorę Cię lekko jak deszcz i bliżej, bliżej, coraz bardziej, naprzeciwno, naprawdę, mogę, możesz... (Czerwiec 1958, TMP: 42).

W jaki sposób przedstawiała się więc ta relacja? Jak podtrzymywali kontakt pomimo rozłąki? Zanim spróbuję udzielić odpowiedzi na to pytanie, przejdę jeszcze do analiz dalszych fragmentów korespondencji.

3. Spotkania w listach

Listy miłosne Morawskiego i Poświatowskiej stanowią dowód na wyjątkowość gatunku epistolograficznego, tworzonego – jak pisze Stefania Skwarczyńska – „z życia, na gorąco” (Skwarczyńska 1937: 15). Epistolografia literatów jest pełna ekspresywizmów, opisów emocji, żartów, wyznań. Nierzadko zresztą znajdują się tam prośby i wykrzyknienia, co Brigitte Diaz kwalifikuje jako rolę performatywną w dyskursie epistolarnym, twierdząc, że list pobudza uczestników komunikacji do działania (Rybicka 2004: 43). W związku z tym za „działanie” badaczka uznaje nie tylko samo wysłanie listu, a więc wykonanie czynności, ale również wszelkie akty/zachowania, które list powoduje (prośby składane w liście wpływają na decyzje życiowe korespondentów, deklaracje zmieniają stosunki partnerów do siebie). Dyskurs listu miłosnego nie jest wolny od prośb, błagań i deklaracji (najczęściej uczuć). Najlepiej uwidacznia się to w wykrzyknieniach Morawskiego, kiedy ten zaklina:

Błagam Cię, nie wierz mi. Ja ulegam chwilom. Wybacz mi również korespondencyjne milczenie, bo ja naprawdę jestem najgorszy i nic już nie piszę. Przyjaciele twierdzą, że jestem podły, a ja, że u nich kiepsko z ocembrowaniem. Na pewno zaklniesz sobie nad listem mym, więc na drodze rewanżu błogosławię Cię wypoczynkowo, rozkazując natychmiastowe wyzdrowienie.i. m. Napisz mi jeszcze choć jeden albo sto takich listów. To prawdziwa najświętsza poezja, jedyny skarb dla epistolografii, mój zachwyty. Ach!!!!!!!!!!!!!! (koniec 1957, TMP: 26)

Prośba o wybaczenie „korespondencyjnego milczenia” to nie tylko funkcja ekspresywna, ale również faktyczna – listy kochanków to próba nawiązania i podtrzymywania kontaktu, niełatwa przy utrzymywaniu związku na odległość. Trudno więc mówić o realnych spotkaniach partnerów – jak pisze Morawski o ich relacji w marcu 1958: „Mam pióro papugi, liść złotej jemioły i listy – świadectwo pocztowych spotkań. Spotykamy się w ręku listonosza [...]” (TMP: 31). Jak na sprawę związku na odległość zapatrywała się Halina Poświatowska? W *Opowieści dla przyjaciela* pisze:

Kiedy nie mogłam mówić do ciebie – pisałam. Rozdzieliła nas sina woda – pamiętasz – a ja pisałam do ciebie codziennie ze wszystkich szpitali, będących moim pierwszym domem w tym obcym kraju. Piszac powtarzałam głośno wyrazy, zdania – tak jak to czynię teraz – przymykałam oczy, aby cię widzieć wyraźniej siedzącego obok mnie. Poprzez wiele dni byłeś moim jedynym rozmówcą, opowiadałam ci o strachu, o nie urodzonej jeszcze nadziei. Moje listy, uporządkowane dokładnie, związane papierowym sznurkiem, leżą na dnie twojej walizki. Pozwól mi je wyjąć stamtąd, pozwól mi rozwiązać sznurek, którym je związałeś; przeczytajmy je wspólnie raz jeszcze (ODP: 4).

Prośba o wspólną lekturę listów wiązała się z wielokrotnym odczytywaniem korespondencji przez partnerów (Poświatowska podobno знаła niektóre wypowiedzi na pamięć), co pozwalało im mieć poczucie stałej, wzajemnej obecności. Powtarzanie słów, komponowanie wypowiedzi, stanowiło główny środek ekspresji uczuć partnerów, o czym w jednym z listów wspominał Morawski:

Miesiąc tak bardzo czekałem. Mówisz, że jesteś sama? Łączy nas konieczność słów, niestety słów. Tak trudno uwierzyć w czyny. A słowa też są pisane, nieprzydatne, beznadziejnie te same, a Ty chcesz, żebym pisał codziennie. I powiem Ci, że nie jesteś sama, że chcę o Tobie wszystkich szczegółów, że chcę być z każdym Twoim cierpieniem, z każdą górą zimnego lodu, że schylam ręce i siebie, by ogrzać na nowo wszystko to, co chcesz już odrzucić. Jestem – nie mam sił, to brzmi tak bardzo ubogo (09.09.1958 r., TMP: 69–70).

Niemniej jednak, wraz z postępem korespondencji, partnerzy zaczęli sobie uświadamiać swój brak szans na spotkanie. A to z kolei, jeżeliby nastąpiło, wiązałoby się z zupełnie odmiennym wrażeniem od odczuwanego na początku ich związku. Choć w listach odbiorca wyczytuje liczne świadectwa przekonywania siebie do bardziej optymistycznej percepcji⁷, relacja partnerów istniała głównie na papierze – i dzięki papierowi. Po powrocie Poświatowskiej do Polski

⁷ „I rozpoczniemy dalekie wiosłowanie, morzem, szumem, pojedziemy zafundować sobie lepsze życie. Czego się lękasz, Kochanie? Ja wiem, że to trudno, że ciężko, że w ogóle, ale przecież kończy się lato, ucieka czas i zbliża się, słyszysz? zbliża się powrót, a wtedy? Zobaczysz, że wszystko jest tak samo i bardzo inaczej, spotkamy Cię wszyscy nie do poznania tacy sami i inni. Powiesz mi wtedy cudownie cicho, na ucho, zupełnie na ucho, że na nowo, że od początku, że jeszcze raz w świat, w pasję, w gorącą namiętność wszystkich rzeczy” (1958, TMP: 52).

korespondentom nie udało się wrócić do dawnego uczucia. Można więc zapytać o to, czy listy słane prawie codziennie nie zapewniły dostatecznego dialogu? Komunikacja, przekazująca wszystkie akty właściwe dyskursowi listu miłosnego (prośby i błagania, wyrzuty, wykrzyknienia, przekonywanie, zwierzenie się, deklaracje, zapewnianie o miłości), najwidoczniej nie uchroniła korespondentów od zakończenia relacji. W trakcie lektury okazuje się, że wszystkie wymienione powyżej akty mowy mogą funkcjonować jedynie wtedy, kiedy uwzględniona w nich została równoprawna podmiotowość partnerów. Kiedy jej zabraknie, list miłosny staje się jedynie „mówieniem” – nie rozmową, a korespondencja partnerów, zamiast prowadzić do ich „spotkania” (w dosłownym i metaforycznym sensie), zaczyna prowadzić do ich oddalenia się od siebie. Jednak czy tak charakterystyczne zjawisko – oddalania się i wracania, nieporozumienia – nie jest immanentną cechą epistolografii?

4. *Discursus*, czyli „bieganie tam i z powrotem”

Czy więc w istocie epistolarną „rozmowę” partnerów można nazwać dialogiem? Do namysłu skłania wypowiedź Morawskiego:

[...] Ona potrzebowała korespondenta, któremu opowie siebie w danym dniu i godzinie, a ja dałem się wciągnąć w tę cudowną pułapkę, przed którą się broniłem, kiedy przyjaciel Andrzej mówił mi, ty jesteś cholernie przystojny, że pani Poświatowska jest w tobie zakochana, że każe mi ciągle o tobie opowiadać i mam cię namówić, żebyś przyszedł do niej. [...] Coraz gorzej mi było w tej „Cudownej Pułapce”. Chyba jest tak, że Miłość potrzebuje nadziei, rozwoju, potrzebuje jutra, a przyjaźni wystarczy tylko Kotwica, która utrzyma ją w miejscu. Moja Miłość była bez jutra, a Kotwicy Przyjaźni nie czułem. Czułem, że spełniam postulat Haliny: 'Jesteś mi potrzebny', ale zaczynałem nie móc sprostać tej Potrzebności (Morawski 2017: 255).

Ze słów literata wypływa poczucie niezrozumienia, bycia niewysłuchanym – jak gdyby jego rola w miłosnej korespondencji sprowadzała się jedynie do bycia odbiorcą, a nie jej pełnoprawnym twórcą. Najwidoczniej poczucie Morawskiego było uzasadnione, ponieważ na koniec *Opowieści do przyjaciela* Poświatowska niejako tłumaczy się z zakończenia relacji, mówiąc:

Ta opowieść – nie wiem, czy ją przeczytasz kiedy – z wielką nieufnością patrzę na stos zapisanych kart. Czy słowa potrafią mnie bronić lepiej niż cisza, czy słowami można jeszcze cokolwiek powiedzieć? A jeśli tak, to jakimi słowami? Szukałam ich z trudem, każde oglądałam wiele razy, przymierzałam do nich moją miłość, mój ból. [...] Pamiętaj także o rym, że kochałam i że to miłość skazała mnie na śmierć. I przecież jestem, mimo wszystko jestem, mówię do ciebie (ODP: 87).

Poświatowska kończy zdanie frazą „mówię do ciebie”. Jednak nie: „rozmawiam z Tobą”. Choć popularnym przekonaniem jest to, że korespondencje kochanków

służą ich komunikacji i wzajemnemu zrozumieniu, Krzysztof Kłosiński w jednym ze swoich artykułów kategorycznie stwierdza: „Nie ma miłosnej rozmowy, jest tylko miłosny dyskurs” (Kłosiński 1998: 7). Jego teza, odnosząca się do *Fragmentów dyskursu miłosnego* Rolada Barthesa i tekstów z kręgu „miłosnych” (listy, wyznania), paradoksalnie ogłasza, że niemożliwy jest dialog w komunikacji miłosnej. Możliwy jest (jedynie?) dyskurs miłosny – a więc powracając do genezy słowa – *discursus* czyli „bieganie tam i z powrotem”, wyrażanie swoich uczuć w stronę kogoś, ale nie do niego; mówienie do kogoś, ale nie słuchanie go. Istotnie, czytając listy Morawskiego do Poświatowskiej – czy też poetycką prozę powstałą z listów, a więc *Opowieść do przyjaciela*, czytelnik odnosi wrażenie dialogu opartego na „mówieniu do”, a nie „mówienia z”. Podczas gdy Morawski maniakalnie opisuje swoje stany upojenia alkoholowego, płacz i tęsknotę, zasypując Poświatowską listami, jego partnerka korespondencji opowiada mu o swoich uczuciach, przeżyciach zagranicznych, lękach oraz planuje publikację prowadzonych wyznań miłosnych. Z jednej strony należy przyznać, że takie podejście w komunikacji – obwieszczania, a nie rozmawiania – stanowi główną przyczynę nieporozumienia. Z drugiej jednak: czy nie taka jest istota dyskursu listu miłosnego? Emocjonalnego „bieganie tam i z powrotem”, odbijania na papierze korespondencyjnym swoich uczuć i oczekiwania zrozumienia/aprobaty? We *Fragmentach dyskursu miłosnego* Barthes’a nieporozumienie wywołane naturą dyskursu przypomina do złudzenia komunikacyjną pomiędzy Poświatowską a Morawskim:

List miłosny, będąc pragnieniem, oczekuje odpowiedzi; podskórnie nakazuje innemu, by odpowiedział, w przeciwnym razie jego obraz wykrzywi się, odmieni. Młody Freud wyjaśnia do autorytatywnie narzeczonej: *Nie chcę jednak, by moje listy ciągle pozostawały bez odpowiedzi, i jeśli mi nie odpowiesz, przestanę do Ciebie pisywać. Wieczne monologi o ukochanej osobie, która ich nie koryguje ani nie ożywia, dochodzą do błędnych myśli o wzajemnych stosunkach i czynią nas obcymi sobie, kiedy ponownie się spotykamy i zastajemy rzeczy innymi, niż, poniechawszy ich sprawdzenia, sobie wyobrażaliśmy* (Barthes 2011: 249–250).

5. Unikalna miłość, uniwersalny dyskurs

Lektura fragmentów korespondencji pary Poświatowska–Morawski doprowadza czytelnika do paradoksalnych wniosków. Przede wszystkim, pomimo unikalności przedstawionych sytuacji (wyjątkowe biografie, nieprzewidywalna miłość) w tak wyjątkowym tworzywie (indywidualizowane listy miłosne, przecież prywatne i pisane „na gorąco”, od serca), wyrażane uczucia zostały wpisane w schemat komunikacyjny epistolografii, co znacząco na nie wpłynęło. Zgodnie z tezą Kłosińskiego i Barthes’a, w dyskursie miłosnym „nie ma *rozmowy* miłosnej” – jest tylko „mówienie do” (kogoś). Nie ma też nawiązywania dialogu – wszelkie

próby centrują się na mówiącym, który słowa z otrzymanego listu traktuje jako sygnał do ujawnienia swoich emocji, opisywania wielostronicowych obrazów własnych krzywd, trosk lub zachwytów. Czy takie skupianie się na sobie jest cechą wyłącznie Poświatowskiej i Morawskiego? Lektura listów miłosnych innych znanych osobistości polskiej literatury, takich Iwaszkiewiczów, Witkacego i Janiny Unrug, Dąbrowskich (ale i: Iwaszkiewicza do Błęszyńskiego, Dąbrowskiej do Kowalskiej) prowadzi do podobnych wniosków, by rzecz za Barthes'em: „dyskursem miłosnym mówią może i tysiące podmiotów” (Barthes 2011: 5). Jak dodaje zresztą wspomniany we wstępie Richard Sennet – celem komunikacji jest autoanaliza, wyrażenie swojego „ja”, opowiadanie przede wszystkim o sobie. Zdaniem autora taki narcyzm uczestników dyskursu intymnego jest nieunikniony.

Czy więc analiza dwóch odrębnych tekstów daje odbiorcy poczucie spełnienia? I czy listy układają się w opowieść o dynamicznym uczuciu? Zdecydowanie trudno o bardziej emocjonujące listy miłosne w literaturze polskiej. Trudno też o ciekawsze portrety pisarzy „zaszufladkowanych” konkretnym wizerunkiem (Poświatowska – efemeryczna poetka, Morawski – znany jedynie dzięki związkowi z nią); dzięki listom czytelnik odkrywa ich nieznane przedtem oblicza, z wszelkimi zaletami i przywarami. Tymczasem jednak, po uważnej lekturze korespondencji miłosnej, pozytywna percepcja tego gatunku kryje nieoczekiwaną zależność: im więcej pola do wyznania daje uczestnikom dyskurs miłosny, tym bardziej ogranicza on ich możliwe spotkanie czy też – porozumienie. Oraz: kontakt, którego pragnie nadawca komunikatu, utrzymywany jest nie tylko dla dobra odbiorcy oraz ich relacji – przede wszystkim służy on – egocentrycznie – nadawcy. Aby ten mógł odnosić się do słów odbiorcy „tam i z powrotem”.

Bibliografia:

- Barthes Roland, 2011, *Fragmenty dyskursu miłosnego* przeł. M. Bieńczyk, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Berkowska Rachela (2017), *Halina Poświatowska: Nienawidzę wszystkich listów, które nie są Twoimi*, Książki.wp.pl, <https://ksiazki.wp.pl/halina-poswiatowska-nienawidze-listow-ktore-nie-sa-twoimi-6175619267577985a> [dostęp: 25.10.2020].
- Całek Anita, 2019, *Nowa teoria listu*, Warszawa: Wydawnictwo Księgarnia Akademicka.
- Gajos Małgorzata, 2018, *Ludzie listy piszą... piszesz?*, Odpocznijmy w Niebie – Blog Gość Niedzielny, <https://blog.gosc.pl/MalgorzataGajos/2018/10/09/Ludzie-listy-pisza-piszesz> [dostęp: 25.10.2020].
- Gietka Edyta, 2020, *Ludzie listy piszą?* „Tygodnik Przegląd”, <https://www.tygodnikprzeglad.pl/ludzie-listy-pisza/> [dostęp: 25.10.2020].
- Kita Małgorzata, 2007, *Szeptem albo wcale. O wyznawaniu miłości*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kłosiński Krzysztof, 1998, *Miłosna rozmowa*, [w:] *Pogranicza wrażliwości w literaturze dawnej oraz współczesnej*. Cz. 1: *Miłość*, red. I. Iwasiów, P. Urbański. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, s. 7-12.

- Morawski Ireneusz, 2017, *Halina P. i ja*, [w:] *Tylko mnie pogłaszcz... Listy Ireneusza Morawskiego do Haliny Poświatowskiej*, red. Mariola Pryzwan, Warszawa: Prószyński i S-ka, s. 255–230.
- Pekaniec Anna, 2018, *Autobiografie i epistolografia w perspektywie kulturowej teorii literatury*, [w:] *Polonistyka na początku XX wieku. Diagnozy, koncepcje, perspektywy*, t. 1, red. Romuald Cudak, Karolina Pospiszil, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 249–257.
- Poświatowska Halina, 2018, *Opowieść dla przyjaciela*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Pryzwan Mariola (oprac.), 2017, *Tylko mnie pogłaszcz... Listy Ireneusza Morawskiego do Haliny Poświatowskiej*, Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Rybicka Elżbieta, 2004, *Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego*, „Teksty Drugie” 4, s. 249–255.
- Sennet Richard, 2009, *Upadek człowieka publicznego*, przeł. H. Jankowska., Warszawa: Muza.
- Skwarczyńska Stefania, 1937, *Teoria listu*, Lwów: Towarzystwo Naukowe we Lwowie.
- Szwedowicz Agata, 2017, *Tylko mnie pogłaszcz – listy Ireneusza Morawskiego do Haliny Poświatowskiej*, Kultura, Onet.pl, <https://kultura.onet.pl/wiadomosci/tylko-mnie-poglaszcz-listy-ireneusza-morawskiego-do-haliny-poswiatowskiej/zkg0zf> [dostęp: 25.10.2020].
- Witosz Bożena, Katarzyna Sujkowska-Sobisz, Ewa Ficek (red.), 2016, *Dyskurs i jego odmiany*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

PAWEŁ SZAFRAŃSKI

UNIwersytet Wrocławski

FORMULARZ INSKRYPCJI NAGROBNEJ NA PRZYKŁADZIE EPIGRAFIKI Z OKRESU DO OK. 1945 ROKU ZE STAREGO CMENTARZA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W CHODACZKOWIE WIELKIM I CMENTARZA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W ŁOZÓWCE (WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE)

Streszczenie: Artykuł przedstawia epigrafię nagrobną z Chodaczkowa Wielkiego i Łozówki w województwie tarnopolskim II RP. Głównymi metodami badawczymi są formularz inskrypcji nagrobnej oraz metoda kwantytatywna. Autor przedstawia formularz inskrypcji nagrobnej dla regionu województwa tarnopolskiego, prezentuje poszczególne formy z liczbowymi wynikami, przykłady oraz wykazuje podobieństwa i różnice między inskrypcjami na obu cmentarzach w ogólnej perspektywie oraz konkretnych języków – polskiego i wschodniosłowiańskich. Wyniki badań ukazują ogólne podobieństwo wśród inskrypcji obu cmentarzy. Duże różnice wewnętrznie wykazują inskrypcje w językach wschodniosłowiańskich.

Słowa kluczowe: Chodaczków Wielki, cmentarze, epigrafika cmentarna, formularz inskrypcji nagrobne, Łozówka, nekropolistyka, województwo tarnopolskie.

Summary: The article presents sepulchral epigraphic from Chodaczków Wielki and Łozówka in Tarnopol voivodeship of Second Polish Republic. The main methods of the research are the form of sepulchral inscription and quantitative method. The author portrays the form of sepulchral inscription for the region of Tarnopol voivodeship, presents individual forms with numerical results, examples and presents resemblances and differences between the inscription in both cemeteries in whole perspective and concrete languages – polish and east slavic. The results of the researches present general resemblances between inscriptions in both graveyards. The inscriptions in east Slavic languages present internally big differences.

Keywords: cemeteries, Chodaczków Wielki, form of sepulchral inscriptions, Łozówka, necropolistic, sepulchral epigraphic, Tarnopol voivodeship.

Tematem pracy jest analiza epigrafiki nagrobnej ze starego cmentarza chrześcijańskiego w Chodaczku Wielkim¹ w powiecie Tarnopol i cmentarza chrześcijańskiego w Łozówce² w powiecie Trembowla. Obie miejscowości znajdują się w dwóch sąsiednich powiatach w środkowej części województwa tarnopolskiego. Chodaczek Wielki i Łozówka były wsiami o praktycznie czysto polskim charakterze (*Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej* 1923: 19, 21). Ich podobny charakter pozwala na ich swobodne porównanie, co przedstawi możliwe podobieństwa i zdecydowane różnice, różnorodność w ramach kultury cmentarnej tego obszaru. Mały materiał może wykluczyć ogólne podobieństwa, jeśli w przyszłości nie zostanie zanegowany jako absolutny wyjątek na pewnym obszarze, albo dać tylko możliwość do dalszych poszukiwań podobieństw wśród już większej liczby przykładów. Taki jest też jeden z celów artykułu – wykluczyć ewentualne podobieństwa lub otworzyć możliwość do ich potwierdzenia w przyszłości na większej próbie badawczej.

Ograniczona objętość artykułu, szczególnie przy pełnym opisie wyników badań, nie pozwala na szerokie odniesienie się do literatury i porównanie dokładne wariantów propozycji innych, tym bardziej że odnoszą się one do całości zagadnienia epigrafiki cmentarnej w Polsce³. Milena Lenderová podkreśliła już podział na cechy regionalne i wspólne (Lenderová 2009: 266). Artykuł dotyczy właśnie tych pierwszych poprzez swój mikrohistoryczny i przyczynkarski charakter, co powoduje minimalizację literatury przedmiotu oraz potrzebę odnoszenia się do literatury podmiotu.

Podstawowym celem artykułu jest przedstawienie formularza inskrypcji nagrobnej, stworzonego w oparciu o ogólną lokalną tradycję oraz spojrzenie na wyniki z obu cmentarzy przez pryzmat metody, którą jest właśnie formularz.

Formularz, który jest podstawową metodą badawczą, został zastosowany w artykule do potwierdzenia lub odrzucenia podobieństw między oboma cmentarzami. Formularz inskrypcji służy do podziału tejsze na mniejsze części. W ramach tychże jest zastosowana metoda kwantytatywna, która ukazuje częstotliwość występowania określonych form. Celem badań jest również możliwość uzupełnienia zniszczonych fragmentów inskrypcji poprzez znajomość formularza, form i prawdopodobieństwa obecności. Jednocześnie uzupełnienie materiału na podstawie badań, które nie budzą wątpliwości, powiększa bazę metody kwantytatywnej. Całość możliwości uzupełnienia ogranicza terytorium, od którego

¹ Znajduje się on w środku wsi. Nadto znajduje się jeszcze w północno-wschodniej jej części, przy wylocie na Tarnopol *nowy cmentarz chrześcijański*, który powstał w roku 1894, jak donosi informacja z kamienia, który się na nim znajduje.

² Łozówka była przysiółkiem oddalonej o 7 km. Plebanówki (Chlebowski, Walewski i Sulimierski 1887: 243).

³ Wśród przykładów książkowych możemy zauważyć: Długosz 1991, Długosz 2010, Hońdo 2014, Dudek-Szumigaj 2018. Ponadto istnieje szereg artykułów teoretycznych i praktycznych o różnych regionach Polski dzisiejszej oraz Kresów Wschodnich.

zależy zawartość inskrypcji, czyli terytorium, które wykazuje podobieństwa. Baza form może być tworzona tylko do określonego terytorium i warunków, którymi są np. język lub wyznanie. W uargumentowanych wypadkach owe warunki można ograniczać lub odrzucać i pozostawiać tylko terytorium.

Punkty formularza inskrypcji nagrobnej zastosowanego w artykule zostały opracowane w stosunku do form spotykanych na różnych cmentarzach województwa tarnopolskiego II RP. Formą wyjściową była próba przeniesienia formularza dyplomatycznego, który dyplomatyka stosuje do średniowiecznych dokumentów (ogólny zarys zob. Szymański 2001: 440 i n., w szczególności 448-450). Dzięki temu został opracowany formularz według części i punktów:

protokół

- inwokacja (wstępne odwołanie do Boga i religii)
- umiejscowienie (powiązanie inskrypcji z grobem; np. *tu leży*)
- intytulacja (określenie osoby tytułem, statusem, pozycją)
 - przednia (przed imieniem i nazwiskiem)
 - tylna (po imieniu i nazwisku)

część główna/ kontekst/ korpus/ treść

- podpis (imię i nazwisko)
- datacja (data urodzin, śmierci)

eschatokół

- aprekacja (wyrażenie wieczności, powiązanie z wiecznością)
- formuła fundatorska (określenie fundatora nagrobka, inskrypcji)
- formuła żalu (wyrażenie smutku)

Części formularza są ważnym podziałem, ponieważ *protokół* i *eschatokół* odnoszą się do całości inskrypcji bez względu, czy jest indywidualna, czy zbiorowa. *Treść* odnosi się do osób, więc częstokroć liczba przykładów *treści* będzie większa. Inskrypcja zbiorowa podwójna dostarcza nam jeden *protokół*, jeden *eschatokół*, ale praktycznie dwa *korpusy*. Według wymienionego formularza są analizowane wszystkie inskrypcje wśród materiału badawczego. Podobny formularz w odniesieniu do epigrafiki hebrajskojęzycznej w Polsce stworzył Leszek Hońdo. Wymienia on elementy: *formuła pogrzebowa (formuła wstępna)*, *lamentacja*, *epitety* i *zwroty pochwalne (eulogie)*, *imię*, *data śmierci*, *zakończenie (formuła końcowa)* (szerzej zob. Hońdo 2014: 13-215).

Przy przykładach z materiału badawczego będzie ich liczba na terenie cmentarza, a przy większych ilościach również po ukośniku liczba procentowa. Liczba w nawiasie po głównej oznacza uwzględnienie również prawdopodobnych przykładów, które wynikają z badań.

Liczba grobów podana na cmentarzu zawsze jest liczbą minimalną, których istnienie potwierdzono. Niestety nie wiemy, ile nagrobków może być pod ziemią. W kolejnych latach ich liczba możesz wzrosnąć dzięki kolejnym pracom, czego w znacznej mierze jesteśmy świadkami np. w pobliskim Baworowie (pow.

Tarnopol). Datacja grobu jest datą fundacji pomnika nagrobnego na podstawie roku z formuł fundacyjnych, sygnatur lub innych źródeł (ani w Chodaczkowie Wlk., ani w Łozówce to się nie udało), później data śmierci (we wszystkich wypadkach w artykule) lub data szacowana wg ocen formalno-stylistycznych, gdy data śmierci jest nie do przyjęcia jako czas powstania nagrobka⁴.

W przypadku Chodaczkowa Wielkiego znamy 34 groby z okresu do ok. 1945 roku: 26 z inskrypcją polską, 5 z inskrypcją w języku wschodniosłowiańskim⁵, 1 z podwójną inskrypcją indywidualną polską oraz wschodniosłowiańską oraz 2 bez ustalonej inskrypcji. Łącznie możemy rozpatrywać 28 inskrypcji (w tym 4 zbiorowe-podwójne, 2 zbiorowe-potrójne i 1 zbiorowa, prawdopodobnie podwójna) w języku polskim oraz 5 w języku wschodniosłowiańskim. Inskrypcje polskie pochodzą z lat 1825–1941, a głównie z okresu lat 70. XIX w. do drugiego dziesięciolecia XX w. Inskrypcje wschodniosłowiańskie są z lat 1870, 1876, 1885, 1887 oraz jedna z XX wieku.

Inskrypcje polskojęzyczne zaczynają się inwokacją w postaci krzyża tylko w 5 (6) przypadkach / 18% (21%). W tym w jednym jest połączona z umiejscowieniem i intytulacją w formę *T-U-†-S-P*. Raz inwokacja w takiej formie jest po umiejscowieniu, a raz w środku intytulacji jako *S†P*. Umiejscowienie występuje 23 razy / 82%. W przypadku inskrypcji podwójnej indywidualnej jest ona dołączona w formie protokołu do poprzedniej indywidualnej poprzez *i*, które ma łączyć z protokołem w języku wschodniosłowiańskim dla innej inskrypcji, lecz ten protokół jest sporządzony w trzeciej osobie liczby pojedynczej. W 18 (19) przypadkach / 64% (68%) umiejscowienie jest wyrażone przez *tu spoczywać*. 3 razy / 11% występuje forma *tu*. Raz widzimy formę *tu leży*. Umiejscowienie aż 18 (19) razy / 64% (68%) otwiera inskrypcję, licząc z wymienionym przypadkiem *T-U-†-S-P*. Z tych przypadków tylko w dwóch za umiejscowieniem widzimy inwokację w postaci dywizoru. Często możemy spotkać intytulację. 13 razy / 46% występuje forma *SP* (*świętej pamięci*). W tej liczbie są też wymienione formy *T-U-†-S-P* oraz *S†P*. Raz zauważamy formę sygła podwójnego *SP.SP* (*świętej pamięci lub świętych pamięci?*). Znaczna liczba intytulacji wyraża się również w formach: *pos pamnienci* – 2 i *PS* (*pamięci świętej*) – 1. Ponadto możemy wymienić inne formy intytulacji przedniej jak: *ksiądz*, *dzieci zwłoki*, *żona jego* oraz tylnej: *proboszcz i kanonik/ tutejszej parafii/ chodaczkowa wielkiego*

⁴ Przykładem tego może być grób ks. Antoniego Sojeckiego na cmentarzu w Baworowie (pow. Tarnopol), który zmarł w roku 1815, lecz pomnik nagrobny według cech formalno-stylistycznych pochodzi najwcześniej i prawdopodobnie z połowy XIX w.

⁵ Na terenie Małopolski Wschodniej formy różne od polskich, a zapisane cyrylicą są często mieszaną różnych dialektów rusko-ukraińskich, j. rosyjskiego, j. polskiego i innych możliwych wpływów słowiańskich. W wielu wypadkach trudno uznać je za konkretny język, czego przykładem jest również Chodaczków Wielki. Najlepiej w takich sytuacjach uogólnić ich nazwę do *język/języki wschodniosłowiańskie*.

ur.w N. Sączu, obywatel i radny/ miasta Nowego Sącza czy ukończonyPraw/ nik. Jakąkolwiek formę intytulacji posiada aż 18 / 64% inskrypcji.

W części głównej dostrzegamy odczytane podpisy, poza dwoma wyjątkami, zawsze w formie imię-nazwisko. Jeden grób z roku 1825 ma podpis tylko imienny, raz formę nazwisko-imię poprzez wyrażenie *DZIECI ZWŁOKI/ FRANCISZKA I KAROLINY/ DOMARDZIKICH* dalej imiona. Ciekawe jest częste występowanie nazwisk panieńskich w różnych formach. Zdarzają się one tylko przy indywidualnych inskrypcjach żeńskich. Możemy odnaleźć aż 4 takie formy na 7 indywidualnych inskrypcji żeńskich. Wśród trzech bez nazwiska panieńskiego jest grób Józefy, przy której w ogóle nie ma nazwiska, oraz grób Maryi Kinal lat 16. Wynika, że w co najmniej 80% wypadków lub nawet we wszystkich żeńskich inskrypcjach indywidualnych umieszczano nie tylko nazwisko męża, ale również rodowe. Groby są datowane na lata 1888, 1890, 1896 i 1915. Formy zawarcia nazwiska panieńskiego są jednak bardzo różne: *ZDOMU BIJAK, z domu ciepłakow, z WOJEWODÓW, córka Szczepana i Maryi DEREN*. Inskrypcje zbiorowe podwójne są połączone dwa razy formą *imię i imię nazwisko*, raz formą *imię nazwisko i żona imię*, a raz poprzez dwukrotne wymienienie z imienia i nazwiska. Poza księdzem Feliksem Andrzej nigdzie nie zauważamy więcej niż jednego imienia. W datacji w inskrypcjach polskich nigdy nie ma daty urodzenia. Wśród 37 osób ustalono w całości lub częściowo datę śmierci u 34 osób, a w stosunku do 3 widzimy ślady rozpoczęcia datacji śmierci. Musimy zauważyć, że dosyć często pojawia się dokładna data śmierci – 7 przypadków na przestrzeni całego okresu tworzenia inskrypcji. Zawsze dzień jest zapisany cyframi arabskimi. Miesiąc 6 razy został zapisany słowem w dopełniaczu, a raz cyframi rzymskimi. W każdym przypadku znajduje się forma *dzień-miesiąc-rok*. Brak daty urodzenia wyjaśnia *ilość lat przeżytych*, która istnieje przy 23 osobach / 62% i zawsze w sytuacji, gdy został podany dokładny dzień i miesiąc przy dacie śmierci. Z tego możemy wnioskować, że występują trzy formy datacji w stosunku do osoby zmarłej: *tylko rok śmierci* – 11, *rok śmierci oraz ilość lat przeżytych* – 16, *dokładna data śmierci wraz z ilością lat przeżytych* – 7. Warto zauważyć, że nierzadko widzimy skróconą formę daty rocznej. Tutaj pominięte jest tysiąclecie. Podobne formy występują na innych cmentarzach w regionie (np. cmentarz w Baworowie, grób ks. Antoniego Sojeckiego) oraz na cmentarzach wyznania mojżeszowego, gdzie są określane jako *według krótkiego rachunku czasu* lub *małej rachuby* (Walerjański 1998: 254). W przypadku tego cmentarza są to daty: 872 (Stary cmentarz chrześcijański w Chodaczkowie Wielkim, grób Ивана.../M[a?]ri[a?][n]a [B?]oloszamskiego) oraz 24 września 872 (Stary cmentarz chrześcijański w Chodaczkowie Wielkim, grób Jana Bogdanowicza). Data śmierci jest oznaczona wyrażeniem *zembrzeć* w czasie przeszłym w formie pełnej lub skrótowej 27 razy / 73%, 6 razy / 16% krzyżem (†). Co ciekawe, forma krzyża jest jedynie w inskrypcjach zbiorowych (2 razy inskrypcja zbiorowa podwójna, 1 w stosunku do dwóch osób inskrypcji

zbiorowej potrójnej⁶). Ponadto jeden raz występują formy: *roku*, *r*, *przeniosł się do wieczności*. W większości wypadków też przy dacie śmierci pojawia się słowo *rok*. W 20 przypadkach / 54% poprzedza cyfry (*r* – 15, *roku* – 4, *RO* – 1), a w 4 / 11% jest po cyfrach (*r* – 3, *rk* – 1). Ponadto w 10 przypadkach / 27% jest brak wyrażenia *rok* w jakiejkolwiek formie. Odnosnie tylko do przypadków z zaznaczeniem pełnej daty z dniem i miesiącem, których jest łącznie 7, możemy zauważyć, że akurat te przykłady są zapisane 3 razy formą: *DNIA* dzień miesiąc *ROKU/RO* cyfry, 1 raz formą: *dnia* pełna data, 1 raz formą: dzień miesiąc *ROKU* cyfry. 2 razy występują bez podania form jak *dzień*, *rok*. Tzw. *ilość lat przeżytych* jest wyrażana na różne sposoby, ale z użyciem form *przeżyć*, *żyć* i *lat* (*lit*). W 15 przypadkach / 65% jest forma *żył/żyła lat/lit/l*. Dodatkowo raz widzimy formę *ZL.60.LT* (Stary cmentarz chrześcijański w Chodaczkowie Wielkim, grób Szczepana Derynia). Ponadto widzimy formy: *przeżywszy lat* – 3, *przeżyła lat* – 1. Poza wymienioną formą *ZL.60.LT* tylko raz liczba jest przed oznaczeniem jej określenia. W każdym innym wypadku jest określone znaczenie, a potem liczba (np. *żył lat 40*).

Wśród 28 inskrypcji w j. polskim zauważamy w co czwartym przypadku aprekację. Ich formy są bardzo różne i niepowtarzalne. Jedynym wspólnym mianownikiem pomiędzy niektórymi jest odniesienie się do modlitwy *Pozdrowienie anielskie*. Na starym cmentarzu chrześcijańskim w Chodaczkowie Wielkim widzimy formy aprekacji: *Prosi o wemchnienie do Boga!*, *Pozostałe ich dzieci proszą/ o pozdrowienie anielskie*, *ZOFSEH/ SKIE/ GOGN/ PROSI OTZ./ SIEANIELSKIE/ GO POZD[ROWIENIA]*, *Pokój Jej Duszy!*, *P[R]OSI ANIOL PAŃSKI*, *POKOJ JE?? POPIOŁOM*, *[PROSZĄ lub PROSZĄ O] POZDROWIENIE/ [ANIEL]SKIE*. 2 razy zanotowano formułę fundacyjną w formie *FUNDATOR GRZEGORZ/ SZOT* oraz *Fu[n]dytor* z prawdopodobnie nazwiskiem. Łącznie eschatokół jest obecny w 9 / 32% inskrypcji.

W Chodaczkowie Wielkim wśród polskich inskrypcji dominują pewne elementy, które je łączą. Będą nimi: występowanie umiejscowienia z przeważającą formą *tu spoczywać*, częsta intytulacja szczególnie odnosząca się do *świętej pamięci*, praktycznie bezwzględna dominacja podpisu jako imię-nazwisko, kwestia nazwisk panieńskich, obecność daty śmierci i jej forma, brak daty urodzin zawsze, częste wyrażanie liczby przeżytych lat. Te podobieństwa skłaniają nas do uznania powszechności form i zachowań przy tworzeniu zapisów epigraficznych. Autorzy kierowali się wypracowanymi możliwościami i jedynie dostosowywali je do aktualnych potrzeb dla przekazania informacji i wyrażenia uczuć.

Inskrypcje wschodniosłowiańskie są dosyć nieczytelne. Niektóre ich fragmenty są niemożliwe do przeczytania, niektóre uzupełniane na zasadzie

⁶ Data śmierci trzeciej osoby jest oznaczona już przez czasownik *zembrzeć*, Stary cmentarz chrześcijański w Chodaczkowie Wielkim, grób M[i?]ch[a?]a Domaradzkiego/ Juzefa Domaradzkiego/ Anny Domaradzkiej.

prawdopodobieństwa i reguł gramatycznych, choć jest to trudne ze względu na ogólnie duże różnice językowe. Żadna inskrypcja nie zaczyna się inwokacją. Umiejscowienie występuje jako połączenie *my-1(2)/mym-(1)/зде-1(2)* z *шпочиваетъ-2/спочивает-1(2)*⁷/ *омночиваетъ-1*. Ciekawe jest, że nigdzie nie ma dwóch takich samych połączeń. Możemy wymienić na pewno pięć różnych umiejscowień. W dwóch przykładach mamy intytulację przednią *p. б.* (*паб божий*)⁸, która jest tradycyjna dla obrządków wschodnich, w jednym intytulację tylną *вдова по учителю въ Дубовицях*, a w jednym przypadku brak jest intytulacji. Podpisy w czterech przypadkach bez patronimiku, trzy w formie imię-nazwisko, a jeden w formie nazwisko-imię. Datacja tylko w jednym wypadku podaje datę urodzenia w formie dwóch czterocyfrowych liczb obok siebie jako domyślnie pierwsze urodzenie. W trzech wypadkach liczba lat przeżytych (*жилъ лѣтъ, жилъ л, прожившии*). Jeden przykład nie ma żadnego odniesienia do daty urodzenia. Wszystkie datacje podają datę śmierci poprzez rok. W czterech wypadkach jest to bez wątpienia tylko rok. W jednym przypadku data śmierci jest podana w formie dwóch czterocyfrowych liczb obok siebie jako domyślnie druga data śmierci. Trzy inne daty śmierci są zaznaczone przez wyrażenie (*змеръ р., зм р, умерла въ*). Wśród nich widzimy raz formę roku śmierci skróconą, bez tysiąclecia. Tylko w jednej inskrypcji jest aprekacja (*Въчна Єъ память!*). Formułę fundacyjną widzimy raz, lecz jest ona kontynuacją dwóch niezależnych od siebie form – wyższej, wschodniosłowiańskiej i niższej, polskiej. Sama formuła fundacyjna jest w języku polskim. Nigdzie nie zauważamy formuły żalu.

Zasadniczo dostrzegamy, że inskrypcje w języku wschodniosłowiańskim korzystają tylko z umiejscowienia, intytulacji, podpisu i datacji, lecz jedynie w dwóch ostatnich widzimy pewne wewnętrzne podobieństwa, czyli brak patronimiku, formę imię-nazwisko, datę śmierci i liczbę lat przeżytych. Trudno konstruować większe wnioski. Ogólnie zauważamy małe podobieństwa między formami, lecz stosowanie podobnego formularza. Porównanie wyniku z cmentarza w szerszej perspektywie może dać ciekawe wyniki.

Pomiędzy inskrypcjami polskimi i wschodniosłowiańskimi na starym cmentarzu chrześcijańskim w Chodczkowie Wielkim zasadniczo nie widać sporych różnic. Wyłączając kwestię języka oraz form obrządkowych jak świętej pamięci albo *паб божий*, można uznać ich zasadniczą zbieżność i wzajemne (a może tylko z form polskich?) czerpanie zasad.

W Łozówce jest 19 grobów z lat 1927–1944. Wśród nich możemy wymienić 14 z inskrypcją polską (w tym 2 zbiorowe-podwójne oraz 1 indywidualny związany dla dwóch osób), 3 z inskrypcją rusko-ukraińską (w tym jedna z inskrypcją

⁷ W jednym przypadku odczytano *спочива*, ale wydaje się, że powinna być tradycyjna rusko-ukraińska forma *спочивает*. Całkowicie nie można wykluczyć formy *спочива*, która dialektycznie ma swoje uzasadnienie.

⁸ Pol. *niewolnik Boży*.

zbiorową-potrójną) oraz 2 bez inskrypcji aktualnie. Każdy grób, za wyjątkiem jednego, posiada tylko jedną inskrypcję, czyli materiał badawczy tworzy 15 inskrypcji polskich oraz 3 rusko-ukraińskie. Ich stan jest bardzo dobry. Jedynie nieliczne litery są trudne do odcyfrowania.

Inskrypcje polskie nie posiadają typowej inwokacji. Możemy tutaj spotkać połączenie inwokacji z intytulacją w formie *S†P (Świętej†Pamięci)* – 9 / 60%. Nie ma żadnej innej formy inwokacji ani intytulacji przedniej. W jednym wypadku zauważamy intytulację tylną w formie *KIEROWNICZKA SZKOŁY/ [...?] ŁOZÓWCE* (Cmentarz chrześcijański w Łozówce, grób Eweliny z Kostekich Dobrzynskiej). Umiejscowienie jest tylko w 6 przykładach / 43 %, z których pięciokrotnie jest *tu spoczywa*, a raz *tu odpoczywa*. Możemy zauważyć, że w czterech inskrypcjach występuje tylko umiejscowienie bez inwokacji i intytulacji, a tylko w dwóch wszystkie trzy pozycje formularza. Tylko dwie inskrypcje w ogóle nie zawierają protokołu. W części głównej widzimy zawsze podpis poprzez formę imię-nazwisko – 16 / 94%. Jedynym wyjątkiem jest zapis na inskrypcji zbiorowej *ANTONI TRACZ... i TEKLA* (Cmentarz chrześcijański w Łozówce, grób Antoniego Tracza/ Tekli Tracz). Możemy więc przyjąć, że praktycznie zawsze jest forma imię-nazwisko. Jeśli chodzi o datację, to data śmierci występuje w 14 (15) / 82% (88%). Tylko w przypadku jednej inskrypcji zbiorowej nie ma daty śmierci przy obu podpisach. W 7 przypadkach przy liczbie oznaczającej rok śmierci jest litera *r.* na końcu lub *w roku/ w r.* przed. Data śmierci jest zaznaczana krzyżem (†) – 7, słowem *umarła/ umr/ um* – 4⁹, słowem *zmarł/ zm* – 2¹⁰, *zasnęła* – 1 oraz 1 nieodcyfrowany. Najczęstszą formą określania wieku jest forma *ilości lat przeżytych*, która występuje w 12 (13) przypadkach / 71% (76%). Tylko trzykrotnie jest podana data urodzenia, a raz brak innej formy daty niż śmierci. Na inskrypcjach w Łozówce występuje tylko albo data urodzenia, albo ilość lat przeżytych. Formy te nie mieszają się. Liczba lat przeżytych jest podawana 11 razy jako *żył/żyła lat* w pełnej lub skróconej formie, gdzie liczba znajduje się przed lub po słowie *lat*. Tylko 1 występuje forma *przeżyła lat*. Data urodzenia jest poprzedzona formą: *ur, urodz. dnia* lub gwiazdką (*). Daty dziennie są podane zawsze, gdy w inskrypcji znajduje się data urodzenia i śmierci. W przypadku wyłącznie daty śmierci tylko dwukrotnie. Miesiące są w dwóch przypadkach zapisane cyframi rzymskimi, a w trzeciej arabskimi. Tylko raz widzimy formę *rok-dzień-miesiąc*, a nie *dzień-miesiąc-rok*. Eschatokół pojawia się w 6 wypadkach / 40% i zawsze jest to aprekacja. Trzykrotnie występuje forma *pokój/pokuj jego/jej/ish duszy*. W innych wypadkach to: *Prosiomodlitwę* lub *Prosi o Anioł Pański*. Raz widzimy aprekację połączoną z informacją dodatkową: *JEZUSIE SYNU BOŻY PRZYSTĄP SIĘ/ DO MNIE BLISKO/ OSTATNIE SŁOWA KONAJĄCE* (Cmentarz chrześcijański w Łozówce, grób Anny Oszust).

⁹ Dwa przypadki skrótu *umr*, jeden *um* i raz pełna forma *umarła*.

¹⁰ Jeden przypadek *zm* i jeden *zmarł*.

Zasadniczo zauważamy duże podobieństwa pomiędzy inskrypcjami, które możemy przedstawić w uśrednionej formie jako protokół: *SłP* lub rzadziej *tu spoczywa*, korpus jako imię--nazwisko, liczba lat przeżytych i rok oraz aprekację w 40% inskrypcji. Ilość formuł jest mała i wykazuje się dużą powtarzalnością według ściśle określonych reguł.

Inskrypcje wschodniosłowiańskie, a tu dokładniej rusko-ukraińskie w Łozówce pochodzą z lat 1942–1944. Wszystkie wcześniej na cmentarzu, a również z pierwszej okupacji sowieckiej oraz z roku 1941 i częściowo 1942 są w języku polskim. Również nazwiska w obu alfabetach się często powtarzają. Prawdopodobnie język inskrypcji został wymuszony przez władze i sytuację, a osoby pochowane to Polacy.

Inskrypcje mają formę bardzo prostą. Nie ma inwokacji, umiejscowienie zawsze przez formę *мѣстѣ спочиваѣмѣ*, brak intytulacji. W części głównej podpis przez formę nazwisko-imię zawsze. Przy dwóch osobach, każda to kobieta, dodatkowe informacje w podpisie jak *з роду чѣи ѣѣго жѣна* zamiast nazwiska w przypadku inskrypcji zbiorowej małżeństwa. Każda datacja z datą urodzenia i śmierci. Na jednym nagrobku dwie czterocyfrowe liczby obok siebie zakończone literą *р* (*рік*). W innych wypadkach data urodzenia oznaczona gwiazdką, a śmierci zbiorowo jako *згинули* lub literą *н* (*народився*) oraz *н* (*номер*). W każdym wypadku brak eschatokołu.

Widzimy bardzo proste formularze tutaj oraz praktycznie identyczną formę zawsze. Możemy stwierdzić, że inskrypcje te są minimalistyczne oraz pisane praktycznie według jednego wzoru.

Porównując formy polskie i rusko-ukraińskie można dojść do wniosku, że te drugie są skróciwą propozycją wcześniejszych polskich. Inskrypcje rusko-ukraińskie odróżnia od polskich zasadniczo forma podpisu nazwisko-imię, a nie imię-nazwisko. Wydawać by się mogło, że różnica tkwi jeszcze w formie data urodzenia – data śmierci, która występuje w inskrypcjach rusko-ukraińskich, a nie częstszej w inskrypcjach polskich formie liczba lat przeżytych oraz data śmierci, lecz gdy spojrzymy na daty pochówków, to widzimy, że jest to kwestia czasu. Nagrobki w języku rusko-ukraińskim pochodzą z lat 1942–1944. Wśród trzech polskich nagrobków z lat 1940–1942 w aż dwóch przypadkach widzimy formę data urodzenia – data śmierci. Możemy przypuszczać, że taka forma zapisu zaczęła się rozpowszechniać w drugiej połowie lat 30. XX w. w Łozówce i wypierać mniej dokładną formę z liczbą lat przeżytych.

Podsumowując materiał badawczy w języku polskim, w obu miejscowościach spotykamy zasadniczą zbieżność. Podstawowymi różnicami jest rzadkie występowanie umiejscowienia w Łozówce, a częste w Chodaczku Wielkim oraz kwestia, że w Łozówce jest większa liczba przypadków, gdy, poprzez datę urodzenia lub ilość lat przeżytych, określono, kiedy osoba się urodziła. Zwraca

też uwagę występowanie nazwisk panieńskich. Wydaje się, że w Chodaczkowie Wielkim są one wręcz obowiązkiem.

Wśród epigrafiki cyrylicznej widzimy ogromne różnice. W Chodaczkowie Wielkim inskrypcje cyryliczne są w mieszanice wszystkich możliwych tutaj języków słowiańskich, czyli: ruskiego, ukraińskiego, rosyjskiego, starocerkiewnego i polskiego. Inaczej jest w Łozówce, gdzie wszystkie inskrypcje są w języku rusko-ukraińskim. Kwestię języka można wytłumaczyć kształtowaniem się języka, kultury i świadomości kręgów grekokatolickich w Małopolsce Wschodniej. Z drugiej strony nie musi być to jedyne wytłumaczenie. Wskazują na to już wewnętrzne porównania w ramach cmentarzy oraz okres, z którego pochodzą takie nagrobki w Chodaczkowie Wielkim i Łozówce. Są one zasadniczo odmienne. Wydaje się, że nagrobki z pierwszego cmentarza są tradycyjnie wschodniosłowiańskie, a w Łozówce ich język został wymuszony przez okupację niemiecką i działalność organizacji militarnych ukraińskich.

Widzimy, że wyłączając inskrypcje w języku rusko-ukraińskim z Łozówki, materiał badawczy wykazuje duże podobieństwa, co wskazuje na jednolitość form w całym okresie. Uwarunkowania językowe oraz wyznaniowe mogą tutaj zostać w dużej mierze zawężone. Wydaje się, że notujemy pewną zmienność w czasie, którą szerszy materiał może wykazać. Na podstawie obu cmentarzy można dalej poszukiwać i wstępnie zakładać jednolitość zasad epigrafiki nagrobnej na całym obszarze szkoły tarnopolskiej, ze szczególnym uwzględnieniem powiatów tarnopolskiego i trembowelskiego ze względu na pozyskane przykłady.

Bibliografia:

- Długosz Kazimierz, 1991, *Inskrypcje nagrobne Pomorza Zachodniego w ujęciu językoznawczym*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Długosz Kazimierz, 2010, *Inskrypcje nagrobne w ujęciu językoznawczym*, Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim.
- Dudek-Szumigaj Agnieszka, 2018, *Inskrypcje nagrobne pogranicza polsko-ukraińskiego. Studium genologiczne*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Hoňdo Leszek, 2014, *Hebrajska epigrafika nagrobna w Polsce*, Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Lenderová Milena, 2009, *Stáří a smrt*, [w:] Tomáš Jiránek, Marie Macková, *Z dějin české každodennosti. Život v 19. století*, Praha: Karolinum, s. 248–268.
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, 1923, t. XV, *Województwo tarnopolskie*, Warszawa: nakładem Głównego Urzędu Statystycznego.
- Chlebowski Bronisław (red.), Władysław Walewski (red.), Filip Sulimierski (plan), 1887, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VIII, Warszawa: nakładem Władysława Walewskiego
- Szymański Józef, 2001, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN [wyd. nowe, przejrane i zmienione].

DAGMARA ŚWIERKOWSKA

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

WARUNKI SPRZYJAJĄCE PERSWAZYJNOŚCI W JĘZYKOWEJ PRZESTRZENI SLAMÓW POETYCKICH

Streszczenie: Slamy poetyckie odbywają się w Polsce od 2003 roku, a w ciągu ostatnich lat można zauważyć wzrost ich popularności. Slamerki i slamerzy występujący na polskich scenach tworzą teksty o charakterze oralnym z elementami multimodalnymi. Artystyczny wymiar turniejów slamerskich sprawia, że slamy obfitują w interesujący i wielowymiarowy materiał do analiz mechanizmów perswazji nie tylko w jej aspektach werbalnych. Badanie zasad sprzyjających wykorzystaniu mechanizmów perswazji w działaniach artystycznych stanowi jedną z możliwych ścieżek dociekań nad współczesną twórczością oralną. Celem artykułu jest przegląd warunków, które sprzyjają tworzeniu slamerskich komunikatów o charakterze perswazyjnym, a także omówienie ich funkcji, na materiale zebranym przez autorkę podczas badań terenowych w latach 2017–2020.

Słowa kluczowe: poezja mówiona, slam poetycki, perswazja, komunikacja niewerbalna, modalność

Summary: Poetry slams have been organized in Poland since 2003, but in recent years their popularity has increased. Slammers performing on Polish stages create oral texts with multimodal elements. The artistic dimension of slam tournaments makes slams abound in interesting and multidimensional material for the analysis of persuasion mechanisms, not only in its verbal aspects. A study of the principles that foster the use of persuasion mechanisms in artistic activities is one of the possible paths of inquiry into contemporary oral creativity. The aim of the article is to review the most popular persuasion mechanisms used by slammers, as well as to discuss their functions, based on the material collected by the author during the field research in 2017–2020.

Keywords: spoken word poetry, slam poetry, persuasion, non-verbal communication, modality

Wprowadzenie

Napisać o slampie poetyckim, że jest to rodzaj konkursu czy rywalizacji¹, którego celem jest wyłonienie najlepszego poety lub poetyki wieczoru, to nie napisać nic. By dobrze zrozumieć zjawisko, trzeba zdać sobie sprawę z jego wielowymiarowości oraz zaznajomić się z szeregiem cech dystynktywnych, które je tworzą. Definicję slamu zwracającą uwagę na tę kwestię sformułował w 2009 roku Marc Kelly Smith, który w Chicago, w latach 80. ubiegłego wieku zorganizował pierwszy turniej slammerski. W książce pt. *Take the Mic: The Art of Performance Poetry, Slam, and the Spoken Word* Smith pisze m.in.

Slam is poetry. It's not essays, novels, or short stories. At times it incorporates storytelling and rhetoric into its mix of many forms [...] Slam is performed. [...] Slam is competitive. Competition may not be the point, but it's an essential ingredient. [...] Slam is interactive. It encourages audience feedback. [...] Slam is not just text on page. Slam is not a formalized poetry reading during which the audience listens passively and applauds politely [...] Slam is not a talent show or gimmick – it's an **experience** that's artistic, entertaining, educational, spiritual, reflective and above all life-changing (Smith 2009: 5)².

Marc Kelly Smith wielokrotnie podkreślał, że najważniejszą cechą slamu jest oralny charakter występów, który przeciwstawiał „klasycznej” poezji drukowanej, przeznaczonej do cichego czytania i kontemplacji. Trudno się nie zgodzić z autorem, jednakże warto uwzględnić inne cechy slamów, jak chociażby ich eksperymentalność oraz nieformalny charakter wydarzenia.

Próżno szukać jednej definicji, wyczerpującej wszystkie aspekty turniejów slammerskich, ale warto na wstępie zwrócić uwagę na elementy wymieniane wspólnie przez organizatorów, uczestników oraz badaczy³ zaznajomionych ze

¹ O rywalizacji, jako głównej zasadzie slamów poetyckich, pisał m.in. poeta Jerzy Jarniewicz. Zarzucał slalom, że są „wykwitem kultury niecierpliwości”. <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/debaty/slam-poetry-3/> [dostęp: 28.10.2020 r.].

² Slam jest poezją. Nie esejem, nowelą czy mikronarracją. Czasami włącza storytelling i retorykę do mieszanki wielu form [...] Slam jest performerski. [...] Konkurencyjny. Rywalizacja może nie być celem, ale jest niezbędnym składnikiem. [...] Slam jest interakcyjny. Zachęca publiczność do wyrażania opinii. [...] Slam to nie tylko tekst na stronie. Slam nie jest sformalizowanym czytaniem poezji, podczas którego publiczność biernie słucha i grzecznie bije brawo [...] Slam nie jest pokazem talentów ani sztuczek – to doświadczenie, które jest artystyczne, rozrywkowe, edukacyjne, duchowe, refleksyjne i przede wszystkim zmieniające życie. Tłum. D. Świerkowska.

³ Na temat zjawiska slamów poetyckich w Polsce napisano dotychczas niewiele. Za najważniejszą publikację należy uznać monografię pt. *Najlepszy poeta nigdy nie wygrywa. Historia slamu w Polsce 2003–2012* pod red. Agaty Kołodziej. W publikacji oprócz artykułów pojawiły się również wywiady z twórcami tekstów slammerskich oraz organizatorami turniejów w Polsce. Dostępna jest w sieci pod adresem: <https://rozdzielchleb.pl/najlepszy-poeta-nigdy-nie-wygrywa/> [dostęp: 28.10.2020].

zjawiskiem. Podczas turnieju slammerskiego slamer lub slamerka, czyli uczestnik rywalizacji, przedstawia autorski tekst. Slamerzy najczęściej przygotowują wypowiedzi dotyczące aktualnych wydarzeń i zaangażowane w różnorodne kwestie społeczne, ale pojawia się również wiele tekstów o charakterze stricte rozrywkowym. Ze względu na otwarty charakter istnieje duża wariantowość stylistyczna i gatunkowa, zauważyć można liczne adaptacje istniejących już gatunków: artystycznych, np. opowiadanie, piosenka, limeryk, sonet; publicystycznych, np. manifest, felieton, a nawet odmian zaczerpniętych z publicystyki internetowej: wpis na blogu, hasztag czy post. Tekst slammerski jest tworzywem osobliwym, ponieważ nie ogranicza go ilość użytych przez twórcę znaków czy słów, jedyną miarą jest wskaźnik temporalny, który uwidacznia się w długości wystąpienia – nie może ono przekraczać trzech minut. Obligatoryjny podczas zdecydowanej większości slamów poetyckich jest również zakaz wykorzystywania w prezentacji rekwizytów, instrumentów czy podkładu dźwiękowego.

Charakterystyczną cechą wypowiedzi slammerskiej jest jej multimodalny charakter. Multimodalność rozumiem za Jolantą Maćkiewicz, jako zjawisko łączenia kilku systemów semiotycznych, np. komponentu słownego i wizualnego (Maćkiewicz 2017: 34) i różnorodne jego modyfikacje⁴. W wypadku tekstu slammerskiego ograniczona zostaje możliwość obrazowania pewnych treści za pośrednictwem rekwizytu, uwidacznia się natomiast duża sprawność w kontekście wykorzystania kodów niewerbalnych opartych na subkodach: mimicznym, gestycznym, dotykowym, wzrokowym i proksemicznym. Slamerzy najczęściej podkreślają treść adekwatną, bardzo wyraźną mimiką, obrazują teksty sugestyjnymi gestami (np. wskazywanie bicia serca, wyliczanie, składanie dłoni w symbol słuchawki telefonu, prężenie mięśni) używanymi w celu podkreślenia istotnych momentów sytuacyjnych, podtrzymują kontakt wzrokowy z wybraną osobą bądź kilkoma osobami oraz wykorzystują otaczającą ich przestrzeń, np. kładą się na scenie, siadają w siadzie skrzyżnym, chodzą, skaczą lub wręcz przeciwnie stoją bez ruchu. Elementy te stanowią dopełnienie ich performansów w zakresie poznawczym, emotywnym, ale mogą mieć również funkcję konatywną. Według Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej wykorzystanie niewerbalnych subkodów w komunikacji multimodalnej, określanej przez lubelskich

⁴ O możliwych wariantach współistnienia kodu wizualnego oraz słownego pisał m.in. Tomasz Piekot, tworząc klasyfikację opartą o cztery możliwe typy zależności: komplementarność (sumującą znaczenia komponentów), uzupełnienie (gdy znaczenie komponentów ma nierównorzędną wartość, ale jeden z nich wprowadza dodatkowe informacje), redundancję (dublowanie komponentów), sprzeczność (wykluczanie się informacji zawartych w subkodach). Badacz zakłada w swojej klasyfikacji również piątą możliwość, polegającą na braku związku jednostek wizualnych i słownych. Por. T. Piekot, *Perswazyjność przekazów werbalno-wizualnych*, [w:] *Mechanizmy perswazji i manipulacji*, red. Grażyna Habrajska i Anna Obrębska, Łódź: Drukarnia Cyfrowa i Wydawnictwo „Piktor”, s. 439–449.

badaczy wielokodowością, zwielokrotnia możliwości przekazu i wpływa pozytywnie na jego funkcjonalność (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 71).

Wypada w tym miejscu wspomnieć o ostatnim aspekcie konstruującym turniej slamerski, a mianowicie jego performatywnym charakterze, przejawiającym się w interakcyjności komunikacji pomiędzy slamerem, jako nadawcą, a odbiorcą zbiorowym, czyli publicznością. To, co wyróżnia turnieje slamerkie spośród innych wydarzeń o charakterze literackim, czy ściślej poetyckim, to właśnie zaangażowana, aktywna rola odbiorców, którzy nie są tylko biernymi, niemyi słuchaczami, ale poprzez swój czynny udział wpływają na przebieg turnieju. Każdy przedstawiciel publiczności, może stać się slamerem, który zechce wystąpić na scenie, może też głosując poprzez podniesienie ręki czy kartki z notą dla slamera bądź slamerki, symbolicznie wyrazić swoje emocje. Slamerzy i publiczność tworzą wspólnotę opartą na zasadach demokracji. Audytorium podczas turnieju slamerskiego jest jedynym probierzem wartości tekstów, a od jego sądów zależy pozycja twórcy. Zdając sobie z tego sprawę, wielu członków społeczności slamerskiej wykorzystuje zabiegi, które mają nie tylko występ uatrakcyjnić, ale też podkreślić jego ważność i skłonić publiczność do zagłosowania.

Perswazja na slamerskim ringu

W pracach polskich badaczy temat perswazji oraz próba jej zdefiniowania były podejmowane wielokrotnie. Często, szczególnie w pracach pisanych przed zmianami ustrojowymi, perswazja utożsamiana była z manipulacją, a autorzy wskazywali na jej utajony charakter⁵.

Odmienne budowane są definicje sformułowane po okresie transformacji, które kładą duży nacisk na odróżnianie perswazji od działań manipulacyjnych, jak np. w wypadku opisu dokonanego przez Irenę Kamińską-Szmaj. Badaczka zakłada, że działania perswazyjne są oparte na relacji partnerskiej, cel komunikacyjny jest znany odbiorcy, a nadawca pozostawia swobodę decydowania o przyjęciu działań perswazyjnych bądź ich odrzuceniu (Kamińska-Szmaj 2004: 24). Drugim, równie często cytowanym ujęciem jest to, które sformułowała Dorota Zdunkiewicz-Jedynak. Warszawska badaczka wskazuje, że komunikaty perswazyjne to akty mowy nastawione na wywołanie określonego skutku u odbiorcy.

⁵ Tak zjawisko charakteryzował m.in. Stanisław Barańczak. Autor, pisząc, że perswazja to: „usiłowanie uzyskania realnego wpływu na sposób myślenia lub postępowania odbiorcy [...] metodą utajoną i pośrednią”, pokazywał mechanizmy charakterystyczne dla jego doświadczeń pokoleniowych. Por. S. Barańczak, *Czytelnik ubezwłasnowolniony*, s. 33. Podobną definicję przedstawiła Renata Grzegorzczkowska, pisząc o funkcji nakłaniającej. Wskazywała, że odnosi ona zamierzony efekt, gdy „kształtuje odbiorcę w sposób nieświadomy”. Por. R. Grzegorzczkowska, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, s. 24.

Istotne jest, że autorka zwraca uwagę na to, że perswazja odnosi się zarówno do emocji i intelektu odbiorcy. (Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 15).

Celem niniejszego artykułu jest analiza uwarunkowań, które w przestrzeni turnieju slamerskiego umożliwiają slamerkom i slamerom tworzenie wypowiedzi o charakterze perswazyjnym. Materiał zebrany w latach 2017–2020 obfituje w kilkadziesiąt godzin nagrań oraz korpus ponad 200 tekstów zarejestrowanych w formie audio i/lub wideo podczas turniejów slamerskich w kilku polskich miastach: Bydgoszczy, Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. Tak szeroki przegląd materiału wymaga pogłębionych analiz, jednakże już wstępny ogląd pozwala dostrzec, że pomimo różnorodnych chwytów stosowanych przez slamerki i slamerów, niemal wszystkie turnieje w Polsce cechuje zbliżona sytuacja komunikacyjna. Relacje między nadawcą i zbiorowością odbiorców opierają się nie tylko na jasnych i znanych obu stronom zasadach omówionych przeze mnie we wprowadzeniu, ale też na pewnego rodzaju wspólnocie przekonań czy uwikłaniu w konkretny, najczęściej wspólnie postrzegany i wykorzystywany dyskurs. Slamerzy często wybierają teksty, które według nich trafią w gust estetyczny i moralny odbiorców, występując często na jednej lokalnej scenie, starają się tworzyć nowe, zaangażowane wypowiedzi, które według nich mają szansę się spodobać i zostać dostrzeżone. Bywa często, że poszczególne polskie sceny mają swoich ulubionych slamerów, a wygrana z nimi jest niemal niemożliwa.

Opisany powyżej schemat działania jest bardzo bliski temu, co Jacek Warchała określa mianem „horyzontu interpretacyjnego” (Warchała 2004: 53). Polega on na takiej komunikacji, w której następuje „zbliżenie racji i maksymalne uzgodnienie zasad gry językowej”. Cel nadawcy zostanie osiągnięty wówczas, gdy rozpozna on przekonania swoich odbiorców. Zbliżenie poglądów, czytelne dla odbiorcy, ma stymulować go do aktywnego odbioru, a także pobudzić refleksję dotyczącą jego przekonań. Jak zauważa śląski badacz, komunikacja oparta na rozpoznaniu racji odbiorcy i rozumieniu postawy nadawcy, czyli taki jej rodzaj, w którym mamy do czynienia z „jawnym kontraktem” obu stron, może zostać uznana za perswazyjną.

Za kluczowe w kontekście komunikacji o charakterze perswazyjnym uznają badania Jacka Warchali, który w *Formach perswazji* przedstawił i szeroko omówił dwanaście warunków, które należy spełnić, by akt perswazji mógł zostać podjęty oraz był skuteczny. Jednocześnie badacz wskazał, że perswazji nie należy doszukiwać się w samym języku, ale postrzegać ją jako zjawisko o charakterze pragmatycznym (Warchała 2019: 348). Niektóre z tych wyznaczników pomogą mi scharakteryzować warunki umożliwiające podjęcie aktu perswazji w przestrzeni komunikacyjnej slamów poetyckich:

- a) **warunek wolności** polega na pozostawieniu odbiorcy możliwości wyboru i prawa do niezgody na uczestnictwo w procesie perswazji. W przestrzeni slamu warunek ten uobecnia się w komunikacie niewerbalnym, polegającym na tym, że odbiorca może na wypowiedź slamera zagłosować poprzez podniesienie ręki

lub nie. Może nie podjąć też żadnej decyzji, jeśli nie ma zdania na dany temat lub nie jest zainteresowany. To kryterium spełniają też niektórzy slamerzy, kończąc swoje wypowiedzi podsumowaniami o charakterze warunkowym: *jeśli wam się podobało i chcecie posłuchać dalszego ciągu, podnieście ręce lub teraz wiecie, co macie robić* (w domyśle: podnieść rękę).

- b) **warunek polaryzacji sądów** zakłada, że każdy akt o charakterze perswazyjnym wynika ze sprzeczności, czyli jest uwarunkowany napięciem między wartościami czy światopoglądem nadawcy i odbiorcy. Podczas słamów poetyckich pojawiają się sytuacje, w których odpowiedzią na tekst jednego z występujących jest występ drugiego slamera, pokazującego, że jako odbiorca, nie zgadza się on z przekazaną treścią. W jednym z tekstów slamera o pseudonimie Wania pojawia się krytyka dwóch innych slamerów, a mianowicie Smutnego Tuńczyka i Wieszcza Leszcza. Wania zarzuca im, że tworzone przez nich teksty to *paplanina wilgotnych warg* oraz *pseudointelektualna pseudoelokwencja* i zauważa, że autentyczność nie ma szansy należycie wybrzmieć na turniejach, gdzie prezentują się aktorzy lub poloniści, posiadający przygotowanie zawodowe do pracy z tekstem. Wania zadaje emocjonalne pytanie retoryczne: *A może o kant dupy to wszystko rozcząć, bo nie do pokonania taka zgraja, jak tu same aktory, doktory i magistry-polonisty?* Znamienne, że wykorzystany przez niego mechanizm wynikający z niezgody na treści prezentowane przez innych nadawców i sytuowanie siebie w pozycji „zwykłego, szarego człowieka” osiągnęło cel perswazyjny i zapewniło Wani wygraną.
- c) **warunek równoważności racji** w komunikacji nastawionej na perswazję, a nie na manipulację powinien zakładać, że odbiorca ma racje, które może przedstawić lub których ma prawo bronić. W przestrzeni slamu realizacjami tego postulatu będą takie sytuacje, w których odbiorcy jako zbiorowość mogą emocjonalnie zareagować na wystąpienie slamera i w przypadku niezgody na prezentowane przez niego treści, wykorzystać elementy parajęzykowe, np. buczenie, gwizdanie, czy te, o charakterze multimodalnym, np. tupanie, aplauz. Takie reakcje nie są jednak wykorzystywane często i najczęściej wynikają z tego, że slamer jako nadawca niewłaściwie zinterpretował horyzont interpretacyjny publiczności lub chciał agresywnie zademonstrować swój sprzeciw wobec niego.
- d) **warunek wspólnoty świata i języka** łączy się z wspomnianym powyżej wspólnym horyzontem interpretacyjnym. W wystąpieniach slamerzy odnoszą się do aktualnych tematów z życia społecznego i politycznego. Ich zaangażowane teksty włączają się w dyskursy: feministyczny, polityczny, religijny, ekologiczny, dotyczący osób nieheteronormatywnych. Pojawiają się teksty krytykujące konsumpcjonizm czy ksenofobię. Warto jednak zauważyć, że slamerzy nie wykorzystują w celach perswazyjnych wypowiedzi sformułowanych w pierwszej osobie liczby mnogiej – my. Siła ich narracji polega na przedstawianiu osobistych przeżyć, a ich autentyczność pozwala budować wspólną tożsamość z odbiorcą, którą można schematycznie ująć: *‘skoro X się przytrafiło mnie, może też spotkało/spotkać ciebie’*. Wygrywają najczęściej ci, których racje przedstawione w tekstach są bliskie światopoglądowi zbiorowego odbiorcy.
- e) **warunek afirmatywnego stanowiska** polega na wzajemnym uznaniu wiarygodności nadawcy i odbiorcy oraz przyjęciu, że ich intencje nie mają negatywnego charakteru. Mechanizmem dążącym do realizacji tego warunku jest często

wprowadzanie figur eksperta czy specjalisty (jako nadawców), którzy swoją wiedzą mają przekonać odbiorcę do określonych działań. W przypadku slamów taka sekwencja nie ma zastosowania. Uczestnicy turniejów nie chcą słuchać „znawców”, są w stanie zaufać temu, którego wypowiedź jest autentyczna. Przykładem tego jest duże powodzenie kobiecych narracji, np. Rudki Zydel, która w tekście *Babskie wiersze* pisze o potrzebie twórczości przełamującej stereotypy dotyczące życia kobiet. Autorka formułuje wypowiedzenia o charakterze enumeracji, rozpoczynające się powtarzalnie od spójnika 'kiedy', i wymienia czynności, które według niej deprecjonują kobiety, np.

„Kiedy w kolejce do budy z frytami nie będę słyszeć,
że ktoś nie lubi tutaj jeść, bo dają porcje dla kobiet
Kiedy damska maszynka do golenia nie będzie złotówkę droższa od męskiej
tylko dlatego, że jest różowa [...]
Kiedy jedynym wyborem nie będzie być ładną albo bogatą z domu
Kiedy już nikt nie będzie wpadał na pomysł,
żeby zorganizować warsztaty uległości dla pań,
[...] Kiedy w Rosji nie będzie można bezkarnie bić żony pod warunkiem,
że złamie się jej nos tylko raz w roku
[...] Przeszanie pisać feministyczne wiersze, kiedy przestanę się bać, że urodzę
kiedys córkę”.

Autorka tworzy swojego rodzaju gradację, zaczynając od różowej maszynki do golenia, a kończąc na przemocy globalnej i strachu o następne pokolenia. Nie bez znaczenia jest tutaj płęć slamerki, która pozwala uznać, że mówi ona po części o własnych doświadczeniach. Obrazowy tekst nie tylko pobudza perspektywę emocjonalną, ale może też skłonić odbiorcę do refleksji na temat wielości przejawów stygmatyzacji kobiet w przestrzeni codziennej.

- f) **warunek uzgodnienia wspólnego kodu** opiera się na przetwarzaniu w komunikacji perswazyjnej werbalnych i pozawerbalnych wyznaczników pełniących funkcję identyfikacyjną. Powinny one być czytelne dla danej zbiorowości oraz odwoływać się zarówno do sfery emocjonalnej i racjonalnej. Turnieje slamerskie wypracowały omówiony już system kodów, oparty na podnoszeniu ręki celem wyrażenia akceptacji poglądów nadawcy, ale wspomniane wyznaczniki mogą być także ukryte w języku tekstów slamerskich. Są to np. odwołania do ogólnie znanych przejawów popkultury. Slamerzy piszą o serialach na Netflixie, nawiązują do utworów hip-hopowych, programów telewizyjnych, a także do przejawów życia influencerów. Jak w tekście Przemysława Kralla *Bądź moją rzecząpospolitą*, w którym autor konstruuje tożsamość współczesnego Polaka opartą na: *sojowym latte*, *Golfie w narodowym tuningu*, *umowach śmieciowych* i żartach z *Familiady*. Elementy te, konstruujące wspólną tożsamość, stają się kodami, których wykorzystanie upewnia odbiorców w tym, że dzielą ją z nadawcą tę samą wizję świata.

- g) **warunek emocjonalizacji przekazu** według autora klasyfikacji łączy się z tzw. „retoryką emocji”, której charakterystycznymi przejawami będzie m.in. wykorzystanie metafor i form ekspresywnych z poziomu suprasegmentalnego (np. akcentowanie inicjalne) czy morfologicznego (np. użycie zgrubień lub form hipokorystycznych). Celem tego zabiegu jest wytworzenie impulsu emocjonalnego⁶ u odbiorcy, który może wywołać zainteresowanie komunikatem oraz przyjęcie potencjału perswazyjnego. W tekstach slamerskich emocjonalizacja przekazu będzie przejawiała się poprzez tworzenie narracji zbudowanych na opisie przeżyć wewnętrznych oraz tekstów o charakterze manifestów. Jak np. w wystąpieniu Szegetza, który w swoim utworze, odwołując się do licznych obrazów przedstawiających łamanie praw człowieka, omówił, czym dla niego jest pokój.

„Jest możliwością budowania mostów, a nie ich bombardowania.
Jest możliwością rozmawiania, nie wydawania rozkazów śmierci.
Jest możliwością operacji chirurgicznych, a nie roztrzaskiwania odłamkami.
Jest możliwością kochania się, a nie masowych gwałtów.
Jest możliwością, choć nie zawsze spełnioną tego wszystkiego, co dobre dla nas”.

Emocjonalność swojego przekazu autor podkreślił wypowiedzeniami, w których pojawiają się kontrastowo zestawione zjawiska. Dodatkowo wzmocnił swoją wypowiedź perspektywą „wspólnego dobra”, która jest często wykorzystywana w komunikacji perswazyjnej.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza prowadzi do wniosku, że przestrzeń komunikacyjna turniejów slamerskich ma potencjał perswazyjny, który przejawia się zarówno w działaniu nadawcy i odbiorcy. Wykorzystywane przez slamerów mechanizmy bazują na przekazie emocjonalnym oraz racjonalnym, przeważa jednak funkcja ekspresywna.

Jacke Warchała zauważa, że w klasycznej retoryce *delectare*, czyli ‘przyjemność’ była jedną z trzech najważniejszych zasad formujących komunikat perswazyjny. Trudno polemizować ze starożytnymi, raczej należy skonstatować, że każdy slamer dąży do tego, by za pośrednictwem swojej wypowiedzi nie tylko przekazać ważne treści, które uważa za wartościowe na tyle, by włączyć je w zbiorową tożsamość, ale także by stworzyć przekaz estetyczny, wywołujący oprócz refleksji na temat otaczającego nas świata poczucie przyjemności obcowania z twórczością.

⁶ Pojęcie to zaproponował Stanisław Barańczak. Por. S. Barańczak, *Czytelnik ubezwłasnowolniony*, s. 33.

Bibliografia:

- Barańczak Stanisław, 1983, *Czytelnik ubezwłasnowolniony*, Paryż: Libella.
- Bartmiński Jerzy, 2007, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2009, *Tekstologia*, Warszawa: PWN.
- Cialdini Robert, 2001, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 159–186.
- Grabias Stanisław, 2019, *Język w zachowaniach społecznych. Podstawy socjolingwistyki i logopedii*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Gregory H., 2008, *The Quiet Revolution of Poetry Slam: The Sustainability of Cultural Capital in the Light of Changing Artistic Conventions*, "Ethnography and Education" vol. 3, s. 61–71.
- Grzegorzczkova Renata, 1991, *Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy*, „Język a Kultura” t. 4, s. 11–28.
- Kamińska-Szmaj Irena, 2004, *Propaganda, perswazja, manipulacja*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. Piotr Krzyżanowski, Paweł Nowak, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 13–28.
- Kołodziej Agata (red.), 2013, *Najlepszy poeta nigdy nie wygrywa. Historia slamu w Polsce 2003–2012*, Kraków: Rozdzielczość Chleba.
- Korycińska-Skóra Katarzyna, 2014, *Wpływ potoczności na perswazję wypowiedzi Andrzeja Leppera*, „Język a Kultura” 24, s. 69–78.
- Koziarska Ilona, 2018, *Perswazja werbalna i niewerbalna w czarnym proteście*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica” 52, s. 123–140.
- Laskowska Elżbieta, 2004, *Emotywizacja jako środek perswazji*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. Piotr Krzyżanowski, Paweł Nowak, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 81–90.
- Maćkiewicz Jolanta, 2017, *Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów*, „Studia Medioznawcze” 69, s. 33–42.
- Piekot Tomasz, 2007, *Perswazyjność przekazów werbalno-wizualnych*, [w:] *Mechanizmy perswazji i manipulacji*, red. Grażyna Habrajska i Anna Obrębska, Łódź: Drukarnia Cyfrowa i Wydawnictwo „Piktor”, s. 439–449.
- Puzynina Jadwiga, 2013, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków: PAU.
- Smith M.K, Kraynak J. (2009). Take the mic. The art of performance poetry, slam and the spoken word, Illinois: Sourcebooks MediaFusion.
- Szczepaniak Jacek, 2017, *Tekst (i) obraz w lingwistycznej analizie dyskursu*, „Socjolingwistyka”, nr XXXI, s. 7–20.
- Warchała Jacek, 2004, *Horyzonty manipulacji: perswazja, manipulacja, interpretacja*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. Piotr Krzyżanowski, Paweł Nowak, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 41–60.
- Warchała Jacek, 2016, *O pewnych warunkach perswazji*, „Artes Humanae” vol. 1, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 69–86.
- Warchała Jacek, 2019, *Formy perswazji*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Zdunkiewicz-Jedynak Dorota, 1996, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków: Poligrafia Salezjańska.

NAGRANIA WYPOWIEDZI SLAMERSKICH

Krall Paweł *Bądź moją rzecząpospolitą* – Klub Mózg, Bydgoszcz, nagrano dnia: 28.12.2018 r.

Rudka Zydel *Babskie wiersze* – I Ogólnopolskie Mistrzostwa Ślamu Poetyckiego, Poznań, nagrano dnia: 20.05.2017 r.

Szegetz *** *[Pokój nie jest abstrakcją]* – Klub Mózg, Bydgoszcz, nagrano dnia: 28.12.2018 r.

Wania *** *[Wszyscy artyści to profesjonalne sexworkerki]* – Latarnia na Wenei, Gniezno, nagrano dnia: 4.09.2020 r.

Język w przestrzeni medialnej

ARKADIUSZ BOGUCKI

UNIwersytet Warszawski

MORPHOLOGICAL INNOVATIONS IN THE LANGUAGE OF THE GERMAN DAILY PRESS BASED ON EXAMPLE OF THE GERMAN LIGHT VERB CONSTRUCTIONS

Streszczenie: Niniejszy artykuł opisuje kwestię atrybuowania niemieckich werbalnych fraz składniowych (= WFS). We wstępie przedstawiony jest zarys aktualnego stanu badań nad WFS. W części teoretycznej omówiona będzie definicja WFS, ich funkcje, kontrowersje wokół ww. atrybuowania i opisane zostaną korpus i metoda badań. W części empirycznej niniejszego artykułu opisane są różne rodzaje atrybuowania, a wybrane przykłady poddane szczegółowej analizie. Część końcowa to podsumowanie i wnioski.

Słowa kluczowe: werbalne frazy składniowe, atrybucja, język niemieckiej prasy.

Summary: This paper deals with the issue of the attribution of the German light verb constructions (= LVC). The introduction gives an overview of the current state of the studies on LVCs. In the theoretical part the definition of LVCs, their functions, controversies surrounding the attribution, research method and the analyzed corpus will be discussed. In the empirical part various types of attribution will be discussed and some of the examples will be extensively analyzed. The last part contains a summary and conclusion.

Keywords: light verb constructions, attribution, German press language.

1. Introduction

Most of the common grammar structures of German are relatively well-examined. However, there are also some niches which allow to make new analysis and to research into them. One of this niches in the German grammar is 'Light verb constructions' (= LVC; Germ. Funktionsverbgefüge). Although already exist a lot of publications in the area of the German descriptive grammar that deal with the common grammar constructions, only a few of them explain more extensively the phenomenon of the German LVCs, for example Duden (2009: 418-425) or Helbig and Buscha (2004: 68-94). The majority of German

descriptive grammars treat LVCs as some kind of structures of minor importance. Obviously there are papers whose main topic are LVCs (e.g. von Polenz 1987: 169–189, van Pottelberge 2007: 436–443 or even Fleischhauer and Gamerschlag 2019: 137–156), but they are not so important like the mainstream grammars and therefore less known. They are popular in fact only among researchers, what can result for example in the superficial knowledge of LVCs among teachers, students and others. The last significant examination of the German LVCs is the work of Jan Seifert (2004): *Funktionsverbgefüge in der deutschen Gesetzessprache (18.–20. Jahrhundert)*. Seifert claims that linguists in general have different opinions about the status and the meaning of LVCs in the German language. According to him there is no uniform definition of the LVC and that is entirely true – just compare the descriptions of the LVCs from several well-known grammars, for example Duden (2009: 418–425), Helbig and Buscha (2001: 68–94) or Eisenberg (2004: 309–317). First difference can be noticed just with a simple comparison of the most important terms, for example the nominal part of the LVC is called ‘the nominal part’ (der nominale Teil) or ‘the none-verbal part’ (der nicht-verbale Teil) by Duden (2009: 418–419), ‘the nominal part of the LVC’ (der nominale Teil des FVG) by Helbig and Buscha (2001: 68), ‘the nominal of the prepositional group’ (das Nominal der präpositionalen Gruppe) by Eisenberg (2004: 311) and ‘the noun in the LVC’ (Gefügenomen) or ‘the nominal core’ (der nominale Kern) by Engel (2004: 210–211). The more detailed the comparison is, the more differences are exposed, whether differences in understanding, what LVCs are or the terminological ones. From that point of view the LVCs can be treated as very controversial structures, whose position in the German language is still uncertain. This is confirmed by the fact that the LVCs are still relatively recent constructions in the German descriptive grammar. As grammar constructions they were established in the 1960’s by P. v. Polenz (1963) and B. Engelen (1968), despite the fact that they existed much earlier in the language itself (according to Seifert already in the 18th century or even earlier).

2. Theoretical part

2.1 What are Light verb constructions?

In general, German LVCs are complex predicates, which consist of a light verb and a noun, like *Hilfe leisten* lit. ‘to give a help’ or so called prepositional group (preposition + noun), for example *zur Aufführung bringen* lit. ‘to bring into performance’. The expression *light verb* refers above all to the fact that from the semantical point of view it has no meaning or its meaning is only partial in opposition to the full verb.

For the purposes of this paper the definition proposed by Duden (2009: 418–419) will be used, which is based on the 5 following statements:

- a) The nominal part of LVCs with prepositional group could not be replaced by a pronoun or pro-adverb, for example: “**Wozu* kam Ihr Drama letzte Woche? – **Zur* Aufführung.
[...] **Wann* kommt Ihr Drama *dazu*/*zu* *ihr*?” (Duden 2009: 418),
- b) The article by the nominal part of LVCs is fixed, for example: “*Das neue Drama kam dennoch *zu dieser* Aufführung. – *Ihre Dramen kommen *zu jeder* Aufführung.” (Duden 2009: 418),
- c) The attribution of the nominal part of LVCs is not possible or rather could not be freely done, for example: “Ihr Drama wird erneut *zur* Aufführung kommen. – *Ihr Drama wird *zur erneuten* / *zu erneuter* / *zu einer erneuten* Aufführung kommen.” (Duden 2009: 418-419),
- d) The LVCs with prepositional group are negated by *nicht*, for example: „Das neue Drama kommt *nicht* *zur* Aufführung. – *Das neue Drama kommt *zu keiner* Aufführung.” (Duden 2009: 419),
- e) It is difficult to convert the LVCs with simple noun into Passive Voice, for example: „\$17 fand im erwähnten Fall keine Anwendung. – *Im erwähnten Fall wurde von \$17 keine Anwendung gefunden.” (Duden 2009: 419).

These five characteristics of LVCs can be used to prove, if some LVC-like construction is in fact a LVC or not. The most relevant for this paper is the statement c), which deals with the issue of attribution of the nominal parts of LVCs. It will be extensively discussed in the paragraph 2.3 of this paper.

2.2 Functions of LVCs

Duden claims that LVCs are often criticized as ‘stretched forms, which are unnecessary’ (unnötige Streckformen) by many linguists because of stylistic or language policy’s reasons (Duden 2009: 425). According to him, LVCs are typical for the dry nominal style of language and for this reason they should be omitted where it is only possible (2009: 425). At this point comes the question: Are LVCs old-fashioned constructions, which should not be used? If yes, so why they have not been forgotten and are still used in many common communicative situations? Considering the principle of the language economy it has to exist some reason for it, because unnecessary words and constructions usually disappear. One of this reason is without a doubt the fact that LVCs are not one to one equivalents of the full verbs, neither from the semantic nor stylistic point of view. This statement is confirmed by Duden as follows: “Vollständige funktionale und inhaltliche Äquivalenz zwischen dem FVG und dem einfachen Vollverb von dem der nominale Teil des FVGs abgeleitet ist, stellt jedoch nachweislich eher die Ausnahme als die Regel dar.” (2009: 425) As we can see, LVCs make it possible to express many important content, which is not possible with the simple full verbs. As Duden further says, LVCs are widespread in the functional texts, especially in administrative language (Duden 2009: 425).

2.3 The controversies surrounding the issue of the attribution of nominal parts of LVCs

There are in fact three attitudes presented by various researchers in the mainstream grammars of the German language. First of all there are sources that almost completely exclude the use of modifiers in LVCs like Duden: “Der nominale Teil lässt sich nicht frei durch Attribute erweitern.” (2009: 418). These grammars are very rigorous. In the second group there are grammars, which are not so conservative like the first one, because they allow to some form of the attribution or just have no clear opinion about it. Helbig and Buscha belong to the group: „An die Substantive in lexikalisierten FVG kann kein Attributsatz mit relativischem Anschluss angefügt werden.“ vs. „Bei den nicht-lexikalisierten FVG kann in der Regel ein Relativsatz angeschlossen werden.“ (2001: 89) and Eisenberg: „Adjektivische Attribute sind teilweise möglich [...], werden aber immer unmöglicher, je weiter die PrGr lexikalisiert ist [...].“ (2004: 312). Engel formulated the most liberal opinion on the attribution of nominal parts of LVCs: „Die Gefügenomina sind zum Teil durch Determinative und Adjektive erweiterbar.“ (2004: 211)

As we can see the linguists do not agree with each other, if the nominal parts of LVCs should be attributed or not. Regardless of their opinion the attributes are often used in the German LVCs. As examples of it in this paper chosen statements from the German daily press, which include different LVCs, will be used.

2.4 Research method and the preparation of text corpus

For the analysis a text corpus was prepared based on press articles from two well-known German daily newspapers: *Die Welt* (20 articles) and *Frankfurter Allgemeine Zeitung* (22 articles), from 14th December 2018 to 14th January 2019. The main topic of the articles is politics and society. All of them are columns (Germ. Feuilleton) of similar length and almost all were written by different authors. The texts were analyzed manually with little use of electronic data processing in order to identify all relevant structures, i.e. true LVCs and the LVC-like ones.

3. Empirical study with the chosen examples of attributed LVCs from *Die Welt* and *Frankfurter Allgemeine Zeitung*

3.1 LVCs with a attributes before a noun or a prepositional group

The following LVCs with attributes before a noun or prepositional group were found in the corpus:

- | | | |
|--|--|--|
| – ihren Anfang nehmen, | – in Erklärungsnot bringen, | – seine erste Rede halten, |
| – eine andere Antwort geben, | – absolut kompetente Fragen stellen, | – eine Schlüsselrolle spielen, |
| – sich zur wichtigsten Aufgabe nehmen, | – unbequeme Fragen zu stellen, | – eine viel größere Rolle spielen, |
| – in ihrem Besitz haben, | – in Lebensgefahr schweben, | – unter gesetzlichen Schutz stellen, |
| – ein übles Ende nehmen, | – in gutem Kontakt stehen, | – in eine riskante Situation bringen, |
| – diese Entscheidung treffen, | – in einen neuen Kontext stellen,, | – ihren Abwärtstrend fortsetzen. |
| – zu einem völlig falschen Ergebnis führen, | – auf eine segsreiche Methode kommen, | |

As we can see, the attributes from this group are not only adjectives (for example comparative like *größere*, superlative like *wichtigsten*) or adjective with appendages (like *völlig falschen*, *absolut kompetente*), but also possessive pronouns (like *ihren*, *ihrem*, *seine*), demonstrative pronouns (like *diese*) or even such compounds like *Lebensgefahr*, *Schlüsselrolle* or *Abwärtstrend*.

(1) *diese Entscheidung treffen* ‘to make this decision’

„Wenn man von Google und Facebook verlangt, keine personenbezogenen Daten mehr zu erheben, müssten sie ihr Geschäftsmodell aufgeben. Diese Entscheidung ist von den Unternehmen selbst nicht zu verlangen, **diese Entscheidung** können nur die Nutzer und die Wähler **treffen**. Sie sind es, die entscheiden, wer wem das Programm schreibt. Sie entscheiden, wer sich wem unterwirft.“ *Die Welt*, 07.01.2018 – *Unsere Unterwerfung*

In (1) the LVC *Entscheidung treffen* is used with a demonstrative pronoun *diese*, which can be treated here as an attribute. We are dealing with the repetition – a rhetoric figure widespread especially in the political style (Sowinski 1973: 13). It makes this sentence more interesting, attractive and reader-friendly. Together with the first expression *diese Entscheidung* this attributed LVC makes the entire text more coherent.

(2) *in Erklärungsnot bringen* ,to force somebody to give an explanation’

„Touristen präsentiert sich das Land dagegen gerne als glamouröses und sicheres Luxusziel [...]. Das Video **bringt** die Emirate offenbar **in Erklärungsnot**, auch weil die Social-Media-Kampagne #FreeLatifa international Aufmerksamkeit fand.“ *Die Welt*, 04.01.2018 – *Gefangen im goldenen Käfig*

The use of a compound such as *Erklärungsnot* to make an attribution is not typical for German, but it is very interesting, because of the fact that most grammars do not allow for the attribution of LVCs at all. This may prove the

inadequacy of the radical grammatical rules. This type of attribution is also more compact and allows to make a shorter expression. Moreover, an attribute by the platitude-like LVC revives it and makes more reader-friendly and therefore more interesting. In this context it cannot be easily replaced with a simple full verb and for this reason we can see that LVCs fill lexical gaps in German.

3.2 LVCs with attributes after a noun or a prepositional group

The corpus contains also several LVCs with an attribution after a noun or a prepositional group:

- | | |
|---|---|
| – zur Entscheidung über die Zusammensetzung der Gruppe führen, | – den Schutz erfahren, der ihnen gebührt , |
| – Fragen, die im Klassenzimmer meistens nicht gestellt werden, | – sich das Recht auf den Aufstand nehmen, |
| – ein Recht zum Aufstand haben, | – die Zeichen, die beide Filme setzen. |

In this group there are, in fact, especially longer attributes that can be divided in two subgroups. The 1st group consists of attributes which use is determined by nouns, like *ein Recht zum Aufstand*. The 2nd one could include LVCs with attributes in form of relative clauses, such as *die Zeichen, die beide Filme setzen*. In the following, two chosen examples will be discussed.

(3) *zur Entscheidung über die Zusammensetzung der Gruppe führen*, to lead to the decision to unite the group‘

„Hätte die Europäische Kommission die Auswahl der 52 Experten einer KI anvertraut, dann müsste diese in der Lage sein, die Kriterien, Absprachen und Kontrollfragen, die **zur Entscheidung über die Zusammensetzung der Gruppe geführt haben**, offenzulegen und überprüfbar zu machen. Hätte die Kommission einer superintelligenten KI den Auftrag gegeben, ethische Richtlinien auszuarbeiten, müsste diese [...] transparent erklären können, wie sie die existierenden Grundrechte, Prinzipien und Werte gewichtet hat [...]“. *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 10.01.2019 – *Die Ethik-Falle*

The most important gain from the use of this kind of attribute by LVCs is the possibility to avoid complicated syntactic structure of the sentence which could lead to a significant misunderstanding. As we can see, the use of attribute by LVCs can contribute to a more synthetic language.

(4) *den Schutz erfahren, der ihnen gebührt*, to have an appropriate protection‘

„Was sagt es über uns aus, wenn zuweilen pauschal unterstellt wird, Kulturgüter würden in ihren Herkunftsländern nicht **den Schutz erfahren, der ihnen gebührt**? Wir meinen: Es gilt aus der Falle einer eurozentrischen Perspektive

herauszukommen.“ *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, 15.12.2018 – *Eine Lücke in unserem Gedächtnis*

In (4) the LVC *den Schutz erfahren* was used relative to *Kulturgüter*, so to inanimate objects. In fact the author should use a simple full verb *schützen* in a passive voice, but he decided to use a LVC, which refers usually to living beings. The verb *gebühren* is stylistic higher, so that the entire construction (LVC with the attribute in form of the relative clause) could be used to emphasize the meaning of the noun *Kulturgüter* referred by the LVC. So it can be concluded that the LVCs with (or even without) attribute can be used to emphasize some content.

3.3 LVCs with double attribution

In the corpus there are also two examples of LVCs with double attribution:

- *unter besonderer Beobachtung durch Geheimdienste stehen*,
- *eigene Entscheidungen für die Zukunft treffen*.

The double attribution by LVCs is special, because it is a very rare type of the attribution of LVCs. In both cases, the attribution of LVCs. In both cases the attribution consists of an adjective before the noun (*besonderer, eigene*) and a preposition with noun (*durch Geheimdienste, für die Zukunft*), which are determined by the main noun of the LVC.

(5) *unter besonderer Beobachtung durch Geheimdienste stehen*, to be under special surveillance by secret service⁶

„Vielleicht kehrt das Echo dieses Worts nun zu ihm zurück, als Warnschuss. Ich weiß, dass ich seit jener Sitzung **unter besonderer Beobachtung durch Geheimdienste stehe**, schreibt Sokurov auf Facebook. «Formal fühlte ich keinerlei Druck. Aber als es zu der Situation mit der Denunziation kam, hat sich der FSB [...], soweit ich weiß, aktiv in die Ermittlungen eingeschaltet.»“ *Die Welt*, 14.12.2018 – *Mephisto vergisst nicht*

The adjective attribute before the noun *Beobachtung* determines the importance of the action, while the second attribute precise, who the agent is. Though the use of the attributed LVC the sentence is short and the information could be expressed in a synthetic form. As we can see, the use of attributes by LVCs helps in general to shorten the way of expression.

4. Conclusion

From the analysis it can be concluded that German Light verb constructions are very useful constructions, which fulfill many important stylistic, semantical and lexical functions, so do their attributes. The analyzed newspapers are well-known and represent high-quality journalism, so they should also use high-quality language. Although the attribution of the LVCs still raises many controversies among linguists, it was relatively often found in the analyzed corpus.

The attribution of LVCs is a kind of language innovation and maybe also a sign of language development, which soon will be surely noticed and described by linguists.

This article was prepared on the basis of my master thesis *Form und Funktion der Funktionsverbgefüge in der deutschen gesellschaftspolitischen Presse am Beispiel Der Frankfurter Allgemeinen Zeitung und Der Welt*. (2020), supervised by dr hab. Ireneusz Gaworski, University of Warsaw.

References:

- Dudenredaktion. (2009). *Die Grammatik. Unentbehrlich für richtiges Deutsch*. Mannheim.
- Eisenberg, P. (2004). *Grundriss der deutschen Grammatik. Band 2: Der Satz*. Weimar.
- Engel (2004). *Deutsche Grammatik. Neubearbeitung*. München.
- Seifert, J. (2004). *Funktionsverbgefüge in der deutschen Gesetzessprache (18.–20. Jahrhundert)*. Hildesheim.
- Engelen, B. (1968). Zum System der Funktionsverbgefüge. *Wirkendes Wort*, 18, pp. 289–303.
- Fleischhauer, J. and Gamerschlag, T. (2019). Deriving the meaning of light verb constructions – a frame account of German stehen ‘stand’. *Yearbook of the German Cognitive Linguistics Association*, 7, pp. 137–156.
- Helbig, G., Buscha, J. (2001). *Deutsche Grammatik. Ein Handbuch für den Ausländerunterricht*. Berlin, München.
- Polenz, P. von. (1963). Funktionsverben im heutigen Deutsch, Sprache in der rationalisierten Welt. *Wirkendes Wort*, 5.
- Polenz, P. von. (1987). Funktionsverben, Funktionsverbgefüge und Verwandtes. Vorschläge zur satzsemantischen Lexikographie. *Zeitschrift für germanistische Linguistik*, 15, pp. 169–189.
- Pottelberge, J. van. (2007). Funktionsverbgefüge und verwandte Erscheinungen. In: H. Burger (ed.): *Phraseology. An International Handbook of Contemporary Research*., Berlin/New York, pp. 436–444.
- Sowinski, B. (1973). *Deutsche Stilistik. Beobachtungen zur Sprachverwendung und Sprachgestaltung im Deutschen*, Frankfurt am Main.

MICHAŁ JAS

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

WULGARYZMY JAKO ŚRODEK EKSPRESJI. STUDIUM NA PRZYKŁADZIE TWÓRCZOŚCI INTERNETOWEJ BARBARY KWARC

Streszczenie: Jedną z konstytutywnych cech nowych mediów jest zasada równości w tworzeniu i publikowaniu treści, które niekiedy odznaczają się najniższym rejestrem polszczyzny. Owe przekazy, pełne wulgaryzmów i potoczizmów, zyskują dużą popularność w internecie. Autor skupia się wokół problemu wulgaryzacji polszczyzny na przykładzie twórczości jednej z najpopularniejszych postaci internetowych w Polsce – Barbarze Kwar. W pracy wykorzystano metodę analizy treści.

Słowa kluczowe: wulgaryzmy, współczesna polszczyzna, język mediów, YouTube, Barbara Kwar, Barbara Rogowska.

Summary: One of the constitutive features of new media is the principle of equality in creating and publishing content, which is sometimes characterized by the lowest register of polish language. These messages, full of profanity and vulgarity, are gaining popularity on the Internet. The author focuses on the problem of the vulgarization of the Polish language on the example of one of the most popular internet figures in Poland – Barbara Kwar. The method of content analysis was used in the work.

Keywords: profanity, contemporary Polish, media language, YouTube, Barbara Kwar, Barbara Rogowska.

Wstęp

Popularyzacja mediów społecznościowych sprawiła, że „ludzie wzięli media we własne ręce” (Jenkins 2001: VIII). W przeciwieństwie do mediów rozumianych jako tradycyjne (prasa, radio, telewizja), odbiorcy nowych mediów stawali się zarówno konsumentami, jak i twórcami treści nowych form: czat, blogi, komentarze, komunikatory, vlogi, wpisując się tym samym w specyfikę Web2.0 (Sarowski 2017: 35). Niemal niczym nieograniczona swoboda w generowaniu

autorskich przekazów stała się przedmiotem wielu naukowych i publicystycznych dyskusji. Wydaje się, że pytania: czy każdy powinien tworzyć, czy należy penalizować mowę nienawiści, czy internet jest miejscem publicznym, gdzie jest różnica między rozrywką a infantyлизacją przekazu, pozostaną przez długi czas bez odpowiedzi. Złożoność problemów wokół nowych mediów sprawia, że stają się one tematem badań nie tylko medioznawców, ale także językoznawców, psychologów, kulturoznawców, co czyni medioznawstwo nauką ukierunkowaną na jej interdyscyplinarny charakter (Jabłonowski, Mielczarek 2018: 26).

Język jako medium

Obecnie termin *media* pojmowany jest jako środki masowego przekazu. Mówiąc zatem o mediach, często rozumie się, i słusznie, prasę, radio, telewizję, internet. Wieloznaczność semantyczna leksemu *medium* wpływa na problemy z jego ujednoliceniem definicyjnym. Słowo *medium* określa zatem: język jako podstawowy środek komunikacji, znaki językowe, kody, nośniki sygnałów, instrumenty, które pozwalają na transmisję i odbiór przekazów, oraz instytucje, które owe przekazy tworzą (Goban-Klas 2004: 47).

Jednym z pierwszych mediów w historii ludzkości była mowa artykułowana, która pozwoliła na wytworzenie precyzyjnego, ustnego komunikatu. Mowa, która towarzyszy człowiekowi od wczesnego dzieciństwa, jawi się zatem jako rodzaj naturalnego (anatomicznego), świadomego medium, ograniczonego w obrębie środowiska użytkowników danego języka.

Język pojmowany jako „uporządkowany system znaków, scharakteryzowanych za pomocą reguł ich używania” służy komunikowaniu wiedzy (Rogalski 2011: 38). Zatem język, oparty na leksyce i regułach gramatycznych, staje się wówczas „narzędziem do poznania i komunikacji” (Adamska 2013: 21).

Główną rolę języka, jako środka skonkretyzowanej komunikacji, jest przekazywanie informacji pomiędzy nadawcą a odbiorcą przekazu. Do głównych funkcji języka można zaliczyć¹: 1) funkcję komunikatywną – prymarna funkcja języka, umożliwia ona komunikowanie i przekaz informacji; 2) funkcję ekspresywną –

¹ W literaturze przedmiotu można spotkać wiele typologii funkcji języka. Warto w tym miejscu wspomnieć o pracach takich badaczy, jak: Karl Bühler, Roman Jakobson, Jan Mukařovský, Antoni Furdal czy Michael Halliday. Por. m.in.: Markowski Michał Paweł, Burzyńska Anna, 2006, *Teorie literatury XX wieku*, Kraków: PWN oraz Filipiak Ewa, 1999, *Funkcje języka*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne” z. 27, s. 35–47. Innym, równie złożonym problemem badawczym, jest teoria aktu mowy, która łączy się z pragmatycznym podejściem do języka. Jednym z pierwszych naukowców na tej płaszczyźnie był John L. Austin, który podzielił akty mowy na performatywy (słowa mają moc) oraz konstatacje (opis stanu rzeczywistości). Zob. m.in.: Austin J., 1962, *How to Do Things With Words*, Oxford, Osika Grażyna, 2001, *Teoria aktów mowy*, „Zeszyty Naukowe Politechniki śląskiej”, z. 6, s. 95–113, Searle John R., 1980, *Czym jest akt mowy?*, „Pamiętnik Literacki” z. 2, s. 241–248.

nazywana niekiedy emocjonalną, traktowana jako wyraz uczuć między nadawcą a odbiorcą przekazu; 3) funkcję impresywną – inaczej perswazyjną, w której nadawca chce wpływać na odbiorcę; 4) funkcję poetycką, która traktuje o estetyce przekazu oraz 5) funkcję symboliczną, która określa stosunek kodu do danej rzeczy (Podracki 1993: 16–17).

Ekspresja językowa koncentruje się wokół nadawcy przekazu i jest swoistą „operacją językową” (Skubalanka 1972: 124). To z kolei pozwala stwierdzić, że za pomocą języka i ekspresywności² wyraża się „uczuciowy stosunek mówiącego do rzeczywistości i osobowość nadawcy” (Czapiga 2015: 20). Poprzez mowę umożliwia się nadawcy przekazu jego pełne wyrażanie się: uczuć, nastrojów, lęków, stanów, stosunku do danych sytuacji, rzeczy lub innych osób. Dzięki językowi i sile ekspresji jesteśmy w stanie lepiej zrozumieć intencję interlokutora: jego nastawienie, stan emocjonalny, zaangażowanie do treści komunikatu. Za pośrednictwem tworzywa językowego (leksyki ekspresywnej) nadawca wyraża swoje emocje, jak np. w zdaniu: *Marek znów żre pizzę* lub *Kocham moją Elżunię*. Emocjonalność jest zatem „uczuciowym stosunkiem nadawcy do rzeczywistości ekstralingwistycznej, wyrażonej za pomocą środków językowych” (Grabias 1981: 22).

Emocjonalizmy i wulgaryzmy

Obok języka neutralnego, pozbawionego nacechowania stylistycznego, funkcjonują również emocjonalizmy, odznaczające się osobliwościami stylistycznymi. Badacz ekspresywności języka Stanisław Grabias zdefiniował słownictwo emocjonalne jako „znaki semiotyczne, za pomocą których nadawca wyraża swój stosunek do otaczających go zjawisk lub w których niezależnie od intencji nadawcy przejawiają się cechy jego osobowości” (Grabias 1981: 28). Ekspresywne nacechowanie leksyki oraz uzualność stanowią o potoczności języka, która odznacza się przede wszystkim mówionością, a także powszechnością, spontanicznością, wartościowaniem, swobodnością, nieoficjalnością, humoryzmem (Rejter 2006: 46–47). W odróżnieniu od stylu literackiego, potoczna odmiana języka wraz ze swoją ekspresją zapewnia „naturalny i spontaniczny wymiar komunikacji międzyludzkiej” (Wilkoń 2000: 51).

Witold Lubaś spośród trzydziestu czterech ekspresji wyodrębnił dwie nadrzędne grupy: ekspresję pozytywną oraz ekspresję negatywną. Pierwszą kategorię tworzy jedenaście typów, m.in.: radość, atencja, podziw, żart, współczucie czy

² Wielokrotnie podejmowano próby rozróżnienia terminu ekspresywności i ekspresji, m.in. Grabias Stanisław, 1981, O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo, Lublin: Wyd. Lubelskie. Z kolei Witold Doroszewski traktował terminy ekspresywny i ekspresyjny synonimicznie, definiując ekspresywność jako „służący wyrażaniu, odznaczający się siłą wyrazy, ekspresyjny”. Por. Doroszewski Witold (red.), 1965, Słownik języka polskiego, t. 2, Warszawa: PWN, s. 689.

ubolewanie. Do drugiej, liczniejszej kategorii, bo składającej się aż z dwudziestu dwóch rodzajów ekspresji, badacz zaliczył m.in.: niezadowolenie, nostalgię, strach i lęk, rubasznność, pogardę, ironię, rozczarowanie, agresję, smutek, zazdrość oraz wulgaryzmy (Lubaś 2003: 186–203).

Wulgaryzmy to ogólnie rzecz ujmując zwербalizowane środki ekspresji, uznawane przez społeczeństwo za niestosowne. *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów* definiuje wulgaryzmy jako „jednostkę leksykalną, za pomocą której mówiący przekazuje swoje emocje, łamiąc przy tym tabu językowe” (Grochowski 2002: 17). Stosowanie słów powszechnie uważanych za wulgarne jest łamaniem normy obyczajowej. Ta zaś nie jest stała, czego dowodzi obserwowane we współczesnej polszczyźnie zjawisko tzw. dewulgaryzacji, czyli „zanik cechy ordynarności, czy nieprzyzwoitości, dokonujący się wskutek częstego używania wyrazów i struktur wyrazowych, będących jej nośnikami” (Kowalikowa 2008: 86).

Kazimierz Ożóg powód poszerzenia marginesu tolerancji dla słów wulgarnych upatruje w zjawisku powszechnego luzu w społeczeństwie. Zdaniem badacza:

Luz jako swoista kategoria kodu ograniczonego, dotycząca sposobów budowania tekstów, wywołuje inne groźne dla języka ludzi młodych konsekwencje, jakimi są przełamywanie tabu, maksymalne uproszczenie grzeczności i postępująca wulgaryzacja. Współczesne społeczeństwo rozszerzyło znacznie margines tolerancji dla słów wulgarnych, obscenicznych czy agresywnych, wymawianych w miejscach publicznych. Ta poszerzona tolerancja doprowadziła w wielu przypadkach do zniesienia tabu, które zakazywało używania wyrazów wulgarnych w miejscach publicznych (Ożóg 2017: 174).

Fenomen internetowej popularności Barbary Kwarac

Popularność w mediach tradycyjnych (głównie telewizja) była uwarunkowana wieloma czynnikami, m.in.: talentem, umiejętnościami, zdolnościami, wiedzą, zajmowanym wysokim stanowiskiem czy koneksjami. Pojmowanie popularności takimi kategoriami sugeruje, że popularni mogli się stawać wówczas aktorzy, prezenterzy, politycy, piosenkarze, wybitni uczeni. Natomiast w mediach społecznościowych popularność zdobywał zwykły, przeciętny człowiek. Wymownym przykładem, który w pełni odzwierciedlał owe zmiany w trendach, było uznanie za Człowieka Roku 2006 przez Tygodnik „Time” – „You”³ czyli każdego internautę. Nastąpiło wówczas, zdaniem tygodnika, „przejęcie sterów globalnych mediów, ustanowienie i kształtowanie nowej, cyfrowej demokracji”⁴.

³ You – ang. ty.

⁴ <https://www.internetstandard.pl/news/Time-Czlowiekiem-roku-jestes-Ty,104038.html> [dostęp: 25.10.2020].

Idea demokratyzacji sieci i cyfrowego egalitaryzmu wyraża się m.in. tym, że każdy może tworzyć i publikować treści. Od czasu spopularyzowania mediów społecznościowych najważniejszym człowiekiem został zwykły człowiek, który mógł dzielić się, za pośrednictwem nowych technologii, swoimi refleksjami, przemyśleniami, amatorską twórczością.

Jedną z pierwszych postaci, które swoją popularność zawdzięczają mediom społecznościowym, jest Barbara Kwar⁵. W 2008 roku Bartłomiej Szkop wykreował internetową postać nieco wulgarnej, dziarskiej kobiety, która zamieszczała vlogi na kanale na YouTube. Można zatem powiedzieć, że Barbara Rogowska była jedną z pierwszych polskich youtuberek o tak szerokiej rozpoznawalności⁶. Dominująca tematyka tych filmów to sąsiedzkie perypetie, seks, religia, walka o władzę w klatce bloku (Piekarska 2009). Już w niespełna rok po opublikowaniu pierwszego vloga B. Rogowska została okrzyknięta „Królową Internetu”.

Publikowane materiały video (w formie quasi-wywiadów, relacji, vlogów) – pełne wulgarności, dosadności, naturalności – bazowały na wcześniej przygotowanym scenariuszu. Jak przyznał pomysłodawca postaci – Bartłomiej Szkop, „jest pomysł, jest rozpisany scenariusz odcinka, ja stoję przed kamerą i czasem instruuję Baśkę mówiąc «powiedz to, a tego nie mów»”⁷. Jedną z pierwszych internetowych osobistości Barbara Rogowska powiedziała, że poza kamerą zachowuje się zupełnie inaczej. Mówiła: „ja w ogóle nie przeklinam. Przy kimś czasem, jak się chcę popisać, to tak”⁸.

Charyzmatyczna osobowość Barbary Rogowskiej została zauważona na castingu przez pomysłodawcę serii Bartłomieja Szkopa, który obsadził ją w głównej roli swojej internetowej produkcji. B. Rogowska, urodzona 19 czerwca 1953, była statystką kilku produkcji filmowych. Pracowała również w teatrze jako garderobiana oraz pozowała studentom Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Po zdobyciu popularności pojawiała się w mediach tradycyjnych (np. współprowadziła program „Szymon Majewski Show” na antenie TVN), a także w filmie (m.in. „Ciacho”, „Milion dolarów”)⁹.

Mówiąc o fenomenie popularności Barbary Kwar, należy wskazać trzy główne czynniki. Po pierwsze, jej sława przypadła na moment, kiedy w Polsce Internet dopiero zaczynał być masowo używany. Nie funkcjonowało wówczas tyle osobowości w *social mediach*, ile obecnie, co w gruncie rzeczy oznaczało brak konkurencji na rynku youtubowym, na rynku internetowej rozrywki. Po drugie,

⁵ Jej rzeczywiste nazwisko to Barbara Rogowska. Barbara Kwar to wykreowana postać internetowa.

⁶ Warto zaznaczyć, że początek cyfrowej działalności Barbary Kwar można datować na początek fali popularności Internetu w Polsce.

⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=jZGn8NBqdyM> [dostęp: 27.10.2020].

⁸ <https://www.youtube.com/watch?v=jZGn8NBqdyM> [dostęp: 27.10.2020].

⁹ Zob. więcej: <https://www.filmweb.pl/person/Barbara+Rogowska-912428> [dostęp: 27.10.2020].

zainteresowanie osobą Barbary Kwarc wynikało z jej cech charakterologicznych: autentyczności, wulgarności, prząsności, charyzmy. Wykreowana postać nie wpisywała się w stereotyp kobiety „po pięćdziesiątce”. Po trzecie, fenomen jej filmów polegał również na tym, że wielu odbiorców uwierzyło, że Barbara Kwarc naprawdę istnieje. To z kolei dowodzi, jak wielkie znaczenie dla użytkowników internetu ma kwestia wiarygodności transmitowanych przekazów.

Wulgaryzacja polszczyzny na przykładzie twórczości Barbary Kwarc

Do analizy treści wybrano film na kanale BarbaraKwarc¹⁰ z największą liczbą wyświetleń. Materiał zatytułowany „Pani Barbara – o sobie – wywiad¹¹” został opublikowany 19 czerwca 2008 roku i obejrzano go ponad 8,8 miliona razy. Nagranie trwa 5 minut i 34 sekundy.

Głównym bohaterem filmu jest kobieta, która stoi *en face* do kamery. Zza kadru słychać głos mężczyzny (Bartłomiej Szkop – pomysłodawca postaci), który przeprowadza serię krótkich wywiadów z Barbarą Kwarc.

Bartłomiej Szkop (BSz): Proszę powiedzieć coś o sobie. Gdzie pani pracuje, czym się pani zajmuje, czy pani jest na emeryturze.

Barbara Kwarc (BK): Y, pracowałam w teatrze. Byłam garderobianą.

BSz: Długo?

BK: Z babami byłam tydzień, z chłopami byłam dziesięć lat. Chłopy to chłopy, a baby to kurwa lelum polelum. Nie mogłam wyrobić i spierdoliłam stamtąd i poszłam do facetów, bo mnie baby kurwa na seks działają i na urodę.

BSz: Ale co, zazdrosne?

BK: Nie, ale kurwa jakoś mnie denerwują. A to tiu-tiu-tiu, to wiesz, kurwa, hafty, majtki, srutki, prutki. Mnie to kurwa normalnie dobijało. A chłop to się, wiesz, sam ubrał, z jajem. Krótka piłka. A nie tam z babami, kurwa, lelum polelum. Madame, kurwa, pierdolone XXI wieku.

BSz: No dobrze, a teraz czym się pani zajmuje?

BK: Teraz jestem w Akademii Sztuk Pięknych. Git majonez. Młodzież mnie rysuje, maluje, rzeźbi. Jest super. Profesorzy git, szkoła git. Wszystko jest super.

BSz: Dogaduje się pani z młodzieżą?

BK: No ła! Tylko z młodzieżą! Co ze starociami kurwa nawijać? Przestań tam. Starocie to kurwa o chorobach, lekarstwach, kurde wiesz. A młodzież to jest fajna. Zawsze uśmiechnięta, do przodu, dobra muza.

¹⁰ Pisownia oryginalna. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że istnieje kilka kanałów na YouTube powiązanych z postacią Barbary Kwarc, m.in.: BarbaraKwarc, BaskaTiVi, serialklatkaB. Niektóre filmy z udziałem B. Rogowskiej były powielane na tych kanałach.

¹¹ <https://www.youtube.com/watch?v=32nX4Mgvf04> [dostęp: 27.10.2020].

Kolejny wywiad dotyczy sytuacji, w jakiej znalazła się główna bohaterka.

BSz: Proszę opowiedzieć jak minął dzień, czy coś się szczególnego wydarzyło.
BK: No fajnie było wszystko, kurwa wsiadam do windy, frajer wchodzi, kurwa, 90-letni prawie ten Józek. Kurwa z psem, a pies wali kupę. No kurwa czaisz to? Taki smród jak skurwysyn. No fajera muszę podać do tego... do do do kolegium i koleś musi wypierdalać stąd.
BSz: A zwróciła mu pani uwagę?
BK: No tak. To myślałam, że mnie koleś opluje, kurwa.
BSz: A co, posprzątał?
BK: A skąd posprzątał. Minę zrobił jak kot srający na pustyni, kurwa. Numer pierdolony, chuj pierdolony.
BSz: Napisali państwo jakąś petycję?
BK: No piszemy petycję, piszemy. Czekamy na odpowiedź. Frajera trzeba tego... Pies jak pies. Niewinny, może nie zdążył. Ale frajer opluł mnie, no to co, to kolegium, kurwa. Nie ma że boli.
BSz: I to jest ten pan z 9. piętra?
BK: Dokładnie. Z 9. piętra frajer. W dodatku łysy.
BSz: A reszta sąsiadów też się na niego skarży?
BK: Oczywiście, że tak. Pies sra, pies szczą, taka prawda jest.
BSz: Szczuje tym psem?
BK: Tak. To kundel. Bez kagańca! O! Kagańca nie ma! Bez smyczy jest w windzie.
BSz: To jakie mogą być konsekwencje?
BK: No jakie konsekwencje? Koleś musi zapłacić. Pies musi być na smyczy i w kagańcu. A nie kurwa, wyprowadza go kurwa jak świnię. No taka prawda kurwa. Pies niewinny. Frajera trzeba ukarać.

Ostatnia rozmowa B. Szkopa z B. Kwarc również dotyczyła niefortunnego zajścia z windy.

BK: Z zakupami obładowana wchodzę do windy, wchodzi koleś, stary dziad z kundlem. I nagle winda rusza, a pies sra. Czujesz to? Ja się tak wkurwiłam, mówię: „panie, słuchaj no, albo pies albo pan. Ja robię blokadę windy. I wypad mnie kurwa stąd”. Kurwa, dobrze, niech wali twardo, ale taka sraka, że smród kurwa total. Totalny smród. (...) I taki kurwa smród, że szok.
BSz: Ale zwróciła mu pani uwagę?
BK: No zwróciłam. To myślałam, że mnie opluje. Najważniejszy jest pies, ja się nie liczę. Pies jest najważniejszy.
BSz: A pisaliście jakąś petycję do spółdzielni?
BK: Oczywiście, „pies sąsiada sra w windzie”. No dokładnie.
BSz: I był jakiś odzew?
BK: No był. Karę zapłaci facet. Co to, no dobra, klocka może walnąć, ale nie srakę. Taką wiesz...
BSz: A widziała pani jakichś innych sąsiadów?
BK: Tak, kurwa jak wychodziłam na klatkę. [...]

Na podstawie analizy treści wyodrębniono słowa wulgarne, które wypowiada Barbara Kwarc w trakcie jednego materiału filmowego. Wyniki prezentuje Tab. 1.

Tab. 1. Wulgaryzmy w filmie „Pani Barbara - o sobie – wywiad”

Wulgaryzm	Liczba użytego wulgaryzmu w filmie
kurwa	22
pierdolony/a	3
spierdolić	1
srać	4
spierdolić	1
wypierdalać	1
skurwysyn	1
chuj	1
wkurwić	1
łącznie	35

Źródło: opracowanie własne.

W filmie trwającym 334 sekundy użyto łącznie 35 słów wulgaryzmów w różnych odmianach. Prawie co dziesięć sekund w materiale wypowiadany jest wulgaryzm.

W materiale bohaterka kanału BarbaraKwarc wypowiada łącznie 412 słów, z czego 35 leksemów to wulgaryzmy. Zatem niemal 8,5 proc. jej wypowiedzi stanowią słowa wulgarne.

Podsumowanie

Na podstawie założeń teoretycznych oraz przeprowadzonej analizy treści można sformułować dwa uogólniające wnioski. Po pierwsze, język jest żywym tworzywem. Bogactwo leksykalne i różnorodność stylistyczna świadczą o efektywności języka. Wzmacnianie przekazu poprzez użycie słów powszechnie uważanych za obelżywe daje wyraz stosunku osoby mówiącej do otaczającego ją świata. Stosowanie wulgaryzmów wiąże się też z usposobieniem, osobowością czy charakterem danej osoby. Emocjonalizmy, słownictwo wartościujące, wulgaryzmy jawią się zatem jako werbalne środki okazywania emocji, uczuć, nastrojów. Po drugie, popularność Barbary Kwarc świadczy o tym, że wulgaryzmy i potoczny język mają stanowić o autentyczności bohaterki. Przykład analizowanej osobowości internetowej pokazuje, że słowa wulgarne i potoczny rejestr polszczyzny mogą stać się wyróżniającym oraz świadomym czynnikiem kreacji postaci.

Bibliografia:

SŁOWNIKI

- Doroszewski Witold (red.), 1965, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa: PWN.
Grochowski Maciej, 2002, *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*, Warszawa: PWN.

LITERATURA PRZEDMIOTU

- Adamska Krystyna, 2013, *Język jako narzędzie poznania i komunikacji*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Psychologica” 17, s. 21-37.
Czapiga Zofia, 2015, *O ekspresywności wypowiedzi emotywnych (na materiale języka rosyjskiego i polskiego)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica Rossica” 11, s. 19-27.
Filipiak Ewa, 1999, *Funkcje języka*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia Pedagogiczne” z. 27, s. 35-47.
Goban-Klas Tomasz, 2004, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa: PWN.
Grabias Stanisław, 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin: Wyd. Lubelskie.
Jabłonowski Marek, Mielczarek Tomasz, 2018, *Komunikowanie społeczne i media – federacja, a nie inkorporacja*, „Studia Medioznawcze” 4, s. 13-27.
Jenkins Henry, 2007, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
Kowalikowa Jadwiga, 2008, *O wulgaryzacji i dewulgaryzacji we współczesnej polszczyźnie*, „Język a Kultura”, t. 20, s. 81-88.
Lubaś Władysław, 2003, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Opole: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
Markowski Michał Paweł, Burzyńska Anna, 2006, *Teorie literatury XX wieku*, Kraków: PWN.
Osika Grażyna, 2001, *Teoria aktów mowy*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, z. 6, s. 95-113.
Ożóg Kazimierz, 2017, *Uwagi o języku współczesnej młodzieży. Między kodem ograniczonym a kodem rozwiniętym*, „Słowo. Studia językoznawcze”, nr 8, s. 163-181.
Piekarska Magda, 2009, *Klatka B*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 31.05.2009,
Podracki Jerzy, 1993, *Polszczyzna płata nam figle*, Warszawa: MEDIUM.
Rejter Artur, 2006, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
Rogalski Andrzej, 2011, *Socjologia języka*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 5, s. 38-57.
Sarkowski Łukasz, 2017, *Od Internetu Web 1.0 do Internetu Web 4.0 – ewolucja formy przestrzeni komunikacyjnej w globalnej sieci*, „Rozprawy Społeczne” 11, s. 32-39.
Searle John R., 1980, *Czym jest akt mowy?*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2, s. 241-248.

Skubalnik Teresa, 1972, *O ekspresywności języka*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne”, t. 27, s. 123–135.

Wilkoń Aleksander, 2000, *Typologia odmian współczesnej polszczyzny*, Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.

NETOGRAFIA

<https://www.youtube.com/watch?v=32nX4Mgvf04> [dostęp: 25.10.2020].

<https://www.filmweb.pl/person/Barbara+Rogowska-912428/trivia> [dostęp: 25.10.2020].

<https://www.youtube.com/watch?v=jZGn8NBqdyM> [dostęp: 25.10.2020].

https://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,6657615,Klatka_B.html [dostęp: 25.10.2020].

ANASTASIIA KASIAN

UNIwersytet Warszawski

WYBORY PREZYDENCKIE 2020 NA BIAŁORUSI. WGLĄD W DYSKURS MEDIALNY

Streszczenie: Sytuacja, która miała miejsce podczas wyborów prezydenckich na Białorusi, to pierwsza narodowa rewolucja po uzyskaniu niepodległości. Po rozpadzie Związku Radzieckiego Białorusini powinni byli otrzymać swobodny dostęp do mediów, ale najwięksi gracze pozostali podporządkowani rządowi. Celem pracy jest analiza dyskursu w różnych mediach, takich jak telewizja i portale internetowe, na temat Białorusi. Praca opiera się na porównaniu języka używanego w mediach podległych rządowi z językiem, którym posługują się media niezależne. Jednostką analizy są główne wiadomości w wybranych stacjach telewizyjnych oraz tytuły i treść informacji zamieszczanych w Internecie. Zbyt nachalne przekazy propagandowe w mediach mogły skutkować rosnącą popularnością mediów opozycyjnych. Taki efekt bumerangu może posłużyć za przykład odrzucenia prorządowej propagandy medialnej na rzecz prawdziwych historii, co zaowocowało masowymi protestami przeciwko władzy.

Słowa kluczowe: Białoruś, protesty na Białorusi, dyskurs medialny, propaganda w mediach.

Summary: The situation that was happening during the presidential election in Belarus is the first national revolution after taking independence. After that Belarusians should have gotten free access to the media, but the biggest players remained subordinated to the government. The aim of the study is to make an analysis of the media discourse in various media, such as television and online media, about protests in Belarus. The work is based on a comparison of the language used in the media subordinated to the government and independent media. The unit of analysis is the main news on selected TV stations as well as the titles and content of information posted on the Internet. The language of public media propaganda contains overbearing elements. On the other hand, too intrusive propaganda messages in the media may have resulted in the growing popularity of the opposition media. Such a boomerang effect may be an example of the rejection of pro-government media propaganda in favor of true stories, which resulted in massive protests against the authorities.

Keywords: Belarus, protests in Belarus, media discourse, propaganda in the media.

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł prezentuje najważniejsze wnioski z analizy dyskursu medialnego na temat szeregu sytuacji związanych z wyborami prezydenckimi 2020 na Białorusi. Białoruś to jedyny kraj w Europie, którym już od 25 lat rządzi jeden prezydent, nazywany ostatnim europejskim dyktatorem. Bez względu na to, że Białoruś po rozpadzie Związku Radzieckiego uzyskała niepodległość, a co za tym szło – dostęp do wolnych mediów, rzeczywistego dostępu do takich Białorusini nadal nie mają.

Źródłem pozyskiwania wiedzy w Republice Białorusi są media, a zwłaszcza telewizja¹. Internet natomiast jest najbardziej popularny wśród młodzieży – korzysta z niego 98% użytkowników do 25. roku życia oraz osób z grupy wiekowej 25–35 lat; 58% wykorzystuje Internet do pozyskiwania informacji (Kostúkevič 2016). Głównym celem badań była próba odtworzenia białoruskiego medialnego wizerunku kampanii wyborczej i wyborów. Badania opisują także obraz protestów w programach oraz portalach informacyjnych. Do analizy materiałów z portali posłużyłam się słowem kluczowym „wybory”, co pomogło mi w pozyskiwaniu potrzebnych artykułów. Przeglądowi poddano także tytuły, felietony i komentarze ekspertów wypowiadających się o sytuacji w kraju. Przedmiotem badań w obszarze portali internetowych były: BiełTA oraz TUT.by. W celu analizy materiałów telewizyjnych wybrane zostały wieczorne wiadomości stacji telewizyjnych ONT i Bielsat. Polegały one na obserwacji programów i materiałów informacyjnych, porównaniu użytego w nich języka i obrazów. Analizę portali rozpoczęłam 24 maja 2020 roku. Wówczas zaczęło się zbieranie podpisów, pojawiły się pierwsze wiece. Analiza trwała do 31 sierpnia. Zwróciłam uwagę na 8 czerwca, kiedy to został zatrzymany jeden z najbardziej popularnych opozycjonistów Wiktar Babaryka. Tego dnia zaczęły się protesty. Do analizy wybrałam także następny dzień – 9 czerwca oraz 3 lipca – Dzień Niepodległości. Istotny był również 30 lipca, kiedy miejsce miała oficjalna pikieta kandydatki na prezydenta, Swiatłany Cichanouskiej. Analiza uwzględnia dzień wyborów 9 sierpnia oraz 10 sierpnia. Objęłam nią także akcje wsparcia dla Białorusi 28 sierpnia oraz 30 sierpnia – dzień urodzin Alaksandra Łukaszenki. Dobór ten pozwolił mi odtworzyć dyskurs medialny związany z wyborami i późniejszymi protestami.

Dyskurs portali internetowych

Od 1918 roku BiełTA, czyli Białoruska Agencja Telegraficzna, jest największą państwową agencją informacyjną. W tym czasie zdobyła swoją popularność, znajduje się w gronie najczęściej cytowanych mediów (marketing.by 2019).

¹ Badania SATIO wskazują, że 84,7% Białorusinów uzyskuje informacje z telewizji, 63,8% za pośrednictwem Internetu, 40,9% preferuje prasę i tylko 36,6% wybiera radio. Badania przeprowadzono na próbie 1449 osób w 2015 roku.

Stanowi główne źródło oficjalnych informacji w kraju. Tym samym promuje poglądy władz białoruskich i wspiera ich ideologię. TUT.by to białoruski portal informacyjno-usługowy. Według danych za 2019 rok 62,58% białoruskich internautów czerpie informacje z tej witryny. W maju 2019 roku TUT.by w rankingu Media IQ zajął pierwsze miejsce (TUT.BY 2019). Ranking został opracowany przez Press Club Belarus przy wsparciu USAI.

Początkowo redaktorzy BiełTA, podobnie jak TUT.by, pisali o zmianie rządu. Wywiady na temat organizacji wyborów na TUT.by miały bardziej prowokacyjny charakter, choć cały dyskurs dopełniano artykułami informacyjnymi: zmiany rządu od lat 90., opinie ekspertów, powody, dla których Łukaszenka wprowadza zmiany.

W odróżnieniu od TUT.by, BiełTA nie poświęciła zbyt wiele uwagi spotkaniom związanym ze zbieraniem podpisów. Pojawiały się głosy, jakoby miała to być zaplanowana akcja destabilizacji pokoju i manipulowania ludzką świadomością. Dziennikarze TUT.by nie poddali szczegółowej analizie zbioru podpisów, skupiając się raczej na prawnych aspektach. W artykułach BiełTA pojawiają się nawiązania do Majdanu², odniesienia do wpływu z zewnątrz, do wprowadzenia radykalnych metod. Sytuację na Białorusi porównują z sytuacją w Stanach³, ale zaznaczają, że „siłą Białorusinów jest mądrość, pracowitość, chęć pracy w bezpiecznym, wolnym, niepodległym kraju” (Lilija Ananicz, zastępca przewodniczącego Stałej Komisji Praw Człowieka, wypowiedź z 2 czerwca). W przeciwieństwie do portalu BiełTA, TUT.by pisze o groźbach zwolnień czy obniżenia wypłat w państwowych instytucjach oświaty, jeśli pracownicy nie poprą obecnego prezydenta. Portal udostępnił nagranie z zatrzymania Siarhieja Cichanouskiego z analizą i relacjami świadków.

Patrząc na sondaże przeprowadzone przez państwowe media i podległe rządowi ośrodki badawcze, widać zależność socjologii od władzy. Newsy na portalu BiełTA nawołują do tego, by nie wierzyć w nieakredytowane exit poll, nazywając je propagandą i fake'ami. TUT.by w tej sprawie dał swoim czytelnikom możliwość analizy innych sondaży. BiełTA, cytując wypowiedzi Łukaszenki w sprawie zbierania podpisów, zarzuca, że kanały aplikacji Telegram finansowane są przez Rosję⁴. Mitingi i akcje wsparcia dziennikarze nazywali walką ideologii, fake

² Tutaj i w dalszych częściach „majdan” jest nawiązaniem do Majdanu Niepodległości, na którym w latach 2013–2014 odbywały się manifestacje z powodu niepodpisania umowy stowarzyszeniowej z UE przez urzędującego wtedy prezydenta Ukrainy Wiktora Janukowycza.

³ W tym czasie w Stanach Zjednoczonych trwały protesty przeciwko brutalności policji po zabiciu Afroamerykanina George'a Floyda.

⁴ Telegram to darmowy komunikator internetowy. Aplikacja umożliwia komunikację bez obaw o włamanie z zewnątrz. Za pomocą kanałów komunikacyjnych pojawiających się w Telegramie uczestnicy protestów umawiali się między sobą, na odpowiednich kanałach pojawiały się dane przedstawicieli OMON. Podczas protestów było to najważniejsze

newsami, populistycznymi hasłami. Według informacji na stronie akcji protestujący najpierw realizowali scenariusz ukraiński, „kolorową rewolucję” (takiego określenia zaczęli używać politycy i eksperci zaproszeni do wypowiedzi)⁵, potem przerodziło się to w wojnę przeciwko państwu socjalistycznemu, przeciwko pokojowi i stabilności, a uczestnicy uznani zostali za wykonawców rozkazów, narkomanów, prostytutki, więźniów. Organizatorami mieli być bogaci ludzie, chcący sformować grupy terrorystyczne. Wizerunek alternatywnych kandydatów i zatrzymanych był w informacjach Biełły raczej negatywny: kandydatów, a zwłaszcza Swiatłanę Cichanouską, przedstawiono jako oszustkę, łamiącą prawo zdracznicy. Informowano, że głównym jej celem jest grabież kraju, wywołanie politycznego chaosu, opowiadanie antypaństwowej bajki⁶. W reportażach TUT.by dyskurs obfitował w zdjęcia kolejek, na których widać biało-czerwono-białą flagę oraz symbolikę Unii Europejskiej, natomiast w artykułach o starciach z milicją podkreślano, że dla większości są to pierwsze zatrzymania w życiu. Dziennikarze poświęcili dużo miejsca przyczynom i skutkom obecnej sytuacji. Większość artykułów miała charakter informacyjny, były one długie i opierały się na wiedzy eksperckiej. Pojawiło się wiele artykułów o pikietach Cichanouskiej oraz innych kandydatów.

Im bliżej terminu wyborów, tym więcej zaczęto też publikować listów od czytelników. Do Biełły zwracali się pracownicy służb państwowych, milicji, straży granicznej, nauczyciele, pracownicy koncernów. Przeczytać można było także wypowiedzi artystów oraz sportowców. Listy miały podobną tematykę. Pisano w nich m.in. o tym, że aby być szczęśliwym, trzeba pracować, a nie spędzać czas na ulicach, i o niedocenianiu swojej ojczyzny.

Dziennikarze TUT.by bardziej skupili się na przedstawieniu dwóch stron: pragnącej zmian i przyzwyczajonej do stabilności. Przywołano także listy czytelników z nagraniami widocznych na ulicach pojazdów wojskowych, pracowni-

narzędzie do komunikacji. Nazywane „rosyjskim”, ponieważ jego twórcą jest Paweł Durov, określany mianem rosyjskiego Marka Zuckerberga.

⁵ Na przykład Andrei Savinykh ze Stałej Komisji Spraw Międzynarodowych Izby Reprezentantów przekonywał, że nie można akceptować przeciwnej prawu kolorowej rewolucji (wypowiedź na ONT, cytowana na BiełTa od 04.06.2020). Zdaniem przewodniczącego Liberalno-Demokratycznej Partii Białorusi Olega Gaidukewicza, politycy z Zachodu chcą organizować na Białorusi „kolorową rewolucję” (wypowiedź na ONT, cytowany na BiełTa od 25.06.2020). Łotewski polityk, szef partii „Akt” (Ricibas partija) Ruslan Pankratow podzielał zdanie, że sytuacja na Białorusi jest próbą organizowania kolorowej rewolucji.

⁶ Taką opinią podzielił się zastępca Izby Reprezentantów Siergiej Klishevich. Przywołując przykład Ukrainy, argumentował, że kandydat, który nie jest politykiem, może wprowadzić tylko chaos, myśląc przy tym wyłącznie o własnych korzyściach (Biełta od 24.07.2020). Dla Olega Gaidukewicza z LDP to tylko marzenia i bajki. Swoim zdaniem wypowiedział podczas programu „Klub redaktorów” (Biełta 10.07.2020).

ków instytucji państwowych zmuszonych do podpisywania się pod nazwiskiem nieuznanego w Polsce prezydenta Łukaszenki. W przeddzień wyborów redakcja TUT.by udostępniła nagranie próby koncertowej w jednym z lokali wyborczych w Mińsku, gdzie zwyciężał obecny prezydent. Natomiast BiełTA zapewniała swoich czytelników, że żadnych naruszeń podczas przeprowadzenia wyborów nie było, a kolejki do głosowania to element prowokacji i propagandy⁷. Pojawiło się sporo komentarzy o „marionetkarzach próbujących brudnej socjotechniki na uzależnionej od Internetu młodzieży” (Władimir Piarcou, dyrektor międzynarodowej stacji telewizyjno-radiowej „Świat”, 9 sierpnia)⁸, która używa symboliki nazistowskiej; „antynarodowej rewolucji” (Waleryj Bielski, dr nauk ekonomicznych, doradca prezydenta, 19 sierpnia)⁹. Obraz starcia z milicjantami i OMON-em w nocy z 9 na 10 sierpnia i cały następny dzień różnił się w zależności od redakcji. Portal BiełTA przedstawił uczestników jako prowokatorów, „przygotowanych specjalistów” (Władimir Dżabarow, przewodniczący Komitetu Rady Federacji Rosyjskiej, 11 sierpnia)¹⁰ w „wyreżyserowanej rewolucji” (Dzmitryj Żuk, dyrektor wydawnictwa „Biełaruś siehodnia”, 14 sierpnia)¹¹. TUT.by przedstawił nieco inny obraz sytuacji. Język komentarzy był emocjonalny, pojawiło się sporo zdjęć pokazujących brutalne pobicia. W przeczytanych komentarzach świadków i lekarzy wizerunek OMON stał się bardziej negatywny. Wśród wyróżniających się komentarzy pojawił się m.in. ten białoruskiego lekarza: „Takich traum za 30 lat pracy w zawodzie lekarza nie widziałem”¹². Zatrzymywani nazywali swój pobyt w więzieniu torturą: „Złamali żebro, rozbili czaszkę” (dziennikarz TUT.by)¹³. Niemniej jednak portal przygotował także kilka artykułów o agresji wobec milicjantów i OMON-u.

Komentarze polityków i ekspertów w obu redakcjach też nie były spójne. Na Biełcie ton cytowanych wypowiedzi polityków używanych w tytułach i w tekstach świadczył o niezbyt pozytywnym stosunku do sąsiednich krajów czy uczestników protestów: „przyjdzie śmierdzący Zachód, będzie gorzej” (Alaksandr Łukaszenka, 9 sierpnia)¹⁴; „nie bojkot, a flash mob” (Władimir Jeranosian, ekspert

⁷ Zgodnie z konstytucją na Białorusi lokale wyborcze są otwarte do 20.00. Państwowe media zarzucały kanałom Telegramu umyślne zachęcanie ludzi do przychodzenia w późnych godzinach w celu tworzenia kolejek.

⁸ <https://www.belta.by/society/view/kuklovody-oprobujut-v-belarusi-grjaznuju-tehnologiju-sotsiohakinga-pertsov-402222-2020/>

⁹ <https://www.belta.by/comments/view/chto-nam-stoit-dom-razrushit-7462/>

¹⁰ <https://www.belta.by/society/view/rossijskij-senator-protestnye-aktsii-v-belarusi-byli-podgotovleny-i-srezhissirovany-zaranee-402447-2020/>

¹¹ <https://www.belta.by/society/view/zhuk-o-protestnyh-aktsijah-mne-ochen-obidno-chto-mnogie-minchane-stali-pushechnym-mjasom-ulichnyh-402913-2020/>

¹² <https://news.tut.by/society/696594.html>

¹³ <https://news.tut.by/society/696376.html>

¹⁴ <https://news.tut.by/society/695996.html>

Biura Analiz Polityczno-Wojskowych w Rosji, dr nauk politycznych, 28 sierpnia)¹⁵; „wszystko przepłacone” (Alaksandr Sasnouski, redaktor czasopisma „World Economy”, 25 sierpnia)¹⁶. TUT.by przeprowadzał wywiady z zatrzymanymi, pisał o samodzielnych odejściach wśród dziennikarzy i zwolnionych za niepopieranie stanowiska rządu. Część artykułów prezentowała analizę materiałów innych mediów o propagandzie, o pozbawieniu akredytacji zagranicznych dziennikarzy.

Dyskurs w wiadomościach telewizyjnych

Najbardziej popularnym medium, bez względu na wzrost popularności Internetu, pozostaje telewizja. Największym zaufaniem cieszy się stacja ONT. Nadaje ona na częstotliwości rosyjskiej stacji „Pierwszy kanał”. Uważa się, że jest to najważniejsza federalna stacja telewizyjna. Charakteryzuje się tym, że emituje własne i rosyjskie talk-show, wiadomości, seriale i rozrywkę. Od 2014 roku do 2018 roku oglądalność ONT spadła z 67,7% do 59,8%. Udział programów rosyjskich wynosi 72% względem wszystkich transmitowanych programów (Belaruskaâ asacyâcyâ Źurnalistaŭ 2020). Opozycijną do ONT stacją jest Bielsat. To część Telewizji Polskiej, od początku współfinansowana przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przy wsparciu międzynarodowych donatorów. Bielsat jest stosunkowo młodą stacją, uruchomioną 10 grudnia 2007 roku. Oglądalność jest niska, zaledwie 13%, ale odnotowuje się stały wzrost rozpoznawalności Bielsatu: od 2015 roku do 2019 roku z 27% do 40%. W 2015 roku zaufanie do stacji miało 41% Białorusinów (Čudak 2015).

Dnia 24 maja i 8 czerwca na ONT dziennikarze nie podali żadnej informacji o zbieraniu podpisów czy zmianie rządu. Następnego dnia, kiedy rozpętały się protesty w związku z zatrzymaniem jednego z opozycyjnych kandydatów, w dyskursie prowadzących wiadomości pojawiły się pierwsze informacje. Podkreślano agresję, brak etyki i przestrzegania prawa konstytucyjnego i moralnego ze strony innych mediów. O kandydatach mówiono jako o populistach, działających według scenariusza. W relacjach dziennikarzy agresję przedstawiono jednostronnie, tylko wobec milicjantów czy kierowników okręgowych komisji wyborczych. Jedynek Bielsatu 24 maja stał się materiał o kolejkach i zbieraniu podpisów przez różnych kandydatów. W następne dwa dni wybrane do analizy – 8 i 9 czerwca, dziennikarze stacji przeprowadzali sondy ze stojącymi w kolejkach, pisali również o zatrzymaniu Cichanouskiego i innych aktywistów. Pikiety nazwano zgodnymi z prawem zebraniami, a zatrzymania – bezsensownymi.

Reporterzy obu stacji kreowali odmienne obrazy święta Dnia Niepodległości. ONT w tle pokazywało weteranów, młodzież „budującą przyszłość

¹⁵ <https://www.belta.by/politics/view/rossijskij-ekspert-proishodjashee-v-belarusi-otrabotannyj-plan-po-metodologii-tsuetnyh-revoljutsij-404612-2020/>

¹⁶ <https://www.belta.by/society/view/politolog-iz-germanii-est-informatsija-chto-na-protestnye-meroprijatija-v-belarusi-perevedeno-6-mlrd-404159-2020/>

na fundamencie prawdy” (komentarz dziennikarza)¹⁷. Wypowiedzi uczestników marszu miały ogólnikowy charakter, każda dotyczyła prezydenta kraju, „za którym idzie naród”¹⁸, i jego zasług. Mówiono o protestujących i opozycji, która nie uznaje Dnia Niepodległości 3 lipca. Kontekst informacji przedstawiony przez dziennikarza był jednoznacznie negatywny: „znajdą się inni, komu ta data nie będzie pasowała”¹⁹. Inaczej Dzień Niepodległości przedstawiono w dyskursie Bielsatu. Pokazano film z zamkniętym centrum Mińska, gdzie przemówienia mogły wysłuchać tylko osoby z zaproszeniem. Cały materiał o pikietach i akcjach w tych dniach nosił tytuł *Świąteczne zatrzymania*.

Pierwszej oficjalnej pikiecie Cichanouskiej, 30 lipca, redaktorzy ONT nie poświęcili miejsca w programie informacyjnym. Dopiero piąty materiał dotyczył zatrzymanych Rosjan podejrzanych o przygotowywanie masowych protestów; tak zwana grupa Wagnera, powiązana z działalnością Siarheja Cichanouskiego. Bielsat w pierwszej kolejności zamieścił reportaż o grupie Wagnera. Była to tzw. jedynka, czyli najważniejszy materiał w całym serwisie informacyjnym. Reporterzy relacjonowali największy wiec wsparcia dla Swiatłany, materiałowi towarzyszyły wypowiedzi organizatorów dziękujących milicji za obecność. Charakter wypowiedzi w sondach wskazuje na chęć zmian i zastraszanie ze strony władz. Końcowym materiałem z tego dnia stał się reportaż o świadkach nadużyć w lokalach wyborczych – przy nazwiskach tych osób na spisach do głosowania umieszczone były podpisy, chociaż osoby te nie były tam obecne. Cały materiał nosił tytuł „Przedwyborcze falsyfikacje”²⁰.

W dzień wyborów najważniejszą informacją była konferencja Łukaszenki z dziennikarzami, na którą zaproszono także zwykłych obywateli. Odpowiedzi Alaksandra Łukaszenki na pytania reporterów mediów zagranicznych bądź opozycyjnych były jednoznaczne. Uważał, że były to fake newsy i prowokacje, w których „czuć podtekst europejski” oraz widać przygotowany scenariusz. Odpowiedzi obywateli miały ton oskarżający media zagraniczne. ONT przedstawiła własny sondaż z wygraną Łukaszenki. Następnego dnia na terenie całego kraju wystąpił problem z Internetem. Na oficjalnym kanale YouTube z dnia 10 sierpnia nie pojawiły się wiadomości, lecz nagrania amatorskie z dnia wyborów oraz krótki materiał podsumowujący. Protestujących nazwano winnymi prowokacji. Obwiniano ich o bicie milicjantów, nazwani zostali „marionetkami Zachodu” (Siergiej Głaziew, członek zarządu ds. integracji i makroekonomii)²¹. Pikiety określono nieodpowiedzialnym, bezprawnym ukraińskim scenariuszem

¹⁷ <https://www.youtube.com/watch?v=I1438oK05Vg>

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ <https://www.youtube.com/watch?v=VrMuBIq-kNA>

²¹ <https://www.belta.by/society/view/v-belarusi-vidna-rabota-amerikanskih-i-evropejskih-spetsslužhb-glazjev-404160-2020/>

oraz wojną informacyjną przeciwko umysłom młodzieży. W programie Bielsatu w dniu wyborów oraz dzień po dominowały tematy podrabiania kart wyborczych, sztucznego stworzenia kolejek do lokali wyborczych, braku połączenia z Internetem. Do materiałów dołączono nagrania przemocy stosowanej przez milicjantów wobec protestujących czy dziennikarzy, autorzy dodawali amatorskie nagrania ciężarówek wojskowych i radiowozów.

W dzień organizowania manifestacji w celu wsparcia pokoju na Białorusi „jedyneką” Bielsatu stał się materiał o zatrzymaniach. W wiadomości podkreślono, że wszystkie protokoły mają nawet jednakowe błędy ortograficzne. Materiał składał się z filmików pokazujących zatrzymanie. Prowadzący program nazwali je „brutalnymi”. Ostatni materiał traktował o niskiej cenie rubla, inflacji i wstrzymaniu wydania kredytów. ONT pierwsze materiały poświęciła spotkaniom Łukaszenki z pracownikami fabryki i dziennikarzami. Dopiero trzeci materiał zapowiedział wiec „na znak wsparcia pokoju i bezpieczeństwa”. Autor materiału zapewniał o wsparciu sportowców i zwykłych ludzi w budowaniu spokojnej i bezpiecznej Republiki Białorusi. W tym dniu powstały materiały opisujące propagandę sponsorowaną przez zagranicę oraz o zatrzymanym, który przyznaje się do publikowania nieprawdziwych informacji pod wpływem alkoholu.

Z okazji urodzin Alaksandra Łukaszenki redakcja ONT nie przygotowała specjalnie adresowanego materiału, natomiast skupiła się na demonstrowaniu protestów „Za Białoruś” w całym kraju. Krótki materiał poświęcili zatrzymaniom za udział w niezgodnych z prawem protestach. W materiale użyto nagrania, w którym jedna z uczestniczek ugryzła milicjanta i próbowała dać łapówkę. W tym dniu oprócz protestów „Za Białoruś” organizowane były akcje i pikiety przeciwko Łukaszence. Na Bielsacie pokazano te drugie jako spokojne i pokojowe. Milicjanci zastraszali i zatrzymywali, a o akcjach wsparcia dla prezydenta stacja nie wspomniała tego dnia w serwisie informacyjnym. Za każdym razem w analizowanych materiałach ONT „jedyneką” były wystąpienia Alaksandra Łukaszenki. Przedstawiano go w nich jako człowieka, który zna odpowiedzi na wszystkie pytania: dlaczego? kto jest winny i jakie będą konsekwencje? Stacja poświęciła mu zdecydowaną większość czasu antenowego. Bielsat w swoich materiałach też stosował obejścia, pomijając akty agresji wśród protestujących i skutki starć z milicjantami. Dziennikarze przedstawili materiały opierające się na emocjonalnych kadrach pobić, a nie na faktach.

Tab.1. Czas przeznaczony na poszczególne wątki w wiadomościach badanych stacji telewizyjnych (w minutach)

	Tematy związane ze zbieraniem podpisów	Wystąpienia Alaksandra Łukaszenki	Opinie obywateli i ekspertów	Tematy związane z zatrzymaniami	Obraz wieców i protestów
ONT	2,30	87,0	5,50	1,47	8,51 „Za Białoruś”; 6,06 przeciwko Łukaszenko
Bielsat	7,39	3,69	9,51	18,51	38,52

Źródło: opracowanie własne na podstawie analizy wieczornych wiadomości poszczególnych stacji telewizyjnych w dniach 24 maja, 8 i 9 czerwca, 3 i 30 lipca, 9, 10, 28 i 30 sierpnia.

Wnioski końcowe

Analiza treści dyskursu portali informacyjnych oraz stacji telewizyjnych pokazuje brak spójnego patrzenia na sytuację związaną ze zbieraniem podpisów przez kandydata na prezydenta oraz na wybory i następujące po nich protesty w całym kraju. Dziennikarze w różny sposób poświęcili uwagę tym wydarzeniom (por. tab. 1). Ignorowanie przez media prorządowe tematów związanych ze zbieraniem podpisów wzmacnia ideologię, co z kolei wpływa na realizację polityki, a zatem doprowadza do pojawienia się propagandy (Kula 2005: 44).

Zamknięty system totalitarny pozwala budować obraz wroga (Maćkiewicz 2020: 620). Dzieje się to za pomocą białoruskich mediów państwowych. Cel, który postawiły sobie media publiczne na Białorusi, dotyczy uznania protestujących za „ślepe owce, kierowane przez Zachód” (Alaksandr Łukaszenka, ONT, 10 sierpnia)²². Ten sam Zachód pozostał wrogiem budowania wolnego, bezpiecznego kraju. Nie podając wiarygodnych informacji, propaganda w mediach państwowych kreuje wizerunek prawowitej władzy, która walczy z wrogami. Jedynie TUT. by w swoich materiałach nie wyszukiwał obcego wroga, a redakcja starała się pokazać rzeczywisty obraz sytuacji. Umożliwiła ona swoim czytelnikom poznanie kilku punktów widzenia: przedstawicieli OMON-u czy prorządowych obywateli, jak również zatrzymanych i kandydatów opozycyjnych. ONT, stwarzając dysonans poznawczy u swoich odbiorców, mówi o liczbie narkomanów i prostytutek na ulicach, pokazując ostatecznie ich zatrzymania (Pratkanis, Aronson 2004: 41).

W swoich materiałach dziennikarze mediów publicznych wywołują u odbiorców negatywne nastawienie do protestów i związanych z nimi ludzi. Analizując

²² <https://www.youtube.com/watch?v=GZeeRApm4v0>

„jedyński” w ONT i artykuły na Biełcie, zauważa się, że nie istnieje inny kandydat oprócz Łukaszenki. W kwestii budowania obrazu wroga w swoich wypowiedziach nie odstaje opozycyjna stacja Biełsat, która pokazuje prawdziwe, choć czasami jednostronne materiały.

Na uwagę zasługują także zaproszeni eksperci. W ONT wypowiadały się merytorycznie nieprzygotowane osoby: dyrektor państwowego centrum chirurgii, minister zdrowia, członkowie byłej partii komunistycznej na Ukrainie, osoby, które bezpośrednio związane są z władzą czy popierające socjalistyczny plan zarządzania państwem. Zmienił się nie tylko dyskurs mediów publicznych w czasie, zmieniły się też wypowiedzi ekspertów. Początkowo eksperci zachęcali do dialogu, ale pod koniec sierpnia dialog przestał być koniecznością – „z terrorystami rozmawiać nie będziemy” (Władimir Mamontow, dyrektor stacji radiowej „Mówi Moskwa”, BiełTA, 19 sierpnia)²³, a na protestujących trzeba było wywierać presję. Diametralnie odmiennego zdania byli eksperci portalu TUT.by: ekonomiści i politycy prorządowi, przedstawiciele Unii Europejskiej, którzy przez cały okres mojej analizy zachęcali do budowania dialogu.

Bibliografia:

- Belaruskaâ asacyâcyâ žurnalistaŭ, 2020, *Monitoring BAŽ «Prorossijskaâ propaganda i osveŭŭenie «uglublennoj integracii» na belorusskom televidenii»*, [online]. <https://baj.by/ru/analytics/monitoring-bazh-prorossiyskaya-propaganda-i-osveshchenie-uglublennoj-integracii-na> [dostęp: 23.01.2020].
- Čudak Tanâ, 2015, *Samye populârnyje v Belarusi telekanaly*, Belaruskì Čas, [online]. <http://belchas.1prof.by/news/samye-populiarnye-v-belarusi-telekanaly.html> [dostęp: 29.01.2015].
- Kostûkevič Anton, 2016, *91% belorusskich pol'zovatelej interneta zahodât v nego postoânno. Sredi molodeži ètot pokazatel' eŭe vyŭe – 98%*, [online]. <https://www.sb.by/articles/on-layn-kazhdyy-den.html> [dostęp: 21.09.2016].
- Kula Henryk Mieczyŭsław, 2005, *Propaganda współczesna. Istota – właściwości*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Maćkiewicz Jolanta, 2020, *Ramy interpretacyjne jako narzędzie badań medioznawczych*, „Studia Medioznawcze” t. 21, nr 3, s. 615–627.
- marketing.by, 2019, *TUT.BY ili Belta? Issledovanie pokazalo, kakie SMI belarusy čaŭe vsego repostât v socsetâh*, [online]. <https://marketing.by/analitika/tut-by-ili-belta-issledovanie-pokazalo-kakie-smi-belarusy-chashche-vsego-repostyat-v-sotssetyakh/> [dostęp: 04.08.2019].
- Pratkanis Anthony, Aronson Elliot, 2004, *Wiek propagandy*, Warszawa: PWN.
- TUT.BY, 2019, *TUT.BY ustanovil novyj rekord po prosmotram v mae*, [online]. <https://tutby.com/news/5352.html> [dostęp: 11.07.2019].

²³ <https://www.belta.by/politics/view/mamontov-koordinatsionnyj-sovet-oppozitsii-ve-sch-bessmyslennaja-i-protivozakonnaja-403416-2020/>

MONIKA KOPCIK

UNIwersytet Warszawski

ARE GENERICS AN EFFECTIVE WEAPON AGAINST STEREOTYPES?

Streszczenie: Zdania generyczne mogą być używane zarówno do rozpowszechniania obraźliwych stereotypów (*Kobiety są uległe*), jak i do opisu systemowej opresji (*Kobiety są nauczone, że powinny być uległe*). Są one bowiem odporne na falsyfikację przez pojedyncze kontrprzykłady. W niniejszej pracy rozważone zostają argumenty przeciwko zakazowi używania zdań generycznych, zaprezentowane przez Jennifer Saul. Saul odnosi się sceptycznie do rozpoznania Sally Haslanger, jakoby tylko zdania generyczne implikowały obraźliwe twierdzenia o grupach społecznych, których dotyczą. Również zdania z kwantyfikatorami mogą implikować nieprzypadkowe związki między dwiema niezależnymi własnościami. W tekście zostaje przedstawiona teza, że transgresywne zdania generyczne – te, w których szkodliwy stereotyp zamienia się na bardziej inkluzywny – pomagają obalić stereotyp jedynie w takich przypadkach, gdy dla podmiotu zdania można wskazać antonim. Za Katherine Ritchie uznaje się również, że pomocne w walce z opresją i stereotypami są jedynie takie zdania generyczne, w których występują tzw. własności zewnętrzne (relacyjne), gdyż przysługują one obiektom ze względu na inne obiekty. Owa relacyjność blokuje esencjalistyczne implikacje na temat cech przedstawicieli grup społecznych.

Słowa kluczowe: zdanie generyczne, transgresywne zdanie generyczne, stereotyp, opresja systemowa, własność zewnętrzna.

Summary: Since generic sentences are resistant to falsification by single counterexamples, they can be used in two different ways in social discourse. On one hand, they may serve to disseminate offensive beliefs (*Women are submissive*). On the other, they may describe systematic oppression better than overtly quantified sentences (*Women are expected to be submissive*). In this paper, I examine the benefits of using generics, i.e. their efficiency in combating stereotypes. My focus is on so-called transgressive generic, in which an offensive stereotype is replaced with an inclusive one. First, I present Jennifer Saul's critique of general ban on generics and recall her argument against Sally Haslanger's thesis that perniciousness is distinctive of generics. Then, I critique Saul's praise of transgressive generics and discuss their drawbacks. I consider transgressive generics

to be valid means of combating oppressive beliefs only for generics with subject terms that have antonyms. Drawing from remarks by Katherine Ritchie, I acknowledge that generics involving extrinsic properties are an effective weapon against stereotypes, since they block essentialist implications about social kinds.

Keywords: generic sentence, transgressive generic, stereotype, systematic oppression, external quality.

Introduction

Generics – such as *Tigers are stripped* – constitute a somewhat peculiar class of sentences. They ascribe a property to a kind taken as an „open-ended class” (Haslanger 2011: 5) and, moreover, may be glossed with adverbs such as „typically” or „generally”. They remain true even in face of counterexamples and are resistant to falsification. Therefore, they may be used in two different ways in social discourse: either to maintain (i.e. justify) unfair status quo (e.g. *Women are submissive*) or to highlight social injustice and, consequently, combat stereotypes by raising awareness (e.g. *Women are expected to be submissive*, cf. Haslanger 2011).

In the literature there has been a debate whether generic sentences should be avoided due to their perniciousness. In this essay I would like to examine arguments put forward by Jennifer Saul in (Saul 2017) that favor usage of generics. However, I will argue that only generics ascribing extrinsic properties to a given kind may help us argue rationally against offensive stereotypes and biases.

I take the term „stereotype” to mean what Walter Lippmann examined in his study on public opinion (Lippmann 1946), i.e. an over-simplifying pattern of seeing the world that serves to secure one’s position in society. A stereotype „economizes attention” (Lippmann 1946: 67), since it views the multitude of things and people in terms of types. The mechanism of simplification goes as follows: „we notice a trait which marks a well-known type, and fill the rest of the picture by the means of the stereotypes we carry about in our heads” (Lippmann 1946: 67). Lippmann stresses that one’s social position and will to secure it plays a decisive role in forming preconceptions about other people. He claims that stereotypes project „an ordered, more or less consistent picture of the world, to which our habits, our tastes, our capacities, our comforts and our hopes have adjusted themselves. They may not be a complete picture of the world, but they are a picture of a possible world to which we are adapted. In that world people and things have their well-known places, and do certain expected things” (Lippmann 1946: 71).

Against prohibition of generics

Jennifer Saul is skeptical towards the idea that generic sentences should be eliminated completely from social discourse. She critiques both Sarah-Jane Leslie and Sally Haslanger for their general contempt of generics and renounces their suggestion that sentences of this kind should be avoided due to pernicious repercussions (e.g. essentializing social kinds). „Although Leslie and Haslanger’s focus is on the ways that generics can serve to perpetuate racism, sexism and other ills, it also seems to me worth noting the ways that they can serve to *fight* these ills.” (Saul 2017: 12). Here, I would like to briefly summarize Saul’s well-founded critique of Haslanger’s view (as it was presented in Haslanger 2011). As I see it, the argument undermines also some of Saul’s own points concerning transgressive generics.

Saul aptly remarks that arguments put forward by Haslanger to show harmfulness of generics are, in fact, valid not only for this particular class of sentences, but also for quantified sentences. Haslanger maintains that generics implicate essentialist claims (i.e. claims about natures) which may enter common ground and – as a result – preserve offensive beliefs that constitute racist or sexist ideologies. „The first hypothesis I’d like us to consider is that with generics of the form *Ks are F* (...) there is normally an implication that the connection between the *Ks* and *F* (...) holds primarily by virtue of some important fact about the *Ks* as such.” (Haslanger 2011: 6). She then adds that „given the usefulness and universality of the default mode of generalizing that Leslie describes, if one asserts that *Fs are G*, it is implicated that under «normal» circumstances it is something about being an *F* that makes an *F* a *G*, that *Fs as such* are disposed to be *G*.” (Haslanger 2011: 14).

Saul argues that the implicature Haslanger talks about is best understood as Gricean relevance implicature. When somebody says *Women are submissive*, she implicates that there is a non-accidental link between one’s gender and traits of character. Otherwise, it would be uncooperative to mention gender. However, she remarks that also overtly quantified sentences, such as *Many Asian men are abusive to women*, generate such implicatures (cf. Saul 2017: 6). In the aforementioned case, it is implicated that aptness for aggression and nationality are somehow correlated. That is the reason why contempt for generics is, in a way, wrong. Perniciousness of generics does not come from their linguistic form, but rather from relevance implicature, so that non-generic may be equally harmful.

Transgressive generics

Saul adds that many generics can, in fact, bring about change in our thinking about stereotypes. She examines two types of propositions (Saul 2011: 13)¹.

(A) Women are expected to want children. Gay people are subjected to violence.

(B) Boys like pink too. Girls play football.

While Saul argues that sentences in group A aptly express critique of how the society is structured, she maintains that those in B are useful tools in undermining stereotypes. Saul suggests that they are claims „campaigners for social justice might well want to make” (Saul 2017: 13). She also hints that sentences in group B „are quite clearly very good things to say to children. (...) we may leap overly easily to reject generics entirely when we focus on the nasty ones. We need to remember the good ones as well” (Saul 2017: 13).

Contrary to what Saul claims, I think that generics in B are not „the good ones”. I think that they may enforce stereotypical thinking. More generally, I would like to suggest that replacing a stereotype with a claim that has different content but analogous logical form, i.e. with so-called transgressive generic (cf. Leslie 2015: 122), is not always the best way to combat offensive attitudes and to suppress inclinations towards postulating non-accidental links between properties and socially constructed kinds. Let’s look at two groups of sentences:

(i) Women are submissive. Boys don’t like pink.

(ii) Women face inequalities at work. Homosexuals face discrimination.

For Saul, all of them belong to the class of beneficial generics and should not be avoided in social discourse. However, even if the function of all sentences listed above is uniform (namely, transgressing exclusive stereotypes), what lies behind the surface is not. Treating positive generics as a homogenous group is not adequate. Even if all sentences in groups (i) and (ii) were true, the basis on which they would be accepted is different. It is due to various types of properties ascribed to the subjects.

As far as group (i) is concerned, these are intrinsic properties, while sentences in (ii) involve extrinsic properties. Despite the fact that the picture may not be so simple², this partition is justified, because the locus of essentialization is different in each group: for (i) it is the very kind (*women, boys*), while for (ii) it is some external structure (working policy, society). *Women are submissive* would be accepted as true by someone who believes that the essence of kind

¹ Due to limited space in this article, I omitted some of the examples given by Saul. Nevertheless, the ones I quote are representative for the point she makes.

² There may be hidden appeal to intrinsic properties in group (ii), as will be remarked later in this paper.

women is to be submissive³. In turn, people accept (ii) as true not on the basis that members of kinds have such-and-such property in virtue of belonging to this very kind, but because of the fact that society is structured in a certain way. It is due to the predicates which cannot be meaningfully ascribed to the kind *as such*, since they are defined with regard to extrinsic factors (e.g. prevailing social attitudes, law, work regulations, etc.). Of course, somebody could maintain that sentences in (ii) are true because society is structured in a certain way and, at the same time, believe that this structure conforms to the essence of being a woman or a homosexual. However, this second factor is not necessary for acceptance of sentences in (ii). After all, unbiased people would have no doubt that sentences in (ii) are true, while rejecting those listed in (i).

Going back to Saul's examples of beneficial transgressive generics, sentences in (B) should be classified as belonging to group (i). In these sentences intrinsic properties are ascribed to a kind which stereotypically does not have them. According to Saul, it serves to fight the stereotype by replacing it with one that is inclusive. *Girls play football* means that doing this sport is not distinctive for boys. Nevertheless, I am of the opinion that transgression of a stereotype does nothing to undermine stereotypical thinking. After all, the improved generic still includes intrinsic property and, implicates that it is a property of the kind *as such*. If we replace *Boys play football* with *Girls play football*, we do not eradicate the tacit link between gender and sport preference.

One of Saul's points against Haslanger was that relevance implicatures (which are responsible for generics' perniciousness) arise even in explicitly quantified sentences. But Saul seems to overlook the fact that they arise also in transgressive generics, which admittedly are „weapons in our anti-prejudice arsenal" (Saul 2017: 13). Substitution of content does not change the locus of essentialization, because the scheme (ascribing intrinsic property to a social kind) remains the same. If we want to combat stereotypes effectively, we should rather relinquish their very structure than juggle with content. Let's reflect on sentences considered in (Saul 2017) as useful generics:

- (1) Boys like pink too.
- (2) Girls play football.

People utter them in order to question prevailing stereotypes. When a parent says (2) to a daughter who would like to play football but feels uneasy, since she is aware of the prevailing stereotype (*Boys play football*), the parent aims to demonstrate that gender does not determine sport preferences. If sport preferences were determined by gender, playing football could be distinctive for either

³ If one is not convinced of metaphysical categories such as *essence*, one may rephrase previous remarks by saying that sentences in group (i) are accepted as true by those who think that there is a *non-accidental link* between relevant properties.

boys or girls. Since the stereotype *Boys play football* means that it is distinctive for boys to play (it implies that there is a non-accidental link between *being a boy* and *playing football*), the parent replaces the subject term with „girls” in order to undermine the validity of the aforementioned alternative. By the same token, the parent shows that gender has nothing to do with sport preferences and that for none of the two genders is playing football distinctive. Example (1) is a bit different, because it involves the word „too”. „Too” directs attention to the prevailing stereotype (*Girls like pink*) and so, it simply forces us to take into account the widespread prejudice.

In both cases mentioned here, the opposite gender term is introduced in order to eventually dispense with significance of gender whatsoever. It should be stressed that both (1) and (2) involve terms that have antonyms⁴. In these very cases the efficiency of transgressive generics in undermining stereotypical thinking may be defended, since they are uttered in a context that makes explicit the prevailing stereotype which is about to be transgressed.

Against transgressive generics

However, generics involving social kind terms for which there are no antonymous social kind terms, but only contrary ones (such as kinds referring to nationality or race), are much more problematic. For those terms, the simple substitution of the subject term is not available. Interestingly, when Saul discusses ways to undermine pernicious generics such as *Blacks are violent*, she suggests a reply which does not introduce a transgressive generic, namely: „(No, blacks aren’t violent!) People are violent when they’re placed in oppressive circumstances.” (Saul 2017: 5). Here, the explanation invokes extrinsic factors, such as difficult social circumstances. Moreover, the term „blacks” is replaced with a broader one and, therefore, stigmatization of this group is avoided. Saul’s proposition does not echo the offensive generic. Indeed, it would not be suitable to say one of these:

- (No, blacks aren’t violent!) They are ____.
- (one would fill the gap with a term referring to some trait of character)
- (No, blacks aren’t violent!) ____ are violent.
- (one would fill the gap with a term referring to some race)

However, the mechanism behind transgressive generics consists in such replacement. Clinging to the scheme in which stereotypical offensive beliefs are expressed is as harmful as the offensive beliefs themselves. Instead of filling the scheme with a different content, we should simply give it up. Why should we use sentences so similar to stereotypes, when we have the means to be more precise?

⁴ Here I take the concept of antonymy to be based on the relation of contradiction (cf. Lehrer and Lehrer 1982: 483). Antonymous social kind terms constitute pairs such that the negation of one term entails the other.

We should abandon the very structure in which two independent properties are juxtaposed and dispense with a manner of phrasing our beliefs which stems from stereotypical thinking (i.e. linking independent properties: gender and traits of character or sport preferences; race and aptness for aggression, etc.). We should get rid of generics in which intrinsic properties are assigned to social kinds, even if our aim is to combat prevailing offensive beliefs. Although originally placed in a different context, Katherine Ritchie's remark is relevant here: „We need an accurate description of where we are now and how we got here, the thought goes, in order to determine what strategies can best mitigate oppression.” (Ritchie 2019: 37). Since we know that essentializing social kinds is the cause of many harmful beliefs that directly affect lives of certain groups (via law, social pressure, organization of work), we should relinquish the very mechanism of ascribing intrinsic properties to social kinds.

Beneficial generics

Nevertheless, we should not stop using generics whatsoever. They adequately describe oppressive systems. In (Ritchie 2019) the view is defended that generic sentences are actually best suited to describe social injustice and oppression. In order to make it clear, I will briefly outline the point she makes in favor of generic sentences (*vis-à-vis* overtly quantified ones), as far as their accuracy in describing systematic oppression is concerned.

Ritchie argues that generics are best suited to express non-accidental, regular and lawlike relations between properties (e.g. being a woman and being expected to want children; being black and facing discrimination). These relations arise due to the fact that some societies are structured in such a manner that they oppress certain groups of people (that is why the oppression is qualified as systematic). What is crucial, these relations are non-accidental for the oppressive society, while they are accidental for (and, therefore, unjustly ascribed to) the relevant kind. By no means is it necessary for members of any social kind to be discriminated, nevertheless, such practice may be distinctive (non-accidental) of a given society. As was noted in the Introduction, this observation corresponds to what Walter Lippmann said about stereotypes. According to him, they constitute a system (a possible world) in which things are viewed as having essential properties that they lack in the real world.

What is more, Ritchie claims that structural oppression cannot be properly expressed by overtly quantified sentences. The reasons are twofold. Firstly, structural oppression of a group may be true even in case there are exceptions to the pattern. Then, sentences with universal quantifiers are false and cannot be used to describe the harmful conditions properly. Secondly, structural oppression means that mechanisms that constitute the ill-treatment of certain groups of people are mechanisms in a strict sense, i.e. they are executed on a regular basis. Sentences

with existential quantifiers are too weak to capture the core of oppressive social structures, i.e. the fact that oppression is not accidental.

One may conclude that generics are best suited to capture systematic oppression. Universal generalizations have too strong truth-conditions. Had we used them to describe social oppression, they would seldom be true and, consequently, could be dismissed too easily. They would not be effective in the process of drawing attention to oppression. Sentences with existential quantifiers, on the other hand, have rather weak truth conditions. Therefore, they cannot serve to state anything more than existence of single instances. They are not strong enough to describe structured social injustice and, just like universally quantified sentences, could be too easily dismissed (one could say: one swallow does not a summer make).

Conclusion

Generics may serve a good cause and help us combat stereotypes. Katherine Ritchie aptly remarked that we should not stop using them no matter what their content. Had we done so, we would lose an efficient way to capture systematic oppression that stems from prejudices and stereotypical thinking.

Nevertheless, one should be cautious while using generics that ascribe intrinsic properties to social kinds. On one hand, they help us undermine pernicious generics that involve subject terms with antonyms by a simple act of subject replacement. On the other, they gave entrance to essentialist implications about a social kind in the first place and, therefore, may perpetuate biases.

Without generics we would be deprived of important lexical means to raise awareness of systematic oppression, even though linguistic matters are only the first step on the way to eradicate biases from social discourse.

References:

- Haslanger, S. (2011). Ideology, Generics and Common Ground. In: Ch. Witt, ed., *Feminist Metaphysics*, Dordrecht: Springer, pp. 179–207.
- Haslanger, S. (2014). The normal, the natural, and the good. Generics and ideology. *Politica & Societa*, 3, pp. 365–392.
- Lehrer, A., Lehrer, K. (1982), Antonymy. *Linguistics and Philosophy*, 5, pp. 483–501.
- Leslie, S.-J. (2015). "Hillary Clinton is the Only Man in the Obama Administration": Dual Character Concepts, Generics, and Gender. *Analytic Philosophy*, 56 (2), pp. 111–141.
- Lippmann, W. (1946). *Public opinion*. New York: Penguin Books.
- Ritchie, K. (2019). Should we use racial and gender generics? *Thought: A Journal of Philosophy*, 8, pp. 33–41.
- Saul, J. (2017). Are generics especially pernicious? *Inquiry*, [online]. Available at: <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/0020174X.2017.1285995?scroll=top&needAccess=true> [Accessed 30 Nov. 2020]
- Quasthoff U. (1978) The uses of stereotype in everyday argument. *Journal of Pragmatics*, 2, pp. 1–48.

HUBERT KULIŃSKI
UNIwersytet Warszawski

POLEXIT NA ŁAMACH POLSKICH TYGODNIKÓW OPINII W CZASIE WYBORÓW, CZYLI O MEDIATYZACJI WYJŚCIA POLSKI Z UNII EUROPEJSKIEJ W OKRESIE KAMPANII DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO W 2018 ROKU

Streszczenie: Swoją popularność leksem *polexit* zawdzięcza wykreowanej przez polityków wieloznaczności, dzięki czemu stał się atrakcyjnym przedmiotem mediatyzacji polityki. Celem badania była analiza zjawiska mediatyzacji sformułowania w okresie kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego na łamach siedmiu polskich tygodników opinii. Analiza zawartości pozwoliła na wyróżnienie 50 wspomnień leksemu *polexit*, które następnie stały się materiałem empirycznym analizy dyskursu. Badanie ukazało zgodność operowania znaczeniem właściwym logice politycznej tylko w niektórych tytułach i potwierdziło istnienie zjawiska mediatyzacji politycznej przedmiotu badania.

Słowa kluczowe: polexit, mediatyzacja polityki, polskie tygodniki opinii, wybory do Parlamentu Europejskiego.

Summary: *Polexit* owes its popularity to the ambiguity created by politicians, which made it an attractive object of mediatization of politics. The aim of the study was to analyze the phenomenon of mediatization of the lexeme during the European Parliament election campaign in seven Polish opinion weeklies. The content analysis made it possible to distinguish 50 memories of lexeme *polexit*, which later became empirical material for conducted discourse analysis. The study showed the conformity of the operation of meaning proper political logic only in some titles and confirmed the existence of the phenomenon of mediatization of politics of the study's subject.

Keywords: polexit, mediatization of politics, Polish opinion weeklies, European Parliament elections.

Wprowadzenie: O *polexicie* słów kilka

Zapoczątkowanie użytkowania leksemu *polexit* w polskim komunikowaniu politycznym datować można na przełom 2016 i 2017 r., kiedy po szeroko komentowanym wpisie ówczesnego posła Zdzisława Krasnodębskiego na Twitterze (w którym sugerował on możliwość podjęcia kroków w celu wystąpienia Polski z Unii Europejskiej (UE)), przedstawiciele polskiej opozycji podjęli dyskurs, ukuwając na tej podstawie rzeczzone sformułowanie. Sam ww. leksem w komunikowaniu politycznym oznacza groźbę możliwego opuszczenia UE przez Polskę jako instrument stosowany zarówno przez opozycję (w celu pozyskania przeciwników antyunijnych działań strony rządowej), jak i przez rządzących (w celu demaskowania wspomnianych, propagandowych działań opozycji (Szkudlarek-Śmiechowicz 2018: 20)). *Polexit* jest więc klasycznym przykładem przekazu wieloznacznego w odniesieniu do pewnego problemu politycznego, którego rozumienie zależy od przyjętej ramy interpretacyjnej warunkowanej przez poglądy odbiorców (Cwalina i in. 2015: 88). Leksem powstał na podstawie innego międzynarodowego sformułowania: *brexit*, które wprost odnosi się do wystąpienia Wielkiej Brytanii z UE i jest pojęciem ogólnie funkcjonującym na forum międzynarodowym.

Tak jak swój brytyjski pierwowzór mógł cieszyć się znacznym rozpowszechnieniem, *polexit* również zdobył swoich użytkowników i udało mu się na dobre zakorzenić w polskim dyskursie politycznym, nawet pomimo tego, że zdecydowana większość Polaków jest nastawiona proeuropejsko i rozumie, z czym może wiązać się polityka rządowa w stosunkach z UE (Trosiak 2020: 291). O rozpowszechnieniu w świecie polityki świadczyć może znaczna używalność leksemu w 2017 roku, kiedy w ciągu trzech miesięcy tylko z samej mównicy sejmowej padł aż 152 razy w kontekście reelekcji Donalda Tuska na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej (Szkudlarek-Śmiechowicz 2018: 10) – człowieka, którego wizerunek jest jedną z personifikacji politycznych wroga (tu: UE) w komunikacji polityków obozu władzy (Kuliński 2019: 76). Prawdziwość intencji zawartej w sejmowych wystąpieniach wpisujących się w dyskurs wokół *polexitu* można uznać za faktyczną, ponieważ to właśnie w tekstach politycznych tego typu, w założeniu doskonale operacjonalizują się poglądy polityczne ich autorów (Brylska 2017: 22).

Wątek *polexitu* to jednak nie jedyny przykład próby wykorzystywania stosunków międzynarodowych z UE do prowadzenia polityki krajowej, ponieważ ogólnie w okresie poprzedzającym wybory do Parlamentu Europejskiego (PE) – czyli okresie, na którym skupię się w niniejszej pracy – ale także i po nim, w wielu wypowiedziach polityków obozu rządzącego można było odnaleźć przejawy szerszych działań komunikacyjnych, zmierzających do wybudowania wrogiego obrazu UE (Kuliński 2019: 76-77). Takie działania zgodne są z modelem międzynarodowego komunikowania politycznego, który opisał B. McNair (2011:

173-182) i służą do pozyskania poparcia wśród obywateli własnego kraju dzięki wskazaniu wspólnego wroga, zagrażającego jakoby spójności systemu władzy.

Popularność *polexitu*, jako jednego z przejawów szerzej rozumianego komunikowania politycznego ukierunkowanego na budowanie wrogiego obrazu UE, wydała mi się interesująca właśnie z punktu widzenia kampanii wyborczej do PE w 2018 roku, czyli w okresie, w którym leksem ugruntowany był już w dyskursie publicznym, chociaż nie był używany tak często, jak rok wcześniej (Szkudlarek-Śmiechowicz 2018: s. 9). Jednak kampania wyborcza to szczególnie okres, w którym poziom mediatyzacji polityki¹ jest wysoki z racji koncentracji polityków raczej na ideologicznej walce aniżeli na merytorycznej debacie (Dobek-Ostrowska 2018: 227). Można więc założyć, że tak łatwo włączający określone schematy poznawcze leksem zyskałby znowu na popularności.

Z racji łatwego zastosowania wieloznacznego przekazu kryjącego się za leksem *polexit*, będzie on w kampanii wyborczej szczególnie interesujący dla mediów, które zdaniem Strömbäcka (2008: 235) podporządkowują publikowane treści swojej własnej logice, bazującej m.in. na poglądach politycznych dziennikarzy i ich relacjach ze światem polityki. Stąd też pomysł, by zbadać, jak podczas kampanii wyborczej do PE w 2018 roku polskie media (tygodniki opinii) wykorzystywały *polexit* w udostępnianych treściach.

Metoda

Określenie mediatyzacji polityki, a w zasadzie leksemu *polexit*, to kwestia przeprowadzenia analizy ilościowej przekazów medialnych i jakościowej analizy ich treści, do czego odpowiednio zastosowałem analizę zawartości i analizę dyskursu (Dobek-Ostrowska 2018: 225). Pierwsza metoda pozwoli na określenie skali występowania zjawiska, natomiast druga na zbadanie, w jakim charakterze ów leksem był używany – w rozumieniu opozycji jako straszak przed działaniami obozu Zjednoczonej Prawicy, zaś w rozumieniu rządzących – jako odżegnywanie się od zarzutów opozycyjnych w sprawie prowadzenia polityki mającej na celu wystąpienie Polski z UE.

Zjawisko mediatyzacji polityki uwidacznia się w poziomie nagłośnienia spraw politycznych w wybranych mediach. Z racji istotnych różnic w profesjonalizmie dziennikarskim, jakie widać w polskim systemie medialnym, zdecydowałem się przeanalizować wyłącznie materiały pojawiające się w polskich tygodnikach opinii – najbardziej prestiżowych mediach tego typu, w których pluralizm prezentowanych poglądów politycznych jest największy (Dobek-Ostrowska 2018: 242). Na tej podstawie, a także dwojakiego rozumienia *polexitu* w dyskursie

¹ Poprzez mediatyzację polityki rozumie się zmiany zachowań uczestników komunikowania politycznego (w szczególności polityków i mediów), polegające na dostosowaniu form i zawartości ich przekazów do masowego charakteru kanałów ich dystrybucji, czyli samych mediów starych i nowych (Dobek-Ostrowska 2012, s. 159).

publicznym (jasno przyporządkowanego stronom sporu), postanowiłem poszukać odpowiedzi na pytania: czy polskie tygodniki opinii faktycznie powielają w okresie kampanii wyborczej rozumienie *polexitu* zgodne z preferowanymi na ich łamach wartościami i poglądami?; w którym tytule najczęściej pojawiało się to sformułowanie?; oraz jaka forma mediatyzacji² najbardziej sprzyjała dystrybucji leksemu? W ramach prowadzonych rozważań przyjąłem również następującą hipotezę badawczą, którą następnie poddałem weryfikacji w drodze empirycznej: (H) leksem *polexit* znacznie częściej pojawiał się w mediach lewicowych i liberalnych (sprzyjających opozycji) niż w mediach prawicowych i konserwatywnych (sprzyjających rządzącym).

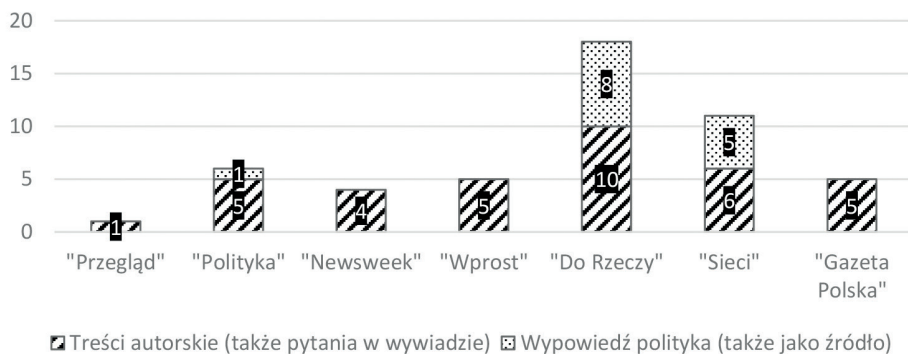
Materiał badawczy stanowiło łącznie 98 wydań siedmiu polskich tygodników opinii, jakie ukazały się w okresie kampanii wyborczej do PE (od 18 lutego 2019 do 26 maja 2019): skrajnie lewicowego „Przeglądu”, umiarkowanego lewicowej „Polityki”, centrolewicowego „Newsweeka”, centroprawicowego tygodnika „Wprost” oraz trzech prawicowych tygodników: „Do Rzeczy”, „Sieci” i „Gazety Polskiej” (Dobek-Ostrowska 2018: 242). Dobór nie był przypadkowy – poziom nagłośnienia w powołanych tygodniach jest na tyle wysoki, by z łatwością można było analizować mediatyzację wybranych kwestii politycznych, a nadto nie są to również czasopisma *stricto* światopoglądowo powiązane z innymi instytucjami, jak np. „Gość Niedzielny” i „Tygodnik Powszechny” z Kościołem katolickim (Dobek-Ostrowska 2011: 142).

Mediatyzacja *polexitu* w tygodnikach opinii – analiza zjawiska

Po przeanalizowaniu 98 wydań branych pod uwagę polskich tygodników opinii („Do Rzeczy”, „Gazeta Polska”, „Newsweek”, „Polityka”, „Przegląd”, „Sieci” i „Wprost”) odnalazłem 50 tekstów wykorzystujących leksem *polexit* niezależnie od jego liczby (pojedynczej lub mnogiej), odmiany przez przypadki czy funkcjonowania jako podstawy słowotwórczej (np. „polexitowcy”). Zbiorną analizę ilościową ilustruje poniższe zestawienie. Analiza nie obejmuje jedynie sformułowań oznaczających nazwę komitetu wyborczego PolEXIT.

² Przez formę mediatyzacji rozumiem w tym przypadku nie tylko źródło pochodzenia informacji i jego zgodność z logiką redakcyjną lub polityczną, ale także skłonność do udzielania platformy dla wypowiedzi polityków na łamach czasopisma lub samodzielne formułowanie opinii przez dziennikarzy (Dobek-Ostrowska 2018: 225–226).

Występowanie leksemu *polexit* w polskich tygodnikach opinii
w kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego w 2019 r.



Źródło: opracowanie własne

Analiza zawartości pokazała, że zdecydowana większość (N=34) przypadków wykorzystania leksemu *polexit* w tekstach ukazała się w tygodnikach prawicowych (odpowiednio: „Do Rzeczy”, „Sieci”, „Gazeta Polska”), z czego najwięcej w tygodniku „Do Rzeczy” (N=18). W tygodnikach, których logika jest bliższa centrum („Newsweek”, „Wprost”), odnalazłem ich łącznie 9, a w tygodnikach lewicowych („Przegląd”, „Polityka”) – 7. Logika mediatyzacji jasno wskazuje, że użycie leksemu znacznie częściej (N=36) inicjowane było przez samych dziennikarzy, a więc było (jako można domniemywać) zgodne z logiką redakcji. Jedynie 14 odnalezionych przykładów pochodziło od słów polityków, którzy traktowani byli tu albo jako źródło cytatu, albo jako uczestnik wywiadu (tj. osoba, której udziela się platformy wypowiedzi).

Następnym krokiem badania było przeprowadzenie analizy dyskursu medialnego wokół leksemu *polexit* w zależności od jego rozumienia i logiki danego medium. Na tym etapie nie brałem więc pod uwagę przypadków pochodzących bezpośrednio z wypowiedzi polityków zaczerpniętych z wywiadów, które jako gatunek dziennikarski charakteryzują się innymi cechami niż teksty publicystyczne (Wolny-Zmorzyński i Kaliszewski 2006: 67). Liczba analizowanych przykładów wykorzystania leksemu *polexit* ograniczyła się więc do 36.

Tygodnikiem najczęściej (N=10) wymieniającym na swoich łamach leksem *polexit* było czasopismo „Do Rzeczy” – dominowało tu interpretacyjne rozumienie *polexitu* (w tym przypadku zgodne z założeniami rządzących), czyli fałszywe „oskarżenia o *polexit*” (np. „Jednak oskarżeń o *polexit* i tak używa Koalicja Europejska (KE) jako antypisowskiej broni” w artykule Piotra Semki. „Unijny ból głowy polskiej prawicy”). Leksem w artykułach „Do Rzeczy” pojawiał się jeszcze w innym znaczeniu (np. „Jurek odrzuca *polexit* jako hasło polityczne [...]”; *ibidem*) – jako hasło polityczne, a w zasadzie jednosłowny slogan o dosłownym

znaczeniu postulatu politycznego faktycznego wyjścia Polski z UE, którego używają mniejsze, prawicowe i faktycznie eurosceptyczne partie polityczne.

„Sieci” to tygodnik, w którym kolejno padło najwięcej (N=6) wspomnień *polexitu*. Tu leksem w pełni funkcjonował w zgodzie z logiką obozu partii rządzącej, ale w odróżnieniu od przykładów z „Do Rzeczy” w tekstach „Sieci” pojawiał się w towarzystwie bardziej sugestywnych środków językowych, jak np. ironizowania (np. „tzw. polexit” w felietonie Andrzeja Potockiego „Profanacja” lub „rzekomy polexit” – tu z dodatkiem metafory gry politycznej w artykule braci Karnowskich. „Stawką jest przyszłość Polski”) czy mniej sugestywnych atrybutów językowych (np. „słaba narracja o polexit” w tekście Stanisława Janeckiego „Wojna sześciu”). Świadczy to nie tylko o zwiększonej, perswazyjnej roli autorów tekstów (Fras 1999: 92–93), ale też ich próbach wprowadzania mediatyzacji wykorzystywanego pojęcia poprzez dodatkowe nacechowanie go negatywnie na korzyść jednej ze stron sporu politycznego (McNair 2011: 68–70).

Podobnie było w przypadku wykorzystania leksemu (N=5) w tekstach „Gazety Polskiej”, chociaż tu w trzech przypadkach towarzyszące środki językowe pomimo odnoszenia się do *polexitu* nabierały znaczenia w szerszym kontekście całego zdania lub akapitu (np. kontekstowo ironizujący atrybut językowy „twardy polexit” w odniesieniu do niespójności struktury i populistycznej zmienności poglądów KE w felietonie Marcina Wolskiego „Walka o wszystko”). Generalnie jednak wszystkie powołania leksemu wpisywały się w logikę *polexitu* w rozumieniu rządzących. Pojawiła się też tu gra słowna, np. „Polexit, czyli strachy na lachy” (jeden z podtytułów w artykule Krzysztofa Wołodźki „Skąd histeria opozycji”), której celem było wprowadzenie do sekcji, w której *polexit* ironicznie nazwano „wydumany”.

Na równi (N=5) *polexit* występował w tekstach centroprawicowego tygodnika „Wprost”. Leksem pojawił się tu zarówno w rozumieniu rządzących (ironizujące „domniemany polexit” jako narzędzie walki politycznej opozycji w tekście Elizy Olczyk i Joanny Miziołek „Wojna przebrzmiałych gwiazd”), ale też w rozumieniu wieloznacznym – właściwym obu stronom sporu, jako wspólne narzędzie wzajemnej walki politycznej (np. dwukrotnie jako „spór o polexit” w tekście „Wojna światopoglądowa na całego” tych samych autorek czy jako bagatelizująca gra słowna „Polexit i inne mity” u Jakuba Mielnika w artykule pt. „Jak hartuje się plastelina”). Świadczy to o wszechstronnej krytyce na łamach czasopisma i zdecydowanym tworzeniu treści w logice medialnej, na którą nie ma wpływu logika polityczna (Dobek-Ostrowska 2018: 240–241).

Na łamach „Polityki” spośród wspomnień leksemu (N=5) dominowało raczej neutralne podejście do zagadnienia i ukazania jego bezpośredniego znaczenia (np. w artykule „Sondaż o rządach” Mariusza Janickiego). W pozostałych dwóch przypadkach autorzy odnosili się krytycznie do opozycji jako użytkowników „działającego słabo” (gradacja znaczenia bardziej neutralnego przymiotnika

„nieskuteczny”) instrumentu komunikacji wyborczej (np. *ibidem* lub ironicznie jako „stare tropy” u Mariusza Janickiego i prof. Wiesława Władyki w tekście „Przedwyborczy stan rzeczy”).

W tygodniku „Newsweek” *polexit* zauważyłem 4 razy, w tym po raz pierwszy w formie tytułu artykułu prasowego („Polexit pod gwiazdzystym niebem” Cezarego Michalskiego), gdzie pełni on rolę paratekstu, czyli niejako osobnego, bardzo krótkiego utworu, uwagowo oddziałującego na czytelnika celem zachęcenia go do zapoznania się z sygnalizowaną w tytule treścią artykułu (Wojtak 2010: 18–19). W tym samym tekście, autor wykorzystuje leksem zgodnie z logiką opozycyjną („uspokajanie lęków przed polexitem”, „furtka otwarta przez Kaczyńskiego w stronę polexitu” – tu z wykorzystaniem związku frazeologicznego oznaczającego alternatywną możliwość działania oraz mechanizmu personifikacji politycznej, czyli nadania twarzy problemowi politycznemu (Marciniak 2013: 30–31).

Najmniej (N=1) o *polexicie* pisano w „Przeglądzie”. Tu leksem pojawił się w rozumieniu opozycyjnym jako ironiczne odniesienie do stronnictwa mediów publicznych wobec partii rządzącej pod postacią atrybutywnego sformułowania „pełznący polexit” (w felietonie Edwarda Mikołajczyka „Nowe znaki sprzeciwu”) – autor wzywał m.in. Danutę Holecką i Edytę Lewandowską, czyli „kobięce twarze TVP”, do poświęcenia (tu kontekstowe porównanie do legendarnej postaci lady Godivy) celem postępowania zgodnie ze stanowiskiem rządzących.

Wnioski

Wyniki analizy pokazały skalę zjawiska mediatyzacji leksemu *polexit* na łamach polskich tygodników opinii w okresie kampanii wyborczej do PE w 2019 roku. Dzięki analizie zawartości ustalono, że zjawisko mediatyzacji miało miejsce w większości na łamach tygodników preferujących poglądy prawicowe, szczególnie zaś w tygodniku „Do Rzeczy”, gdzie najwięcej razy skorzystano z leksemu. Co za tym idzie – nie można potwierdzić przyjętego założenia (H) o większej skali mediatyzacji zjawiska na łamach tygodników liberalnych i lewicowych. Sygnalizuje to w konsekwencji dwa wnioski: tygodniki lewicowe i okołocentrowe są bardziej krytyczne względem wszystkich aktorów politycznych i kierują się logiką mediów, podczas gdy tygodniki prawicowe są bardziej zaangażowane politycznie po określonej stronie konfliktu, a więc działają zgodnie z logiką polityczną.

Potwierdziła to także dyskursywna analiza odnalezionych przykładów wykorzystania leksemu *polexit*, która ugruntowała zgodność stosowanego rozumienia przedmiotowego pojęcia przez obóz rządzący (Zjednoczonej Prawicy) w działalności medialnej tygodników prawicowych. Za logiką polityczną opozycji podążały jedynie „Przegląd” i sporadycznie „Newsweek”, chociaż w pierwszym przypadku trudno to określić, bazując wyłącznie na jednokrotnej wzmiance. Co ciekawe, „Polityka” jako tygodnik lewicowy niekiedy korzystała z „prawicowego”

rozumienia *polexitu*, niemniej jednak w znacznie bardziej krytycznym merytorycznym odniesieniu. Finalnie analiza pokazała również, że media były znacznie bardziej skłonne do samodzielnego mediatyzowania leksemu, co świadczy w istocie o przewadze nagłośnienia medialnego, a tym samym samodzielnego (choć stronniczego) zaangażowania tytułów (Dobek-Ostrowska 2018: 242).

Bibliografia:

- Brylska Karolina, 2017, *O kilku strasznych słowach, czyli groźby w wypowiedziach sejmowych premier Beaty Szydło*, „Studia Medioznawcze” 70(3), s. 23–30.
- Cwalina Wojciech, Falkowski Andrzej, Koniak Paweł i Mackiewicz Robert, 2015, *Wieloznaczność w przekazach politycznych*, Sopot: GWP.
- Dobek-Ostrowska Bogusława 2011, *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dobek-Ostrowska Bogusława 2012, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa: PWN.
- Dobek-Ostrowska Bogusława, 2018, *Mediatyzacja polityki w tygodnikach opinii w Polsce – między polityzacją a komercjalizacją*, „Zeszyty Prasoznawcze” 61(2), s. 224–246.
- Fras Janina, 1999, *Język propagandy politycznej*, [w:] *Teoria i praktyka propagandy*, Bogusława Dobek-Ostrowska, Janina Fras i Beata Ociepka, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kuliński Hubert, 2019, *Budowanie wizerunku wroga w dyskursie politycznym. Unia Europejska słowami wybranych polskich polityków w latach 2016–2018*, „Com.Press” 2(3), s. 64–79.
- Marciniak Ewa, 2013, *Personalizacja zachowań wyborczych w Polsce w kontekście Modelu Zgodności Preferencji Politycznych*, Warszawa: Elipsa.
- McNair, B. (2011). *An Introduction to Political Communication*. New York: Routledge.
- Strömbäck, J. (2008). Four Phases of Mediatization: An Analysis of the Mediatization of Politics. *The International Journal of Press/Politics*, 13, pp. 228–246.
- Szkudlarek Śmiechowicz Ewa, 2018, *Polexit w polskim dyskursie publicznym*, „Socjolingwistyka” XXXII, s. 7–22.
- Trosiak Cezary, 2020, *Polexit w świetle wyników badań opinii publicznej*, „Politeja” 66(3), s. 277–292.
- Wojtak Maria, 2010, *Analiza gatunków prasowych*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Wolny-Zmorzyński Kazimierz, Kaliszewski Andrzej, 2006, *Gatunki dziennikarskie*, [w:] *Słownik terminologii medialnej*, red. Walery Pisarek, Kraków: Universitas, s. 66–67.

MARTA KWAŚNIEWSKA

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

KORPUSOWA ANALIZA POLSKICH ARTYKUŁÓW PRASOWYCH ZWIĄZANYCH ZE ZMIANAMI KLIMATYCZNYMI

Streszczenie: Artykuł stanowi analizę korpusową dyskursu związanego ze zmianami klimatycznymi. Materiał składa się z 200 artykułów prasowych, opublikowanych przez polskie czasopisma (o zabarwieniu liberalnym i konserwatywnym). Metodologia opiera się na wykorzystywaniu narzędzi językoznawstwa korpusowego, takich jak lista słów kluczowych, analizie kolokatów i konkordancji. Badanie wykazało, że teksty skupiają się na przedstawianiu działań różnych organizacji i osób. Artykuły „Gazety Polskiej” częściej skupiają się na aspektach politycznych wynikających ze zmiany klimatu i samych postaciach polityków, podczas gdy teksty „Polityki” ukazują postacie ludzi niezwiązanych z polityką i wykazują się większym dramatyzmem wypowiedzi.

Słowa kluczowe: analiza korpusowa, zmiany klimatyczne, polska prasa opiniotwórcza.

Abstract: The present paper examines Polish discourse of climate change with the tools made available by corpus linguistics. The material is comprised of 200 press articles, published by two Polish newspapers of liberal and conservative spectrum. The methodology employed is based on the tools made available by corpus linguistics, such as keyword list, collocation calculator and concordancer. The results have revealed that the texts focus on the portrayal of certain people and organizations. The articles of Gazeta Polska are more focused on the political aspects of climate change and the politicians themselves, whereas Polityka's articles emphasize the role of people not directly connected with politics, as well as can be characterized as more dramatical in the portrayal of the problem.

Keywords: corpus analysis, climate change, Polish press articles.

Wstęp

Artykuł jest poświęcony problemowi zmian klimatycznych przedstawionych w polskich artykułach prasowych, opublikowanych w 2019 roku przez dwa czasopisma o różnym zabarwieniu ideologicznym. Szczególną uwagę poświęcam

ustaleniu najważniejszych elementów badanych korpusów, które mogą posłużyć jako wskazówki do dalszych badań nad omawianym tematem. Do analizy zebranych artykułów wykorzystałam metodologię korpusów językowych oraz narzędzia programu komputerowego umożliwiającego korpusową analizę tekstów.

Od dziesięcioleci tematyka zmian klimatycznych jest obecna w mediach, takich jak gazety, telewizja czy Internet. Jednak w ostatnich latach problem zmiany klimatu stał się jednym z głównych tematów poruszanych w artykułach i programach informacyjnych. Popularność tych zagadnień jest stale utrzymywana nie tylko poprzez badania naukowe dotyczące zmiany klimatu, ale także organizowane wydarzenia: poczynając od szczytów klimatycznych organizowanych przez Organizację Narodów Zjednoczonych¹, poprzez wystąpienia aktywistów², kończąc na strajkach klimatycznych, organizowanych na całym świecie, również w Polsce³.

Jak zauważają Fowler (1991) i Baker (2006), artykuły publikowane w gazetach są konstruowane w sposób umożliwiający wpływanie na poglądy czytelników. Istnieje wiele sposobów wywierania wpływu na czytelnika, takich jak „nagłówki-haczyki” (Molek-Kozakowska 2013), metafory konceptualne (Lakoff and Johnson 1980) czy nawet konkretny dobór i kadrowanie zdjęć dołączanych do artykułów, często niepasujących do kontekstu. Według Bakera (2006: 72) siła wpływu dziennikarza na czytelnika nie pochodzi z pojedynczego tekstu, ale raczej z propagowanych postaw, które są przekazywane w dużej liczbie tekstów. Gdy teksty upowszechniające podobne wartości pojawiają się regularnie, czytelnik podświadomie przejmując niektóre postawy i sądy.

Postawy reprezentowane przez poszczególnych dziennikarzy w poważny sposób wpływają na profil danego medium. Medium zaś modeluje postawy czytelników. Potwierdzenie tego zjawiska widać zwłaszcza w badaniach prowadzonych przez T. Ganna i T. Matlock (2014). Badacze utworzyli dwa korpusy językowe zawierające artykuły z portali internetowych charakteryzujących się kolejno liberalnym i konserwatywnym zabarwieniem ideologicznym. Celem badań była analiza użycia wyrażen *zmiana klimatu* i *globalne ocieplenie* (które nie są semantycznie identyczne). Okazało się, że media liberalne używały omawianych terminów zamiennie (z wyższą częstotliwością *zmiany klimatu*), podczas gdy wśród artykułów portali konserwatywnych można zauważyć tendencję do używania wyłącznie terminu *globalne ocieplenie*. Moje rozważania są próbą wykorzystania analizy korpusowej w ukazaniu podobnych zależności pomiędzy artykułami opublikowanymi przez polskie czasopisma liberalne i prawicowe.

¹ <https://www.un.org/en/climatechange/>.

² <https://www.biography.com/activist/greta-thunberg>.

³ <https://gazetakrakowska.pl/wielki-strajk-klimatyczny-mlodziez-tlumnie-wyszla-na-ulice-krakowa/ar/c1-14618141>.

Metodologia

Jedną z podstawowych trudności, z którymi spotykają się naukowcy, jest zachowanie maksymalnego obiektywizmu prowadzonych analiz. Całkowita eliminacja przekonań własnych nie jest możliwa, ale można ją w dużym stopniu ograniczyć. Według Bakera (2006: 10–12) jednym ze sposobów na pozostawanie względnie obiektywnym podczas badań dyskursu jest wykorzystanie korpusu językowego (a więc setek tekstów jednocześnie). Kolejnym aspektem pozwalającym na większą obiektywność w analizie jest fakt, że nie skupiamy się na pojedynczych wystąpieniach, ale szukamy pewnych tendencji, które byłyby dużo trudniejsze do zidentyfikowania podczas manualnej analizy poszczególnych tekstów (Baker 2006:13). Niezależnie jednak od wszystkich pozytywnych aspektów tu wymienionych, należy pamiętać, że dane uzyskane na drodze analizy korpusowej potrzebują interpretacji naukowca, co wpływa na nieuniknioną subiektywność analizy.

Istnieją dwa podstawowe podejścia analizy z wykorzystaniem korpusów językowych wyróżnione przez Tognini-Bonelli (2001). Należą do nich: podejście sterowane korpusem (*corpus-driven*) i podejście oparte na korpusie (*corpus-based*). Pierwsze z nich, nazywane również podejściem indukcyjnym, charakteryzuje się brakiem wstępnych hipotez dotyczących analizowanego dyskursu. Te formułowane są dopiero na podstawie danych pozyskanych przy użyciu poszczególnych narzędzi korpusowych. Podejście *corpus-based*, nazywane również dedukcyjnym, zakłada istnienie wstępnych hipotez, które są weryfikowane poprzez analizę korpusową. Zdarza się również, że badacze łączą ze sobą te dwa podejścia lub formułują nowe, zmodyfikowane w zależności od specyfiki badań (2016). W moim artykule dominuje podejście sterowane korpusem.

W przedstawionych tu badaniach używałam narzędzi opisanych przez Partingtona (2011: 34) jako najbardziej istotne. Są to kolejno: listy frekwencyjne, listy słów kluczowych, konkordancje, kolokacje i zbitki wyrazowe. Listy frekwencyjne tworzą wszystkie słowa znajdujące się w korpusie według liczby wystąpień. Aby porównać listy frekwencyjne dwóch korpusów lub by wykluczyć słowa nieistotne (na przykład przedimki czy spójniki), tworzy się listy słów kluczowych. Listy te służą jako wskaźniki frekwencji względnej. Tworzenie ich wymaga użycia korpusu referencyjnego (więcej o tym w części *Materiał*). Narzędzie konkordancji pozwala na utworzenie listy przykładów pochodzących z korpusu, posortowanych według wybranego słowa lub wyrażenia. Przykłady są przedstawione w następujących po sobie liniach tekstu, pośrodku których występuje wyszukiwane słowo lub wyrażenie, a po lewej i prawej stronie – bezpośredni kontekst. Narzędzie kolokacji służy do wyszukiwania najczęściej występujących słów po prawej lub lewej stronie danego słowa lub wyrażenia. Ostatnim omawianym tu narzędziem jest wyszukiwarka zbitek wyrazowych, czyli szereg słów, które powtarzają się w korpusie. Nazywane są również rozszerzonymi kolokacjami. Partington (2011: 34)

wymienia jeszcze jedno istotne narzędzie, mianowicie kalkulator dystrybucji. Nie będzie jednak tu wykorzystywane, gdyż jest ono przydatne przy długich tekstach, na przykład przy analizie dzieł literackich.

Oprogramowaniem, które umożliwia korzystanie z wszystkich omówionych powyżej narzędzi, jest *AntConc*, stworzony przez Laurence'a Anthony (2019) i udostępniony bezpłatnie na jego stronie internetowej. Dodatkowo do niektórych obliczeń wykorzystane zostało internetowe narzędzie *The Sketch Engine*⁴ (SK).

Materiał językowy

Baza tekstów analizowana w tym artykule została podzielona na dwa korpusy językowe, odpowiadające każdej z gazet. Każdy z korpusów składa się ze 100 artykułów dotyczących zmiany klimatu (ich wielkość może się jednak znacznie różnić). W przypadku korpusu złożonego z artykułów opublikowanych w „Gazecie Polskiej”, liczba słów wynosi 66 408. Korpus artykułów opublikowanych przez „Politykę” składa się z 127 284 słów⁵. Mając na uwadze zrównoważone wyniki badań, wszystkie frekwencje korpusowe zostały znormalizowane do jednego miliona.

Korpus referencyjny jest niezbędny do tworzenia list słów kluczowych (2006). W przypadku języka angielskiego, baza korpusów jest wysoce rozwinięta. Dzięki temu można swobodnie wykorzystywać próbki korpusów jako korpusów referencyjnych, np. ze strony internetowej korpusu *Corpus of Contemporary American English* (COCA), gdzie znajdują się między innymi próbki tekstów prasowych czy transkrypcji seriali. Korpus referencyjny stworzony przeze mnie na potrzeby analizy korpusu polskich artykułów składa się ze sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Sejmu⁶ zarejestrowanych w 2015 roku, ponieważ poruszane tematy obejmują także zmiany klimatyczne, a poziom formalności tekstu zbliżony jest do artykułów prasowych. Materiał został pobrany z siedmiu posiedzeń (84–90). Z powodów technicznych (odczytu pliku przez program), niektóre dni posiedzeń nie zostały uwzględnione w analizie⁷. Całość materiału składa się z 720 530 słów.

Wyniki i analiza

Frekwencja

Jako że słowo *klimat* jest centralnym hasłem w obu korpusach, a *globalne ocieplenie* – czy szerzej *zmiana klimatu* – są najczęściej omawianymi tematami w artykułach (jak również w całym dyskursie klimatycznym), warto przeanalizować

⁴ Strona internetowa: the.sketchengine.co.uk.

⁵ Teksty zebrane do korpusów zostały opublikowane w „Gazecie Polskiej” między 16.01.2019 a 17.12.2019 r., a w „Polityce” – między 5.08.2019 a 29.12.2019 r. <http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/stenogramy.xsp>.

⁷ Posiedzenie nr 84 (środa), 86 (środa), 87 (środa), 88 (środa), 89 (środa), 90 (środa).

frekwencję ich występowania w obu korpusach. W poniższej tabeli porównana jest liczba wystąpień haseł *klimat*, *zmiana klimatu* i *globalne ocieplenie* w każdej formie (w wyszukiwaniu zaznaczona została opcja lemma – forma podstawowa leksemu). Wartości zostały znormalizowane do miliona słów.

Tabela 1. Frekwencja użyć poszczególnych fraz

	„Gazeta Polska” – liczba wystąpień (na milion) / frekwencja	„Polityka” – liczba wystąpień (na milion) /frekwencja
klimat	5902,90 / 392	5397,38 / 687
zmiana klimatu	1144,44 / 76	1037,05 / 132
globalne ocieplenie	286,11 / 19	157,13 / 20

Źródło: opracowanie własne.

Jeśli chodzi o preferencję w zakresie używanego nazewnictwa, *zmiana klimatu* versus *globalne ocieplenie*, w obu gazetach dominowało użycie nazwy *zmiana klimatu*, z nieznacznie większym użyciem w „Polityce”: „Gazeta Polska” 80%, „Polityka” 87%. Użycie *globalne ocieplenie* również było na podobnym poziomie, z lekko wyższą frekwencją w „Gazecie Polskiej”: „Gazeta Polska” 20%, „Polityka” 13%. Wyniki te są niewystarczająco wyróżniające się, by porównać je z wnioskami Ganna i Matlock (2014), które przytaczałam we wstępie, ale można zauważyć większą tendencję do używania hasła *globalne ocieplenie* w korpusie „Gazety Polskiej”.

Słowa kluczowe

Ze względu na to, że lista frekwencyjna składa się zazwyczaj z najczęściej występujących w korpusie słów, którymi w przypadku obu korpusów okazują się przyimki, takie jak *w* czy *na*, nie została uwzględniona w tym badaniu. Sposobem na uzyskanie podobnej listy, która nie obejmuje słów funkcyjnych, jest skorzystanie z narzędzia tworzącego listę słów kluczowych. W tym przypadku również w rankingu mogą pojawić się słowa funkcyjne, zwłaszcza przy nieotagowanym korpusie, ale jest to mocno ograniczone. Analizie poddałam pierwsze 50 wyników z listy słów kluczowych obu gazet. Po wyeliminowaniu wyników nieznaczających, typu spójniki czy przyimki, podzieliłam hasła na kategorie przedstawione w tabeli poniżej.

Tabela 2. Słowa kluczowe

	„Gazeta Polska”	„Polityka”
klimat	klimatu, klimatycznej, klimat, klimatycznych, klimatyczne, klimatyczna	klimatu, klimatycznego, klimatycznych, klimatyczny, klimat, klimatyczne
organizacje	UE, PiS, Greenpeace	PiS, UE, ONZ
ludzie	Thunberg, von der Leyen, Trump, naukowcy	Thunberg, naukowcy
elementy przyrody	drzew, wody, drzewa	drzew, lasów
spotkania	szczytu	Cop (Conference of Parties), szczyt, szczytu
elementy zmiany klimatu	węgla, dwutlenku, energii, emisji, ocieplenia	temperatury, atmosfery, dwutlenku
kraj/region	USA	USA, Amazonii
inne	neutralności, świata, transformacji	neutralności, świata, mięsa

Źródło: opracowanie własne.

Zgodnie z przewidywaniami, słowem kluczowym w przypadku obu korpusów okazał się leksem *klimat*, w różnych formach gramatycznych (formy są podane w kolejności pozycji rankingowej – od najwyższej do najniższej). Jak można zauważyć, wyniki list słów kluczowych wyekstrahowanych z korpusów obu gazet są bardzo podobne. Oprócz klimatu skupiają się na organizacjach, ludziach (konkretnych i zbiorowych), organizowanych spotkaniach, elementach zmiany klimatu, krajach lub regionach świata. Chociaż listy słów kluczowych są łącznie podobne w przypadku omawianych korpusów, można zauważyć pewne różnice. W przypadku kategorii organizacji „Gazeta Polska” wspomina o międzynarodowej organizacji pozarządowej *Greenpeace*, podczas gdy w „Polityce” *Greenpeace* nie jest słowem kluczowym. Jest nim natomiast skrót nazwy Organizacji Stanów Zjednoczonych – ONZ. Różnicą jest również pojawienie się nazwisk polityków w słowach kluczowych „Gazety Polskiej” (Trump, von der Leyen). W „Polityce” takowe się w ogóle nie pojawiają. Kolejna różnica jest zauważalna w kategorii elementów zmiany klimatu: w „Gazecie Polskiej” ważnymi hasłami okazują się *węgiel* i *energia*, których w ogóle nie uwzględnia „Polityka”.

Interesującym i niespodziewanym wynikiem wydaje się być pojawienie się słowa kluczowego *mięso* tylko w obrębie korpusu na bazie artykułów „Polityki”. Występuje one w całym korpusie 91 razy, w 14 ze 100 tekstów. Po bliższej analizie

w systemie SK okazuje się, że to słowo kluczowe występuje w czterech sytuacjach. Najczęściej pojawia się z przymiotnikami *czerwony*, *wyśmienity* i *smaczny*. Drugą w kolejności występowania grupą kolokatów są przyimki, takie jak *z*, *bez*, *od*. Następna grupa uwzględnia słowo *mięso* jako dopełnienie czasowników: *ograniczyć*, *ograniczać*, *jeść*. Ostatnią często występującą grupą słów są czasowniki występujące po słowie kluczowym – *eksportować*, *dewastować*, *zjadać*. Po dokładniejszej analizie konkordancji można stwierdzić, że w przypadku „Polityki”, przy mówieniu o *mięsie*, najczęściej zwraca się uwagę na negatywny wpływ spożywania go na środowisko oraz potrzebę ograniczania jego konsumpcji. W przypadku „Gazety Polskiej”, *mięso* nie tylko nie jest słowem kluczowym, ale występuje tylko 15 razy, najczęściej w odniesieniu do podatku od mięsa oraz wzrastających cen tego produktu.

Słowa bliskoznaczne

Interesujące wyniki możemy również otrzymać, używając automatycznej ekstrakcji synonimów słowa *klimat*. Do tego zadania można wykorzystać narzędzia dostępne w systemie SK (The Sketch Engine). SK nazywa dane przedstawione w tabeli synonimami, jednak nie są to słowa równoważne znaczeniowo, a raczej formy, które w określonym stopniu były używane podobnie do słowa „klimat”. Poniższa tabela przedstawia 10 pierwszych wyników wspomnianej ekstrakcji, obliczonych na podstawie dwóch omawianych w tym badaniu korpusów.

Tabela 3. Automatyczna ekstrakcja synonimów słowa „klimat” (SK)

„Gazeta Polska”				„Polityka”		
	Słowo	Frekwencja	Podobieństwo	Słowo	Frekwencja	Podobieństwo
1	ochrona	64	0.287	przyszłość	64	0.29
2	środowisko	71	0.224	ziemia	92	0.25
3	węgiel	188	0.219	Polska	320	0.234
4	zmiana	122	0.195	praca	86	0.222
5	ocieplenie	35	0.186	pokolenie	62	0.222
6	powietrze	20	0.171	ochrona	137	0.211
7	świat	94	0.161	świat	223	0.208
8	polityka	106	0.156	środowisko	220	0.203
9	emisja	106	0.146	zdrowie	52	0.198
10	gospodarka	96	0.143	rzeka	38	0.197

Źródło: opracowanie własne.

Jak można zauważyć, wyniki znacząco różnią się od siebie. Jedynie trzy hasła są wspólne dla tych korpusów, mianowicie *ochrona* (pierwsza na liście korpusu „Gazety Polskiej” i 6 „Polityki”), środowisko (2 „Gazety Polskiej” i 8 „Polityki”) oraz świat (7 „Gazety Polskiej” i 7 „Polityki”). Hasłami odrębnymi dla „Gazety Polskiej” są *węgiel, polityka, gospodarka i ocieplenie*, a dla „Polityki” są to *przyszłość, zdrowie, Polska i pokolenie*. W specyficzny sposób hasła te podkreślają ważne elementy omawianego dyskursu. W tym przypadku miejsce rankingowe nie jest tak ważne jak wskaźnik prawdopodobieństwa przedstawiony w tabeli. Wskaźnik ten przedstawia procent kolokatów, które słowo przedstawione w tabeli ma wspólne z wyszukiwanym hasłem, np. *klimatem*. Jest to odpowiednik normalizacji przeprowadzanej przy analizowaniu frekwencji w korpusie.

Kolokaty słowa kluczowego

Na podstawie analizy słów kluczowych można stwierdzić, że najważniejszym słowem w obu korpusach jest *klimat*. Warto jest więc bliżej przyrzeć się jego kolokatom. W poniższej tabeli znajduje się zestawienie najbardziej popularnych kolokatów słowa *klimat* (i jego form). Podane wyniki musiały spełniać następujące wymagania: znajdować się po lewej stronie od słowa kluczowego (z powodów wyjaśnionych w poprzednim segmencie) oraz być pierwszym wyrazem (w opozycji do dwóch lub trzech). Z racji tego, że *klimat* w omawianym korpusie najczęściej znajduje się jako obiekt/dopełnienie, najbardziej powiązane wyniki kolokatów możemy znaleźć w pierwszym słowie po lewej stronie słowa kluczowego⁸.

Tabela 4. Kolokaty słowa «klimat»

„Gazeta Polska”		„Polityka”	
All + klima*	Frekwencja/ znormalizowana	All + klima*	Frekwencja/ znormalizowana
Zmian	33 / 497	Zmian	57 / 448
Neutralności	26 / 392	Zmiany	42 / 330
Zmiany	21 / 316	Neutralności	40 / 314
Polityki	18 / 271	(Nauka, troska, walka, wiedza i inne) o	30 / 236
(neutraln* i inne) dla	17 / 256	(strajk i inne) dla	30 / 236
Zmianami	16 / 241	Kryzysu	26 / 204
(troska, walka i inne) o	16 / 241	kryzysem	14 / 110

⁸ Inne konfiguracje również były przetestowane, ale nie przyniosły interesujących wyników.

Polityka	15 / 226	Zmianami	13 / 102
Ochrony	13 / 196	Strajk	13 / 102
Strajk	7 / 105	Neutralność	12 / 94
(wpływ i inne) na	7 / 105	katastrofy	12 / 94

Źródło: praca własna.

Biorąc pod uwagę „surowe” wyniki analizy kolokatów słowa *klimat*, można pomyśleć, że różnica pomiędzy frekwencją użycia zwłaszcza pierwszych trzech kolokatów (są takie same w przypadku obu korpusów) jest znaczna. Jednak uwzględniając znormalizowaną wartość, można stwierdzić, że różnice te są niewielkie. O podobnej frekwencji względnej można również mówić w przypadku kolokatów dotyczących strajku oraz połączenia *dla + klimat*. Wyraźną różnicę można natomiast zauważyć w dwukrotnym pojawieniu się kolokatu związanego z polityką w „Gazecie Polskiej”, przy braku takowych w „Polityce”. W tej drugiej natomiast można znaleźć dwie formy kolokatu dotyczącego kryzysu i jedną odnoszącego się do katastrofy, podkreślające dramatyczność sytuacji.

Szczególnie interesujący wydaje się kolokat *o + klima**. W obu korpusach frekwencja względna jest podobna („Gazeta Polska” 241, „Polityka” 236 wystąpień na milion słów). Jednak w korpusie „Gazety Polskiej” najczęstsze zbitki wyrazów odnoszą się do *troski o klimat* i *walki o klimat*. W przypadku korpusu „Polityki”, oprócz wspomnianych wcześniej, pojawiają się kolejne dwa, a mianowicie *nauka o klimacie* i *wiedza o klimacie*. W celu głębszej analizy tego i innych kolokatów, możliwe jest wykorzystanie narzędzia eksportującego konkordancje. Przykład takiej analizy przedstawiony jest w kolejnej sekcji.

Konkordancje

W przypadku konkordancji, a także kolokatów, wyniki wydają się być bardziej owocne, gdy w ustawieniach programu zaznaczymy punkt skupienia na lewej stronie słowa kluczowego (tu *klimat*), gdyż praktycznie zawsze słowo *klimat* występuje w zdaniu jako obiekt/dopełnienie. By nie skupiać się na przypadkowych konkordancjach, przeanalizujemy te, w których występuje użycie wyróżnionego w poprzedniej sekcji kolokatu *o + klima**.

Tabela 5. Wybrane konkordancje

GP8	nowy porządek pod nazwą walki z globalnym ociepleniem. W tej pseudodbałości	o klimat	i środowisko na bok odchodzi najważniejszy cel, czyli rzeczywista ochrona środowiska
GP44	Państwa”, choć „być może kiedyś będzie to możliwe”. Co zostaje? Walka	o klimat	– odpowiada Karnowski. Widocznie lewica zbyt słabo zajmuje się tą aberracją i trzeba

GP70	na stosunkowo krótkich trasach powinni przesiąść się z samolotów do pociągów w trosce	o klimat	– przekonuje wiceszef Komisji Europejskiej ds. klimatu Frans Timmermans.
GP88	Jak się wydaje, wśród rządzących przeważa opinia, że niezależnie od tempa „walki	o klimat	„, które w każdym kraju powinno być dostosowane do lokalnych warunków, zastępowanie
GP94	to też nowe plany miejsowe” – taki tytuł nosi informacja. Czytamy w niej: „Walka	o klimat	to zrównoważony rozwój miasta, gdzie zabudowa powstaje w dobrze skomunikowanych obszarach
P8	Unia Europejska, Wielka Brytania – nowi gracze w walce	o klimat	Najtrudniejsze zadania zostały odsunięte na kolejny rok – na wspólną pracę sprawującą
P8	jeśli chcemy eksportować do UE, będziemy musieli płacić. Młodzi w trosce	o klimat	: budzimy się, walczymy, zwyciężymy Mamy więc za sobą dwa intensywne klimatyczne
P42	Innymi słowy nieważne, czy Trump uznaje to, co mówi nauka	o klimacie	, czy nie, bo po prostu ma przekonanie, że Ziemi i tak nie wystarczy dla wszystkich
P62	zakrojoną na szeroką skalę akcję w internecie i TV, a także niedopuszczanie do dyskusji	o klimacie	negacjonistów (globalne ocieplenie jest faktem). W programach innych partii nie
P100	IPCC zaczęło publikować raporty podsumowujące najnowszą wiedzę	o klimacie	w trzecim raporcie z 2001 r. umieszczony został słynny „kij hokejowy”, czyli wykres

Źródło: opracowanie własne.

Analizując konkordancje przedstawione w powyższej tabeli (uzyskane poprzez system SK), można skorzystać z kontekstu zaproponowanego przez program (może on zostać poszerzony w ustawieniach). W Tabeli 5. możemy zaobserwować, w jakich kontekstach pojawia się wyrażenie *o + klima** w obydwu korpusach (podanych jest 5 przykładów dla każdego z korpusów). W przypadku fragmentów zaczerpniętych z korpusu „Gazety Polskiej” można zauważyć konstatację, że ludzie nie dbają należycie o klimat, oraz rady, w jaki sposób powinno się to robić. Można znaleźć również odniesienia do walki o klimat jako działania typowo politycznego. Z drugiej strony, konkordancje wyekstrahowane z korpusu „Polityki” podkreślają niekompetencję poszczególnych osób lub grup widoczną w konfrontacji z klimatem. Można też zauważyć, że dominujące znaczenie mają osoby/grupy osób powiązane z walką o klimat oraz ich sposób działania.

Wnioski

Analiza przedstawiona w tym artykule pozwala na określenie najważniejszych elementów tekstów oraz zauważenie podstawowych zależności pomiędzy tekstami dotyczącymi klimatu opublikowanymi przez dwie polskie gazety: konserwatywną i liberalną. Dzięki zastosowanym narzędziom udało się ustalić, że słowo *klimat* jest najważniejszym słowem kluczowym w obu korpusach. Jednakże w przypadku fraz najczęściej łączonych z tematem klimatu, mianowicie *zmiana klimatu* i *globalne ocieplenie*, pierwsze używane jest zdecydowanie częściej. Co więcej, artykuły obu gazet skupiają się również na organizacjach, postaciach polityków, a także regionach świata. Dodatkowo analiza kolokatów i konkordancji wykazała równomierne użycie wyrażen metaforycznych związanych z wojną. Te i inne zaobserwowane właściwości mogą służyć jako wskaźniki, na które warto zwrócić uwagę przy dalszych badaniach podobnych tekstów.

Na podstawie zgromadzonych danych można przypuszczać, że artykuły „Gazety Polskiej” skupiają się na aspektach politycznych wynikających ze zmiany klimatu oraz skutków tej zmiany na funkcjonowanie gospodarki. Częściej również odwołują się do konkretnych wypowiedzi polityków, a na podstawie analizy słów kluczowych można stwierdzić, że wymienione aspekty cechują się nie tylko wysoką frekwencją w tekstach, ale są również uznane za relewantne. „Polityka” natomiast koncentruje się na przyszłości czy pokoleniu, jednocześnie wykorzystując słownictwo związane z kryzysem czy nawet katastrofą, co wpływa na tworzenie swoistego dramatyizmu dyskursu. Co więcej, na podstawie małej próby konkordancji można zauważyć tendencję w tekstach „Polityki” do przedstawiania postaci niebędących politykami i ich zaangażowania w walkę ze zmianami klimatycznymi, podczas gdy dyskurs „Gazety Polskiej” koncentruje się na działaniach podejmowanych przez konkretne organizacje.

Przedstawiona w artykule charakterystyka materiału tekstowego bazująca na korpusowej analizie tekstów jest jedynie próbą przedstawienia sposobów mówienia/pisania o klimacie w dwóch polskich czasopismach: „Gazecie Polskiej” i „Polityce”. Przedstawione informacje opierają się w większości na analizie ilościowej, ale stanowią punkt wyjścia do dalszych badań opartych na metodach jakościowych – na pewno jednym z wyróżniających się problemów badawczych jest występowanie wielu wyrażen metaforycznych odnoszących się do sposobów radzenia sobie z problemem zmiany klimatu.

Bibliografia:

- Baker Paul, 2006, *Using Corpora in Discourse Analysis*, London: Continuum.
- Bednarek Monika, 2005, *Construing the world: conceptual metaphors and event-construal in news stories*, „metaphorik.de” 9, s. 6-32.
- Berber-Sardinha Tony, 2000, *Comparing corpora with WordSmith tools*, [w:] *Proceedings of the workshop on Comparing corpora – the workshop*. Hong Kong, 10/7/2000

- 10/7/2000, red. Adam Kilgariff, Tony Berber-Sardinha, Morristown, NJ, USA: Association for Computational Linguistics, s. 7-13.
- Fowler Roger, 1991, *Language in the News: Discourse and Ideology in the Press*, London: Routledge.
- Gann Timothy, Matlock Teenie, 2014, *The Semantics of Climate Change and Global Warming*, "Proceedings of the Annual Meeting of the Cognitive Science Society" 36, s. 505-510.
- Grabowski Łukasz, Hebal-Jezierska Milena, 2016, *O różnych korpusowych metodach badawczych – próba krytycznej refleksji*, „Komunikacja Specjalistyczna” 11, s. 65-83.
- Kövecses Zoltan, 2104, *The Metaphorical Conceptual System in Context*, [w:] *Wrestling with Words and Meanings: Essays in Honour of Keith Allan*, red. Kate Burridge,
- Lakoff George, Johnson Mark, 1980, *Metaphors we live by*, Chicago: University of Chicago Press.
- Laurence A., *AntConc* 2019 [online] [dostęp: 10.06.2020], dostępny w Internecie: <<https://www.laurenceanthony.net/software>>.
- Molek-Kozakowska Katarzyna, 2013, *Towards a pragma-linguistic framework for the study of sensationalism in news headlines*, "Discourse & Communication" 7 (2), s. 173-197.
- Partington Alan, 2011, *Corpus Linguistics: what it is and what it can do*, "CULTUS" 4, s. 31-54.
- Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, *Sejm Rzeczypospolitej Polskiej*, [online] [dostęp: 10.06.2020], dostępny w Internecie: <<http://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/stenogramy.xsp>>.
- SJPD, *Słownik języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego*, [online] [dostęp: 10.06.2020], dostępny w Internecie: <<http://sjpd.pwn.pl>>.
- The Sketch Engine, *The Sketch Engine*, [online] [dostęp: 10.06.2020], dostępny w Internecie: <<http://the.sketchengine.co.uk>>.
- Tognini-Bonelli Elena, 2001, *Corpus Linguistics at Work*, Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.
- WSJP, *Wielki słownik języka polskiego*, [online] [dostęp: 10.06.2020], dostępny w Internecie: <<https://wsjp.pl>>.

KATARZYNA OBERDA

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

LINGUISTIC KNOWLEDGE ARCHITECTURE OF SUCCESS AND EFFICIENCY

Streszczenie: Niniejsze studium ma na celu rekonstrukcję architektury wiedzy lingwistycznej odnoszącej się do sukcesu i efektywności na podstawie metod wypracowanych w lingwistyce stosowanej (Grucza, 2017) jako interdyscyplinarnym podejściu do analizy języka integrującym procedury metodologiczne Corpus Linguistics (Biber et al. 2004, McEnery et al. 2001, Lindquist 2009, Stefanowitsch, 2020) oraz Systemic Functional Linguistics (Halliday, Hasan, 1991, Halliday, 2008, Halliday, Matthiessen, 2014). Obiektem przedstawionych badań jest analiza leksemów *sukces* i *efektywność*, przede wszystkim zaś definicje słownikowe, synonimiczność, relacje tematyczne, kolokacje, klastera oraz konkordancje.

Słowa kluczowe: językoznawstwo korpusowe, językoznawstwo funkcjonalne, architektura wiedzy, sukces, efektywność.

Summary: This study aims at reconstructing the linguistic knowledge architecture of the words *success* and *efficiency*. The field of my research is applied linguistics (Grucza, 2017) as an interdisciplinary approach to language analysis integrating the methodological procedures of Corpus Linguistics (Biber et al. 2004, McEnery et al. 2001, Lindquist 2009, Stefanowitsch, 2020) and Systemic Functional Linguistics (Halliday, Hasan, 1991, Halliday, 2008, Halliday, Matthiessen, 2014). The object of presented research refers to words *success* and *efficiency*, especially the definitions of the words, their synonymity, topics relations, collocates, and clusters as well as concordances.

Keywords: Corpus Linguistics, SFL, knowledge architecture, success, efficiency.

Introduction

The words *success* and *efficiency* occur in different disciplinary fields within an open number of business operations, sciences, and arts. As an underlying factor of each human activity, success and efficiency have been accompanying human operations both at macro and micro levels. In the organisation of each human activity leading to progress and development, success and efficiency function in

a macro perspective to ensure personal and professional growth as well as a micro perspective to discover how the daily activities lead to achieving the personal and professional growth targets at the macro-level. From the psychological perspective, success and efficiency have been the targets of human activities and civilisations since the origin of mankind. As such, they have occurred in the multiplicity of contents and contexts worldwide including the linguistic ones.

In the business environment, success means “running a profitable firm that conducts business with honesty and integrity, makes meaningful contributions to the communities, it serves and nurtures high-quality, balanced lives for its employees” [3]. In the light of this definition, success achieved at the micro-level leads to success at the macro level. Built with honesty and integrity success contributes to the welfare of employees and communities. Success is also defined as “achievement of an action within a specified period of time or within a specified parameter” [4]. Success can be “achieved within the workplace, or in an individual’s personal life” [4].

In a business landscape, efficiency means “a peak level of performance that uses the least amount of inputs to achieve the highest amount of output. Efficiency requires reducing the number of unnecessary resources used to produce a given output including personal time and energy” [11]. Efficient enterprises maximise the output from the given input with cost reduction and improved competitiveness. In the business environment, the maximised output refers to goods or services that are produced with the reduced amount of resources, money and time.

The research object of this study is success and efficiency as revealed in the integral discourse of the NOW Corpus within its content and context transparency in the English language registers worldwide. In this research, the subject matter covers different linguistic aspects of the words *of success* and *efficiency* that range from graphic representation, definition, word-formation processes, collocates, clusters, and collocations. Consequently, this study aims at reconstructing the linguistic knowledge architecture of *success* and *efficiency* (Halliday, Matthiessen, 2014, Bedford 2021) from NOW Corpus in terms of their structures and semantics.

Review of Literature

The term *knowledge* is differently defined in the disciplines of philosophy, communication, learning and education, business management, and information. In philosophy, the definition of the term *knowledge* as ‘justified true belief’ is attributed to Plato (Boghossian, 2007, p. 15)¹. As Bedford (2021, p. 4) states,

¹ The counterexamples presented by Gettier Edmund, 1963, “Is Justified True Belief Knowledge?” *Analysis* 23 pp. 121–3, and Bloor David, 1991, *Knowledge and Social Imagery*, Chicago, University of Chicago Press pp. 138–40 do not concern us.

the term *knowledge* is defined through the study of epistemology and is “closely related to truth, belief, justification, intelligence and wisdom”. In communication studies, the term *knowledge* refers to the message or content, the meaning of which is conveyed and received (Bedford, 2021). In other words, knowledge is “the symbolic representation of the sender’s intended meaning” (Bedford, 2021, p. 4). In the disciplines of learning and education, Bedford (2021, p. 4) indicates that knowledge is treated “as both a resource and an end state”.

As a resource, it includes the stock of facts, information, description, and skills associated with an individual. As a process, knowledge is acquired through experience, perception, discovery or learning, storytelling, discovery, teaching, training, or research. In this context, knowledge refers to a theoretical or practical understanding of a subject, area of practice, or discipline. (Bedford, 2021, pp. 4-5).

In business management, knowledge is frequently referred to as knowledge capital and an intangible asset, whereas in information it is treated “as a form of information” (Bedford, 2021, p. 4).

In our study, we follow Bedford’s (2021, p. 297) definition of the term *knowledge* “as a representation of meaning”, which is a core of the above-mentioned perspectives. Bedford (2021, p. 6) states that those perspectives reveal the core elements of *knowledge* as it is “both a thing and a process [...] inherently human [...] dependent upon context [that] has both intrinsic and conditional value [...] behaviors and properties that are different from commodities and resources”. Based on the shared core elements Bedford (2021 p. 6) indicates that

the scope and coverage of knowledge for knowledge architecture include any object – regardless of encoding, packaging, or format – that contains knowledge. This means knowledge extends far beyond simple textual representation such as books, documents, or social media. It means that knowledge can be embedded in and take many forms, including art objects, an artifact, a person, a group or community, an antique Persian rug, an antique American sampler or quilt, or a movie performance. Each of these representations encodes, packages, and formats knowledge differently. Each of these representations requires different methods and processes to make the embedded knowledge accessible, available, and consumable” (Bedford, 2021, p. 6-7).

Bedford’s (2021, p. xiv) theory of knowledge architecture is “a multifaceted topic”, that differs from the traditional information or knowledge architecture approach focused on constructions. Bedford’s (2021, p. xiv) approach to knowledge architecture consists of structures and semantics related to “fundamentally a variety of architecture” anchored in “the principal activity of design”. In Bedford’s (2021, p. xiv) words, knowledge architecture is “the practice of designing form to suit the function” at the level of structures and semantics. In this respect,

it corresponds to the SFL theory on the architecture of language (Halliday, Matthiessen, 2014) that is constructed along with text and grammar, phonology and grammar, context and language, as well as other semiotic systems with the role of the corpus to locate grammar in language structures and semantics.

The linguistic knowledge architecture is set in the landscape of Systemic Functional Linguistics (SFL) (Halliday, Hasan, 1991, Halliday, 2008, Halliday, Matthiessen, 2014) and Corpus Linguistics (CL) (Biber et al. 2004, McEnery et al. 2001, Lindquist 2009). The former aims at representing the semantics and structures of the words *success* and *efficiency*, whereas the latter aims at providing the context in which they occur. The functional linguistic architecture for knowledge semantics and structures involves the research into semantic networks of those two words, their synonymous semantic relationships, and semantic structure functions expressed in clusters, collocates, and collocations embedded in dictionary corpora as well as NOW Corpus.

Research methodology

In this study, the applied methodology as an approach to studying the research topic related to the linguistic knowledge architecture of the words *success* and *efficiency* follows the methodological procedures of Corpus Linguistics (Biber et al. 2004, McEnery et al. 2001, Lindquist 2009) at the macro level and uses Systemic Functional Linguistics as a methodological tool on the micro-level (Halliday, Hasan, 1991, Halliday, 2008, Halliday, Matthiessen, 2014, Ebbelind, Segerby, 2015).

The research methodological procedure related to empirical analysis is based on CL and SFL uses quantitative and qualitative research methods for gathering information from dictionary corpora and NOW Corpus. The reason for the use of those methods is based on the assumption that “different types of material contribute different types of information” (Ebbelind, Segerby, 2015, p. 3187). The information gathered from the corpora is structured to the conceptual framework of SFL and CL to visualise semantic structures of the analysed words within the architecture of language (Halliday, Matthiessen, 2014) and linguistic knowledge architecture (Bedford, 2021) as presented in Figures 1, 2, 3, 4 below. We use SFL as a methodological tool because SFL “views language as a resource that people use to accomplish specific purposes through the functions of language (Halliday & Hasan, 1989). The functions can be analysed at the clause level to understand how contexts are reflected in the linguistic choices that participants make in their text production” (Ebbelind, Segerby, 2015, p. 3187). In our study, the words *success* and *efficiency* are also analysed below the clause level, i.e. groups and phrases (Halliday, Matthiessen, 2014).

The collection of the research data comes from the NOW Corpus i.e. News on the Web composed of 11.3 billion words and based on web newspapers and

magazines from 2010 to 2021 [1]. Since this corpus shows “what is actually *happening* in the language – virtually right up to the present time”[1], the collected data become the basis for constructing the linguistic knowledge architecture of the words *success* and *efficiency*.

Results and discussion

The results of the quantitative analysis of the frequency of the word *success* by country in the period from 2010 to 2021 are presented in Table 1 below:

Table 1. Frequency of the word *success* by country

Frequency by country				
SECTION	FREQ	SIZE (M)	PER MIL	
United States	413054	3,881.2	106.42	
Canada	184290	1,461.4	126.11	
Great Britain	209359	1,478.6	141.59	
Ireland	154706	914.6	169.14	
Australia	121164	893.6	135.59	
New Zealand	67081	475.3	141.14	
India	152248	1,282.1	118.75	
Sri Lanka	11375	94.2	120.74	
Pakistan	37333	321.8	116.01	
Bangladesh	8589	75.2	114.20	

(source: NOW Corpus)

The data presented in Table 1 above show the top ten countries out of 20 recorded in NOW Corpus in which the word *success* has the highest frequency in the discussed period. As indicated above, success has been most frequently discussed in such countries as the USA, Canada, and Great Britain. Additionally, as presented in Table 1, success is also an object of discussion in such countries as Australia, New Zealand, India, or Bangladesh.

The results of the quantitative analysis of the frequency of the word *efficiency* by country in the period from 2010 to 2021 are presented in Table 2 below:

Table 2 Frequency of the word *efficiency* by country

Frequency by country				
SECTION	FREQ	SIZE (M)	PER MIL	
United States	96409	3,881.2	24.84	
Canada	36993	1,461.4	25.31	
Great Britain	29783	1,478.6	20.14	
Ireland	21314	914.6	23.30	
Australia	28440	893.6	31.83	
New Zealand	10320	475.3	21.71	
India	38391	1,282.1	29.94	
Sri Lanka	3389	94.2	35.97	
Pakistan	9174	321.8	28.51	
Bangladesh	1908	75.2	25.37	

(source: NOW Corpus)

The data presented in Table 2 above show the top ten countries with the highest frequency of the word *efficiency* are the USA, Canada, and Great Britain. Similar to the frequency of word *success* presented in Table 1, word *efficiency* is also frequently discussed in such countries as Australia, New Zealand, India, or Bangladesh.

The linguistic knowledge architecture of the words *success* and *efficiency* starts with the etymology and definition of those words. The origin of the word *success* in English dates back to the 1530s and its meaning refers to

- „result, outcome,” from Latin *successus* “an advance, a coming up; a good result, happy outcome,” [5].

The origin of the word *efficiency* in English likewise dates back to the sixteenth century to denote the following meaning:

- “1590s, “power to accomplish something,” from Latin *efficientia* “efficient power; efficiency; influence” [6].

The WordNetWeb defines the word *success* firstly as “an event that accomplishes its intended purpose”, secondly as “an attainment that is successful”, then as “a state of prosperity or fame” and finally as “a person with a record of successes” [7]. The definition of the word *efficiency* contains two meanings, namely “the ration of the output to the input of any system” [8] and “skilfulness in avoiding wasted time and effort” [8].

The second element in the linguistic knowledge architecture of the words *success* and *efficiency* is that of synonymous structure. The conducted analysis

shows that the word *success* is synonymous with *achievement*, *attainment*, *feat*, *realization*, *sensation*, *star*, *triumph*, *victory*, *winner* [1], whereas the word *efficiency* with *competence*, *effectiveness*, *efficacy*, *productivity*, and *proficiency* [1].

The third construction element of the linguistic knowledge architecture of the words *success* and *efficiency* is built with the structure of *success* and *efficiency* collocates to form the nominal groups and phrases. The Noun collocates of the word *success* functioning as the Head Premodifier are presented in Fig.1 below:

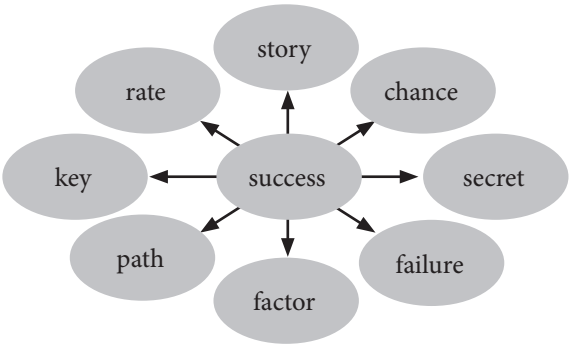


Fig. 1. The term *success* as the Head premodifier – source: the NOW Corpus [1].

The word *success* functions as the Head premodifier of such nouns as *chance*, *factor*, *failure*, *key*, *path*, *rate*, *secret*, *story*. The Noun collocates with the word *efficiency* functioning as the Head Premodifier are presented in Fig. 2 below:

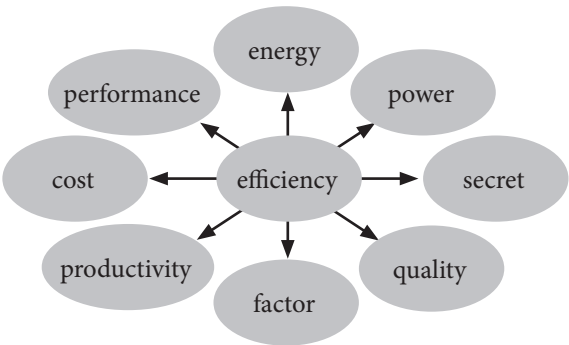


Fig. 2. The term *efficiency* as the Head premodifier – source: the NOW Corpus [1].

The term *efficiency* functions as the Head premodifier of such nouns as *cost*, *energy*, *factor*, *fuel*, *performance*, *power*, *productivity*, *secret*, and *quality* in the nominal phrases functioning as collocates. Both words i.e. *success* and *efficiency* are pre-modified by adjectives as shown in Fig. 3 and Fig. 4 below:

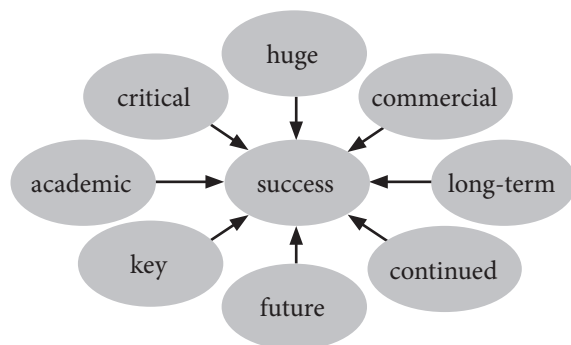


Fig. 3 The term *success* collocations with adjectives as premodifiers of the Head *success* – source: the NOW Corpus [1].

As illustrated in Fig. 3 the Head *success* is pre-modified by such adjectives as *academic*, *commercial*, *continued*, *critical*, *future*, *huge*, *key*, and *long-term* [1], whereas the Head *efficiency* by *high*, *operational*, *maximum*, *increased*, *improved*, *overall*, *improving*, *increasing* as presented in Fig. 4 below:

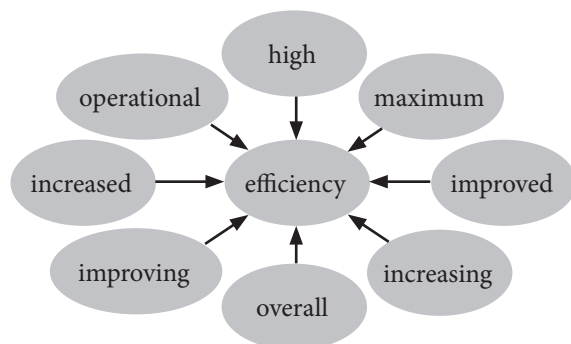


Fig. 4 The term *efficiency* collocations with adjectives as premodifiers of the Head *efficiency* – source: the NOW Corpus [1].

The verb collocations with *success* and *efficiency* are presented in Table 3 below:

Table 3. Success/efficiency – Verb collocates

Word	Verb
success	achieve, attribute, celebrate, contribute, depend, ensure, guarantee, measure
efficiency	achieve, drive, deliver, enhance, improve, increase, maximize, reduce

The comparison of those verb collocates shows that the verb *achieve* collocates with both *success* and *efficiency*.

The fourth constructional element of the linguistic knowledge architecture related to the words *success* and *efficiency* is based on clusters in which those words occur. Both words *success* and *efficiency* appear in the clusters related to personal and/or professional environments e.g.

the success of the company,
the success of your business,
the success of the project,
the success of the business,
the success of the program [1] and
efficiency and effectiveness,
efficiency and productivity,
efficiency and performance,
efficiency and quality,
efficiency and safety,
efficiency and reliability [1].

The fifth construction layer of the linguistic knowledge architecture concerning the words *success* and *efficiency* is built on word-formation processes. Both words are subject to derivational processes, which is registered in the *APA Dictionary of Psychology*. Although the term *success* is not defined there, due to the reasons provided above, the derivatives of the Noun *success* are recorded in *APA Dictionary of Psychology* e.g. *successful intelligence* [2], *successful aging* [9], and the definitions of compounds in which they occur are provided e.g.

successful aging – „avoidance of disease and disability, maintenance of cognitive capacity, continued active engagement in life, and adaptation to the aging process through such strategies as selective optimization with compensation”[9].

The compound *efficient cause* includes the base from which the word *efficiency* was derived and is defined in the following manner:

efficient cause – „in the doctrine of the four causes stated by Aristotle, the agent that initiates a causal process by bringing together the material cause (matter), the formal cause (form), and the final cause (purpose) of a particular effect. One of Aristotle’s examples of an efficient cause was a skilled craftsman who creates an artifact; another was a father who begets a child. More generally, the term is used to mean that which produces a given effect by a causal process” [10].

The foundation for the linguistic knowledge architecture related to *success* and *efficiency* is set in psychological, business, educational contexts among many others as presented in the following quotes:

“ **psychological** safety plays a central role in their **success** ...” [1],

“We view this as a moral **success** for the company, but of course there are business benefits as well”... [1],

“Health and nutrition as a foundation for **success** in school”... [1],

"The idea was to overcome some of the traditional financial and **psychological** barriers to deeper **efficiency** retrofits, generate more savings in each home, and create jobs." [1],

" **Efficiency** is everything in business... [1],

" public services such as health, education and welfare, towards a narrative around **efficiency** alone.

The words *success* and *efficiency* occur in different texts that function in various contexts in NOW Corpus worldwide. The specialised contexts in which *success* and *efficiency* occur indicate that *success* and *efficiency* become the terms the meaning of which is subject to terminological studies.

Conclusion

The results of the quantitative and qualitative analysis with the application of Corpus Linguistic methodology and Systemic Functional Linguistics show that the semantic structures of the words *success* and *efficiency* are embedded in a large variety of texts in various contexts worldwide. The highest frequency of both words is noticeable in such countries as the USA, Canada, or Great Britain, which means that the linguistic knowledge architecture of the words *success* and *efficiency* semantics and structures is expressed in all varieties of English, namely American English, British English, Australian English or generally speaking in English as a global language.

As the functional linguistic architecture for knowledge semantics and structures related to words *success* and *efficiency* has involved the research into their semantic networks, synonymous relationships, and semantic structure functions expressed in clusters, collocates, and collocations embedded in dictionary corpora and NOW Corpus, it is mainly focused on the dictionary meanings of those words. However, as those words occur in a large variety of texts, it would be advisable to reconstruct the logical, experiential, interpersonal, and textual meanings of those words in both general and specialised contexts.

References:

- APA Dictionary of Psychology <https://dictionary.apa.org>
 Bedford Denise, 2021, *Knowledge Architectures Structures and Semantics*, London and New York: Routledge.
 Biber Douglas, Conrad Susan, Reppen Randi, 2004, *Corpus Linguistics: Investigating Language Structure and Use*, Cambridge: Cambridge University Press.
 Bloor David, 1991, *Knowledge and Social Imagery*, Chicago: University of Chicago Press.
 Boghossian Paul, 1996, "What the Sokal Hoax Ought to Teach Us." *Times Literary Supplement*, December 13, pp. 14-15.

- Ebbelind Andreas, Segerby, Cecilia (2015). System functional linguistics as a methodological tool in mathematics education. *Nordic Studies in Mathematics Education*, 20(1), 33–54.
- Gettier Edmund, 1963, “Is Justified True Belief Knowledge?” *Analysis* 23 pp. 121–3.
- Grucza Franciszek, 2017, *Dzieła zebrane. Tom 9 Lingwistyka stosowana. Historia-Zadania-Osiągnięcia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej Uniwersytetu Warszawskiego.
- Lindquist Hans, 2009, *Corpus Linguistics and the Description of English*, Edinburgh: Edinburgh University Press.
- McEnery Tony, Wilson Andrew, 2001, *Corpus Linguistics*, Edinburgh: Edinburgh University Press
- Potter Jonathan, Edwards Derek, 2001, *Discursive social psychology*, [in] Peter Robinson, Harward Giles. (eds), *The New Handbook of Language and Social Psychology*, London: John Wiley. pp. 103–118.
- Halliday Michael Alexander Kirkwood, 2008, *Complementarities in language*. Beijing Shi: Commercial Press.
- Halliday Michael Alexander Kirkwood, Hasan Ruqaiya 1991 *Language, Context, and Text: Aspects of language in a social-semiotic perspective*, Oxford: Oxford University Press.
- Halliday Michael Alexander Kirkwood, Matthiessen Christian, 2014, *Halliday's introduction to functional grammar*. Abingdon, Oxon: Routledge.
- Stefanowitsch Anatol, (2020), *Corpus linguistics: A guide to the methodology*. Berlin: Language Science Press.

ONLINE SOURCES

- [1] NOW Corpus <https://www.english-corpora.org/now/>
- [2] <https://dictionary.apa.org/successful-intelligence>
- [3] <https://www.businessnewsdaily.com/4161-definition-business-success.html>
- [4] <http://modestads.com/definition-success-business/>
- [5] <https://www.etymonline.com/word/success>
- [6] <https://www.etymonline.com/word/efficiency>
- [7] <http://wordnetweb.princeton.edu/perl/webwn/success>
- [8] <http://wordnetweb.princeton.edu/perl/webwn/efficiency>
- [9] <https://dictionary.apa.org/successful-aging>
- [10] <https://dictionary.apa.org/efficient-cause>
- [11] <https://www.investopedia.com/words/e/efficiency.asp>

PIOTR RACZYŃSKI

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

GRA W UWODZENIE. ROLA NOMINACJI KOBIET W SOCJOLEKCIE ARTYSTÓW PODRYWU

Streszczenie: Artykuł jest próbą analizy specyficznych terminów służących obrazowaniu kobiet wewnątrz nieformalnej społeczności internetowej tzw. Artystów Podrywu. Opisano genezę i scharakteryzowano stan obecny społeczności określanej w języku angielskim jako Pick UP Artists (PUA). Na potrzeby rekonesansu badawczego zebrano materiał z internetowych forów, domen i poradników dla mężczyzn. Terminy używane w komunikacji między Artystami zostały wyselekcjonowane ze słownika PUA, a z największego rodzimego forum PUA wyekscerpowano 120 „raportów” z uwodzenia, sporządzonych przez Artystów. Z nich złożono korpus tekstowy, którego analizy dokonano za pomocą aplikacji Korpusomat, co umożliwiło wyszukanie określeń służących kategoryzacji kobiet w socjolekcie Artystów. Specyfika określeń wskazuje, że istnieje wyraźna bezwzględność w charakteryzowaniu ról płci – kobiety są oceniane ze względu na wygląd zewnętrzny oraz rolę w procesie uwodzenia (pomocniczą bądź utrudniającą).

Słowa kluczowe: *Artyści Podrywu, PUA, socjolekt, uwodzenie, manosfera.*

Summary: The article is an attempt to analyze specific terms used for the creation of women within the informal communities of so-called The Pick Up Artists. It describes the genesis and characterizes the current state of the PUA community. For research reconnaissance, material was collected from online forums, domains and guides for men. The terms used in communication between artists were selected from the PUA dictionary, and 120 seduction reports written by artists were selected from PUA's largest native forum. Of these, a text corps was submitted, which was analyzed using the Korpusomat application, allowing to search for terms that serve to create the image of women in the Artists sociolect. The specificity of the terms indicates that there is a clear ruthlessness in the characterization of gender roles – women are classified for their external appearance and an auxiliary or difficult role.

Keywords: *The Pick Up Artists, PUA, Socjolect, Seduction, Manosphere.*

Wstęp

Artyści Podrywu, których sposób komunikacji w zakresie omawiania wizerunku kobiety podlega analizie w niniejszej pracy, stanowią znaczący element współczesnej internetowej *manosfery*. *Manosfera* to nieformalna sieć blogów, forów i stron internetowych, których wyłącznie mężczy użytkownicy skupiają się na kwestiach związanych z mężczyznami i męskością. Bywa często interpretowana jako odpowiednik feminizmu lub sprzeciw wobec niego. Według definicji sformułowanej w literaturze podmiotu, Artyści podrywu to „nieformalny, niezinstytucjonalizowany i częściowo niejawnny ruch (względnie społeczność) mężczyzn podejmujących usystematyzowane i teoretyzowane działania mające na celu zwiększenie swojego powodzenia u kobiet, a przez to liczby partnerek seksualnych” (Waciewicz 2009: 280). Artystów można opisywać także jako grupę posługującą się własnym „wysoce technicyzowanym językiem, własną hierarchią społeczną i własną, hermetyczną filozofią uwodzenia” (Bartnik, Krajewska 2009: 91). PUA to ruch mężczyzn, którego cechą jest dążenie do wirtuozerii w uwodzeniu kobiet. Zgodnie z eksplikacją słownikową termin *uwieść* znaczy ‘wzbudzić w kimś zachwyt, pożądanie’ (SJP PWN). Uwodzenie najczęściej odnosi się do sfery seksualności człowieka, gdyż perswazyjny charakter tego typu zachowań językowych i społecznych sprowadza do tego, aby zalotami skłonić kogoś do współżycia (Konidzoła-Pich 2019: 94). W omawianej społeczności mężczyzn zespół czynności związanych z zalotami przypomina makroschemat *gry*. Gra jest znakiem, który konstruuje rzeczywistość społeczno-kulturową jako wytwór ludzkiej działalności (por. Huizinga 1985). Według Anny Wierzbickiej „gra = to, co robią ludzie przez jakiś czas, dla przyjemności, wyobrażając sobie, że są w jakimś świecie, w którym wiedzą, co mogą i czego nie mogą robić...” (Wierzbicka 1999: 38). Z kolei Anna Wileczek wskazuje, że „domena *gry* [...] implikuje interakcyjność (i interpersonalność), czego przykładem konieczność istnienia graczy, przestrzeni gry, narzędzi, posunięć i strategii, celu i stawki [...] (Wileczek 2014: 154). Graczami są w tym aspekcie mężczyźni. O tym, że społeczność PUA zdaje sobie sprawę z uczestnictwa w permanentnej rozgrywce, w której stawką jest uległość kobiety, świadczy bogaty rejestr specyficznych tekstów i komunikatów dyskursu. Mowa tu o internetowych biuletynach, blogach i forach. Aktywność PUA jest widoczna także w akcjach reklamujących seminaria i szkolenia, w ramach których wyspecjalizowani uwodziciele dzielą się sekretami podrywu, który traktowany jest jako sztuka czy dziedzina naukowa¹. W tym kontekście warto zadać pytanie o sposób postrzegania osoby graczem niebędącej – kobiety. Kobieta stanowi przedmiot rozrywki, cel o który toczy się gra. Od jej profilu zależy bowiem zarówno wybór strategii i narzędzi gry, jak i precyzyjne określenie trybu i czasu uwodzenia aż do ostatecznego zwycięstwa.

¹ Zob. https://pl.qaz.wiki/wiki/Pickup_artist [dostęp: 10.03.2021].

Do prezentacji sposobu percypowania kobiet wykorzystano polski słownik Artystów, zamieszczony na tzw. Portalu Uwodzicieli² (na dzień 31.03.2021 zawiera on 159 haseł, z czego 12 samodzielnych terminów służy bezpośrednio klasyfikacji kobiet). Rekonesansem badawczym zostało objęte polskie forum *uwodzeniekobiet.pl*, obecnie liczące ponad 40 tysięcy zarejestrowanych kont. Przygotowano korpus składający się ze 120 raportów z uwodzenia (ang. 'field report'), zamieszczonych na forum przez początkujących (Beginner FR Night-Game) oraz zaawansowanych (PUA FR Night-Game) podrywaczy. Za pomocą internetowej aplikacji Korpusomat poddano analizie korpus (łącznie 130 320 wyrazów, 120 tekstów) celem uchwycenia słownictwa charakterystycznego, służącego hierarchizacji kobiet w socjolekcie Artystów. Dzięki wykorzystaniu internetowych słowników i anglojęzycznych baz danych (*pualingo.com* oraz *puamore.com*) uchwyciono definicje i wskazano konotacje dotyczące charakterystycznych określeń.

Wnioski z niniejszej pracy posłużą jako wstęp do dalszych badań nad tym nieformalnym i częściowo niejawnym ruchem mężczyzn, otwierając drogę do zrozumienia systemu wartości, sposobów percepcji świata i różnic w metodach stosowanych przez to środowisko.

Geneza i stan obecny środowiska PUA

W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku pojawiły się publikacje kreujące wizerunek mężczyzny podrywacza. Pierwszą współczesną książką o sztuce uwodzenia jest prawdopodobnie wydana w 1967 roku *The Art Of Erotic Seduction*³ autorstwa Alberta Ellisa i Rogera Conwaya. Publikacja stanowiła poradnik dla mężczyzn, zachęcający do poznawania kobiet przez ich uwodzenie⁴. W 1977 roku opublikowano *How to Pick up Girls*⁵ autorstwa Erica Webera. W latach osiemdziesiątych Paul Jeffrey Ross, znany jako Ross Jeffries, rozpoczął prowadzenie warsztatów z użyciem zbioru technik programowania neurolingwistycznego i opublikował *How to Get the Women You Desire into Bed (Jak wciągnąć kobiety, których pragniesz, do łóżka)*. W 1994 roku Lewis De Payne, ówczesny student Rossa, założył internetową grupę dyskusyjną *Alt.seduction.fast* (ASF), która dała początek społeczności PUA. W ten sposób powstała sieć forów dyskusyjnych, list mailowych, blogów i witryn, na których można było wymieniać się radami i technikami dotyczącymi uwodzenia⁶. W 1998 roku Clifford Lee stworzył tzw. *Cliff's List*, zawierającą wskazówki, jak osiągnąć sukces w relacjach z kobietami.

² Zob. https://www.podrywaj.org/s%C5%82ownik_pua_0 [dostęp: 10.03.2021].

³ Zob. <https://www.amazon.com/Erotic-Seduction-Albert-Conway-Roger/dp/B002APN83E> [dostęp: 10.03.2021].

⁴ Zob. https://pl.qaz.wiki/wiki/Pickup_artist [dostęp: 10.03.2021].

⁵ Zob. <https://www.amazon.com/How-Pick-Girls-Eric-Weber/dp/0914094432> [dostęp: 10.03.2021].

⁶ Zob. <https://www.pualingo.com/altseductionfast-asf/> [dostęp: 10.03.2021].

CliffsList.com zawiera raporty (FR-y), porady, strategie, wywiady dla adeptów uwodzenia⁷. Nauczyciele podrywu – okreśłani są tam mianem *guru*. Społeczność podrywaczy zyskała rozgłos także za sprawą premiery filmu *Magnolia* w 1999 roku, w którym Tom Cruise wcielił się we wzorowanego na Rossie Jeffriesie guru podrywu⁸. Wydana w 2006 roku *The Game* Neila Straussa stała się best-sellerem. Publikacja przedstawia obraz „dekadenckiej społeczności w szponach szaleństwa”⁹ i opisuje Erika von Marcovika, kanadyjskiego guru podrywu i twórcę systemu przyciągania kobiet (*The Mystery Method*)¹⁰.

Filozofia Artystów Podrywu jest oparta na pracy nad samym sobą, własnym charakterem, usposobieniem i wyglądem, a także dotyczy przyswajania różnego rodzaju aktów mowy (powiedzeń, odzywek), które mają wywrzeć odpowiednie wrażenie na nowo poznanych kobietach¹¹. PUA tworzą zarówno osoby niedoświadczone w podrywie, jak specjaliści, którzy do perfekcji opanowali czytanie z mowy ciała, skutecznie wykorzystując wiedzę i umiejętności w relacjach damsko-męskich.

Swoim doświadczeniem, wrażeniami z „podbojów” artyści dzielą się na forach obserwowanych przez tysiące użytkowników. W Polsce największym forum o uwodzeniu i podrywaniu jest domena *tajnikiuwodzenia.pl*, zawierająca wpisy od kwietnia 2008 roku. Zaangażowanie forumowiczów widać w dużej liczbie postów i zakładanych tematach. Najpopularniejszymi zakładkami są: *Pytania & problemy – poznawanie kobiet* (2772 tematów, 28 974 postów), *Pytania & problemy – rozwijanie znajomości* (5183 tematów, 48 429 postów) i *Pytania & problemy – ze sobą oraz pozostałe* (3150 tematów, 32 741 postów)¹².

Bardzo istotnym segmentem forów PUA są sekcje FR (‘field report’), w których Artyści zamieszczają pisemne relacje z podrywu. Na przykładzie forum *uwodzeniekobiet.pl* wskazać można, że raporty są rozdzielane ze względu na:

- rodzaj komunikacji (FR Net-Game, FR Phone-Game),
- miejsce podrywu (PUA FR Day-Game – raporty z ulicy, szkoły, uczelni; FR Night-Game – raporty z klubów, pubów, imprez domowych),

⁷ Zob. <https://cliffslist.com/> [dostęp :10.03.2021].

⁸ Zob. <https://www.filmweb.pl/film/Magnolia-1999-873> [dostęp: 10.03.2021].

⁹ Zob. <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/244107/gra> [dostęp 10.03.2021].

¹⁰ Erik von Marcovik (*Mystery*) w 2007 roku wydał książkę: *The Mystery Method: How to Get Beautiful Women Into Bed*. W publikacji dzieli się następującymi wskazówkami: *Na początku poświęć więcej uwagi jej mniej atrakcyjnej przyjaciółce, by twój cel stał się zazdrosny i próbował zwrócić twoją uwagę; Zawsze zbliżaj się do celu w ciągu 3 sekund od zauważenia jej. Jeśli kobieta wyczuje twoje wahanie, jej postrzeganie twojej wartości będzie niższe; Nie bądź wybredny* (https://www.goodreads.com/book/show/25376.The_Mystery_Method)

¹¹ Zob. <http://www.tajnikiuwodzenia.pl/podryw/pua-czyli-artysci-podrywu> [dostęp 10.03.2021].

¹² Stan na dzień 10.03.2021.

- doświadczenie w uwodzeniu (Classic FR PUA Best Of – raporty najbardziej doświadczonych polskich artystów; Beginner FR – raporty początkujących podrywaczy).

Obecny kształt i sposoby działania środowiska wyklarowały się za sprawą książek, filmów, szkoleń, zjazdów i forów, na których mężczyźni dzielili się doświadczeniami, wypracowywali sposoby skutecznego podrywu i pracowali nad zwiększeniem powodzenia u kobiet. Udział w debatach toczących się na forach dla Artystów wymaga zarejestrowania się (login i hasło). Autorzy postów używają pseudonimów, co pozwala na zachowanie anonimowości.

Język społeczności podrywaczy a wizerunek kobiety

Czynnikiem wyróżniającym PUA jest charakterystyczny zbiór struktur językowych służący wymianie doświadczeń między Artystami. Język ten spełnia kilka istotnych funkcji socjolektu (zob. Grabias 2003: 135–136). Służy do udzielania porad, prowadzenia dyskusji o strategiach uwodzenia, opisuje sytuacje w FR-ach i stosuje celem dokonania charakterystyki napotkanych osób i wyjaśnienia podjętych przez Artystę działań (funkcja interpretacyjna). PUA posługuje się określoną terminologią łączącą jednostki w określoną społeczność (funkcja grupotwórcza), której znakiem rozpoznawczym jest właśnie kompetentne posługiwanie się specjalistycznymi zwrotami. Język jest podstawowym kryterium przynależności, potwierdzającym tożsamość użytkownika forów i portali. Specjalne określenia pozwalają odróżnić styl komunikowania się „swoich” od „obcych” (funkcja odróżniająca) oraz podrywaczy od amatorów. Język PUA jest hermetyczny, wypełniony dużą liczbą skrótów i akronimów zapożyczonych z języka angielskiego, oraz terminów, którym nadano związane z grą podrywu znaczenia. Przykładowo, w terminologii Artystów *pawn* (‘pionek’) oznacza osobę, do której podchodzi się w celu nawiązania kontaktu z jej znajomą¹³. Polskie określenie to *paź królowej*¹⁴. Terminów specjalistycznych Artystów są dziesiątki. Zamieszczane przez PUA posty zawierają akronimy, których znajomość wymagana jest do pełnego zrozumienia wypowiedzi.

Rejestr językowy PUA jest elementem budującym poczucie wspólnoty i wskazującym na profesjonalizm w dziedzinie podrywu, samorozwoju i relacji damsko-męskich. Można uznać, że znajomość socjolektu wiąże się z poczuciem wyższości wobec mężczyzn, którzy nie przynależą do opisywanej społeczności (funkcja nadawania prestiżu). Odrębny socjolekt środowiska PU „daje im również wrażenie wyższego stopnia wtajemniczenia, posiadania fachowej, zaawansowanej wiedzy niedostępnej osobom postronnym” (Bartnik, Krajewska 2009: 93).

Mężczyźni w słowniku PUA są klasyfikowani według doświadczeń i skuteczności podrywu, natomiast kobiety ze względu na wygląd fizyczny, związaną

¹³ Zob. <https://www.pualingo.com/pawn-pawning/> [dostęp 10.03.2021].

¹⁴ Zob. https://www.podrywaj.org/s%C5%82ownik_pua_0 [dostęp 10.03.2021].

z aparycją rolę społeczną czy pochodzenie. Oto określenia dotyczące kobiet, ułożone według ich atrakcyjności i roli w podrywie:

- *SHB (Super Hot Babe)* – wyjątkowo atrakcyjna dziewczyna;
- *HB (Hot Babe)* – gorąca dziewczyna. Do tego terminu zwykle podaje się też cyfrę w skali 1–10, będącą oceną jej wyglądu zewnętrznego;
- *B (Babe)* – dziewczyna. Podobnie jak w *HB*, tu także podaje się cyfrę w skali 1–10;
- *Celebrity* – gwiazda, znana osobistość (np. aktorka, modelka);
- *Target* – cel, który PUA chce poderwać;
- *GF (Girlfriend)* – dziewczyna;
- *Jgirl* – dziewczyna narodowości japońskiej;
- *Pivot* – koleżanka, która świadomie idzie z podrywaczem, pomagając Artyście w podrywach. Wybieg opiera się na założeniu, że w towarzystwie kobiety mężczyzna jest dla dziewczyn bardziej interesujący. Polskie określenie: *kontra*;
- *Hired Guns* – kobiety pracujące w branży usługowej w zawodach, w których wygląd ma znaczenie, np. barmanki, striptizerki. Polskie określenie: *siła najemna*;
- *Pawn* – dziewczyna, do której podrywacz podchodzi, aby nawiązać kontakt z jej znajomą. Polskie określenie: *paź królowej*;
- *CB (Cockblock)* – osoba przeszkadzająca w podrywach. Polskie określenie: *bloker*;
- *UG (Ugly Girl)* – nieatrakcyjna dziewczyna.

Pozycja kobiet wiąże się z aktywnością zawodową wyłącznie wówczas, jeżeli praca wymaga milej aparycji, czyli sprowadzana jest do wyglądu zewnętrznego. Podane terminy wskazują na to, że kobiety mogą być celami dla podrywacza, pełnić konkretne role wspomagające bądź stanowić utrudnienie dla Artysty. Opisy kobiet jako zdobyczy wskazują na niewspółczesny model kobiety w społeczeństwie (Hyży 2003: 35), w ramach którego rolą mężczyzny jest przygotowanie, przemyślana aranżacja sytuacji, kreacja własnego wizerunku, dopasowanie i podejmowanie działań, których celem jest zdobycie kobiety.

Raporty natomiast są swobodnymi wypowiedziami (tekstami) dotyczącymi przeprowadzonego uwodzenia, które najczęściej kończy się sukcesem, czyli tzw. *domknięciem*. Korpus językowy, złożony z sześćdziesięciu raportów autorstwa początkujących podrywaczy i takiej samej liczby wpisów doświadczonych Artystów, jest ciekawym materiałem przybliżającym sposób hierarchizowania kobiet przez analizowaną społeczność. Analiza statystyczna wskazuje, że leksem *dziewczyna* został użyty 493 razy, a *kobieta* 378 razy. Taka częstotliwość pozwoliła zaklasyfikować te rzeczowniki do słów kluczowych. Pozostałe wyrazy w formie podstawowej (hasłowej), to:

- *koleżanka* – 254;
- *HB* – 199;

- *laska* – 159;
- *B* – 45;
- *przyjaciółka* – 28;
- *UG* – 16;
- *target* – 15;
- *cel* – 12;
- *barmanka* – 11;
- *SHB* – 2.

Ponadto liczną frekwencję notują także wyrazy związane z podejmowaną grą w uwodzenie. Na przykład słowa *seks* użyto 201 razy, *całować* 198, *bawić* 105, *uwodzić* 5, *podryw* 17. Z powyższych danych wynika, że najistotniejsze jest uwiedzenie kobiety atrakcyjnej (*SHB*, *HB*, *B*, *laski* czy *barmanki*). Kobiety stają się celami (*target*) podrywaczy, a pożądanym rezultatem podrywu (wygraną w grze) jest satysfakcja dobrej zabawy i tzw. *domknięcie* najczęściej w postaci seksu bądź pocałunku. Kobiety są klasyfikowane przez Artystów pod względem atrakcyjności (*HB*) i roli (*koleżanka*, *przyjaciółka*). W socjolekcie PUA kobiety nazywane są głównie za pomocą akronimów, ponieważ stanowią nie tyle konceptualizację osoby, co strategii koniecznej do zastosowania przy jej uwiedzeniu. Nazwa generuje bowiem pewien uproszczony schemat kognitywny, gwarantujący poprowadzenie rozgrywki we właściwy sposób do wygranej. Samodzielność gracza polega na rozeznaniu osoby i miejsca oraz dostosowaniu strategii do zakładanego celu.

Podsumowanie

Wskazane wyżej przykłady określeń i kolokacji łączących się z nazwami kobiet w komunikatach Artystów Podrywu wskazują jednoznacznie na przedmiotowe traktowanie kobiety w grze prowadzonej przez mężczyzn z tego środowiska. Cel podrywu dysponuje bowiem swoją atrakcyjnością i pozycją wynikającą z wyglądu (rzadziej statusu zawodowego), a to z kolei wymaga rozpoznania i precyzyjnego nazwania w ramach gry. Językowe nominacje kobiet mają cel wybitnie praktyczny – oszczędzają czas uwodziciela i pozwalają przeprowadzić rekonesans niezbędny w osiągnięciu zwycięstwa. Język jest więc zaangażowany wyłącznie w rozgrywanie sytuacji pozajęzykowych – zdobywanie kobiet. Z tego powodu wykazuje także cechy profesjolektu sprofilowanego jednak nie zawodowo, a komunikacyjnie. Jest skupiony na precyzyjnym klasyfikowaniu i oznaczaniu kobiet jako obiektów „podrywu”. Relacje męsko-damskie ujawniane w tym rejestrze mogą stanowić także asumpt do współczesnych badań społeczno-kulturowych na temat ról i gier przypisywanym reprezentantom poszczególnych płci.

Bibliografia:

- Bartnik Adrianna, Krajewska Anna, 2009, *Strategie uwodzenia. Analiza socjologiczna wybranych forów internetowych* „Acta Universitatis Lodzianensis Folia Sociologica” 34, s. 89–105.
- Ellis Albert, Conway Roger, 1967, *The Art of Erotic Seduction*. Lye Stuart.
- Grabias Stanisław, 2003, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Huizinga Johan, 1985, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, tł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik.
- Hyży Ewa, 2003, *Kobieta, ciało, tożsamość*. Kraków: Universitas.
- Jeffries Ross, 1992, *How to Get the Women You Desire into Bed*. Jeffries Pub
- Kondzioła-Pich Katarzyna, 2019, *Uwodzenie okiem pragmatyngwisty*, „Studia Językoznawcze” 18, s. 91–107.
- Waciewicz Sławomir, 2009, „Gra” w uwodzenie. *Seduction community jako nowe zjawisko społeczne*, „Homo Ludens” 1, s. 279–287.
- Weber Eric, 1977, *How to Pick up Girls*. Illinois: Random House Publishing Group.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język, umysł, kultura*, Warszawa: PWN.
- Wileczek Anna, 2014, *Gry (nie)dosłownością w socjolekcie młodzieżowym*, „Socjolingwistyka” 28, s. 153–164.
- <http://www.tajnikiuwodzenia.pl/podryw/pua-czyli-artysci-podrywu> [dostęp 10.03.2021].
- <http://www.uwodzeniekobiet.fora.pl/beginner-missions,43/zasady-beginner-missions-uprawnieni-do-przydzielania-misji,2784.html> [dostęp 10.03.2021].
- <https://cliffslist.com/> [dostęp 10.03.2021].
- <https://lubimyczytac.pl/ksiazka/244107/gra> [dostęp 10.03.2021].
- https://pl.qaz.wiki/wiki/Pickup_artist [dostęp 10.03.2021].
- <https://www.amazon.com/Erotic-Seduction-Albert-Conway-Roger/dp/B002APN83E> [dostęp 10.03.2021].
- <https://www.amazon.com/How-Pick-Girls-Eric-Weber/dp/0914094432> [dostęp 10.03.2021].
- <https://www.filmweb.pl/film/Magnolia-1999-873> [dostęp 10.03.2021].
- https://www.goodreads.com/book/show/25376.The_Mystery_Method [dostęp 10.03.2021].
- https://www.podrywaj.org/s%C5%82ownik_pua_0 [dostęp 10.03.2021].
- <https://www.pualingo.com/altseductionfast-asf/> [dostęp 10.03.2021].
- <https://www.pualingo.com/cliffs-list/> [dostęp 10.03.2021].
- <https://www.pualingo.com/pawn-pawning/> [dostęp 10.03.2021].

MICHAŁ ROBAK

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

AN ACTIVE MANIFESTATION OF VEGAN IDEOLOGY IN AN INTERNATIONAL DISCOURSE COMMUNITY

Streszczenie: Społeczności dyskursywne dostępne online wymagają ciągłego powtarzania schematów ideologii, aby utrzymywać spójność grupy. Podobnie do realnych grup społecznych, sposób formułowania wypowiedzi jest dostosowywany do obecnych wydarzeń społeczno-politycznych na poziomie światowym. Artykuł dotyczy sposobów manifestacji ideologii grupowej oraz relacji pomiędzy członkami międzynarodowej, internetowej społeczności dyskursywnej wegan. Analizie poddane są procesy potwierdzania ideologii grupowej, używając zjawiska pandemii, a także asymilacji nowych członków grupy i wdrażanie ich w ideologię. Materiał badawczy zawiera wiadomości grupy 'Vegans United', dostępnej na Facebooku, w obrębie tygodnia jej aktywności. Badanie uwzględnia analizę wypowiedzi mediatorów grupy, sposób ich wypowiedzi mający na celu zachęcenie do przejścia na weganizm, aktywną manifestację wegańskiej ideologii, jak również rekonstrukcję podświadomych kategorii dyskursywnych biorących udział w tym procesie. Wyniki badań wskazują na wysoką, wewnątrzgrupową skuteczność użycia społeczno-politycznych wydarzeń do przywrócenia ramy ideologicznej, nieafektywnej poza granicami tej wspólnoty dyskursywnej.

Słowa kluczowe: dyskurs wegan, ideologia, wspólnoty dyskursywne, integracja grupowa.

Summary: Online discourse communities need a constant repeating of the ideological patterns to keep the group consistent. Similar to real-world social groups, the way statements are formulated is adapted to current socio-political events on a global level. This research is concerned with the in-group manifestation of ideology and cortege relations among members in an online international discourse community of vegans. The processes of confirming group ideology using pandemic phenomena are analyzed, as well as the assimilation of new group members and their implementation into the ideology. The material for this study consists of messages of the 'Vegans United' Facebook group within a week of its activities. The study takes into account the analysis of the group mediators' statements, the way they spoke to encourage the transition to veganism, the active manifestation of vegan ideology, as

well as the reconstruction of the subconscious discursive categories involved in this process. The results of the research indicate strong in-group effectiveness of using socio-political events to reestablish an ideological frame, otherwise non-affective outside the premises of the specified discourse community.

Keywords: Vegan discourse, ideology, discourse communities, group integration.

Introduction

The current research is conducted within the field of discourse linguistics and discourse studies, supplying a certain perspective on social actions within a specific discourse community. These actions involve an individual, who brings the information inside the premises of the group, thus introduces the themes and his/ her representations of reality to a broader audience. The object of our study is an international discourse community of vegans (*Vegan United*), available on Facebook (<https://www.facebook.com/groups/Vegansoftheworldunited>). We are interested in how the group advocates and manifest their ideology and through what implicit discourse categories they actualize their thoughts. The material for our analysis consists of 72 people speaking within one week of the group activity (10–17 March 2020), a timeframe which marks the beginning stage of the pandemic situation around the world. The methods used for our study are Grounded Theory- for categorization of posts (Glaser and Strauss 2017), Multimodal Discourse Analysis (O'Halloran 2004) and Casual-Genetic Approach (Oukhvanova 2017) for reconstructing the implicit discourse categories as both of these approaches are relations-biased, interconnecting its components to explain the complexity of human interaction. Thus, the approach to see the data discursively, from these perspectives, in a form of a complex interactional system with contexts, roles, genres, and corteges seems reasonable for our study. The results of our study prove its usefulness, by supplementing us with themes developed, different approaches to represent the same problem, and discourse categories that are topical for the group ideology, in the given period.

Theoretical background

The online discourse communities expand rapidly because there are plenty of topics that can be the starting point for the formation of a group. It is effortless for people to find familiarity and connection with others, who share the same beliefs and values online. Once the discourse community is formed it starts to flourish with more members introduced, themes developed, and building an inside-group hierarchy. This distinction of people who are there to lead the group agenda of themes discussed (hereafter: mediators), and less active participants who enjoy being part of the community or are afraid to state what is in their minds, become apparent in their posts.

The group development goes according to the four-step sociological model of integration *AGIL* which goes from adaptation (A), through goal attainment (G), and integration (I), to latent pattern maintenance (L), (see. Parsons 1970). Although the model undertakes criticism, its stages are evident in group integration and the language (posts) of the participating individuals. The themes become more established and serious-minded, while members of the discourse community start to treat each other like friends, suggesting some sort of bond, despite the obvious virtuality of their relations. By communicating and sharing content online the discourse community interferes from the sector of what is private and individual to the sphere of what becomes social and mutually accepted. As in all discourse communities, not necessarily virtual ones, we can observe the correlation of information- in the form of posts representing specific themes, and integration- for the main purpose of posting the information inside the group is to engage others.

Along with the progress of the group's integration, also the ideology is under processes of establishment, development, and constant reconstructing. Similarly, to the last stage of *AGIL*, the ideology must be updated, not in the sense of changing it but rather altering it to the current events. To understand the concept fully we must see how other researchers understand ideology. We can distinguish treating ideology as a system of representations existing in a specific society and having a historical context (Kernberg 1998: 27), socially shared beliefs of a group that can be changed due to social circumstances and group interests, defined by social practice and status of its members (Van Dijk 1998: 135), a relation between social thinking and perception, 'a sociocognitive interface between social structures and discourse structures', also associated with manipulation and sense of authority (Mazid 2014: 21), the project of oneself within the social constrains (Benwell 2006: 17), and last but not least 'that part of an individual's self-concept which derives from his knowledge of his membership in a social group (or groups) together with the value and emotional significance attached to that membership' (Tajfel 1981: 255). Thus, ideology holds several closely connected features such as:

- a systemic representation of reality in a specific timeframe of group existence.
- adjustable shared values, and beliefs created by the actions of group members.
- way of seeing what is social, through status, and individual-biased participation.
- perceiving oneself as a member of a discourse community, with an emotional attachment and knowledge about such community.

In an online environment, communicative actions within groups can be seen in a form of posts, likes, hashtags, external links, and emoticons. All of which are

represented in purely individualized form as a message provided to the whole discourse community. Yet, the *doxas* (unwritten rules) of the group tend to govern the content of the messages (Grenfell 2008: 57). An example of such guidelines could be an approach to a particular problem or a specific attitude towards other parties involved. In the context of veganism, the attitude is especially seen in posts regarding animal cruelty and meat-production commerce in general.

Ideology itself is a form of self-representations of individuals, otherwise seen as a part of the group. As De Fina (2012) suggests there is a strong connection between identities and actions (posts) within the discourse community. Although participants of the group create ideology by representing their private reality, only groups can create ideologies (Van Dijk 1998: 142), serving them as a way of organizing and maintenance of the group goals and daily social lives. Ideologies can be seen not only at the social level but also at an individual one (De Fina 2012). As the author suggests, these two levels differ and rarely overlap due to different capabilities of expressing oneself, whether it is private thoughts that represent the same ideology as the group or strengthening the social one.

The processes of forming the ideology, are based on 'implying our good acts and their bad acts' (Mazid 2014: 41). Van Dijk (2005) suggests a more complex approach to forming our identity as a group, namely to:

- Emphasize our good things
- Emphasize their bad things
- De-emphasize our bad things
- De-emphasize their good things

This conceptualization of identity as dichotomy allows the group to target certain 'scapegoats' that drive the development of the socially accepted ideology. As we can see the tendencies to perceive the discourse community as good and the opposition as bad is dominating the social actions. Representing the group verbally on the forum participants share the same scheme of thinking about mutually shared reality, strongly connected to the membership of the group in question.

Methodology

In this research, we are particularly interested in the qualitative research and reconstruction of discourse categories. Hence, all posts are categorized to eradicate the irrelevant data from our corpus. The reason for such limitation is simple, the ideology of the discourse community is not based on a single, non-repetitive theme actualized in one post, but rather categories which are frequent and connected to the current world situation. The total number of posts collected is 149, with 99 threads- posts that begin a discussion, 4 petitions, 97 links, and 81 pictures.

Another of our assumptions is that since we cannot be fully sure if the names on Facebook are real or not, we cannot regard the speakers in terms of gender or numbers overall. Consequently, our research represents categories topical for our case study, not vegans in general, regardless of the speaker and how many posts are provided by him/her. We focus more on the interactive nature of these posts and their typology. Therefore, we have ended with five discourse categories, which we can assume are the basis of ideology for our sample group, namely: COVID-19 and its repercussions, human nature, encouragement, animal cruelty, and vegan world. All the posts collected for this case study belong either to these categories or are non-repetitive single posts that nobody bothered to reply to, but still can represent the group ideology, hence they are also taken into account during analysis.

Results

The following categories are topical for the case study, thus representing the discourse community ideology. The selection of posts represents the main ideological frame along with their typology. Posts themselves are represented in original, as collected from Facebook. We can perceive the grammatical mistakes; mistypes, lack of punctuation and abbreviations feature typical for written online discourse. All the examples show mediators' posts (M1-3), as well as participants (P1-6), to keep the difference of membership inside the group. It also provides us an insight into how their message varies, regarding expressing the group ideology.

The category of encouragement represented in posts

Within this category, we have 24 posts. The posts below show the stages of convincing a new member to openly discuss environmental issues, regardless of the social repercussions and hatred.

M1: I had people upset about my posts, but being the animals' voice is ALWAYS more important than allowing someone to be comfortable supporting murder. And you planted a seed. ALWAYS SHARE YOU ARE THE ANIMALS HOPE. THEY ARE COUNTING on YOU TO TELL THE ATROCITIES INFLICTED UPON THEM. Remember the animals need voice. We eventually denormalize murder of innocent defenseless beings that have just as much of a moral right to be safe as we do.

We can see that some elements of the post are capitalized to strengthen the message or make it more important. One of the mediators (M1), tries to convince that vegans are the voice of animals, who cannot speak for themselves. At the later stages of the discussion, we can see the justification of the new member and more encouragements using a sense of moral obligation, justice, and truth, referring to the authority, duty, and how to deal with negative feedback.

P1: This is my family my siblings, I can't do that. I'm already bumping heads with them...

M1: Let them unfriend you. So what? Explain to them its your moral obligation

M1: People actually starting respecting my courage and dedication to JUSTICE. Took a little while, but change doesn't happen overnight.

I am talking about sharing the TRUTH. Be proud of that.

P1: A close friend came at me in my DMs because I was being 'preachy' but I wasn't. No matter what it can literally be my toddler's vegan dinner and someone will be stupid about it.

M1: You don't need to preach. Just set the example and share TRUTH on Facebook. They can choose to look or not.

M1: Let them be stupid. Its our job here

M1: Think of Martin Luther King and do not engage with nonsense.

M1: Don't engage. They are just fighting with their own consciousness. If they are uncomfortable, that means you are making progress.

M1: What are you afraid of? That they won't speak to you? That means you are making them think in your absence. Don't betray YOURSELF.

The category of encouragement is developed further to social actions, which are stated below. We can see that the M2 tries to boost some sort of group movement but at the same time distancing him/herself from such actions.

M2: Stop feeling horrible do something

M2: Organise protests

M2: Stop people in grocery stores show them a picture- don't get arrested though!

P4: Keep protesting, marching, demanding for freedom and justice...for all

In two instances, in our database, the encouragements are shown its extremes, showing the reactions of people who taste the milk in supermarkets, and spit it out when someone tells them it is dog milk or vegans who sniff meat in front of people, making disgusting noises to prevent the purchase.

Human nature represented in posts

In this category, we have 35 posts. The dominant trend is to degrade the meat-eaters and people exploiting animals. Contrary to the category of animal abuse, the problems expressed here are strictly connected to the possibility to change in people's minds and the attitude of the vegan community towards the opposition. The hatred is marked by such phrases like: *'I hate those mfers'*- an abbreviated word for *meat fucking eaters*, *'Subhumans'*, *'One of the cruelest people on earth'*, *'Humans are so disgusting'*. These examples are just a glimpse of the progression of hatred towards the meat-eating community, starting with openly targeting them, to generalizing the human population.

We can also distinguish posts connected to the possibility of changing our behavior as humans, yet we choose to change the world instead of ourselves.

P.5 And don't forget all the people that used get ill from untreated milk. But they didn't stop using it. Just found out a way of treating it.

P.5 People struggle against veganism because it will require effort and change

The data suggest that vegans highlight this problem and that it is somehow disturbing because of the exploits that are inflicted on animals and the environment.

Animal cruelty represented in posts

The category of animal cruelty, with a total number of 39 posts, has a remarkably similar pattern, to post a picture of an animal with a caption, stating the overall suffering. As we can see in the presented examples, the captions to pictures vary from their personal beliefs, showing the difference between eating only a bit of meat, an open manifestation of the vegan ideology to not harm animals, and finally to achieve peace on earth.

'Stop being an animal abuser see what they see', 'Dear quiet vegans: I'm still going to die', 'I only eat a little bit of meat... thank you I am only a little bit dead', 'While I might not be able to save every single animal, I refuse to be the reason any of them suffer.', 'We will never have peace on earth while the animals holocaust rages in every land', 'If we want peace in the world we need to start with peace on our plates', 'By buying meat, eggs, and dairy products, you're paying for cruelty', 'Can't watch, depressed enough'.

The represented posts express disregard for the suffering of animals and contributing to their exploits by buying products that come from animals directly. In the last example, we can see the emotions of the person who posts a video with a horrific visual depiction of a wild animal caught in a trap. Although the participant clearly expresses, '*I can't watch it*', he or she still posts the message to a wider audience. Such behavior suggests a high level of commitment to the ideology.

COVID-19 and its repercussions represented in posts

In our material, there are four main uses of the pandemic situation to alter the typical language patterns and behavior, that are socially accepted within the given group. These uses, represented in 38 posts are the reasons for the outbreak, its repercussions on society and the animal kingdom, referring to safety, and blaming meat-eaters for the situation. In the first example, the mediator states his/her general concerns about the situation, providing health suggestions to the community.

M3: During this crazy time, don't forget that personal hygiene should be your number one priority! Take care of yourselves and wash your hands as often as

possible. Use hand sanitizer in between washing hands and avoid touching your face at all times. Stay healthy everyone!

This kind of verbal concern for the community suggest close relations within the community and represent the cortege building actions, aimed at the development of bonds and social relations.

Another use of the pandemic situation to strengthen the group ideology about meat-eaters is represented in posts connected to the reasons for the virus outbreak.

‘We have to let non vegans know how the virus started and how their (personal choices) lead us to a global pandemic,’ ‘Eating animals may have apocalyptic consequences,’ ‘We wouldn’t be in this fucking mess if people stopped eating animals,’ ‘The coronavirus may be our last warning to stop exploiting animals,’ ‘Eating animals will be the death to us.’

The range of posts depicts not only the blame which is attached to the meat-eating community but also a sense of duty that lies on vegans to educate them. Further posts stand for a more global approach to the problem, stating that it is all people’s problem, in a way distancing the blame and focusing more on animal abuse. A similar use of meat-eaters as a scapegoat for the pandemic is shown in image form.



Without the use of any words as captions, the picture represents the same idea. The rearrangement of the letters is just one of many instances where we can see meat-eaters as a target, also comparing the earlier diseases caused by meat consumption.

Because of the pandemic situation, the world also changes regulations of both human and animal types. Socio-economic situation and events in the world have their reflection also in the post of vegans, where they use these events to justify their ideology. By introducing the regulations to kill farmed animals (peacocks, chickens, porcupines), vegans prove that people are terrible beings and therefore support their ideology. Commenting on the quarantine zones and regulations to

stay inside houses, participants again use it as a way to attack meat-eaters: *‘The revenge of all the animals that have been brutalized’, finally animals keep humans in cages’*. Such posts represent the level of distancing oneself from issues that concern society and highlight only the vegan perspective of the problem.

The vegan world represented in posts

The largest number of posts (55) belongs to the vegan perception of themselves and social events connected to veganism. One such event is a protest march in Israel, where vegans presented their will to change the whole country to vegan. The reactions of the discourse community are overall positive, expressing their attitude and encouragement to unite: *‘Vegans of the world, unite!’*, *‘Bless them’*, *viva Israel’*, *That’s amazing’*, *‘Congratulations to Israel go vegan’*, *We doing the history. I’m proud that I’m a part of this people. I’m Israel Vegan’*.

There is, however, an exception to this positiveness represented in one post *‘arabs will never do this’*. Such a contradiction is ignored by the community since no comment is added to the discussion. The importance of this category among all is highlighted by the number of consecutive posts. Despite the discussed problems, the concept of membership and being proud of being a vegan is topical to keep the community and the ideology itself integral. By adding morale-boosting posts: *‘People sayin that vegans are weak clearly have no idea of how much strength it takes to stand up for what you believe in’*, the discourse community can identify themselves as strong and hence keep the discussion going.

Conclusion

In our case study, the vegan ideology is based on five discourse categories COVID-19 and its repercussions, human nature, encouragement, animal cruelty, and vegan world. Although the vegan ideology is based on binary opposition, and most of the posts address their beliefs, each category has an inside typology. The data suggest a connection between ideology as such and the events around the world. Some themes developed are considered more important than others since they keep the community together i.e. being a member of the vegan community. The progression of the discussion about specific problems is affected by the overall doxas of the group, tailored to fit the group ideology. The reconstructed ideology is specific for this particular group of individuals and could be altered to the current world situation. Participants of the discussion are engaged in the themes, which cannot affect the world outside the group premises. This research provides us with an insight into how ideologies could be studied in a discourse community environment, yet a broader perspective and further analysis is needed to conclude it as topical for all representatives of the vegan community.

References:

- Benwell, B. (2006). *Discourse and Identity*. Edinburgh University Press.
- De Fina, A. (2012). *Discourse and identity*. Cambridge, Cambridge Univ. Press.
- Glaser, B. G., & Strauss, A. L. (2017). *The discovery of grounded theory: strategies for qualitative research*. Oxon, London, Routledge.
- Grenfell, M. (2008). *Pierre Bourdieu*. Stocksfield, Acumen.
- Kernberg, O. F. (1998). *Ideology, conflict, and leadership in groups and organizations*. New Haven, CT, Yale University Press.
- Mazid, B. A.D. M. (2014). *CDA and PDA made simple: language, ideology and power in politics and media*.
- O'Halloran, K.L. (2004). *Multimodal Discourse Analysis: Systemic Functional Perspectives*. Open Linguistics
- Oukhvanova, I. (2017). *Discourse viewed from a complex system perspective: Casual-genetic approach as an integral discourse theory*. Discourse linguistics and beyond, Volume 2: Current Approaches in Eastern Europe.
- Parsons, T. (1970) *The Social System*. London: Routledge & Kegan Paul Ltd.
- Tajfel, H. (1981). *Human groups and social categories: studies in social psychology*. Cambridge, Cambridge University Press. <https://library.dctabudhabi.ae/sirsi/detail/34753>.
- Van Dijk, T. (1998). *Ideology: a multidisciplinary approach*.
- Van Dijk, T. (2006). *Politics, Ideology, and Discourse*.

ANITA SKÓRA

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

EWOLUCJA DYSKURSU MEDIALNEGO NA PRZYKŁADZIE AMERYKAŃSKICH KOMEDII SYTUACYJNYCH

Streszczenie: Media, określane często mianem czwartej władzy, mają nieoceniony wpływ na percepcję świata przez odbiorców. Na przestrzeni lat zmieniała się ich forma i przekaz. Dziś jednym z najbardziej powszechnych środków masowej komunikacji jest telewizja, która posługując się zunifikowanym obrazem i dźwiękiem, kształtuje odbiór rzeczywistości widza nie tylko poprzez audycje informacyjno-publicystyczne, ale również poprzez programy rozrywkowe. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie zmian, jakie zaszły w dyskursie medialnym w oparciu o wybrane amerykańskie komedie sytuacyjne powstałe w latach 1951–2020. Omówiona została tematyka poszczególnych produkcji oraz prowadzona w nich narracja. Przybliżony również został aspekt polityczno-społeczny, który odpowiadał za swoistą rewolucję mediów, oraz wskazano na przewidywany kierunek ich przeobrażeń.

Słowa kluczowe: dyskurs medialny, telewizja, komedia sytuacyjna.

Summary: Media, frequently described as the fourth estate, have a significant influence on the recipient's world perception. Their form and message have been changing throughout the years. Today television is one of the most common mass communication medium. Thanks to the unification of image and sound, it shapes the viewer's reality reception not only through current affairs programs, but also through entertainment shows. This article aims at presenting the evolution of media discourse on the basis of selected American situation comedies produced between 1951–2020. It discusses the subject of given productions as well as their narration. It also provides information related to socio-political aspect of media revolution and shows the direction of their modifications.

Keywords: media discourse, television, situation comedy.

Wstęp

Środki masowego przekazu stanowią nieodłączny element życia współczesnego człowieka. Prasa, radio, telewizja czy Internet stały się nie tylko skutecznym narzędziem służącym komunikacji społecznej, ale również instrumentem wspomagającym akwizycję wiedzy oraz zapewniającym rozrywkę. Niezaprzeczalnie, media poprzez swoją powszechną dostępność mogą mieć nieoceniony wpływ na życie jednostki. Ogromny jest ich potencjał w kształtowaniu zarówno postaw, jak i języka swych odbiorców, zwłaszcza tych najmłodszych. Dlatego też tak ważne jest uświadomienie sobie mechanizmów ich komunikacyjnego oddziaływania oraz obserwacja i analiza sposobu, w jaki prezentują one rzeczywistość. Wnikliwe i krytyczne spojrzenie na poszczególne publikatory sprawia, że stajemy się bardziej odporni na perswazję i manipulację.

Niewątpliwie telewizja jest jednym z najbardziej rozpowszechnionych i wpływowych środków masowego przekazu. Unifikacja dźwięku i obrazu jest niezwykle atrakcyjna dla widza, angażuje bowiem zarówno jego zmysł wzroku, jak i słuchu. Oglądający ma wrażenie autentyczności przekazu, czuje się nawet uczestnikiem rozgrywających się na ekranie wydarzeń (Kumor 1988: 123–125). Właściwość ta wpływa na jego stan emocjonalny, gdyż zaczyna on odczuwać silny związek z przekazywaną na ekranie treścią. W szerszej perspektywie może on nieświadomie przejmować poglądy prezentowane przez twórców poszczególnych produkcji. Co istotne, odbywa się to nie tylko za pomocą debat politycznych czy społecznych. Szereg programów rozrywkowych kształtuje spojrzenie widza na świat w sposób pośredni, przez prezentację i promocję danych zjawisk społecznych, co prowadzi z kolei do ich kulturowej asymilacji. Zachowania i wzorce kulturowe i językowe, które do tej pory nie były aprobowane, w wyniku intensywnej ekspozycji w telewizji mogą zostać uznane za dopuszczalne, a nawet normatywne.

Celem niniejszego tekstu jest omówienie zmian we współczesnym dyskursie konstruowanym w telewizyjnych produkcjach seryjnych – zarówno pod kątem społecznym, jak i kulturowo-językowym. Praca przybliży tematykę amerykańskich komedii sytuacyjnych i specyfikę kształtowanego w nich stylu komunikacyjnego, wskazując przy tym na jego ewolucję oraz nakreślając kierunek tych przemian.

Komedie sytuacyjne w telewizji amerykańskiej

Komedia sytuacyjna, znana również jako sitcom, jest to serial telewizyjny, którego główną oś fabularną stanowią wydarzenia mające charakter humorystyczny. W przeciwieństwie do innych gatunków, liczba głównych bohaterów ogranicza się tu najczęściej do kilku osób (Godzic 2004: 39). Postaci te są zazwyczaj przyjazne, życzliwe i wzbudzają w widzach sympatię (Mintz 1985: 117). Nie ulegają one zazwyczaj drastycznym metamorfozom w miarę rozwoju akcji – ich osobowość, poglądy i zachowanie pozostają niezmiennie (Blake 2011: 10).

W każdym odcinku, trwającym około trzydzieści minut, bohaterowie zostają postawieni przed ujętym w sposób humorystyczny problemem, który rozwiązany zostaje w scenach końcowych (Butsch 2005: 111). Sitcom wyróżnia się zazwyczaj specyficzną ścieżką dźwiękową imitującą śmiech lub inne reakcje publiczności, a mającą na celu upodobnić produkcję do seansu kinowego (Banaszkiewicz-Zygmunt 2000: 201). Temu gatunkowi przypisuje się schlebienie niewybrednym gustom, trywialne dowcipy oraz niestosowne żarty z ludzkich tragedii i niedoli (Skrzypczak 1999: 497). Niemniej jednak jest on jedną z najstarszych i najchętniej oglądanych audycji telewizyjnych. Przedstawia codzienne problemy jednostki w krzywym zwierciadle. Akcja odbywa się głównie w domu bohatera bądź miejscu jego pracy (Hartley 2002: 66). Skupia się najczęściej na prezentacji doświadczeń bohaterów, z którymi widzowie mogliby się z łatwością identyfikować. Dlatego też sitcom można uznać za swoistą interpretację rzeczywistości, a biorąc pod uwagę fakt, iż funkcjonuje on w telewizji niemal od początku jej istnienia, można z całą pewnością przyjąć, że reprezentuje swoisty obraz społeczeństwa żyjącego w danym czasie.

Choć komedia sytuacyjna utożsamiana jest współcześnie z telewizją, jej historia sięga korzeniami do przedstawień teatralnych typu wodewil i minstrel shows. Sztuki reprezentujące te gatunki charakteryzowały się błahością tematyki i komicznością przekazu. Ich humor opierał się często na stereotypowym przedstawianiu grup etnicznych i społecznych, Docelowym odbiorcą przedstawień była przede wszystkim klasa średnia. Sztuki nie wymagały zaangażowania intelektualnego, zapewniały swoim widzom rozrywkę i cieszyły się znaczną popularnością. Ich sukces sprawił, że wraz z powstaniem radia zostały zaadaptowane na jego potrzeby. Audycje na nich oparte przybrały formę początkowo niezależnych od siebie skeczów, a następnie cyklicznych programów, w których pojawiały się te same postacie. Stały się one z kolei inspiracją dla pierwszych komediowych produkcji telewizyjnych (Junke 2015: 253-258).

W 1946 roku w Wielkiej Brytanii zadebiutował serial *Pinwright's Progress*, który uważany jest za pierwszy sitcom w historii telewizji, a już rok później w Stanach Zjednoczonych wyemitowany został pilotażowy odcinek komedii sytuacyjnej *Mary Kay and Johnny* (Sayre, King 2010: 90). Wkrótce tego typu produkcje zajęły stałe miejsce w telewizji. Modyfikacjom ulegała jednak ich tematyka i narracja. W kolejnej sekcji artykułu omówione zostały wybrane sitcomy amerykańskie pod kątem tych dwóch zmiennych. Wybór tytułów nastąpił na podstawie ich popularności oraz gatunkowej innowacyjności.

Tematyka i narracja amerykańskich komedii sytuacyjnych

Rozkwit telewizji amerykańskiej nastąpił z początkiem lat 50. ubiegłego wieku. W Stanach Zjednoczonych był to czas naznaczony niepokojem politycznym spowodowanym zakończeniem drugiej wojny światowej oraz napięciem

związanym z zimną wojną toczoną z ZSRR (Clifton 2011). Głównym zadaniem nowego medium stało się więc promowanie treści, służących poprawie nastrojów społecznych. Obowiązywał Kodeks Telewizji, który czuwał nad jakością przekazu (Thompson, Mittel 2020: 299). Zakazywał on poruszania kontrowersyjnych tematów, które mogłyby okazać się krzywdzące dla jakiejś części widowni, oraz używania zbyt brutalnego bądź wulgarnego języka (NARTB-TV 1951). Propagowano wartości tradycyjne. Komедie sytuacyjne w znacznej większości skupiały się na przedstawianiu sielankowego życia amerykańskiej rodziny nuklearnej, pochodzącej z klasy średniej i zamieszkującej malowniczy dom na przedmieściach (Newman, Grauerholz 2002: 5). W produkcjach tych sytuacje komiczne były najczęściej powodowane próbą odejścia od przyjętych przez ogół konserwatywnych norm (Chambers 2001: 72). Jednym z najpopularniejszych seriali dekady stał się sitcom *Kocham Lucy* (ang. *I Love Lucy*). Tytułowa bohaterka, Lucy Ricardo, była młodą mężatką, z ustabilizowaną sytuacją materialną, która ze względu na swe ekscentryczne pomysły często popadała w tarapaty. Komedia skupiała się głównie na relacjach damsko-męskich i prezentowała obie płci w ujęciu stereotypowym. Mężczyźni ukazani byli jako rozsądni, ekonomiczni i dojrzały. Ich rolą było zadbanie o potrzeby rodziny. Kobiety zaś charakteryzowały się nadmierną emocjonalnością, podejrzliwością i naiwnością. Zajmowały się domem i wychowaniem dzieci, a w wolnym czasie dbały o urodę i relaksowały się przy lekturze ulubionych książek i czasopism. Serial *Kocham Lucy* poruszał przede wszystkim takie zagadnienia, jak małżeństwo, przyjaźń i rodzicielstwo. Operował też potocznym, rubasznym, aczkolwiek niewulgarnym słownictwem. Dialogi unikały struktur językowych, które uważane były za niestosowne lub dotyczyły sfery intymnej. Na przykład, kiedy Lucy spodziewała się dziecka, nie określano jej mianem *ciężarnej* (ang. *pregnant*), a raczej *oczekującej dziecka* (ang. *expectant*) (Smith 2007).

Inne produkcje dekady utrzymane były w podobnej stylizacji. Sitcom *The Honeymooners* opowiadał historię kierowcy autobusu Ralpha Kramdena, który mieszkał w Brooklynie ze swoją ukochaną żoną, przykładną panią domu. Produkcja, stroniąca od wątków i wydarzeń kontrowersyjnych, była nie tylko swoistym peanem na cześć tradycyjnego modelu rodziny, ale również podejmowała tematykę – nieobecną w *Kocham Lucy* – a więc codziennych zmaganiach niższej klasy średniej. Bohaterowie serialu nie byli bowiem zamożni, a ich warunki mieszkaniowe można określić mianem skromnych. Ralph, wraz ze swoim najlepszym przyjacielem, pracownikiem kanalizacji, Edem Nortone, próbował odnaleźć sposób na poprawę swojego statusu społecznego i finansowego.

Kolejną wartą uwagi komedią tych czasów był serial *Leave It to Beaver*. Pokazywał on świat z perspektywy dorastającego chłopca Theodora Cleavera, znanego wśród rówieśników jako Beaver. Bohater wychowywał się w domu na przedmieściach, gdzie mieszkał wraz z rodzicami i starszym bratem. Głównymi

zagadnieniami poruszonymi w serialu były sprawy rodzinne i wychowawcze. Kwestie dialogowe wypowiedziane przez poszczególne postacie prowadzone były za pomocą standardowej odmiany języka potocznego, bez nadmiernej ekspozycji wyrażen ekspresywnych. Emisja serialu zakończyła się w roku 1963 – na krótko przed drastycznymi zmianami w sposobie prowadzenia dyskursu społecznego.

W latach 60. XX wieku w Stanach Zjednoczonych nastąpiła prawdziwa rewolucja społeczna. Ówczesne pokolenie nastolatków i młodych dorosłych sprzeciwiało się zastanemu porządkowi i obowiązującym normom. Fale protestów ogarnęły cały kraj. Kobiety domagały się takich samych płac, jakie mieli mężczyźni (Rudzińska 2000: 18). Ludność afroamerykańska upominała się o uznanie ich praw i zaprzestanie segregacji rasowej (Holt 2021: 100). Pacyfiści organizowali marsze przeciwko udziałowi Stanów Zjednoczonych w wojnie w Wietnamie (Robinson, Ustinoff 2012: xi). Wydarzenia te wpłynęły nie tylko na polityczne decyzje władz, ale także na mentalność obywateli. Społeczeństwo stawało się coraz bardziej liberalne. Tak powszechny do tej pory kolektywizm ustąpił miejsca indywidualizmowi. Dążono do pluralizmu społecznego i swobody w wyrażaniu odczuć i opinii. W przestrzeni telewizyjnej podejmowano tematy, które do tej pory były nieobecne w medium, nie bacząc już na Kodeks Telewizji (Newman, Grauerholz 2002: 5). W sitcomie z lat 70., *The Mary Tyler Moore Show*, centrum życia głównej bohaterki, Mary Richards, stanowiła kariera. Trzydziestoletnia kobieta, po zakończeniu dwuletniego związku, przeprowadziła się do Minneapolis, aby osiągnąć sukces w branży telewizyjnej. Serial odnosił się w znacznej mierze do tematu stereotypowego traktowania kobiet, ich problemów na rynku pracy, w tym nierówności płacowej względem mężczyzn. Życie Mary Richards różniło się znacznie od tego przedstawianego w sitcomach lat 50. Pomimo początkowych prób znalezienia partnera życiowego, bohaterka ostatecznie odrzuciła rolę żony i matki na rzecz własnego rozwoju zawodowego.

Pomimo iż tematyka poruszana w serialu *The Mary Tyler Moore Show* była innowacyjna w stosunku do ówczesnych trendów, to język bohaterów nadal spinał gorset banałów i kulturowych konwenansów. Podobnie było w przypadku komedii *All in the Family*. Główny bohater, Archie Bunker, był mężczyzną w średnim wieku, reprezentującym skrajnie konserwatywną filozofię życiową. Jego spojrzenie na świat było stale konfrontowane ze zmieniającą się na jego oczach rzeczywistością, diametralnie różniącą się od idealnej według niego wizji. Liberalna rodzina Archiego stopniowo nakłaniała go do zmiany poglądów. Problematyka ukazana w sitcomie podejmowała kwestie dość kontrowersyjne. Serial odnosił się m.in. do antysemityzmu, feminizmu oraz tematów takich jak utrata dziecka czy wojna w Wietnamie.

W latach 80. z jednej strony komedie sytuacyjne podążały w kierunku liberalizacji tematyki, a z drugiej nawiązywały motywami do formatu konserwatywnych produkcji z lat 50. Tak oto *The Cosby Show* przedstawiał obraz afroamerykańskiej

rodziny o tradycyjnych wartościach. Niemniej jednak różniła się ona od tej, którą widzowie znali z produkcji takich jak *Kocham Lucy* czy *The Honeymooners*. Jedną z czołowych postaci, Clair Huxtable, była kobietą łączącą macierzyństwo z karierą prawniczką. To głównie ona zarządzała domem i dbała o potrzeby rodziny. Jej mąż, Heathcliff, wspierał ją i pomagał w wychowaniu dzieci. Serial omawiał przede wszystkim kwestie codzienne związane z ojcostwem i macierzyństwem. Podjął również temat problemów młodzieży w szkole, w tym trudności natury edukacyjnej i rozwojowej (np. dysleksji).

Perypetie rodzinne były poruszane również w *Pełnej chacie*. Komedia sytuacyjna opowiadała historię młodego wdowca, Danny'ego Tannera, który musiał samotnie poradzić sobie z wychowaniem trzech córek. Pomagali mu w tym przyjaciel i szwagier. W serialu pojawiły się nie tylko wątki śmierci bliskiej osoby, ale również zaburzeń odżywiania, bycia prześladowanym w szkole czy presji rówieśniczej. Język komunikacji głównych bohaterów był jednak nadal zachowawczy, wręcz nienaturalny.

Zupełnie inaczej było w przypadku *Świata według Bundych* (ang. *Married with Children*). Główny bohater, Al Bundy, to sprzedawca obuwia, który mieszkał w Chicago z żoną i nastoletnimi potomkami. Jego rodzina nie wpisywała się jednak w kanon idealnego amerykańskiego domostwa. Pomimo ustabilizowanego życia, Al nie był bowiem szczęśliwy. Nieustannie narzekał na swoją pracę, którą wykonywał tylko po to, by móc utrzymać siebie i bliskich. Był typowym malkontentem. Mimo iż zależało mu na żonie i dzieciach, nie powstrzymywał się od kąśliwych uwag pod ich adresem. Był też niezwykle złośliwy dla osób spoza kręgu rodzinnego, krytykując ich najczęściej pod kątem ich wyglądu i stopnia inteligencji. Inni bohaterowie serialu wypowiadali się o nim w podobnym tonie. W rozmowach używali często sarkazmu i ironii oraz odnosili się do spraw intymnych i fizjologicznych.

Świat Według Bundych był tylko jednym z pierwszych sitcomów łamiących tabu językowe. W latach 90. niezwykłą popularnością cieszyła się komedia *Kroniki Seinfelda* (ang. *Seinfeld*). Opowiadała o codziennych problemach mieszkającego w Manhattanie trzydziestokilkuletniego komika, Jerry'ego Seinfelda. Bohater, wraz z trójką swoich najlepszych przyjaciół, nie stronił od grubiańskich żartów i aluzji do relacji intymnych. W serialu pojawiły się również wulgaryzmy. Sitcom skupiał się głównie na życiu miłosnym bohaterów. Postacie negocjowały jednak tradycyjne role społeczne i wartości moralne, dbając jedynie o własne potrzeby i interesy. Nie dążyły do stabilizacji życiowej, stroniły od stałych związków, a najważniejsza była dla nich ich własna wygoda.

Nieco inną wizję pokolenia przedstawiał serial *Przyjaciele* (ang. *Friends*). Ukazywał on losy grupki młodych nowojorczyków. Widzowie śledzili ich zmagania dotyczące życia zawodowego i prywatnego. Sitcom nie negocjował wartości małżeństwa i rodzicielstwa, a raczej sugerował, że ich rola w życiu jednostki

powinna być dostosowana do jego poglądów i potrzeb. Podkreślał też istotę innych relacji towarzyskich oraz spełniania swoich ambicji. Pojawiły się w nim również tematy trudnych relacji z rodzicami, niepłodności czy żaloby. Choć tak samo jak w *Kronikach Seinfelda* nie brakowało w nim odnoszenia się do kwestii intymnych, dialogi stroniły od ekspresyjnego, kontrowersyjnego słownictwa. Podobnie było w przypadku powstałego w 2005 roku serialu *Jak poznałem waszą matkę* (ang. *How I Met Your Mother*), choć podejmował on problem intymności w relacjach damsko-męskich. Fabuła sitcomu przypominała tę z *Przyjaciół*. Koncentrowała się na grupce młodych nowojorczyków, próbującej odnaleźć się we współczesnym świecie. Największy nacisk kładziony był na ich perypetie miłosne, pokazując, że pomimo ich dość liberalnego stosunku do życia, szukali oni stabilizacji. Sitcom ilustrował również przemianę psychiczną i dojrzewanie postaci, które w ostatnim odcinku patrzyły na świat zupełnie inaczej niż w pierwszych sezonach.

Na początku XXI wieku nastąpiła prawdziwa moda na seriale przypominające produkcje dokumentalne, tzw. mockumentary (Bar 2018). Jedną z najbardziej popularnych komedii tego typu okazała się *Współczesna rodzina* (ang. *Modern Family*). Ścieżkę dźwiękową imitującą śmiech publiczności zastąpiono scenami, w których bohaterowie prezentują przed kamerą swoje przemyślenia dotyczące bieżących wydarzeń. Zgodnie ze swoim tytułem, serial skupiał się na historii rodziny, której perypetie obrazowały złożoność czasów współczesnych. Głównymi bohaterami byli rozwodnicy, osoby o odmiennym pochodzeniu etnicznym czy orientacji seksualnej, które tworzyły jedną wielką wspólnotę. Oprócz kontrowersyjnej tematyki rodziny patchworkowej, tworzonej przez tak zróżnicowane osoby, produkcja szokowała inną konwencją językową, nie stroniła od struktur ekspresywnych, slangowych i wulgaryzmów, używanych nawet przez dzieci.

Ostatnia dekada była czasem rozwoju telewizji internetowej oraz powstawania nowych wersji programów sprzed lat. Dotyczyło to również komedii sytuacyjnych. W 2016 roku na platformie Netflix pojawiła się *Pełniejsza chata* (ang. *Fuller House*), kontynuacja *Pełnej chaty*. Fabuła była bliźniaczo podobna do pierwowzoru, ale narracja prowadzona była z perspektywy kobiet. Główna bohaterka, weterynarz D.J. Fuller, to młoda wdowa, która z pomocą siostry i przyjaciółki wychowała trzech synów. W produkcji podkreślano się nie tylko znaczenie rodziny, ale również rolę kobiet w społeczeństwie, ich zaradność i niezależność. Podobnie było w przypadku *One Day at a Time*. Rozwiedziona Kubanka mieszkała w Stanach Zjednoczonych z konserwatywną matką i dwójką dzieci. Jednocześnie robiła karierę zawodową. Serial był odświeżoną wersją produkcji z lat 70. Poruszał kontrowersyjne tematy, m.in. uzależnień czy odmiennej orientacji. Nie brakowało w nim więc tematów tabu, a potoczny język bohaterów odzwierciedlał specyfikę codziennej komunikacji.

Zakończenie

Na podstawie omówionych wyżej produkcji, można zauważyć, że język i tematyka filmowych gatunków telewizyjnych w Stanach Zjednoczonych uległy na przestrzeni lat znacznym przeobrażeniom. W latach 50. nie poruszano wątków kontrowersyjnych, seriale amerykańskie skupiały się na historiach promujących wartości małżeńskie i rodzinne. W dialogach unikano słów, które można byłoby uznać za obraźliwe bądź wulgarne. Spowodowane to było mentalnością ówczesnego społeczeństwa i sytuacją polityczną kraju, dążącego do zapewnienia stabilizacji w czasach powojennych. Jednak już dwie dekady później, na fali narodowych protestów, powstały komedie sytuacyjne, które negowały dotychczasowy sposób prezentacji i interpretacji świata w telewizji. Zaczęto odnosić się do coraz bardziej kontrowersyjnych zagadnień. Używano środków językowych uznawanych wcześniej za niestosowne lub wulgarne. Coraz częściej nawiązywano do myśli postmodernistycznych, zrywając tym samym z promowanymi do tej pory wartościami. Biorąc pod uwagę kierunek zachodzenia tych zjawisk, można stwierdzić, że w przyszłości media będą podejmowały jeszcze śmielsze tematy, a ich narracja stanie się bardziej liberalna. Praktyki zbliżające serial do życia wpłyną zapewne na kolejne obniżenia standardów kultury języka. Wprowadzenie do produkcji elementów potocznych, ekspresywnych, slangowych ma bowiem na celu nie tylko uwiarygodnić fabułę, ale też kreować bohaterów jako ludzi „z krwi i kości”.

Bibliografia:

- Banaszkiewicz-Zygmunt Edyta, 2000, *Media*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bar Agnieszka, 2018, *Mockumentaries – na czym polega ich fenomen?*, <<https://moviesroom.pl/publicystyka/artykuly/mockumentaries-na-czym-polega-ich-fenomen/>> [dostęp: 28.03.2021].
- Blake Marc, 2011, *How To Be A Sitcom Writer: Secrets From The Inside*, Luton: Andrews UK Limited.
- Butsch Richard, 2005, *Five Decades and Three Hundred Sitcoms about Class and Gender*, [w:] *Thinking Outside the Box: A Contemporary Television Genre Reader*, red., Gary R. Edgerton, Brian G. Rose, Lexington: The University of Kentucky, s. 111–135.
- Chambers Deborah, 2001, *Representing the Family*, Londyn: SAGE Publications.
- Clifton Jacob, 2011, *How did World War II affect television?*, <https://people.howstuffworks.com/culture-traditions/tv-and-culture/world-war-ii-affect-television.htm> [dostęp: 22.03.2021].
- Godzic Wiesław, 2004, *Telewizja i jej gatunki: po „Wielkim Bracie”*, Kraków: Universitas.
- Hartley John, *Situation Comedy, Part 1*, [w:] *The Television Genre Book*, red. Glen Creeber, Londyn: British Film Institute, s. 65–67.
- Holt Thomas C., 2021, *The Movement: the African American Struggle for Civil Rights*, Nowy Jork: Oxford University Press.

- Junke Dawid, 2015, *Od minstrel shows do prime-time'u – sitcom jako telewizyjny gatunek teatralny*, [w:] *Teatr wobec filmu. Film wobec teatru*, red. Ewa Partyga, Grzegorz Nadgrodkiewicz, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Errata, s. 253–63.
- Kumor Aleksander, 1988, *W stronę telewidza: studia i szkice*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. NARTB-TV, 1951, Code of Practices for Television Broadcasters, <<http://www.tvhistory.tv/SEAL-Good-Practice.htm>> [dostęp: 28.03. 2021].
- Mintz Lawrence E., 1985, *Situation Comedy*, [w:] *TV Genres: A Handbook and Reference Guide*, red. Brian G. Rose, Robert S. Alley, Westport, Connecticut: Greenwood Press, s. 107–129.
- Newman David M., Grauerholz Liz, 2002, *Sociology of Families*, Thousand Oaks: Pine Forge Press.
- Robinson Shirleene, Ustinoff Julie, 2012, *The 1960s in Australia: People, Power and Politics*, Newcastle upon Tyne, Cambridge Scholar Publishing.
- Rudzińska Barbara, 2000, *The Effect of the Feminist Movement on the Position of Woman in Contemporary American Society*, "Ad Americam" 1, s. 18–23.
- Sayre Shay, King Cynthia, 2010, *Entertainment and Society: Influences, Impacts, and Innovations*, Nowy Jork: Routledge.
- Skrzypczak Józef (red.), 1999, *Popularna encyklopedia mass mediów*, Poznań: Wydawnictwo KURPISZ SA.
- Smith Hal, 2007, *A weekend with Lucy and Ricky*, Chicago Tribune [online], dostępny w: <<https://www.chicagotribune.com/news/ct-xpm-2007-05-06-0705020574-story.html>> [dostęp: 10.03.2021].
- Thompson Ethan, Mittell Jason (red), 2020, *How to watch television*, Nowy Jork: New York University Press.

Język w przestrzeni politycznej

JAKUB KOCJAN

UNIwersytet Warszawski

JĘZYK POLITYKÓW I OPINIOTWÓRCZYCH MEDIÓW OGÓLNOPOLSKICH OPISUJĄCY KLUCZOWE WYDARZENIA KRYZYSU PRAWORZĄDNOŚCI (KRYZYSU INSTYTUCJI WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI)

Streszczenie: Postępujący kryzys praworządności, obejmujący kolejne instytucje państwa polskiego, stał się jedną z najważniejszych przestrzeni sporu publicznego w latach 2015–2020. Kryzys ten stosunkowo trwale zdefiniował dwa główne obozy polityczne, wpłynął na zdolności koalicyjne partii politycznych oraz jeszcze spotęgował poziom polaryzacji polityczno-społecznej. Wpłynął także na brak zaufania społecznego do wymiaru sprawiedliwości oraz pogorszył relacje Polski z Unią Europejską. Celem artykułu jest analiza języka, jakim posługiwały się główne opiniotwórcze media ogólnopolskie, tłumacząc i interpretując skomplikowane spory prawne, skupiając się na kryzysie wokół Trybunału Konstytucyjnego, kryzysie wokół Sądu Najwyższego oraz tzw. „ustawy kagańcowej”. Wychodząc z założenia, że media ogólnopolskie mają charakter (choć w różnym zakresie) tożsamościowy, relacje medialne tego sporu w stosunkowo skomplikowanej i abstrakcyjnej dla przeciętnego obywatela kwestii miały kluczowe znaczenie dla wytworzenia jego opinii.

Słowa kluczowe: kryzys praworządności, Trybunał Konstytucyjny, Sąd Najwyższy, język mediów.

Summary: The ongoing crisis of the rule of law, embracing successive institutions of the Polish state, has become one of the most important areas of the public dispute in the years 2015–2020. This crisis has permanently defined two main political camps, has affected the coalition capabilities of political parties and has further intensified the level of political and social polarization. It also affected the lack of public trust in the justice system and worsened relations between Poland and the European Union. The aim of the article is to analyze the language used by the main opinion-forming national media in explaining and interpreting complex legal disputes, focusing on the crisis around the Constitutional Tribunal and the Supreme Court and the so-called “muzzle

law”. Based on the assumption that the Polish media are strongly connected to one of the political camps (albeit to a different extent), the media coverage of this dispute in a relatively complicated and abstract issue for the average citizen was of key importance for creating his or her opinion.

Keywords: crisis of the rule of law, Constitutional Tribunal, Supreme Court, media language.

Wstęp

Do skali symbolu podziałów i wytworzenia się „dwóch Polsk” urosły paski głównych stacji telewizyjnych podczas procedowania w grudniu 2019 roku ustawy zakazującej sędziom badania prawidłowości powołania ich kolegów przy udziale nowej Krajowej Rady Sądownictwa. TVN24 nazywał ją *ustawą represyjną* lub *ustawą kagańcową*, gdy TVP nazywało ją *ustawą ratującą polskie sądownictwo*. Różnice w relacjonowaniu kolejnych etapów zmian w polskim wymiarze sprawiedliwości od 2015 roku były jednak znacznie głębsze niż nadawanie ładunku emocjonalnego nazwom ustaw. Różne były nie tylko oceny, ale i sam dobór przedstawianych wydarzeń.

Kluczowymi trzema fazami kryzysu praworządności w Polsce był spór dotyczący Trybunału Konstytucyjnego (2015–2016), szczyt sporu dotyczącego Sądu Najwyższego (2017) oraz przyjęcie tzw. „ustawy kagańcowej” na przełomie lat 2019/2020 i to relacjonowaniu tych trzech wydarzeń przez media chciałbym się przyjrzeć.

W niniejszej krótkiej pracy nie jest możliwe opisanie wszystkich aspektów sporu o praworządność w Polsce, takich jak np. postępowanie z art. 7 Traktatu o UE, postępowania wobec sędziów Tulei, Morawiec i Majcher prowadzonych przez Izbę Dyscyplinarną. Nie da się jednak, omawiając aktualne kwestie sporne w polskim sądownictwie, uciec od problemu (nowej) Krajowej Rady Sądownictwa. Dla zrozumienia ogromnej polaryzacji społecznej w tym temacie kluczowe wydaje się skonfrontowanie narracji mediów strony rządowej i liberalno-opozycyjnej. Przedmiotem badań są relacje czterech mediów, reprezentujących dwa przeciwne obozy polityczne: TVN i TVP oraz portale wpolityce.pl i wyborcza.pl.

Wybór mediów dyktowany jest rolą, jaką odgrywają w każdym z obozów politycznych. TVP jako telewizja państwowa, z szeroko komentowanym stylem prowadzenia swojego flagowego programu informacyjnego *Wiadomości*, sama stała się przedmiotem debaty publicznej. Używane w tym programie sformułowania, takie jak *Komu przeszkadza...*? oraz zabiegi takie jak „paski grozy” weszły do języka codziennego. Telewizja TVN także jest przedmiotem debaty publicznej w kontekście powracającej debaty o tzw. „repolonizacji mediów”. Trudno przypisać temu medium konkretną partię polityczną, którą miałyby wspierać, nie ulega jednak wątpliwości, że jest przeciwna zmianom wprowadzanym w sądownictwie

przez rząd. Wraz ze zmianami na rynku mediów maleje rola mediów drukowanych na rzecz mediów internetowych. Nie szkodzi to jednak ich opiniotwórczej roli, gdyż są często blisko związane z konkretnymi tytułami prasowymi i środowiskiem, jakie one naturalnie tworzą. Tak jest w przypadku portalu *wpolityce.pl*, który jest bezpośrednio związany z tygodnikiem „Sieci” braci Karnowskich, oraz portalu *wyborcza.pl*, który jest oczywiście związany z „Gazetą Wyborczą”. Portal *wpolityce.pl* odgrywa szczególnie istotną rolę, jako że często przekazuje „nieoficjalne” informacje z obozu rządzącego i rozpowszechnia czy wręcz współtworzy narracje partii PiS. Bierze nawet udział w rozgrywkach frakcyjnych w obozie władzy. Z kolei *wyborcza.pl* jednoznacznie negatywnie podchodzi do tzw. „reformy sądownictwa” i, nawet jeżeli jej styl i poziom niezależnego myślenia są zdecydowanie inne niż *wpolityce.pl*, jasna jest jej orientacja liberalno-demokratyczna oraz poparcie dla partii demokratycznej opozycji. Z powodów redakcyjnych analiza materiałów portali będzie miała jedynie charakter wspierający. Korzystając z metod jakościowej analizy dyskursu, chciałbym w tym krótkim artykule pokazać różne sposoby relacjonowania w mediach jednego i drugiego obozu kluczowych momentów batalii o polskie sądownictwo.

Kryzys dotyczący Trybunału Konstytucyjnego (2015–2016)

Kryzys wokół Trybunału Konstytucyjnego był swojego rodzaju przyczyną wszystkich kolejnych kryzysów w obszarze praworządności. Zbiegł się on bezpośrednio ze zmianą władzy w Polsce – wyborami parlamentarnymi i formowaniem się nowego rządu. Kluczową rolę odegrał tutaj ówczesny prezydent Andrzej Duda, który odmówił zaprzysiężenia wszystkich pięciu sędziów wybranych przez parlament poprzedniej kadencji w 2015 roku. Co do statusu dwóch z nich istniały faktycznie pewne wątpliwości, które wyjaśnił sam Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 3.10.2015 r. i osoby te faktycznie nie powinny zostać zaprzysiężone. Pozostałej trójki bez żadnego konstytucyjnego uzasadnienia prezydent jednak także nie powołał. Potem wręczył nominacje na ich miejsca osobom wybranym przez nowy parlament. Trudno nie zauważyć znaczących zmian w sposobie relacjonowania konfliktu wokół Trybunału Konstytucyjnego po zmianie władz TVP, która pociągnęła za sobą także radykalne zmiany kadrowe. W materiale *Spór bez końca* (Wiadomości, 09.12.2015) Justyna Dobrosz-Oracz nazywa krytyczne wobec Trybunału wystąpienie prezydenta *manifestem*, przywołując pojęcie z kularów sejmowych *dudaizacja prawa*. Autorka materiału podkreśla, że w kampanii parlamentarnej nie poruszano tematu Trybunału Konstytucyjnego, a w kampanii prezydenckiej kandydat Duda „opowiadał się za wzmocnieniem Trybunału, a nie jego osłabieniem”. Stosunek autorki do działań obozu rządzącego wobec Trybunału jest widocznie negatywny, ale oddaje głos obu stronom sporu – w materiale licznie cytowani są zarówno przedstawiciele obozu rządzącego (najdłużej – Andrzej Duda, ponadto Beata Szydło i Stanisław Piotrowicz),

jak i opozycji (Grzegorz Schetyna, Eugeniusz Kłopotek, Ewa Kopacz, Sławomir Neumann, Ryszard Petru). Także materiał „Będzie śledztwo” (Wiadomości, 14.12.2015) oddaje głos obu stronom sporu, co w kolejnych latach nie będzie w tym programie normą. Dotyczy on jednego z licznych pobocznych zagadnień kryzysu trybunalskiego – zwłoki w opublikowaniu wyroku z 03.12.2015 r., która poskutkowała wszczęciem śledztwa przez prokuraturę. Uwagi redaktora wskazują raczej na wagę wydarzenia niż jego ocenę. Materiał wypełniają wypowiedzi rzecznika prokuratury i premier Beaty Szydło. Redaktor, odnosząc się merytorycznie do istoty sporu i konieczności opublikowania orzeczenia, opiera się na opiniach ekspertów, w tym wypowiadającego się konstytucjonalisty. Przedstawia jednak także całościową, choć sprzeczną z opiniami autorytetów prawniczych, argumentację rządu wraz z wypowiedziami jego przedstawicieli. Takie działanie można by nawet określić mianem tzw. „symetryzmu”, to jest dawania platformy stronie przeciwnej do strony podpartej faktami i opiniami autorytetów, aby nie narazić się na zarzut subiektywizmu.

Po zmianie kadrowej w zespole *Wiadomości* język dotyczący sądownictwa znacznie się zaostrzył. Paski zapowiadające materiały zaczęły rozmijać się z treścią materiału, aby przedstawić „stary” Trybunał w złym świetle. Dla przykładu, pasek „prezes Rzepliński chce wskazać następcę” (gdy jest to kompetencja Prezydenta), rozpoczyna materiał, z którego wynika jedynie, że Rzepliński chciałby, aby metodę wyboru następnego prezesa Trybunału Konstytucyjnego określił regulamin wewnętrzny, w ogóle nie ma tam mowy o rzekomym wyznaczaniu następnego Prezesa przez poprzednika (Rada Języka Polskiego, 14.03.2019). Ponieważ spór trwa do dzisiaj, ograniczę się do dwóch materiałów z końca 2016 roku, kiedy kończyła się kadencja Prezesa Rzeplińskiego. Oba mają znaczące tytuły: *Odpowiedzialność sędziów* (Wiadomości, 03.10.2020) oraz *Trybunał (Nie)konstytucyjny* (Wiadomości, 15.11.2020). Oba także jednoznacznie atakują Prezesa Trybunału.

Pierwszy materiał dotyczy korespondencji „starych” sędziów Trybunału, która została opublikowana przez portal tvp.info, który w ostatnich latach często publikował różnego rodzaju nagrania, niejawne informacje państwowe i wycieki korespondencji. Dziennikarz, opisując prace nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym, używa słów kojarzonych z sytuacją korupcyjną, takich jak: „złożył ofertę”, „przyjęli propozycję”. Tym razem w materiale pojawiają się głosy trzech przedstawicieli opozycji, z czego dwoje z nich (Paweł Rabiej i Agnieszka Ściągaj) krytykują odpowiednio Platformę Obywatelską i sędziów Trybunału, a nie działania rządu. Materiał ten także kończy się informacją o tym, kiedy upłynie kadencja Prezesa Trybunału.

W drugim materiale możemy usłyszeć, że „są jednak rzeczy niezmiennie. Od grudnia ubiegłego roku Prezes Trybunału bardzo luźno podchodzi do obowiązującego prawa”, a zaraz potem ekspertkę, która orzeka, że „Prezes czuje się absolutnie bezkarny”. Dziennikarz mówi o Prezesie Trybunału: „udaje, że tego

(iż rzekomo ma obowiązek przyznania spraw sędziom dublerom – przyp. red.) nie wie”. Obu ekspertów (stałych gości mediów prorządowych) – zarówno prof. Genowefa Grabowska (która pojawia się w materiale trzykrotnie), jak i prof. Kamil Zaradkiewicz, wspiera pogląd prezentowany przez twórcę materiału. Brak głosu jakiegokolwiek eksperta, który mógłby wesprzeć zdanie prof. Andrzeja Rzeplińskiego. Sam Prezes Trybunału pojawia się w materiale wielokrotnie, ale nie uzasadniając własnego stanowiska – w materiale jest kompilacja jego ujęć z rozprawy na inny temat, wchodzenia i wychodzenia do budynku. Materiał kończy informacja o tym, kiedy zakończy się kadencja Prezesa Trybunału, co sprawia wrażenie odliczania dni do jego odejścia. Z materiału nie da się zrozumieć, dlaczego prezes Rzepliński nie dopuszcza do udziału w Zgromadzeniu Ogólnym trzech osób o kwestionowanym statusie sędziowskim – mimo że jest to przedmiotem sporu, dziennikarz przesądza o tym, że są oni sędziami i poucza o tym Prezesa Trybunału.

Jeszcze bardziej dosadny język charakterystyczny jest dla portalu wpolityce.pl. Konsekwentnie nazywa on sędziów *kastą*. W artykule o tytule *Trybunał Konstytucyjny: kolejne kłamstwa sędziowskiej kasty. Absurd przekroczył następne granice* (wpolityce.pl, 24.07.2017) przeważa język silnie nacechowany emocjonalnie. Słowo „absurd” w różnych formach występuje w kilkunastu tekście cztery razy, towarzyszą mu silnie wartościujące określenia typu „kuriozalny”, „rozdmuchana przez media” i „kłamstwem są stwierdzenia, że...”. Sprawa dotyczy kwestionowania prawidłowości wyboru Julii Przyłębskiej na stanowisko Prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Należy zauważyć, że w porównaniu do *Wiadomości* artykuł na portalu znacznie bardziej zagłębia się w szczegóły prawne, dotyczące m.in. skargi konstytucyjnej, zasadności orzekania i szczegółów sentencji Trybunału.

Znacznie wyższym poziomem obiektywizmu charakteryzuje się portal wyborcza.pl. Przed zmianą władzy Ewa Siedlecka na jej łamach napisała artykuł: *Platforma psuje Trybunał Konstytucyjny* (wyborcza.pl, 29.05.2015), po zmianie władzy portal nadał stał na straży praworządności, czego przykładem jest chociażby artykuł tej samej autorki *Był Trybunał, będzie atrapa sądu. W atmosferze skandalu PiS przepchnął ustawę o TK* (wyborcza.pl, 22.12.2015).

Jednoznacznie na temat zmian w Trybunale Konstytucyjnym wypowiadali się także dziennikarze *Faktów* TVN. Nie obawiali się mocnych słów, takich jak „Zamach na TK” albo „W ciągu doby Trybunał Konstytucyjny znalazł się pod butem” (Fakty, 19.11.2019). Wypowiadane sądy były jednoznaczne, dla przykładu reporterka *Faktów* Arleta Zalewska mówiła wprost: „Prezydent nie powinien blokować ślubowania nowych sędziów Trybunału Konstytucyjnego” (Fakty, 23.11.2015). Jednocześnie w materiałach pojawiali się politycy PiS, uzasadniający motywami swoich działań.

Kryzys dotyczący Sądu Najwyższego

Kolejnym etapem kryzysu praworządności w Polsce były trzy ustawy: o Sądzie Najwyższym, o Krajowej Radzie Sądownictwa i o sądach powszechnych. Poza ostatnią zostały zawetowane przez prezydenta Dudę pod wpływem masowych protestów, tzw. Łańcuchów Światła w 2017 r. Następnie jednak w niemal identycznej formie zostały i tak przyjęte przez parlament i podpisane przez prezydenta w grudniu 2017 roku. Skonfliktowały one Polskę z Unią Europejską, m.in. przez próbę usunięcia z urzędu I Prezes Sądu Najwyższego oraz wprowadzenia mechanizmu zgody prezydenta na dalsze orzekanie sędziów po ukończeniu określonego wieku.

Wskutek orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej prof. Małgorzata Gersdorf pozostała jednak na swoim stanowisku aż do upływu kadencji w 2020 roku. Jej niejasny status pomiędzy przerwaniem jej konstytucyjnej kadencji a implementacją wyroku TSUE był różnie opisywany. Portal wpolityce.pl nazywał ją w tym czasie „byłą Pierwszą Prezes”, a później pisał, że „zostaje z powrotem” Pierwszą Prezes (wpolityce.pl, 18.12.2018). Podobnie sprawę mógł zobaczyć widz *Wiadomości*, które w materiale „Małgorzata Gersdorf skarży się Niemcom” (*Wiadomości*, 21.07.2018) donosiły z kpiną, że „była pierwsza prezes Sądu Najwyższego mówi, że nadal czuje się prezesem, ale możliwe, że urząd będzie sprawowała na uchodźstwie”. Odmowę przejścia przez nią w stan spoczynku komentowały w materiale o tytule „Prezes Gersdorf przechodzi w stan spoczynku”, od tej pory konsekwentnie nazywając ją *byłą Pierwszą Prezes* i starając się narzucić narrację władzy widzom (*Wiadomości*, 04.07.2018).

Z kolei *Fakty TVN* konsekwentnie uznawały prof. Gersdorf za I Prezes Sądu Najwyższego, a po zabezpieczeniu wydanym przez TSUE pisały nie o powrocie na stanowiska, a o powrocie do pracy: „Sędziowie Sądu Najwyższego wracają do pracy”, tym samym nie uznając skutków kwestionowanej przez TSUE ustawy. Pomimo że *Fakty TVN* konsekwentnie popierały w tym sporze prof. Gersdorf, to zawsze dawały możliwość wypowiedzenia się drugiej stronie konfliktu. Umożliwiały nawet podważanie wyroku TSUE, prosząc o skomentowanie go przez Stanisława Piotrowicza czy Marka Asta, choć trudno ukryć, że dziennikarze uznają jego ważność i precyzyjnie dopytują posłów PiS o plany jego implementacji (*Fakty*, 25.10.2020).

Ustawa z dnia 20 grudnia 2019 r.

Skutkami poprzednich kryzysów i przyjętych w latach 2015–2019 ustaw było rozdzielnie się polskiego porządku prawnego na dwa porządki. W jednym z nich był nowy Trybunał Konstytucyjny wraz z nową Krajową Radą Sądownictwa oraz dwie nowe izby Sądu Najwyższego. Po drugiej stronie była większa część Sądu Najwyższego i sądownictwa powszechnego, gotowego do stosowania

rozproszanej kontroli konstytucyjności i dążąca do podważania statusu nominatów nowej Krajowej Rady Sądownictwa. W tych okolicznościach, kiedy po wyroku TSUE z listopada 2019 roku, który nie dał jednoznacznych odpowiedzi co do statusu nominatów neo-KRS, a jedynie pewne wskazówki co do badania stopnia ich niezależności, pierwsi sędziowie (m.in. Paweł Juszczyszyn z Olsztyna) zaczęli się stosować do wyroku i przeprowadzać badanie prawidłowości wyboru sędziów nominowanych przy udziale nowej KRS, rząd w celu wsparcia pierwszego porządku przygotował ustawę, która doczekała się wielu nazw.

Wiadomości TVP nazywały ją konsekwentnie „ustawą ratującą sądownictwo” (*Wiadomości*, 23.01.2020), a „Gazeta Wyborcza” ochrzciła ją mianem „Lex Juszczyszyn”, gdyż to ten sędzia jako pierwszy znalazł się na celowniku wskutek realizacji wyroku TSUE (*wyborcza.pl*, 03.12.2019). Media prawicowe skrupulatnie sięgnęły do wcześniejszych wyroków sędziego, m.in. w materiale „Dramatyczne skutki decyzji sędziego” w *Wiadomościach* oraz na portalu *wpolityce.pl*: „Oto bohater opozycji! Za zgodą Juszczyszyna sprzedano majątek po skandalicznej cenie. Sprawę nagłośniła stacja powiązana z... TVN” (*wpolityce.pl*, 02.12.2019). Ostatni tytuł dobrze oddaje stopień polaryzacji mediów w Polsce. Podkreślenie przedstawienia sprawy pojedynczego błędnego wyroku przez stację „powiązaną z TVN” ma dodatkowo nadać ciężar gatunkowy tej sprawie, która rzekomo jest tak bulwersująca, że mówią o niej nawet media, które z jakiegoś powodu rzekomo tak nie robią.

Co ciekawe, wszystkie media zwracały uwagę na zagrożenie dualizmu prawnego, a jedynie różnie interpretowały jego przyczyny (działania PiS lub działania sędziów po wyroku TSUE).

Komentarz odautorski

Z natury rzeczy, w niniejszym artykule staram się zachować tradycyjnie rozumianą obiektywność naukową. Uważam jednak, że dla uczciwości powinienem podzielić się swoją oceną sytuacji. Narracja mediów liberalnych jest według mnie bardziej uczciwa, a rządowych – manipulacyjna. Media te stały się w gruncie rzeczy kolejnym instrumentem władzy, takim samym jak Parlament i Prezydent. Moja ocena „reform” wymiaru sprawiedliwości od 2019 roku jest jednoznacznie negatywna. Artykuł ten nie ma być symetryczną próbą opisanie dwóch równoważnych narracji, zwracających uwagę na inne aspekty sporu, tylko pokazaniem fałszywego i ubranego w ładne słówka procesu likwidacji demokratycznego państwa prawa w XXI wieku w kraju członkowskim UE.

Przejęcie Trybunału Konstytucyjnego, obsadzenie zajętych stanowisk sędziowskich dublerami i niezgodny z procedurą wybór Prezesa tej instytucji były brutalnym aktem zniszczenia podstaw porządku konstytucyjnego państwa polskiego, a nie dekomunizacją ani ratowaniem programów społecznych,

jak np. 500+. Poza kwestiami natury konstytucyjnej, było to przede wszystkim niebezpieczne dla praw człowieka i obywatela, co pokazuje lawinowy spadek skarg konstytucyjnych. Przejęcie Sądu Najwyższego, skrócenie zapisanej w Konstytucji kadencji Pierwszej Prezes, przymuszenie części prawowitych sędziów do odejścia z Sądu oraz stworzenie zakazanego w trakcie pokoju sądu specjalnego w postaci Izby Dyscyplinarnej były kolejnymi etapami przejmowania przez władzę wykonawczą pełnej kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. W żaden sposób nie realizowało to postulatów dekomunizacji.

Ustawa kagańcowa była jawnym pogwałceniem wyroku TSUE w sprawie nowej Krajowej Rady Sądownictwa, który Polska jako państwo członkowskie UE ma obowiązek realizować. Bezpośrednią przyczyną przyjęcia tej ustawy było wykonanie przez konsekwentnie broniącego praw obywatelskich sędziego Pawła Juszczyszyna właśnie tego orzeczenia. Ta ustawa nie „ratowała sądów” – ona była istotnym krokiem w kierunku wyprowadzenia Polski z europejskiej przestrzeni prawnej.

Podsumowanie

Zgodnie z oczekiwaniami, sposób relacjonowania przez media kojarzone z opozycją i z obozem rządzącym kolejnych etapów prawnych batalii dotyczących wymiaru sprawiedliwości w Polsce był diametralnie różny. Co istotne, różnice te nasilały się z czasem, co oddaje rosnący poziom polaryzacji politycznej w Polsce. Szczególnie zmienił się język *Wiadomości* TVP co było związane ze zmianą zarządzania tym programem i całą telewizją publiczną od grudnia 2015 roku. Należy uznać, że media nie tyle opisywały wydarzenia społeczno-polityczne, co je kształtowały. Biorąc pod uwagę fakt, że temat wymiaru sprawiedliwości nie był szczególnie istotny przed 2015 r. w polskiej debacie publicznej, media prorządowe musiały najpierw stworzyć temat poprzez regularne materiały o „kaście” i łamaniu prawa przez sędziów, aby podtrzymywać atmosferę niesłabnącej nagonki. Media proopozycyjne z kolei, jednoznacznie sprzeciwiając się zmianom w sądownictwie, jednocześnie dawały platformę do wypowiedzi obu stronom sporu. Należy jednak docenić ich znaczenie dla formowania się ruchu obrony konstytucji i solidarności z sędziami w Polsce oraz fakt, że stały po stronie konstytucyjnych wartości.

Bibliografia:

- Czerniewski Tomasz, *Wiadomości* [materiał wideo], TVP 1, 04.07.2018, dostępny: <https://wiadomosci.tvp.pl/37936642/prezes-gersdorf-przechodzi-w-stan-spozynyku> [dostęp: 23.10.2020].
- Dobrosz-Oracz Justyna, *Wiadomości* [materiał wideo], TVP 1, 09.12.2015, dostępny: <https://wiadomosci.tvp.pl/23031054/spor-bez-konca> [dostęp: 22.10.2020].

- Dziubka Kamil, Wiadomości [materiał wideo], TVP 1, 14.12.2015, dostępny: <https://wiadomosci.tvp.pl/23161823/bedzie-sledztwo> [dostęp: 22.10.2020].
- Graczak Bartłomiej, Wiadomości [materiał wideo], TVP 1, 03.10.2016, dostępny: <https://wiadomosci.tvp.pl/27189807/odpowiedzialnosc-sedziow> [dostęp: 24.10.2020].
- Graczak Bartłomiej, Wiadomości [materiał wideo], TVP 1, 15.11.2016, <https://wiadomosci.tvp.pl/27734755/trybunal-niekonstytucyjny> [dostęp: 22.10.2020].
- Jałtuszewski Karol, Wiadomości [materiał wideo], TVP 1, 20.12.2019, dostępny: <https://wiadomosci.tvp.pl/45882386/ustawa-ratujaca-sady-przyjeta> : [dostęp: 23.10.2020].
- Knapik Maciej, FAKTY [materiał wideo], TVN, 23.10.2018, dostępny: <https://fakty.tvn24.pl/oglada-online,60/sedziowie-sadu-najwyzszego-wracaja-do-pracy,878407.html> [dostęp: 25.10.2020].
- Kolenda-Zaleska, FAKTY [materiał wideo], TVN, 19.11.2015, <https://fakty.tvn24.pl/oglada-online,60/zamach-na-trybunal-konstytucyjny-pis-wprowadzil-swoje-zmiany,595939.html> [dostęp: 18.10.2020].
- Muszyński Sergiusz, 24.06.2017, wpolityce.pl, „Trybunał Konstytucyjny: kolejne kłamstwa sędziowskiej kasty. Absurd przekroczył następne granice”, <https://wpolityce.pl/polityka/345732-trybunal-konstytucyjny-kolejne-klamstwa-sedziowskiej-kasty-absurd-przekroczyl-nastepne-granice> 24.06.2017 [dostęp: 15.10.2020].
- Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2016-2017. JĘZYK INFORMACJI POLITYCZNEJ”, 14.03.2019, s. 3, dostępny: https://rjp.pan.pl/images/Sprawozdanie_o_stanie_ochrony_j%C4%99z._pol._2016-2017.pdf [dostęp: 15.10.2020].
- Siedlecka Ewa, 29.05.2015, „Platforma psuje Trybunał Konstytucyjny”, wyborcza.pl, dostępny: https://wyborcza.pl/1,75968,18010846,Platforma_psuje_Trybunal_Konstytucyjny.html [dostęp: 18.10.2020].
- Siedlecka Ewa, 22.12.2015, „Był Trybunał, będzie atrapa sądu. W atmosferze skandalu PiS przepchnął ustawę o TK”, wyborcza.pl, dostępny: <https://wyborcza.pl/1,75398,19388459,sejm-glosami-pis-przyjal-ustawe-o-trybunale-konstytucyjnym.html> [dostęp: 24.10.2020].
- Skórzyński Krzysztof, FAKTY [materiał wideo], TVN, 08.12.2015, dostępny: <https://fakty.tvn24.pl/oglada-online,60/prezydent-zignoruje-wyrok-trybunalu-konstytucyjnego,601274.html> [dostęp: 20.10.2020].
- Szczęśna Sylwia, Wiadomości [materiał wideo], TVP 1, 24.01.2020, dostępny: <https://wiadomosci.tvp.pl/46336830/sejm-przyjal-ustawy-ratujace-sady> [dostęp: 23.10.2020].
- Wojtanowski Jakub, Wiadomości [materiał wideo], TVP 1, 21.07.2018, dostępny: <https://wiadomosci.tvp.pl/38176568/malgorzata-gersdorf-skarzy-sie-niemcom> [dostęp: 23.10.2020].
- Woźnicki Łukasz, 03.12.2019, wyborcza.pl, „Więzenie za wypaczenia? PiS ma pomysł na niepokornych sędziów”, dostępny: <https://wyborcza.pl/7,75398,25471764,wiezienie-za-wypaczenia-pis-ma-pomysl-na-niepokornych-sedziow.html> [dostęp: 21.10.2020].
- Zalewska Arleta, FAKTY [materiał wideo], TVN, 23.11.2015, dostępny: <https://fakty.tvn24.pl/opinie,56/prezydent-nie-powinien-blokowac-slubowania-nowych-sedziow-tk,596843.html> [dostęp: 25.10.2020].
- Zespół wpolityce.pl, wpolityce.pl, 18.12.2018, „Gersdorf zostaje z powrotem I prezesem SN. Jaki uspokaja: Trzeba szukać kompromisów. Najważniejsze elementy tej reformy

zostają”, dostępny: <https://wpolityce.pl/polityka/426100-gersdorf-zostaje-z-powrotem-i-prezesem-sn-jaki-uspokaja> [dostęp: 15.10.2020].

Zespół wpolityce.pl, wpolityce.pl, 02.12.2019, „Oto bohater opozycji! Za zgodą Juszczyna sprzedano majątek po skandalicznej cenie. Sprawę nagłośniła stacja powiązana z... TVN”, dostępny: <https://wpolityce.pl/polityka/475629-za-zgoda-juszczyna-sprzedano-majatek-za-ponad-30-tys-zl> [dostęp: 15.10.2020].

PATRYCJA KUBICHA

UNIWERSYTET JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

A PRAGMATIC ANALYSIS OF CHOSEN LINGUISTIC FEATURES IN „THERESA MAY’S CONSERVATIVE PARTY CONFERENCE SPEECH” DELIVERED IN BIRMINGHAM IN 2018

Streszczenie: Niniejszy artykuł przedstawia analizę pragmatyczną przemówienia Theresy May wygłoszonego podczas konferencji brytyjskiej Partii Konserwatywnej w Birmingham w 2018 r. Artykuł skupia się na wybranych cechach językowych obecnych w przemówieniu, a przedstawiona w nim analiza zawiera propozycję odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób wyróżnione cechy podkreślają punkt widzenia mówcy, jak wpływają na jasność oraz dynamizm wypowiedzi, a także w jakim zakresie pełnią funkcję perswazyjną i emocjonalną. Postawiona teza brzmi następująco: analizowane przemówienie ma liczne cechy językowe i występuje w niej wiele przykładów, które je odzwierciedlają i które mają pełnić powyższe funkcje. Badanie zostało przeprowadzone za pomocą programu AntConc.

Słowa kluczowe: pragmatyka, dyskurs polityczny, cechy językowe.

Summary: This article presents a pragmatic analysis of Theresa May’s speech delivered at the Conservative Party Conference in Birmingham in 2018. The focus of the article is on chosen language features of the speech. The analysis proposes an answer to the question concerning how the language features underline the speaker’s point of view, what effect they have on the clarity and dynamism of the speech and in what way they fulfil the persuasive and emotional roles. The assumption is that the analyzed speech has many language features and examples of these features which are to realize the functions stated above. The investigation is conducted with the help of the program AntConc.

Keywords: pragmatics, political discourse, linguistic features.

Introduction

The language of politics is a crucial aspect of modern linguistics. Politics itself is a significant topic in everyday life and, thus, exploring political language is a natural part of linguistic research. This article first gives a theoretical overview of the linguistic branch of pragmatics and political discourse, and then presents a pragmatic analysis of the speech which Theresa May delivered in Birmingham during the annual Conservative Party Conference which took place on 30 September–3 October 2018. The aim of the investigation is to analyze chosen linguistic features which May used in her speech and to provide an answer to the research questions in what way the features affect the message conveyed in the speech, namely in what way they underline the speaker's point of view as well as the clarity and dynamism expressed in the speech, and how the persuasive and emotional roles are fulfilled.

The linguistic features which are analyzed are morphological, syntactic, lexical, and stylistic elements. The assumption under analysis is that the speech delivered by May has many linguistic features and instances of these features, the role of which it is to fulfill the above-mentioned functions.

The investigation is conducted on the basis of a transcript of the speech with the help of Laurence Anthony's program AntConc. The roles of this tool are, among other things, counting the frequency of given words and phrases found in a written text and exploring in what context such words and phrases appear. These functions are used for the analysis.

Pragmatics

The following section provides an overview of the linguistic branch of pragmatics. The theory on this area serves as an important background for the analysis of the speech presented in the further part of this article.

A crucial description of the core of pragmatics is presented by Yule (1996: 3), who illustrates its four main areas. First of all, the author states that pragmatics regards the study of meaning in the way in which it is conveyed by a speaker or writer and understood by a listener or reader. Thus, Yule (1996: 3) explains that it is concerned more with the investigation of what people are communicating in their utterances rather than with the potential meanings of the sole words and phrases used in the utterances. In accordance with this, he underlines that the area of pragmatics studies speaker meaning.

Next, Yule (1996: 3) clarifies that pragmatics also involves the investigation of contextual meaning, as it is based on interpreting what is meant in a given context and in what way the context affects what is said. As he states, this requires analyzing in what way speakers arrange what they wish to say with regard to whom they are talking, in what place, at what time, and what the circumstances are.

The third important issue presented by Yule (1996: 3) is concerned with the fact that the study of speaker meaning also assigns an important role to the listener, as it investigates in what way listeners can infer what is said so as to be able to interpret the meaning intended by the speaker. Therefore, as the author clarifies, the focus in this case is on what a great amount of unsaid information, i.e. invisible meaning, is interpreted as a part of what the speaker is communicating.

Last but not least, Yule (1996: 3) speaks of the issue of how a speaker chooses between what to say and what not to say. He explains that this choice depends mainly on distance, as closeness (social, physical, or conceptual) indicates shared experience between the speaker and listener and therefore allows the speaker to decide how much it is necessary to say.

This brief explanation of the key aspects of pragmatics is a crucial basis for the analysis conducted in the practical part of this article, as it indicates the importance of the role of the speaker, who in the case of the analyzed speech is Theresa May. The investigation takes into consideration what the speaker is communicating and in what context as well as at what time she is speaking, namely at an important yearly conference of the Conservative Party, and to whom she is speaking, i.e. to other members of her party, which creates an important political context of her speech and hints the level of closeness between May and her political colleagues. She is also addressing British citizens in general in different parts of her speech. Although the way in which May's listeners interpret her words is not analyzed in this article, the invisible meaning which is conveyed to them by May is a crucial element of the investigation. All of the aspects regarding, on one hand, the speaker and, on the other hand, the listeners, lead to the discussion of another significant notion of pragmatics, namely Speech Act Theory.

The pioneer of the upper-mentioned theory was John Langshaw Austin (1962), the author of the famous work *How to Do Things with Words*. The theory was later further developed by John Rogers Searle (1969). As explained by Huang (2010: 341), Austin (1962) introduced the notion of speech acts, which relate to the utterance of a linguistic expression. The function of such an expression is not merely to say something but also to actively do something or to perform acts. Austin (1962: 6) differentiates between constatives and performatives. As he explains, issuing a constative utterance, i.e. uttering it with a historical reference, means making a statement, whereas issuing a performative utterance means, for instance, making a bet. Sadock (2010: 54) explains that constatives were descriptive sentences which until Austin's (1962) time were the main interest of language philosophers, namely sentences which at least pretheoretically appear to be used chiefly in order to say something and not to do something. On the other hand, as Austin (1962: 6) states, a performative utterance refers to the performing of an action through such an (performative) utterance. He explains that the name

of this utterance has its source in the verb *perform* which is typically used with the noun *action*.

Austin (1962) put forward three crucial terms concerning Speech Act Theory, namely locutionary act, illocutionary act, and perlocutionary act. The performance of the first of these acts is the act of saying something (Austin 1962: 94), the performance of the second act refers to using a locution (locutionary act) to say something with a given intention, e.g. to ask or answer a question, to provide information, to announce a verdict etc. (Austin 1962: 98), and the performance of the last act means causing a given reaction among those who hear the utterance. More specifically, this reaction may be the producing of effects on the thoughts, feelings, or actions of the listeners, of the speaker themselves, or of others (Austin 1962: 101).

The crucial pragmatic aspects presented in this section lead to the discussion of the next topic, namely political discourse, which is strongly concerned with pragmatics.

Political Discourse

The aim of this section is to provide a brief theoretical background on the topic of political discourse, which is a key aspect of the analysis presented in this article. The section presents, among other things, aspects outlined by Wodak (2010: 330–332), who provides a very interesting and clear overview of the topic, and aspects put forward by Chilton (2004: 201–205), who speaks of significant propositions concerning political discourse.

According to Wodak (2010: 330), the field regarding language and politics is widespread and takes into account research concerning the language and the discourse of given politicians, the various ways in which discussions on politics are led and in which politics is depicted in the media, and the models of communication present in political organizations. As the author states, rhetoric, which belongs to the oldest disciplines of academics, already in ancient times regarded features of political communication (Wodak 2010: 331). The issue of rhetoric as an area concerned with political discourse is also a crucial aspect in terms of the analysis illustrated in the next section of this article, as the investigated speech given by Theresa May is an important example of this discipline.

The initial attempt to establish a new discipline for analyzing political discourse was political linguistics or *Politolinguistik*, i.e., a methodological approach which appeared in the late 1960s. This approach encompassed many sub-disciplines of linguistics, such as pragmatics, media research, and text linguistics (Wodak 2010: 331). According to Okulska and Cap (2010: 3), over the last decades political linguistics (PL) has developed “into a uniquely *heterogeneous* and *fragmented* domain” and is strongly affected by disciplines which are related to it. The authors explain that while scholars achieve their own particular developments

relating to the connection between political linguistics and the other disciplines, they rather agree on the way in which political linguistics is defined, namely, as an area concerning research on language chiefly in political settings, which is “complemented by research on power positions and social perceptions of languages as means of struggle for cultural/communal superiority and dominance”, i.e., *language politics* (Okulska and Cap 2010: 3).

Okulska and Cap (2010: 3) put forward the term *Analysis of Political Discourse* (APD), explaining that the work under discussion (*Perspectives in Politics and Discourse*) is devoted to studies on political linguistics and that it subsumes and structures the theoretical concepts, themes, and methodological techniques of this area into coherent APD. The authors explain that APD acquires from political linguistics “the underspecified meaning” of basically any way of conducting language analysis and investigating linguistic matters in political, institutional, and official contexts, understood in a broad sense. The authors believe that the term *Analysis of Political Discourse* is clearer as well as more objective in scientific terms than the term *Political Discourse Analysis* (PDA). They state that APD, as opposed to PDA, does not involve ambiguity which could result from it being interpreted as an enterprise motivated ideologically (Okulska and Cap 2010: 3).

It is also worth mentioning the view underscored by Anna Grześkowiak-Krwawicz (2018: 8) in her work on the political discourse of the historic Polish-Lithuanian Commonwealth¹. The author states that there is such a strong relationship between political language and political reality that it is actually impossible to understand each of them separately, as they affect each other. The reality shapes the discourse, while the particular way of naming given institutions, political ideas etc. causes that one views them in a given way.

Wodak (2010: 331–332) illustrates some of, according to him, the most crucial propositions of Chilton (2004: 201–205) concerning the area of language and politics. These propositions, highlighted by Wodak (2010: 331–332), are presented below on the basis of Chilton’s (2004: 201–203) work.

Chilton (2004: 201) defines political discourse as the use of language in such ways that people as ‘political animals’ treat as ‘political’. With regard to this, he puts forward his propositions. The first one is that “[p]olitical discourse operates indexically”. With the word *indexical*, Chilton (2004: 201) underlines that the way in which someone uses language or its given features can imply political distinctions. Instances include using a specific language instead of another, speaking with a regional accent, using words which connote with given political ideologies, using forms of address which indicate solidarity or distance etc. This

¹ More information on the Polish-Lithuanian Commonwealth: Chwalba, A. and Zamorski, K. (2021). *The Polish-Lithuanian Commonwealth: History, Memory, Legacy*. London and New York: Routledge: Taylor & Francis Group.

shows that bonding and boundaries between groups can be expressed in terms of indexicality.

The next proposition is that “[p]olitical discourse operates as interaction”, which Chilton (2004: 201) introduces by saying that apart from indexicality which itself is a form of interaction, there are also various other such forms aided thanks to the structure of language. He further states that verbal interaction is frequently characterized by indexicality and provides the example of overlaps and interruptions which can involve cooperation or conflict. Interactions often point to bonding and boundaries and to rank and role.

Another crucial proposition is that “[m]odal properties of language subserve political interaction”. Chilton (2004: 202) states that presumably every language includes grammaticalized modal expressions which are attached to given concepts, e.g., social obligation and compulsion or certainty and doubt. If they lack a grammaticalized system such as modal auxiliaries, then there are many possibilities for formulating a propositional attitude. For instance, in English there are grammaticalized concepts depicting social obligation as well as “degrees of certainty and straightforward ability”, as in ‘she can swim’. Chilton (2004: 201) also adds that ‘credibility’, ‘rightness’, and the ‘legitimizing’ of truth claims are brought about by the help of a political strategy which makes use of different language mechanisms.

Another interesting proposition introduced by Chilton (2004: 202–203) is that “[b]inary conceptualisations are frequent in political discourse”. He explains that despite that language allows for communicating scales of concepts such as probability or social acceptability, there is a tendency in much of political discourse towards making “antonymous lexical choices”, as Chilton (2004: 203) calls them, and also other choices concerning language which must lead hearers to construct mental models of binary character. The author states that this binary tendency is visible, e.g. in political interaction and in the creation of group identity. Wodak (2010: 332) explains the aspect as follows: the discursive structure of *us* and *them* in textual genres used politically is the basis of persuasive rhetoric, and binary concepts also play a role in ascribing many features to *us* and *them* which underscore either positive or negative associations.

Yet one more crucial proposition of Chilton (2004: 203) is that “[p]olitical discourse involves metaphorical reasoning”. As he underlines, metaphors used in political discourse are frequently not simply ornamentations of literal propositions. By contrast, they function as modes of reasoning regarding, for instance, the future or given policies.

The above presented theory on political discourse gives an interesting insight into the character of the discipline and leads to the discussion of the analysis of Theresa May’s speech.

An Analysis of Theresa May's Speech

The following section aims to present an analysis of Theresa May's Conservative Party Conference Speech given in Birmingham in 2018. The focus is on investigating chosen linguistic features appearing in the speech, i.e., morphological, syntactic, lexical, and stylistic features. Such a classification was also implemented by Sebastian Kiraga (2009) in his research on persuasive devices used in Polish and German articles from *The Watchtower* magazine of Jehovah's Witnesses, mainly from the year 2005. The following analysis partially draws on the criteria which he used in his investigation.

The aim of this part of the article is to answer the research question in what way the analyzed features affect the message of Theresa May's speech, i.e., in what way they underline the speaker's point of view, in what way they affect the clarity and the dynamism present in the speech and, therefore, how they fulfill the roles of persuasion and emotionality. The following assumption is investigated: the speech has many linguistic features and many examples of these features which are to fulfill the above-mentioned functions. The investigation is based on a transcript of the speech and is conducted with the help of the Concordance tool and the File View tool of Laurence Anthony's corpus analysis program AntConc. These tools are used here for analyzing the frequency and the context of given words and phrases.

Elements in the speech belonging to the first category, namely to that of morphological features, are the personal pronouns *we*, *you*, *I*, and *me* which also serve as deictic expressions. According to AntConc, *we* appears in the text 162 times, *you* 55 times, *I* 53 times, and *me* 15 times. The generally high frequency of these words, especially that of *we*, which appears considerably often, can be interpreted as a crucial way in which May builds rapport between herself and her listeners. By referring to herself with *I* (or *me*), to her listeners with *you*, and to herself and her listeners collectively as *we*, she makes it clear that she is open towards her audience and, thus, shortens the distance between them and herself. The use of the pronoun *you* in the first sentence of the speech, i.e., *Thank you very much for that warm welcome* already hints this. This utterance itself allows Theresa May to build a friendly atmosphere at the beginning of her speech thanks to the words *thank you* and *warm welcome* and, thus, plays an emotional role. She says this to her listeners at the conference, who have just greeted her by giving her a round of applause².

The personal pronouns *you* and *I* appear in the utterance *But in the last few years something's changed for the worse. I feel it. I am sure you do too. Rigorous debate between political opponents is becoming more like a confrontation between*

² Conservatives (6 Oct. 2018). Theresa May gives the keynote speech at Conservative Party Conference 2018. *YouTube*, [online]. Available at: <https://www.youtube.com/watch?v=pIzxoNfJLa8> [Accessed: 27 May 2021].

enemies. This utterance, as opposed to the latter, arouses rather unpleasant emotions, because May describes a situation she is dissatisfied with. By using *I* and *you* in *I feel it. I am sure you do too* she again identifies herself with her audience, underscoring that she believes they agree with what she is saying. This way she is also underlining her authority. The personal pronoun and deictic expression *me* fulfills the same function as *I*. It appears, for instance, in *Wherever I travel, I find a renewed interest in Britain. Let me give you one example*, in which May uses both *me* and *you*, which again shows that she wants to build rapport with her listeners. The example which May is indicating is that of Kenya as a country which is interested in the cooperation with the United Kingdom.

An example of the use of *we* in May's speech is *And that is why we are all in this hall today. It is the reason we chose to get involved in politics in the first place. We believe that by standing up to be counted, by working together, we can change our communities and our country for the better*. In this example May is referring to the members of her party present at the conference. However, throughout her speech, May not only refers by *we* to her party members but also, e.g., to the British people in general, as in *To come together to make a success of the decision we took*, in which she means the result of the referendum held on June 23, 2016, in which the majority of the British people voted for the United Kingdom to leave the European Union³. By using *we* May underlines that she herself supports the result of the referendum, the *decision* the (majority of the) British people had made. May underscores that she aims to make Brexit a success. In his work on the analysis of articles from *The Watchtower*, Kiraga (2009: 32) states that the personal pronoun *we* chiefly indicates inclusion between the sender of the message conveyed in the articles and the addressee of the message. *We* also plays this role in May's speech.

Another interesting utterance with the use of *we* is *We must show everyone in this country that we are that Party* in which May, referring to her words preceding this sentence, speaks of the fact that the Conservative Party is such a party by whose members the people of the UK wish to be led, i.e., a party for whose members the people's issues are of primary importance and whom the people can trust. The upper sentence shows the clear identity between May and her party members with the help of *we*, which appears twice here.

A similar function to that of *we* is fulfilled by the possessive determiner and deictic expression *our*, which also has a high frequency, namely 137 hits. Just as *we*, it is to indicate identity between May and her addressees, as in *Our NHS saves countless lives every day* or in *So that is our Conservative answer*. In the latter, May identifies herself with her party members also by using the name of the party itself. Thus, the combination of *our* and *Conservative* emphasizes this.

³ EU Referendum. GOV.UK, [online]. Available at: <https://www.gov.uk/government/topical-events/eu-referendum> [Accessed 27 May 2021].

The forms *Conservative* and *Conservatives* together appear in the speech 15 times, which also shows that May eagerly uses the name of her party when speaking of its successes and plans.

Thus, the frequent use of personal pronouns in May's speech and the possessive determiner *our* indicates that May wants to convey a clear message of the identity between herself and her listeners or to refer to her own thoughts and experiences by using *I* and *me*. Overall, these morphological features can, therefore, play a strong emotional and persuasive role.

The next elements present in the speech are syntactic elements. Instances of them are questions which presuppose a given answer. Thus, no answer to such questions is actually expected from the addressees, but they are to make the addressees agree with what the speaker is encoding. The way these questions are formed can, therefore, make them very persuasive (Kiraga 2009: 52–59). In his work, Kiraga (2009: 52–59) mentions, e.g., rhetorical questions, deliberate questions, and persuasive questions. The following utterances from May's speech: *What greater freedom than to live your life never having to worry about whether you can afford the treatment you need?* and *What greater opportunity for a country to make the most of all its talents?* can be classified as instances of persuasive questions. With the help of these questions, May aims to underscore that the British National Health Service is functioning in a very good way due to the considerable support which it receives from the Conservative Party government and that, therefore, everyone seeking help from the NHS will always receive it. She underlines this via the utterance *No institution embodies our principles as Conservatives more profoundly or more personally than our National Health Service. It gives every man, woman and child the absolute security of knowing that whenever you are sick, care will be there*, which precedes the mentioned questions.

Other interesting elements are short utterances which add dynamism to the speech and make the message clear and simple. Instances of this are *It's not always glamorous*, *Our future is in our hands*, and *Security. Freedom. Opportunity*, which can be treated as syntactic as well as stylistic means of conveying given messages. The first one of these utterances is an instance of rather informal language due to the adjective *glamorous*, the use of which shortens the distance between the speaker and the listeners. The second utterance consists of an idiomatic expression, which makes the language vivid. The three words in the last utterance refer to values. Dividing the words in the utterance by the help of pauses, indicated by periods in the written version of the speech, is to underscore the role of each of these values in the activities of the party which are to serve the development of the United Kingdom. *Security. Freedom. Opportunity* is, thus, also a type of political slogan.

Thus, the syntactic elements described above allow May to construct her utterances in a way which makes them potentially persuasive. They make the

messages of the speaker clear and can also, thus, evoke emotions and reflections among the listeners.

The next elements are lexical elements, such as the word *Brexit*, which underscores an especially crucial topic in the speech. This importance is shown, e.g., by the fact that the word *Brexit* appears 11 times throughout the text. It refers to a phenomenon of considerable importance for the United Kingdom, namely leaving the European Union, and is, thus, strongly connected with the political aspect of the country. It can be considered as an instance of elevated lexis. Kiraga (2009: 76) refers to this type of lexis in his analysis. He mentions scholarly and official lexis and *Brexit* can be classified as an example of the latter. At the time the speech was delivered, Brexit was a future vision and the fact that May underlines the topic shows her determination about carrying Brexit out, which can be seen, e.g., on the basis of the following sentence: *if we all go off in different directions in pursuit of our own visions of the perfect Brexit – we risk ending up with no Brexit at all*. The sentence is also a good example of informal language thanks to the fixed phrases *go off in different directions* and *ending up with*, which are rather used in informal situations. However, it is also worth mentioning the phrase *in pursuit of our own visions*, which sounds more formal due to the noun *pursuit*. Such an expression is not typically used in everyday conversations. Moreover, the whole utterance itself is a metaphor, i.e., a crucial stylistic feature, with the help of which May underscores the significance of her message. The combination of informality and formality adds clarity and dynamism to the message conveyed by May and makes it emotional and potentially persuasive.

Other lexical elements appearing in the speech are modal verbs. According to Kiraga's (2009: 73) study, modal verbs and negations of modal verbs standardize certain behaviors, as they recommend or forbid these behaviors. An instance of this is portrayed in the metaphorical utterance *We must recapture that spirit of common purpose*, in which May by *must* (which appears in the speech 10 times) underscores that it is necessary to follow her message. The modal verb shows her determination. Because of its metaphorical character and the use of *must* as well as the personal pronoun *we* in it, the whole utterance can be interpreted as very emotional and can fulfill a persuasive function. *Must* also appears in *We must show everyone in this country that we are that Party*. With the help of the modal verb this utterance is to underline the enthusiasm and engagement of May in leading her party in a way which will show all the people in the UK, as underscored by the phrase *everyone in this country*, that they live in a strong country thanks to the good governance of the Conservative Party, which is indicated by *that Party*. The determiner and morphological feature *that* and the capitalization of the word *Party* (made visible in the written version of the speech) add emphasis to May's determination and concurrently to the fact that she believes in the potential of her party to carry out their duties towards the British people.

Other lexical items are adjectives, which are also mentioned in Kiraga's (2009: 68) analysis. The author investigates, e.g., positive and negative adjectives. May uses the positive adjective *proud* in *Above all a party of Unionism, not just of four proud nations, but of all our people*. In this utterance she is putting across the message that her party wants to build unity and to serve all the British people. With *proud* she underscores that all the four nations of the United Kingdom, namely England, Scotland, Wales, and Northern Ireland, are nations of proud British people and this way aims to awaken positive emotions among her listeners. Another interesting example of an utterance in which an adjective appears is *We stand at a pivotal moment in our history*. The adjective *pivotal* underscores the significance of May's message, which she conveys in the context of her party's role of leading the country to a good Brexit.

In general, the lexical means make the language more vivid and help May put across her messages. They allow her to depict her visions of how her party should lead the country. The vivid language can fulfill a crucial emotional and persuasive function.

An interesting stylistic element, apart from metaphors and short utterances, which have been discussed above, is repetition. For instance, with the help of repetition with the verb *remember* May refers to a historic context; she refers to the heroic men and women who fought for her country in World War I. The verb appears in the following utterance: *Inscribed within it are some familiar words: 'AT THE GOING DOWN OF THE SUN, AND IN THE MORNING, WE WILL REMEMBER THEM.' We do remember them*. Here, May speaks of the Hall of Memory which had been built to honor the men and women. The clauses *WE WILL REMEMBER THEM* and *We do remember them* are very similar with the exception that one of them refers to the present and the other to the future, which underscores the importance of the memory of those who fought for the country. The repetition visible in the syntactic-semantic construction '*... WE WILL REMEMBER THEM.*' *We do remember them* and the shortness of the clauses which it consists of adds clarity, dynamism and emotionality to the speech and can fulfill a persuasive function, as this is to underline the truth of the speaker's promise.

Another instance of repetition appears in *A party that believes in business, but is not afraid to hold businesses to account. A party that believes in the good that government can do, but knows government will never have all the answers*. In this utterance May wishes to indicate the potential of her party to lead the country in the appropriate way, i.e., to take proper care of the issues of the people, and concurrently admits that she is aware of the fact that her party may not always know how to deal with a specific issue. The repetition of the phrase *a party that believes in* adds emphasis to the dynamism and clarity of May's words and therefore fulfills the persuasive and emotional functions.

The speech also consists of numerous other repetitions such as in *Together, let's seize it. Together, let's build a better Britain*. Again, the use of repetition in this example as well as the shortness of the sentences adds clarity, dynamism, and emotionality to May's words. These features also underscore May's identity with her listeners. All these elements can have a potential persuasive effect on the audience.

Overall, the stylistic elements play a similar role to the lexical elements. They add clarity and vividness to May's words, helping her to convey her message. This, therefore, can bring about a persuasive and emotional effect among the listeners.

Conclusion

As the analysis shows there are many different linguistic elements in the speech which underscore Theresa May's point of view on the issues which she presents. The elements belong to different categories. For instance, features belonging to the morphological category are personal pronouns or deictic expressions, ones belonging to the syntactic category are persuasive questions and short utterances, elements belonging to the lexical category are modal verbs and adjectives, and features belonging to the stylistic category are, again, short utterances, and repetition. These and other features play significant roles in building the rhetoric of May's speech. For example, the analyzed morphological features help in building rapport between the speaker and her audience, the syntactic elements allow her to construct her utterances in a way which can evoke reflections among the audience or which can make the language of her speech more dynamic, and the lexical and stylistic features make the language more vivid. All of these features can be persuasive, emotional means of conveying messages in May's speech. Therefore, it can be concluded that the overall tested assumption is true, i.e., that the speech has various language features and instances of these features, the aim of which it is to underline the message conveyed by the speaker, to show the clarity and dynamism of the speech and therefore to play the roles of persuasion and emotionality.

References:

- Anthony, L. (2019). AntConc 3.5.8. Available from <https://www.laurenceanthony.net/software/antconc/>
- Austin, J. L. (1962). *How to Do Things with Words?* Oxford: Oxford University Press.
- Chilton, P. (2004). *Analysing Political Discourse: Theory and Practice*. London and New York: Routledge: Taylor & Francis Group.
- Chwalba, A. and K. Zamorski (2021). *The Polish-Lithuanian Commonwealth: History, Memory, Legacy*. London and New York: Routledge: Taylor & Francis Group.

- Conservatives (6 Oct. 2018). Theresa May Gives the Keynote Speech at Conservative Party Conference 2018. *YouTube*, [online]. Available at: <https://www.youtube.com/watch?v=pIzxoNfJLa8> [Accessed: 27 May 2021].
- EU Referendum. GOV.UK, [online]. Available at: <https://www.gov.uk/government/topical-events/eu-referendum> [Accessed 27 May 2021].
- Grzeškowiak-Krwawicz, A. (2018). *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów: pojęcia i idee*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Huang, Y. (2010). Pragmatics. In: L. Cummings, ed., *The Pragmatics Encyclopedia*. London and New York: Routledge: Taylor & Francis Group, pp. 341–345.
- Kiraga, S. (2009). *Persuasive Mittel in Texten der Zeugen Jehovas*, Regensburg: Universitätsverlag Regensburg.
- May, T.: Theresa May's Conservative Party Conference Speech. Birmingham 30 September – 3 October 2018.
- Okulska, U. and P. Cap. (2010). Analysis of Political Discourse: Landmarks, Challenges and Prospects. In: U. Okulska and P. Cap, ed., *Perspectives in Politics and Discourse*. Amsterdam and Philadelphia: John Benjamins Publishing Company.
- Sadock, J. (2006). Speech Acts. In: L. R. Horn and G. Ward, ed., *The Handbook of Pragmatics*. Oxford: Blackwell Publishing, pp. 53–73.
- Searle, J. R. (1969). *Speech Acts: An Essay in the Philosophy of Language*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Wodak, R. (2010). Political Discourse. In: L. Cummings, ed., *The Pragmatics Encyclopedia*. London and New York: Routledge: Taylor & Francis Group, pp. 330–332.
- Yule, G. (1996). *Pragmatics*. H. G. Widdowson, ed., *Oxford Introductions to Language Study*. Oxford: Oxford University Press. [online]. Available at: <https://books.google.pl>. [Accessed 21 Oct. 2020].

VICTORIA LESZCZYŃSKA

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

JĘZYK SKANDALIZUJĄCY W POLITYCE JAKO ELEMENT KREOWANIA WIZERUNKU POLITYCZNEGO

Streszczenie: Skandale są nieodłącznym elementem kariery praktycznie każdego polityka. Od zawsze przyciągają one uwagę opinii publicznej, w tym przedstawicieli różnorodnych mediów. Jak się jednak okazuje, skandale mogą być skutecznym środkiem kreowania i popularyzacji wizerunków wielu aktorów politycznych. Istotnym tego elementem jest stosowanie przez polityków języka skandalizującego. Celem niniejszego artykułu jest ukazanie, w jaki sposób skandaliczne wypowiedzi polityków wpływają na kształtowanie ich wizerunków. Autorka przytacza przykłady oraz podejmuje analizę najbardziej znanych wypowiedzi polskich i światowych polityków, którzy popularność zyskali właśnie dzięki stosowaniu języka skandalizującego. Wypowiedziom tym często poświęca się dużo uwagi w przekazach medialnych, co wspomaga sukcesy polityków m.in. w prowadzeniu kampanii wyborczych. W artykule odniesiono się do wypowiedzi Krystyny Pawłowicz, wpisów Donalda Trumpa na Twitterze, specyficznej stylistyki wypowiedzi Janusza Palikota i jego „palikotyzacji” polskiej polityki i życia publicznego oraz kontrowersyjnych wystąpień Władimira Żyrinowskiego. Artykuł powstał na podstawie założenia, że powyżej wskazane osoby, w dobie rozwijającej się mediatyzacji życia politycznego, jako jedne z pierwszych miały istotny wpływ na świadome kreowanie wizerunku za pośrednictwem skandalu.

Słowa kluczowe: język skandalizujący, marketing polityczny, wizerunek, opinia publiczna, przekaz medialny.

Summary: Scandals are the integral part of every political career so as to capture the headlines in the most effective way. They have always attracted the attention of the views prevalent among the general public, including representatives of various media. As it turns out, scandals can be a powerful mean of creating and popularizing the images of many political actors. An important aspect in developing such profile is the application of shocking language rather than the splendor and glare of rhetoric. The aim of this article is to show how outrageous statements being made by politicians can influence their image and political identity. The author cites examples and debates the most famous

statements of Polish and worldwide politicians who have gained popularity employing the scandalous language. These speeches are often paid much attention in the media, which supports the success of politicians, e.g. in the conduct of elections campaigns, particularly if backed by populist slogans. The article refers to the statements of Krysztyna Pawłowicz, Donald Trump's Twitter posts, the specific style of Janusz Palikot's statements and his "palikotization" of Polish politics and public life as well as the controversial speeches of Władimir Żyrynowski. The article was written on the basis of the assumption that the above-mentioned persons, in the era of developing mediatization of political life, were among the first who have a significant impact on conscious image creation through a scandal.

Keywords: scandalizing language, political marketing, image, public opinion, media coverage.

Skandal w ujęciu teoretycznym – wybrane aspekty

W XXI wieku, skandal jest nieodłącznym elementem życia codziennego. W dobie tabloidyżacji i fake newsów, informacje dotyczące poczynąń celebrytów czy polityków są dostępne dla odbiorców przez 24 godziny dziennie, 7 dni w tygodniu. Nie ma istotnego znaczenia to, gdzie się znajdujemy, a także fakt, że nie znamy tych osób prywatnie – wiedza na temat ich postępowania zarówno zawodowego, jak i zakulisowego jest dosłownie na wyciągnięcie ręki. Dziennikarze poszczególnych mediów tylko czekają na pikantne newsy, a nawet wręcz prześcigają się w tym, kto pierwszy przekaże opinii publicznej najciekawsze informacje. Taka codzienność jest dla nich idealnym pretekstem do wyszukiwania i nagłaśniania skandalicznych zachowań publicznych lub wypowiedzi.

Specyficzna charakterystyka skandalu sprawia, że może być on rozpatrywany jako czynnik dyskredytujący wizerunek polityczny, jak i taki, który skutecznie kreuje i popularyzuje wizerunki niektórych aktorów politycznych. Aby jednak zrozumieć mechanizmy, które są za taki stan rzeczy odpowiedzialne, należy w pierwszej kolejności zastanowić się nad tym, czym współcześnie wspomniany skandal jest.

Brytyjski socjolog John B. Thompson zauważył, iż: „pojęcie skandalu odnosi się do działań lub wydarzeń stanowiących naruszenie pewnych norm. O naruszeniach tych dowiadują się inni ludzie. Są one na tyle poważne, że wywołują reakcję opinii publicznej” (Thompson 2010: 27). Zachowanie to wywołuje reakcję w postaci krytyki i zgorszenia wśród ludzi z powodu danego wydarzenia lub czynności. Należy tutaj podkreślić szczególną rolę mediów i opinii publicznej, gdyż dzięki nim skandale rozprzestrzeniają się bardzo szybko – są dostępne dla wszystkich ludzi i tracą charakter lokalny.

Skandal a kształtowanie wizerunku publicznego

Wizerunek jest efektem zamierzonych decyzji, które związane są z tym, w jaki sposób chcemy być odbierani przez innych (Czaplińska 2015: 10). W przypadku polityków, wizerunek jest jednym z najważniejszych elementów składających się na karierę. Właśnie dlatego istotną rolę w kreowaniu wizerunku politycznego odgrywają media, które są odpowiedzialne za dotarcie do jak największej liczby potencjalnych odbiorców.

Współcześnie wielu kandydatów w pełni świadomie decyduje się na budowanie swojego wizerunku w drodze skandalu, czego głównym celem jest skupienie na sobie uwagi mediów, opinii publicznej, a wielu przypadkach – także innych aktorów sceny politycznej. Głównym zadaniem wizerunku jest utrwalenie się w świadomości odbiorcy, do którego ma on być skierowany. W związku z tym musi przyciągać uwagę, a także wyróżniać się na tle innych osobowości. Jest to powód, dla którego niektóre osoby posługują się metodą szokowania, gdyż to właśnie skandale najmocniej zapadają w pamięć. Należy również zauważyć, iż na budowanie wizerunku politycznego poprzez skandale niejednokrotnie składają się emocje, jakie potencjalny kandydat budzi u odbiorców, a także retoryka, jaką stosuje. Żyjąc w dobie mediatyzacji i tabloidyacji, nie sposób uniknąć skandalizacji życia publicznego. Można to zauważyć szczególnie w sferze politycznej, gdzie rola emocji w walce o władzę stała się tak samo istotna, jak kompetencje merytoryczne (Miłkowska-Samul 2013: 164).

Poniższa analiza powstała na podstawie założenia, że osoby takie jak: Donald Trump, Janusz Palikot i Władimir Żyrinowski, w dobie rozwijającej się mediatyzacji życia politycznego, jako jedne z pierwszych miały istotny wpływ na świadome kreowanie wizerunku za pośrednictwem skandalu. Na uwagę zasługuje również postać Krystyny Pawłowicz, której kontrowersyjne wypowiedzi stały się jednym z kluczowych elementów III Rzeczypospolitej, od 2015 roku znajdującej się pod rządami Zjednoczonej Prawicy.

W artykule wykorzystano dwie metody badania wizerunku politycznego: komparatystyczną oraz deskryptywną.

Język skandalizujący w polityce

W teorii, zadaniem języka polityki¹ jest obsługiwanie sfery publicznej związanej z funkcjonowaniem państwa, demokratycznym sprawowaniem władzy,

¹ Więcej o języku polityki w: I. Kamińska-Szmaj, *Język polityki na tle przemian kulturowych*, „Język a Kultura”, tom 20, Wrocław 2008; M. Banczerz, *Język polityki i polityków – wczoraj i dziś*, „Pisma Humanistyczne 5”, Muzeum Historii Polski, 2003; B. Sieradzka-Baziur, *Język polityki – dotychczasowe prace oraz perspektywy badawcze*, „Horyzonty Polityki”, tom 2, Kraków 2011; P. Brzozowski, *Język polityki jako podstawowe narzędzie działania politycznego i nieodłączny atrybut władzy w świetle produkcji dyskursu prawdziwościowego*, „Dialogi Polityczne” 2003, nr 1.

podejmowaniem i uzasadnianiem decyzji, stanowieniem prawa, a także bieżącą działalnością organów państwowych, samorządowych i wielu innych (Ożóg 2006: 82). W praktyce jednak język polityki często polega na nieetycznym atakowaniu rywali, a co za tym idzie – niejednokrotnie przepełniony jest brutalnością, co w czasach szeroko rozwiniętej tabloidyzacji sprawia, że wyborcy chętniej zaczynają śledzić poczynania wybranych aktorów politycznych. Nie sposób nie zauważyć, że dzięki temu media i polityka funkcjonują w swego rodzaju symbiozie.

Warto jednak podkreślić, że język skandalizujący wykorzystywany przez polityków może zostać uznany za jedną z form agresji. Popędy agresywne można zdefiniować jako „fizyczne lub werbalne jawne dążenia do zdobycia panowania lub zyskania przewagi” (Peisert 2004: 20). Ataki słowne są klasyfikowane jako przejawy agresji psychicznej, której celem zazwyczaj jest zniszczenie reputacji i poniżenie przeciwnika (Ibidem: 23). Mówiąc o agresji słownej w życiu politycznym, przyjmuje się, że jest to interakcja, w której uczestniczą nie tylko agresorzy, ale również ofiary agresji i obserwatorzy (Skarżyńska, Radkiewicz, Jułkowski 2017: 380). Między innymi z tego powodu, istotnym zagadnieniem jest etyczny wymiar agresji słownej w dyskursie publicznym, w tym w polityce. Skandal, który niegdyś budził powszechne zgorszenie, jest obecnie popularnym i skutecznym narzędziem kształtowania wizerunku osób publicznych, a przede wszystkim polityków. Z perspektywy moralnej, w polityce można zaobserwować kilka negatywnych zjawisk, takich jak: brak odpowiedzialności za słowo, znieważanie języka jako wartości, degradacja języka jako instrumentu komunikacji, używanie języka jako narzędzia walki z innym człowiekiem oraz narzędzia manipulacji (Cegieła 2014: 24). Wobec tego do charakterystycznych cech polskiego dyskursu publicznego należy zaliczyć to, że ma on charakter konfrontacyjny oraz binarny, nie tylko w okresie rywalizacji wyborczej. Ze względu na trwałość powyższych cech dyskursu, świadkowie sporów mogą odnieść nieodparte wrażenie, że porozumienie między przeciwstawnymi stronami jest niemożliwe, a ponadto – chodzi im wyłącznie o nagłaśnianie własnych racji (Ibidem: 28).

W przypadku polskiej sceny politycznej, jedną z liderek budujących swój wizerunek właśnie na kontrowersyjnych wypowiedziach jest Krystyna Pawłowicz. Znana ze swoich niekonwencjonalnych zachowań mających miejsce w trakcie sesji plenarnych w Sejmie, specyficznych poglądów i niepohamowanego języka, Pawłowicz uczyniła z takich działań swoje znaki rozpoznawcze. Była posłanka nie ogranicza się jednak tylko do wypowiedzi przekazywanych z sejmowej mównicy. Swoje poglądy, na tematy związane m.in. z polską polityką i społeczeństwem, często prezentuje za pośrednictwem Twittera.

Krystyna Pawłowicz poprzez platformę wielokrotnie wdawała się w dyskusję z innymi politykami, a także w specyficzny dla siebie sposób komentowała aktualne wydarzenia w Polsce oraz na świecie. W ten sposób odniosła się m.in. do słynnego jedzenia przez siebie sałatki w Sejmie lub jej opinii na temat osób

o odmiennych orientacjach seksualnych. Prawdziwą burzę wywołał jednak wpis dotyczący „liberalno-lewackich środowisk”, zamieszczony po tragicznym samobójstwie 14-letniego chłopca z powodu prześladowań w szkole – była posłanka straciła wówczas stanowisko wykładowcy akademickiego w Wyższej Szkole Administracji i Prawa w Ostrołęce. Obecnie wpis nie jest już dostępny, ale w internecie nadal można znaleźć jego fragmenty:

Liberalno-lewackie środowiska najpierw propagują wśród dzieci i młodzieży podatnych na różne niestandardowe zachowania nienaturalne postawy i relacje, a potem, gdy te zaburzone zachowania są przez rówieśników brutalnie wytykane, i w skrajnych sytuacjach kończą się tragicznie, to lewaccy ideolodzy patologii obyczajowych odwracają kota ogonem i fałszywie, beczelnie lamentują nad «morderczą nietolerancją» rówieśników. Nie siejcie patologii, nie będzie jej śmiertelnego żniwa. Nie demoralizujcie dzieci i młodzieży, dajcie im w spokoju, zgodnie z naturą przeżyć ich dzieciństwo i młodość (*Krystyna Pawłowicz straciła...*, 2018).

Wpis wzbudził oburzenie wśród pracowników i studentów uczelni, którzy łącznie, w liczbie ponad 2 tysięcy osób, interweniowali zaszokowani wpisem.

Paradoksalnie, sama polityk twierdzi, że „jej wypowiedzi w żaden sposób nie szkodzą, gdyż chociażby jej rola w Sejmie była od tego, aby wyrażać swoje opinie nawet wbrew poprawnemu politycznie językowi” (*Sejm oczami Krystyny Pawłowicz...*, 2019). Wydawać by się mogło, że takie sytuacje doprowadzą do spadku popularności posłanki, a być może nawet politycznej degradacji. Jak się jednak okazało, stało się zupełnie odwrotnie. Profil Krystyny Pawłowicz na Twitterze nadal śledzi prawie 60 tysięcy osób, a w listopadzie 2019 roku posłance nadano tytuł sędziego Trybunału Konstytucyjnego. W grudniu 2019 roku rozpoczęła swoją dziewięcioletnią kadencję, która w teorii powinna być neutralna politycznie. W praktyce jednak Pawłowicz nadal angażuje się w liczne spory polityczne.

Podobny styl wypowiedzi obrał sobie także prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump. Tak samo jak w przypadku Krystyny Pawłowicz, największa uwaga międzynarodowych mediów skupia się na prowadzonym przez samego Trumpa profilu na Twitterze. Konto prezydenta jest obserwowane przez prawie 83 miliony ludzi i jak pokazał czas, niejednokrotnie stanowiło ono skarbnicę jego złotych myśli. Chociaż publikowane przez Trumpa treści nieraz wzbudzały krytykę, a nawet prawie przyczyniły się do jego impeachmentu, to właśnie dzięki Twitterowi prezydent wykreował swój charakterystyczny wizerunek. Obecnie trudno już sobie wyobrazić tę platformę bez aktywności Donalda Trumpa².

² W styczniu 2021 roku władze Twittera poinformowały o dożywotniej blokadzie profilu Donalda Trumpa. Przyczyną miało być „ryzyko podżegania do przemocy”, wynikające z serii wpisów prezydenta, odnoszących się do zamieszek na Kapitolu, do których doszło podczas posiedzenia Kongresu, który miał wówczas ostatecznie uznać wygraną Joe Bidena w wyborach prezydenckich w 2020 roku.

Szczególne oburzenie wzbudziła seria wpisów skierowanych pod adresem demokratycznych kongresmerek (*Izba Reprezentantów potępia...*, 2019). Wpisy na tyle zbulwersowały opinię publiczną, że Izba Reprezentantów zagłosowała za rezolucją potępiającą działania prezydenta. We wspomnianych wpisach, Donald Trump radzi kongresmenkom Partii Demokratycznej, aby „wróciły do domu i naprawiły swoje zepsute i nękane przez przestępczość kraje” (*Theresa May o wpisie...*, 2019). Jego wpisy odnosiły się do grupy kobiet, które wszystkie są obywatelkami USA, oprócz jednej – Ilhan Omar, która urodziła się w Somalii. Jeden z kilku wpisów Trumpa, który został odebrany jako obraza środowisk afroamerykańskich, brzmiał: „Jest to interesujące zobaczyć «progresywne» kongresmenki, które przybyły z krajów, których rządy są kompletną i całkowitą katastrofą, są najgorsze, najbardziej skorumpowane i nieudolne ze wszystkich rządów świata... teraz głośno i zjadliwie mówią mieszkańcom USA, najwspanialszego i najpotężniejszego narodu na Ziemi, jak powinien działać jego rząd” (*Ibidem*)³. W odpowiedzi Trumpowi zarzucono „biały nacjonalizm” a wpisy zostały uznane za „rasistowski i ksenofobiczny atak na kongresmenki” (*Ibidem*).

Ostatecznie za rezolucją potępiającą wpisy prezydenta zagłosowało 240 kongresmenów, w tym cztery osoby wywodzące się z Partii Republikańskiej. Przeciwni rezolucji natomiast było 187 osób. Według treści dokumentu, rasistowskie komentarze Donalda Trumpa „legitymizują rosnącą nienawiść wobec nowych Amerykanów i osób różnych ras” i w jej opinii, „nie przystają one do Kongresu, ani do USA” (*Izba Reprezentantów potępia...*, op.cit.).

Od kiedy Twitter stał się forum wymiany poglądów przedstawicieli różnych opcji politycznych, dość często można na platformie zauważyć brak wzajemnego okazywania sobie szacunku oraz rozpowszechnianie fake newsów. Twitter przez wiele lat nie podejmował w tym zakresie żadnych działań, jednak do czasu. W czerwcu 2019 roku platforma ogłosiła, że będzie zakrywała posty polityków, którzy łamią zasady użytkowania serwisu. Według brytyjskiego „Guardiana” jest to tzw. „przepis Trumpa” (*Twitter wprowadza „przepis Trumpa”...*, 2019). Dlaczego właśnie taka nazwa? Otóż, w pewnym sensie Twitter zyskał na większej popularności od czasu, kiedy prezydent podjął w serwisie aktywność. Na początku wpisy Trumpa na Twitterze ograniczały się do kreowania własnego wizerunku i budowania pozycji politycznej, a następnie do prowadzenia kampanii wyborczej. Od czasu wygranych wyborów prezydenckich, Donald Trump właśnie przez Twittera komunikuje się ze swoimi wyborcami. Można zauważyć, że czasem dość ostry język polityka, którym posługiwał się już w czasie prowadzenia swojej

³ Oryginalne brzmienie wpisu: „So interesting to see ‘Progressive’ Democrat Congresswomen, who originally came from countries whose governments are a complete and total catastrophe, the worst, most corrupt and inept anywhere in the world... now loudly and viciously telling the people of the United States, the greatest and most powerful Nation on earth, how our government is to be run”.

kampanii wyborczej, i związane z tym kontrowersje odegrały istotne znaczenie w okresie, który dla Trumpa wymagał największego rozgłosu.

Politycy, którzy chcą wzbudzić zainteresowanie opinii publicznej oraz przybrać określony wizerunek, często posługują się również tzw. niepoprawnością polityczną. Jest to sposób używania języka w dyskursie publicznym, który nie ma na celu zachowania szacunku oraz tolerancji wobec poszczególnych grup społecznych. Osoby stosujące niepoprawność polityczną często oskarżane są o seksizm, rasizm czy też homofobię. Wspomniane działanie to jednak nie tylko określony język – to często również niekonwencjonalne zachowania, które stają się cechą charakterystyczną wizerunku danego polityka.

W latach swojej aktywności niewątpliwie niepoprawną politycznie osobowością był Janusz Palikot. Były poseł Platformy Obywatelskiej do dzisiaj uważany jest za dość specyficzną postać polskiej sceny politycznej. Najbarwniejsze lata jego popularności przypadają na rok 2007, kiedy to Janusz Palikot coraz bardziej zaskakiwał – zarówno opinię publiczną, jak i przedstawicieli mediów czy polskiej polityki – swoimi coraz to ciekawszymi wystąpieniami. Dzisiaj można uznać, że lata świetności Palikota już dawno dobiegły końca. Jednak mimo tego, że Palikot znacznie ograniczył swoją obecność w mediach, zazwyczaj kiedy się pojawia – nawet na krótko – wywołuje wiele medialnych komentarzy.

Janusz Palikot był przedstawicielem regionalnych struktur Platformy Obywatelskiej w Lublinie, kiedy w 2007 roku po raz drugi uzyskał mandat poselski w wyborach do Sejmu. To właśnie wtedy, kariera posła nabrała rozpędu. Trudno zapomnieć chociażby o wystąpieniu Palikota na konferencji prasowej, kiedy to przemawiał, trzymając w ręce silikonową część męskiego przyrodzenia oraz atrapę pistoletu, a za ustawionym na nim telewizorze, można było obserwować scenę gwałtu na kobiecie (*Zaskakujące fakty z życia...*, 2011).

Kontrowersyjne happeningi to jednak niejedyna umiejętność Janusza Palikota. W mediach wielokrotnie można było usłyszeć wypowiedzi polityka, które skutecznie poruszyły opinię publiczną. Przykładem może być wystąpienie Palikota z lipca 2008 roku dla telewizji TVN24, w którym otwarcie stwierdził, że uważa ówczesnego Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego „za chama” (*Palikot: prezydent-cham...*, 2008). Po kilku tygodniach od wypowiedzi, Janusz Palikot przyznał, że przyczyną jego komentarza było zbulwersowanie się zachowaniem Lecha Kaczyńskiego wobec ministra spraw zagranicznych, Radosława Sikorskiego (*Ibidem*). Ówczesny poseł miał na myśli spotkanie w siedzibie Biura Bezpieczeństwa Narodowego, w trakcie którego prezydent pytał szefa MSZ m.in. o negocjacje w sprawie tarczy antyrakietowej (*Ibidem*). Wypowiedź polityka wstrząsnęła opinią publiczną do tego stopnia, że w tej sprawie prokuratura wszczęła śledztwo w związku z naruszeniem Art. 135 Kodeksu karnego, stanowiącego o publicznym znieważeniu głowy państwa. Zgodnie z normą sankcjonującą w nim wysłowioną,

za to przestępstwo grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności (*Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r.*).

To właśnie specyficzna stylistyka wypowiedzi oraz zachowania doprowadziły do powstania terminu "palikotyzacja". Osobą, która jest uważana za rozślawienie tego wyrażenia, jest Grzegorz Napieralski, pełniący wówczas funkcje przewodniczącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej. To właśnie on, w lipcu 2008 roku, dodał wpis na swojego bloga, który był opatrzony tytułem: „Palikotyzacja Platformy Obywatelskiej postępuje z siłą huraganu”. (*Burdel, wieprze i Belzebub...*, 2008).

Na pierwszy rzut oka, termin ten mógłby przywoływać na myśl niezwykle barwną postać Palikota, który kojarzy się z happeningami politycznymi, szczerym wyrażaniem poglądów i zajmowanego stanowiska oraz barwnym przedstawianiem życia publicznego. Definicji tego terminu mogłoby być naprawdę wiele i pewnie wiele z nich poparłby sam Palikot. Jak się jednak okazało, termin "palikotyzacja" stosowany jest w innych kategoriach. I najkrócej, ale także najbardziej treściwie, można stwierdzić, że stosującym ten termin osobom chodzi o „schamienie” obyczajów politycznych (*Ibidem*). Nie zgadza się z tym sam Palikot, który stwierdził, że „[...] palikotyzacja to multimedialna forma przekazu używana do prezentacji ważnych spraw społecznych [...], które rzadko dostrzegamy lub których dostrzegać «nie wypada» [...]” (*Palikot tłumaczy, czym...*, 2009).

Kolejnym znanym przykładem niepoprawności politycznej może być rosyjski polityk, Władimir Żyrinowski. W 2012 roku był to jeden z politycznych rywali Władimira Putina w walce o fotel prezydenta Federacji Rosyjskiej. Do dzisiaj uważa się Żyrinowskiego za najbarwniejszą postać ówczesnej kampanii wyborczej. Nic dziwnego – kandydat Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji startował w wyborach prezydenckich regularnie od 1990 roku.

Obecnie działalność polityka kojarzy się przede wszystkim z licznymi skandalami, na które składają się zarówno kontrowersyjne wypowiedzi, jak i wzbudzające szok i zdziwienie zachowania. Taka właśnie była debata telewizyjna z 1995 roku, w trakcie której Żyrinowski oblał swojego oponenta sokiem pomarańczowym (*Kim są rywale...*, 2020). Rosyjski polityk znany jest również z tego, że zdarzało mu się inicjować bójki w gmachu parlamentu. Często przypomina się także o poparciu, którego Żyrinowski udzielił byłemu urzędnikowi Waffen-SS, który miał stwierdzić, że naziści nie wykorzystywali komór gazowych do eksterminacji Żydów w czasach II Wojny Światowej (*Ibidem*). Wówczas media okrzyknęły Żyrinowskiego „rosyjskim Hitlerem”. Nie brakowało również publicznych stwierdzeń na temat tego, że w opinii polityka Stany Zjednoczone są jedynym źródłem agresji we współczesnym świecie, lub tego, że Żyrinowski byłby gotów użyć broni jądrowej przeciwko Japonii (*Ibidem*). Sam Żyrinowski nie szczędzi również słów krytyki władzom Rosji.

Jak jednak zauważają politolodzy, skandaliczne wystąpienia Żyrinowskiego są rosyjskiej władzy na rękę. Zwracają także uwagę na to, że w najbardziej

kluczowych momentach, partia polityka głosuje zawsze tak, jak oczekuje tego od niej władza. Żyrinowski często odwołuje się do haseł populistycznych, czego przykładem może być jego hasło wyborcze z 2012 roku: „Żyrinowski albo będzie gorzej” (*„Rosja unicestwi Polskę”...*, 2014). Także jego partia znana jest z szerzenia ksenofobicznych haseł, takich jak „Rosja dla Rosjan”. Paradoksalnie Żyrinowski w Rosji uchodzi za markę. W sklepach nie brakuje już perfum, a nawet alkoholu sygnowanego jego nazwiskiem.

Podsumowanie

Szeroka dostępność źródeł masowego przekazu sprawiła, że współcześnie politycy są o wiele uważniej obserwowani. Nic więc dziwnego, że praktycznie każde ich zachowanie jest wystawione na krytykę ze strony opinii publicznej. Powyższa praca została poświęcona tematyce kreowania wizerunku politycznego za pomocą skandalizacji. W artykule odniesiono się do publicznych wypowiedzi polityków, przekazywanych wyborcom poglądów oraz specyficznych zachowań.

Przeprowadzona analiza ukazała, że język skandalizujący może skutecznie i długotrwale wykreować wizerunek i przyczynić się do niesłabnącej popularności wybranych aktorów politycznych. Jednym z przykładów jest osoba Krystyny Pawłowicz, która pomimo wielu szokujących wypowiedzi nie straciła na popularności. Artykuł odniósł się także do sytuacji, w której to język skandalizujący ma istotne znaczenie w okresach wymagających rozgłosu. Zobrazowano to na przykładzie języka używanego przez Donalda Trumpa w wpisach na Twitterze, który dzięki niedelikatnym stwierdzeniom publikowanym na platformie poprowadził z sukcesem swoją kampanię wyborczą.

W artykule poświęcono miejsce także zjawisku określanemu jako „niepoprawność polityczna”. W tym celu przywołano postaci Janusza Palikota oraz Władimira Żyrinowskiego, którzy dzięki metodzie szokowania trwale zapisali się w pamięci opinii publicznej.

Bibliografia:

OPRACOWANIA NAUKOWE

- Cegieła Anna, 2014, *Etyka słowa w dyskursie publicznym*, [w]: *Słowo we współczesnych dyskursach*, red. Katarzyna Jachimowska, Barbara Kudra, Ewa Szkudlarek-Śmiechowicz, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, ss. 24.
- Czaplińska Paulina, 2015. *Strategia budowania wizerunku osób znanych*, [w]: *Perswazyjne wykorzystanie wizerunku osób znanych*, red. Adam Grzegorzczak, Warszawa: Wydawnictwo Wyższa Szkoła Promocji, ss. 8–38.
- Miłkowska-Samul Kamila, 2013, *Emocje a skandal polityczny. O sposobach wykorzystania emocji w dyskursie politycznym*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, Tom IXm nrr 2, s. 164–182.

- Ożóg Kazimierz, 2006, *Pauperyzacja języka współczesnej polityki*, „LingVaria”, Rok I, nr 1, s. 81–90.
- Peisert Maria, 2004. *Formy i funkcje agresji werbalnej: próba typologii*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Skarżyńska Krystyna, Radkiewicz Piotr, Jułkowski Tomasz, 2017, *Akceptacja agresji w życiu politycznym. Rola dostępności poznawczej proagresywnych przekonań o świecie oraz specyfiki obserwowania aktu agresji*, „Psychologia Społeczna”, tom 12, nr 4 (43), s. 380.
- Thompson John B., 2010. *Skandal polityczny. Władza i jawność w epoce medialnej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

AKTY PRAWNE

- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. o czynnej napaści lub znieważeniu Prezydenta RP. Dz.U.2020.0.1444

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

- Burdel, wieprze i Belzebub – świat oczami pewnego posła (2008), <https://wiadomosci.wp.pl/burdel-wieprze-i-belzebub-swiat-oczami-pewnego-posla-6036281537549441a> [dostęp: 05.10.2020].
- Izba Reprezentantów potępia Trumpa za wpis na Twitterze (2019), <https://www.rp.pl/Prezydent--USA/190719482-Izba-Reprezentantow-potepia-Trump-a-za-wpis-na-Twitterze.html> [dostęp: 28.09.2020].
- Kim są rywale Putina? Playboy, skandalista i przyjaciel premiera (2012), <https://www.wprost.pl/308520/kim-sa-rywale-putina-playboy-skandalista-i-przyjaciel-premiera.html> [dostęp: 12.10.2020].
- Krystyna Pawłowicz straciła pracę na uczelni za wpis o śmierci 14-latka (2018), <https://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/krystyna-pawlowicz-stracila-prace-na-uczelni-za-wpis-o-smierci-14-latka/l51snhd> [dostęp: 12.10.2020].
- Palikot: prezydent-cham – to było za dużo (2008), <https://www.wprost.pl/kraj/139270/palikot-prezydent-cham-to-bylo-za-duzo.html> [dostęp: 05.10.2020].
- Palikot tłumaczy, czym jest palikotyzacja (2009), <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/palikot-tlumaczy-czym-jest-palikotyzacja/hnjed> [dostęp: 12.10.2020].
- „Rosja unicestwi Polskę”. Władimir Żyrinowski straszy III wojną światową (2014), <https://natemat.pl/113151,rosja-unicestwi-polske-wladimir-zyrinowski-straszy-iii-wojna-swiatowa> [dostęp: 12.10.2020].
- Sejm oczami Krystyny Pawłowicz... Prof. Pawłowicz: W Sejmie zdumiało mnie straszne chamstwo (2019), https://www.youtube.com/watch?v=_aYXzbj8oWM.
- Theresa May o wpisie Trumpa: Nieakceptowalny język (2019), <https://www.rp.pl/article/20190715/SWIAT/190719636> [dostęp: 28.09.2020].
- Twitter wprowadza „przepis Trumpa”. Ukryje posty polityków, które łamią zasady (2019), <https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/twitter-ukryje-posty-politykow-ktore-lamia-zasady/rr457dq> [dostęp: 28.09.2020].
- Zaskakujące fakty z życia Janusza Palikota – zdjęcia (2011), <https://wiadomosci.wp.pl/zaskakujace-fakty-z-zycia-janusza-palikota-zdjecia-6038705019089537g> [dostęp: 12.10.2020].

BERNARD ŁUKAŃKO

INSTYTUT NAUK PRAWNYCH POLSKIEJ AKADEMII NAUK

ZNACZENIE JĘZYKA NIEMIECKIEGO JAKO JĘZYKA ROBOCZEGO W INSTYTUCJACH UNII EUROPEJSKIEJ

Streszczenie: Przedmiotem opracowania jest analiza znaczenia języka niemieckiego jako języka roboczego w instytucjach UE wymienionych w art. 13 ust. 1 TUE. W artykule przedstawiono także, w związku z wystąpieniem z UE Wielkiej Brytanii, wybrane najnowsze propozycje doktrynalne odnoszące się do ukształtowania przyszłego systemu językowego UE. Wskazano, że optymalny, także od strony praktycznej, jest model oparty na dwóch językach roboczych: angielskim i niemieckim. Odzwierciedla on zarówno poziom powszechnej znajomości języka w całej Unii Europejskiej, jak i uwzględnia poziom znajomości danego języka jako ojczystego. Podkreślono, że uwzględnienie języka niemieckiego jako roboczego otwiera szerokie perspektywy przed obywatelami państw Europy Środkowej i Wschodniej, w których poziom znajomości tego języka jest wysoki.

Słowa kluczowe: Unia Europejska, języki robocze, język niemiecki.

Summary: The study presents an analysis of the significance of the German language as working language at the EU institutions referred to in Article 13(1) TEU. In view of the withdrawal of Great Britain from EU, the article also features selected and most recent doctrinal propositions referring to the development of the future system of EU working languages. The author points out that a system based on two working languages, i.e. English and German, would be optimal also from the practical point of view. It reflects both the level of common level of proficiency in the language throughout the European Union and takes into account the proficiency in a given language as mother tongue. It was stressed that the adoption of German as a working language opens up wide prospects for citizens of member states of Central and Eastern Europe whose level of proficiency in that language is high.

Keywords: European Union, working languages, German language.

I. Wstęp

Cechą charakterystyczną unijnego systemu językowego jest zasada równorzędności języków państw członkowskich¹, stanowiąca nie tylko gwarancję równości tych państw wobec traktatów, ale będąca także wyrazem poszanowania ich tożsamości narodowej – art. 4 ust. 2 TUE. Z perspektywy obywatela państwa członkowskiego² równorzędność języków ma fundamentalne znaczenie dla akceptacji Unii Europejskiej i jej prawa. Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej w art. 24 w sposób wyraźny statuuje prawo każdego obywatela Unii do zwracania się pisemnie do każdej instytucji, organu lub jednostki organizacyjnej, określonych w tym przepisie lub w art. 13 TUE, w jednym z języków autentycznych oraz do otrzymania odpowiedzi w tym samym języku³. W piśmiennictwie wskazuje się, że uprawnienie to jest elementem demokratycznego systemu Unii Europejskiej (Hatje 2012: art. 24, nb. 4), gdyż wymóg korzystania z języka obcego w istotny sposób naruszałby równość obywateli Unii. Wielojęzyczność w Unii Europejskiej niewątpliwie niesie za sobą nie tylko korzyści pozwalające obywatelom skorzystać z ich własnych języków, np. w postępowaniach sądowych w innych państwach członkowskich, na zasadach odpowiadających uprawnieniom osób należących do mniejszości językowych⁴, czy też statuujące zakaz stosowania rozporządzenia unijnego wobec jednostek w państwie członkowskim, w języku którego rozporządzenie to nie zostało opublikowane⁵, ale także nakłada obowiązki wynikające z konieczności dokonywania wykładni przepisów prawa unijnego nie tylko w oparciu o jedną wersję językową danego aktu prawnego, ale w oparciu o wersje językowe w innych językach⁶.

¹ Zasada ta od strony prawnej sięga bardzo daleko, czego wyrazem jest dotyczący tzw. austriacyzmów Protokół nr 10 o stosowaniu specyficznie austriackich wyrażeń języka niemieckiego w ramach Unii Europejskiej (niem. Protokoll Nr. 10 über die Verwendung spezifisch österreichischer Ausdrücke der deutschen Sprache im Rahmen der Europäischen Union), ABl. Nr. C 241 vom 29/08/1994 S. 0370. Por. na ten temat Paluszek 2014: 27 i nast. oraz de Cillia 2006: 123 i nast.

² Oraz samej Unii Europejskiej – art. 20 TfUE.

³ Por. także art. 41 ust. 4 Karty Praw Podstawowych.

⁴ Por. np. wyrok TSUE z dnia 27 marca 2014 r., C-322/13 Ulrike Elfriede Grauel Rüffer / Katerina Pokorná dotyczący użycia języka niemieckiego w postępowaniu cywilnym we włoskiej prowincji Bolzano oraz wcześniejszy wyrok TSUE z dnia 24 listopada 1998 r., C-274/96 Bickel et Franz dotyczący użycia w tej prowincji języka niemieckiego w postępowaniu karnym.

⁵ Wyrok TSUE z 11 grudnia 2007 r., C-161/06, Skoma-Lux sro, pkt 57-59; wyrok TSUE z 25 stycznia 1979 r., sygn. 98/78, Racke, pkt. 69.

⁶ Por. np. wyrok TSUE z dnia 6 października 1982 r., sygn. 283/81, Cilfit; wyrok TSUE z dnia 27 marca 1990, C-372/88, Cricket.

Przedmiotem niniejszego opracowania jest przede wszystkim⁷ analiza praktycznego znaczenia języka niemieckiego jako języka roboczego w instytucjach Unii Europejskiej, wymienionych w art. 13 ust. 1 TUE, który to język jest ojczystym dla ponad 90 milionów obywateli UE⁸ i drugim pod względem poziomu znajomości, w kategoriach liczbowych, językiem w UE (Scherb 2012). Trzeba w tym miejscu wyraźnie wskazać, iż język niemiecki ma ze względów historycznych ograniczone znaczenie w organizacjach międzynarodowych (Ulshöfer 1962: 726). Ulrich Ammon wskazuje, że jest on językiem roboczym jedynie w nielicznych organizacjach międzynarodowych, takich jak np.⁹ Europejska Agencja Kosmiczna¹⁰, Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie¹¹, Rada Europy¹², Centralna Komisja Żeglugi na Renie¹³, Międzynarodowa Komisja Ochrony Renu¹⁴, Komisja Mozeli¹⁵ czy też Międzynarodowa Komisja Ochrony Odry¹⁶. Inną natomiast rolę odgrywa język niemiecki w Unii Europejskiej, co wynika zarówno z odmiennego charakteru tej organizacji¹⁷, jak i z samego faktu, że jest on językiem autentycznym traktatów. W niniejszym opracowaniu zrezygnowano zasadniczo z prezentacji samej istoty wielojęzyczności, historii jej zmian¹⁸, prób jej ograniczenia w toku procesu integracji europejskiej¹⁹. Kwestie te doczekały się bowiem wielu opracowań (por. Gajda 2013: 7). Koncentracja na kwestii znaczenia języka niemieckiego jako języka roboczego w instytucjach Unii Europejskiej jest tym istotniejsza, że wystąpienie Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, które

⁷ Analiza ta jest punktem wyjścia do przedstawienia możliwych zmian w zakresie modelu języków roboczych.

⁸ W Niemczech, Austrii, Luksemburgu, Belgii, Włoszech.

⁹ Por. także np. Europejski Urząd Patentowy (www.epo.org), w którym język niemiecki jest jednym z trzech języków roboczych, oraz Bank Rozrachunków Międzynarodowych (www.bis.org), w którym język niemiecki jest jednym z pięciu języków roboczych. Istnieją także organizacje, w których znaczenie języka niemieckiego jako roboczego jest ograniczone – jest on bowiem jedynie językiem, na który tłumaczone są dokumenty – por. np. Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa, www.fao.org, por. Ammon 2018: 727.

¹⁰ https://esamultimedia.esa.int/docs/LEX-L/ESA-Convention/SP-1317_DE.pdf.

¹¹ <https://www.osce.org/files/f/documents/6/e/39503.pdf>.

¹² www.coe.int.

¹³ <https://www.ccr-zkr.org/11030200-de.html>.

¹⁴ <https://www.iksr.org/de/iksr/ueber-uns/sekretariat>.

¹⁵ www.moselkommission.org.

¹⁶ <http://www.mkoo.pl/index.php?lang=PL>.

¹⁷ Por. już wyrok TSUE z dnia 15 lipca 1964 r., sygn. 6/64, Costa p. E.N.E.L.

¹⁸ Tytułem przykładu można wskazać tu na jeden tylko – francuski – język autentyczny nieobowiązującego już Traktatu o Europejskiej Wspólnocie Węgla i Stali.

¹⁹ Por. na temat prób wykorzystania w trakcie Prezydencji Finlandii w 2006 roku łaciny jako europejskiej lingua franca, <https://www.europarl.europa.eu/sides/getAllAnswers.do?reference=E-2006-3647&language=DE> i <http://www.ue2006.fi>.

wprawdzie jak dotąd nie pociągnęło za sobą zmian w normatywnym modelu językowym (tzw. systemie językowym), to jednak powoduje pojawienie się zarówno na forum politycznym²⁰, jak i w doktrynie²¹ głosów za zwiększeniem roli języka niemieckiego i francuskiego. Wystąpienie Wielkiej Brytanii z UE oznacza bowiem, że liczba osób posługujących się tym językiem jako ojczystym uległa radykalnemu zmniejszeniu, a ponadto języki krajów, w których angielski jest językiem urzędowym, tj. irlandzki i maltański, są zarazem językami urzędowymi UE. Uzasadnia to postawienie pytania o rangę i znaczenie języka niemieckiego w Unii Europejskiej. Jest to pytanie tym bardziej istotne, gdyż jak wskazuje się w piśmiennictwie, faktyczne ograniczenie roli języka niemieckiego jako języka roboczego doprowadziło do następstw negatywnych w postaci braku podjęcia pracy w instytucjach i organach UE przez wiele doskonale przygotowanych merytorycznie osób z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, które przystąpiły do UE 1 maja 2004 r., w tym Polski (Ammon 2018: 791). Praktyka pokazuje, że wiele stron internetowych instytucji i organów UE²² nie jest dostępnych np. w języku polskim lub niemieckim, a ich praktyka zmierza ku faktycznemu ograniczeniu prezentowanych informacji do języka angielskiego²³. Fikcję równości języków pokazuje także np. brak tłumaczeń na język polski licznych orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości z okresu poprzedzającego akcesję Polski do UE.

Przed rozpoczęciem dalszej analizy celowym wydaje się krótkie przedstawienie systemu językowego UE, w tym języków roboczych UE, czyli języków, w których prowadzone są prace i w których sporządzane i na które tłumaczone są dokumenty. W skład Unii Europejskiej wchodzi obecnie, po wystąpieniu Wielkiej Brytanii, 27 państw członkowskich, natomiast liczba języków urzędowych wynosi 24. Zgodnie z art. 342 TfUE „System językowy instytucji Unii określa Rada stanowiąc jednomyślnie w drodze rozporządzeń, bez uszczerbku dla postanowień Statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej”. Cechą charakterystyczną

²⁰ Np. w niemieckim parlamencie (Bundestagu), <https://www.euractiv.de/section/eu-innenpolitik/news/nach-brexit-sollte-eu-mehr-deutsch-sprechen-fordern-bundestagsabgeordnete/>.

²¹ Por. na temat stanowiska lingwistów <https://www.welt.de/regionales/baden-wuerttemberg/article180558794/Institutsdirektor-wuenscht-sich-mehr-Deutsch-in-EU.html>; <https://www.badisches-tagblatt.de/Nachrichten/Experte-Nach-Brexit-mehr-sprachliche-Gerechtigkeit-in-EU-30747.html>.

²² W tym w szczególności strony internetowe unijnych agencji – por. np. stronę Europejskiej Fundacji na Rzecz Poprawy Warunków życia i Pracy, <https://www.eurofound.europa.eu>. Dotyczy to nawet agencji mających siedzibę w Niemczech, por. np. stronę internetową Europejskiego Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń i Pracowniczych Programów Emerytalnych, <https://www.eiopa.europa.eu>, czy też w Austrii – stronę internetową Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej, <http://fra.europa.eu>, w których przypadku brak jest informacji w językach innych niż angielski lub są one nieliczne.

²³ Por. np. stronę internetową Europejskiej Rady Ochrony Danych – <https://edpb.europa.eu>, na której jedynie wybrane treści opublikowane są w innych językach niż angielski.

przyjętego sposobu określania systemu językowego jest z jednej strony wymóg jednomyślności i brak udziału w procedurze Komisji Europejskiej (Priebe 2012: art. 342, nb. 4)²⁴, z drugiej natomiast strony ograniczenie zakresu zastosowania tego aktu do instytucji UE w rozumieniu art. 13 ust. 1 TUE, z wyłączeniem Trybunału Sprawiedliwości²⁵. Oznacza to, że katalog języków roboczych w organach doradczych UE (Komitecie Ekonomiczno-Społecznym, Komitecie Regionów), instytucjach finansowych jak Europejski Bank Inwestycyjny czy też w unijnych agencjach regulują akty wewnętrzne tych organów (Herrmann 2012: art. 342, nb. 6). W praktyce dominującym językiem stał się, zwłaszcza w agencjach unijnych, język angielski (por. Herrmann 2012: art. 342, nb. 31 i nast.). Szczególne rozwiązania dotyczą natomiast Urzędu Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej z siedzibą w Alicante. Artykuł 146 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2017/1001 z dnia 14 czerwca 2017 r. w sprawie znaku towarowego Unii Europejskiej²⁶ przewiduje w ustępie pierwszym, że „zgłoszenia unijnego znaku towarowego dokonuje się w jednym z języków urzędowych Unii”, natomiast w ustępie drugim jasno wskazuje, że „językami Urzędu są angielski, francuski, hiszpański, niemiecki i włoski”. Jest to zatem system ograniczonej wielojęzyczności, uznany przez TSUE w wyroku z dnia 9 września 2003 r., C-361/01P, Christina Kik, za zgodny z prawem unijnym. Podstawowym aktem prawnym regulującym kwestię systemu językowego – opartym na przywołanym powyżej art. 342 TfUE – jest rozporządzenie Rady nr 1 z dnia 15 kwietnia 1958 r. w sprawie określenia systemu językowego Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej²⁷. Zgodnie z art. 1 tego rozporządzenia „Językami urzędowymi i językami roboczymi instytucji Unii są języki: angielski, bułgarski, chorwacki, czeski, duński, estoński, fiński, francuski, grecki, hiszpański, irlandzki, litewski, łotewski, maltański, niemiecki, niderlandzki, polski, portugalski, rumuński, słowacki, słoweński, szwedzki, węgierski i włoski”. Katalog języków z pierwotnie czterech występujących w państwach założycielskich, tj. niderlandzkiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego, został następnie wielokrotnie poszerzony, zasadniczo w związku z przystępowaniem nowych państw do Unii Europejskiej²⁸. Wyjątkiem od tej reguły był język irlandzki. Irlandia jest członkiem UE²⁹ od 1 stycznia 1973 roku, jednak dopiero w 2005 roku wystąpiła z wnioskiem, aby język irlandzki stał się językiem

²⁴ Jest to zatem wyjątek od art. 16 ust. 3 TUE, statuującego zasadniczo wymóg większości kwalifikowanej – por. Herrmann 2012: art. 342, nb. 7.

²⁵ W którym językiem roboczym jest język francuski. Języki postępowania i sposób ich oznaczenia reguluje natomiast art. 36 i nast. Regulaminu TSUE.

²⁶ Dz.U. L 154 z 16.6.2017.

²⁷ Por. także rozporządzenie Rady nr 1 z dnia 15 kwietnia 1958 r. w sprawie określenia systemu językowego Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej, Dz.U. 17 z 6.10.1958, s. 401.

²⁸ I jej poprzedników prawnych.

²⁹ Wówczas EWG.

urzędowym i roboczym Unii Europejskiej. Na mocy rozporządzenia Rady (WE) nr 920/2005 zmieniającego rozporządzenie nr 1 z dnia 15 kwietnia 1958 r. w sprawie określenia systemu językowego Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej oraz rozporządzenie nr 1 z dnia 15 kwietnia 1958 r. w sprawie określenia systemu językowego Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej oraz wprowadzającego tymczasowe środki stanowiące odstępstwa od tych rozporządzeń³⁰ stworzono tzw. ograniczony system językowy³¹, zgodnie z którym w języku irlandzkim publikowane były rozporządzenia przyjmowane wspólnie przez Parlament Europejski (PE) i Radę. W kolejnych latach system ten uległ poszerzeniu³², tak aby docelowo 1 stycznia 2022 roku doprowadzić do braku jakichkolwiek wyjątków dla języka irlandzkiego³³. Statusu języka urzędowego nie ma natomiast język luksemburski.

II. Praktyka stosowania języka niemieckiego w instytucjach unijnych w rozumieniu art. 13 TUE

Należy podkreślić, iż język niemiecki w poszczególnych instytucjach UE, wymienionych w katalogu art. 13 ust. 1 TUE, ma zróżnicowane praktyczne znaczenie.

W Radzie Europejskiej składającej się z szefów państw lub rządów państw członkowskich zapewnione jest tłumaczenie na wszystkie 24 języki i we wszystkich językach, w tym także niemieckim, dostępne są tłumaczenia dokumentów (Scherb 2012: 55). Kwestie stosowania języków roboczych w Radzie Unii Europejskiej³⁴, składającej się zgodnie z art. 16 ust. 2 TUE z przedstawicieli szczebla ministerialnego z każdego Państwa Członkowskiego, reguluje art. 14 Regulaminu wewnętrznego Rady³⁵, który stanowi: „1. O ile Rada nie podejmie jednomyślnie

³⁰ Dz.U. L 156 z 18.6.2005, s. 3.

³¹ W okresie przejściowym także języka maltańskiego – por. rozporządzenie Rady (WE) nr 1738/2006 z dnia 23 listopada 2006 r. zmieniające rozporządzenie Rady (WE) nr 930/2004 w sprawie tymczasowych środków stanowiących odstępstwa, odnoszących się do sporządzania aktów prawnych instytucji Unii Europejskiej w języku maltańskim, Dz.U. L 329 z 25.11.2006, s. 1-2.

³² Rozporządzenie Rady (UE, Euratom) 2015/2264 przedłużające obowiązywanie tymczasowych środków wprowadzonych rozporządzeniem (WE) nr 920/2005, stanowiących odstępstwo od przepisów rozporządzenia nr 1 z dnia 15 kwietnia 1958 r. w sprawie określenia systemu językowego Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej oraz rozporządzenia nr 1 z dnia 15 kwietnia 1958 r. w sprawie określenia systemu językowego Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej, oraz stopniowo wycofujące te środki tymczasowe, Dz.U. L 322 z 8.12.2015, s. 1.

³³ Por. szerzej sprawozdanie Komisji dla Rady w sprawie postępów instytucji unijnych we wdrażaniu stopniowego ograniczania odstępstwa dla języka irlandzkiego COM (2019) 318 final z 4.7.2019 r.

³⁴ Por. na temat terminologii – Kenig-Witkowska 2011: 95.

³⁵ Decyzja Rady z dnia 1 grudnia 2009 r. dotycząca przyjęcia regulaminu wewnętrznego Rady, Dz.U. L 325 z 11.12.2009, s. 35 i nast.

odmiennej decyzji uzasadnionej pilną potrzebą, Rada obraduje i podejmuje decyzje jedynie na podstawie dokumentów i projektów sporządzonych w językach określonych w obowiązujących przepisach dotyczących systemu językowego. 2. Każdy członek Rady może sprzeciwić się przeprowadzeniu dyskusji, jeśli tekst ewentualnych zmian nie jest sporządzony we wskazanych przez niego językach, o których mowa w ust. 1”. Regulacja ta oznacza, iż zasadą jest tłumaczenie tekstów (z zastrzeżeniem wyżej omówionego wyjątku dla języka irlandzkiego) na wszystkie 24 języki i obrad na te języki (Scherb 2012: 55). Wyjątkiem jest zaistnienie pilnej potrzeby prac nad dokumentem dostępnym w mniejszej liczbie języków, co wymaga jednak jednomyślności członków Rady³⁶. W pracach grup roboczych stosowana jest zróżnicowana praktyka i różne konstelacje językowe, przy czym często tłumaczenie ograniczone jest od 3 poprzez 5 do 11 języków (Andrei 2007: 197). W niektórych przypadkach rezygnuje się z tłumaczenia w całości, a obrady odbywają się w języku angielskim i/lub francuskim (Scherb 2012, 56). W Komitecie Stałych Przedstawicieli (COREPER), który przygotowuje pracę Rady, zapewnione są tłumaczenia z i na język angielski, francuski i niemiecki. Także w tych językach dostępne są dokumenty (Andrei 2007: 197).

Zagadnienie języków roboczych w Parlamencie Europejskim reguluje art. 167 Regulaminu Parlamentu Europejskiego³⁷, który stanowi:

1. Wszystkie dokumenty Parlamentu są sporządzane w językach urzędowych. 2. Wszyscy posłowie mają prawo do wypowiadania się w Parlamencie w wybranym języku urzędowym. Wystąpienia w jednym z języków urzędowych są tłumaczone symultanicznie na wszystkie inne języki urzędowe oraz na każdy inny język, który Prezydium uzna za niezbędny. 3. Podczas posiedzeń komisji i delegacji zapewniane jest tłumaczenie ustne na języki urzędowe używane i wnioskowane przez członków komisji lub delegacji i ich zastępców. 4. W trakcie posiedzeń komisji lub delegacji odbywających się poza ich zwykłymi miejscami pracy zapewniane jest tłumaczenie ustne z języków i na języki tych członków, którzy potwierdzili swój udział w posiedzeniu. Zasada ta może zostać złagodzona w drodze wyjątku. Prezydium przyjmuje niezbędne przepisy. 5. Po ogłoszeniu wyników głosowania Przewodniczący rozstrzyga w sprawie wniosków dotyczących zarzutu niezgodności pomiędzy różnymi wersjami językowymi.

Tłumaczenia w trakcie sesji Parlamentu Europejskiego, w przypadku braku tłumacza znającego określoną parę języków, wykonywane są pośrednio, w oparciu o języki angielski, francuski lub niemiecki (Scherb 2012: 56).

³⁶ Na temat praktycznych szczegółów – por. Przewodnik po regulaminie wewnętrznym Rady, <https://www.consilium.europa.eu/media/29814/qc0415692pln.pdf> s. 48 i nast.

³⁷ https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/RULES-9-2020-02-03_PL.pdf.

W przypadku Komisji Europejskiej³⁸ językami roboczymi są angielski, francuski i niemiecki, przy czym dominują w praktyce dwa pierwsze z nich (Scherb 2012: 56). Warto przy tym zauważyć, że maleje także, na przestrzeni czasu, znaczenie języka niemieckiego jako języka pierwotnych dokumentów Komisji Europejskiej³⁹. W 1970 roku 60% dokumentów pierwotnych powstało w języku francuskim, 40% w języku niemieckim, w 1989 roku 50% dokumentów powstało w języku francuskim, 30% w angielskim i 9% w języku niemieckim (Konrad 2003: 162). W roku 1999 już 52% dokumentów powstało pierwotnie w języku angielskim, 35% w języku francuskim i 5-6% w języku niemieckim (Stickel 2010: 37). W 2001 roku 57% dokumentów powstało w języku angielskim, 30% w języku francuskim, a jedynie 4% w języku niemieckim (Andrei 2007: 287), natomiast w roku 2006 było to odpowiednio 72%, 14,4% i jedynie 2,8% (Ammon 2018, 747). Widoczny jest zatem systematyczny spadek znaczenia języka niemieckiego jako języka prac Komisji Europejskiej, a w piśmiennictwie wskazuje się, że minimalizacji znaczenia tego języka jako roboczego Komisji Europejskiej nie zdołały przeciwstawić się także działania niemieckiego rządu (Andrei 2007: 288). Prowadzone były przed laty badania ankietowe nad wykorzystywanym w ustnych pracach poszczególnych dyrekcji generalnych Komisji Europejskiej, zgodnie z którymi w 1990 roku w języku angielskim odbywało się 62% kontaktów, w języku francuskim 3 % kontaktów, a w języku niemieckim 6% kontaktów urzędników.

Językiem roboczym Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej pozostaje język francuski (Navratilova 2010: 29), przy czym rzecznicy generalni często ogłaszają swoje opinie w ich językach ojczystych (Kürten 2004: 86).

Językami roboczymi Trybunału Obrachunkowego są angielski, francuski i „w niewielkim stopniu” niemiecki (Kürten 2004: 91). Językiem roboczym Europejskiego Banku Centralnego jest natomiast angielski⁴⁰.

³⁸ Art. 6 ust. 4 Regulaminu wewnętrznego Komisji stanowi: „Porządek dzienny i niezbędne dokumenty robocze rozsyłane są członkom Komisji w terminach i w językach roboczych przewidzianych przez Komisję zgodnie z art. 25”, http://publications.europa.eu/resource/cellar/9797a8dc-efdf-4d2e-a25b-9d07a8b629bb.0018.01/DOC_1. Obrady Komisji odbywają się, zgodnie z aktem wykonawczym przyjętym w sierpniu 1993 r. (Navratilova 2010: 33) we wszystkich trzech językach roboczych: angielskim, francuskim i niemieckim (przy czym zapewnione jest tłumaczenie) – Andrei 2007: 285.

³⁹ W piśmiennictwie wskazuje się, że „początkowo akt prawny tworzony jest w jednym języku, a tłumaczenie go jest odrębnym etapem – Szponar-Seroka 2017: 97.

⁴⁰ Europejski Bank Centralny ma siedzibę we Frankfurcie nad Menem, tj. na terenie Niemiec. Decydujące dla wyboru języka było dostosowanie do praktycznie dominującego w międzynarodowej bankowości języka angielskiego – por. Kürten 2004: 100, przypis 479.

III. Wybrane propozycje doktrynalne dotyczące modelu językowego

Wysokie koszty tłumaczeń, problemy organizacyjne dotyczące dostępności tłumaczeń wybranych par języków i wystąpienie Wielkiej Brytanii z UE uzasadniają postawienie pytania o potrzebę zmian systemu językowego UE. Rozważania te dotyczą zwłaszcza języków roboczych instytucji UE. W piśmiennictwie proponowane są różnorodne modele przyszłego systemu języków roboczych w instytucjach UE. U. Ammon opracował kilka kryteriów, którym powinien odpowiadać przyszły model języków roboczych UE (Ammon 2018: 802). Autor ten trafnie wskazuje przede wszystkim, że rozwiązaniem lepszym od jednojęzyczności jest wielojęzyczność. Zauważa on, że języki, którymi mówi największa liczba osób w UE, powinny być językami roboczymi. Trzecim zaproponowanym przez U. Ammona kryterium jest siła gospodarki państwa, czwartym jego centralne, a nie peryferyjne położenie geograficzne. Te dwa ostatnie kryteria wskazują, że drugim obok angielskiego językiem roboczym powinien być język niemiecki. Kolejne kryterium, jakim jest światowe znaczenie języka, powoduje, że język niemiecki ustąpić musi francuskiemu, hiszpańskiemu, a nawet portugalskiemu. Ostatnim zaproponowanym kryterium jest wybór języka z wiodącymi osiągnięciami kulturalnymi i historią polityczną. Ta ostatnia cecha ze względu na czasy narodowego socjalizmu przemawia przeciwko językowi niemieckiemu (por. Ammon 2018: 803). Proponowanym kryteriom nadawać można różną wagę i w zależności od przyjętych założeń ograniczyć wybór jedynie do języków z największą liczbą osób posługujących się tym językiem i światowego znaczenia języka. Oznacza to, że język niemiecki jako drugi język roboczy zrównany byłby z francuskim. Przy wyborze systemu dwujęzycznego, odpowiadającego praktycznemu poziomowi znajomości języków przez urzędników UE, język niemiecki musiałby ustąpić miejsca francuskiemu, w modelu trójjęzycznym byłby trzecim językiem roboczym (Ammon 2018: 804).

W modelu tzw. języków referencyjnych, opracowanym przez K. Luttermanna i C. Luttermanna, dwa języki miałyby mieć charakter nie tylko języków roboczych, ale i urzędowych, przy czym za tłumaczenia na inne języki odpowiadałyby państwa członkowskie (Luttermann, Luttermann: 2019/2020: 88). Autorzy uzasadniają swój model demokratyczną zasadą większości. Zauważają oni, że w ślad za wyrokiem TSUE w sprawie C-361/01P Christina Kik⁴¹, ograniczenie ilości języków na poziomie unijnym „do języków, których znajomość jest najbardziej rozpowszechniona we Wspólnocie Europejskiej, jest właściwe i proporcjonalne”⁴².

⁴¹ Przywołanym we wcześniejszej części opracowania.

⁴² Pkt 94 i 95.

Autorzy zauważają, że po wystąpieniu Wielkiej Brytanii z UE język angielski utracił zasadniczo legitymację do bycia pierwszym językiem (Luttermann, Luttermann: 2019/2020: 90)⁴³ i mógłby być zastąpiony przez język francuski lub włoski.

IV. Wnioski

W aktualnej fazie rozwoju integracji europejskiej język niemiecki nie ma, pomimo starań niemieckich parlamentarzystów⁴⁴ i rządu⁴⁵, istotnego znaczenia jako język roboczy w instytucjach UE⁴⁶, a w każdym razie wyraźna jest różnica jego znaczenia w odniesieniu do drugiego języka – francuskiego na korzyść tego ostatniego. Decydują o tym względy historyczne i ograniczona znajomość języka niemieckiego przez urzędników unijnych, którzy, jak wskazano w piśmiennictwie, skutecznie zablokowali zmianę pozycji języka niemieckiego jako roboczego, możliwą w związku z przystąpieniem państw Europy Środkowej i Wschodniej w 2004 roku. O ile nadal na język niemiecki tłumaczona jest duża ilość dokumentów, to dość rzadko język ten jest językiem pierwotnym tych dokumentów, z czego pośrednio wynika fakt, że nie są w nim prowadzone prace.

Wystąpienie Wielkiej Brytanii z UE skłania do rozważań nad przyszłym modelem językowym tej organizacji. Wydaje się, iż powszechna znajomość języka angielskiego nie może być pomijana, gdyż jest ona czynnikiem łączącym obywateli różnych państw członkowskich.

Wydaje się, że drugim językiem roboczym powinien stać się język niemiecki. Nie do zaakceptowania byłaby bowiem konstrukcja jednojęzyczności UE, oparta dodatkowo na języku będącym językiem ojczystym bardzo niewielkiej części obywateli UE, czyli języku angielskim⁴⁷. Z drugiej strony trudny do realizacji

⁴³ Wydaje się, iż trafne byłoby określenie języka angielskiego jako „lingua franca subsidiaria” – por. Navratilova 2010: 15 przypis 11 wraz z cyt. tam piśmiennictwem.

⁴⁴ <https://axelschaefer-mdb.de/wp-content/uploads/2017/08/170214-Brief-BK-Merkel-Deutsche-Sprache.pdf>; <http://dipbt.bundestag.de/dip21/btd/16/026/1602693.pdf>.

⁴⁵ Starania rządu federalnego podjęte w kierunku wzmocnienia roli języka niemieckiego omawia Kürten 2004: 80 i nast. Por. także np. postanowienie 8 Konferencji ministrów do spraw europejskich w Pasawie z dnia 1-2.09.1994, https://europa.rlp.de/fileadmin/europa/EMK_pdf/8._europaministerkonferenz_in_passau_01.02._september_1994.pdf.

⁴⁶ Warto też zauważyć, iż podjęto w przeszłości próby usunięcia języka niemieckiego jako języka roboczego – por. na temat niemiecko-fińskiego sporu w tym zakresie z 1999 roku – Theme 2002: 38.

⁴⁷ Tak jednak np. Borowiak 2008: 1 i nast., która jako alternatywę proponuje „przyjęcie innego języka nieeuropejskiego, którego promocja nie nobilitowałaby kraju, państwa czy społeczności się nim posługujących”, tamże s. 13. Wydaje się, że ta ostatnia koncepcja – jako postulat de lege ferenda – jest nietrafna, gdyż dostrzega w wyborze języka niemieckiego lub francuskiego próbę naruszenia równości państw. Por. także Oppermann 2001: 17.

i kosztowny byłby model tzw. selektywnej wielojęzyczności (Konrad 2003: 165) – zakładający wykorzystanie trzech, czterech lub pięciu języków roboczych. Istotnym argumentem za wyborem języka niemieckiego jako drugiego języka roboczego jest także fakt, że obecność wśród języków roboczych języka państwa Europy kontynentalnej z zupełnie odmiennym od brytyjskiego systemem prawnym jest gwarantem większej łatwości doboru terminologii przy tworzeniu aktów prawnych (por. Zerka 2013: 59 i nast.), co ma także pośrednie znaczenie dla jakości tłumaczeń i rozumienia prawa UE w krajach, na których języki dokonywane są tłumaczenia. Wydaje się, iż nadmierne wykorzystanie języka angielskiego na poziomie tworzenia unijnych aktów prawnych może odbywać się ze szkodą dla tradycji prawnej państw Europy kontynentalnej i prowadzić do powstawania terminologii obcej tym systemom⁴⁸. W doktrynie wskazuje się wręcz na zagrożenie „hybrydyzacji” języka przez przejmowanie terminologii i struktur z języka angielskiego⁴⁹. Wybór jako drugiego języka niemieckiego byłby także istotny dla obywateli państw Europy Środkowej i Wschodniej, zainteresowanych zatrudnieniem w instytucjach UE (por. Stickel 2010: 37), w których liczba osób znających język niemiecki jest znacznie wyższa niż osób znających język francuski⁵⁰. Wybór modelu opartego na dwóch językach roboczych oznacza także istotną redukcję kosztów tłumaczeń dokumentów wykorzystywanych w pracy tych instytucji⁵¹. Oczywiście jest przy tym, że ograniczenie modelu językowego do dwóch języków odnosić może się jedynie do języków roboczych, a nie urzędowych, gdyż byłoby to niezgodne z jednoznacznym uregulowaniem art. 4 TfUE, a nawet rozważane jako postulat *de lege ferenda* winno być odrzucone, jako w niedopuszczalny sposób ograniczające łatwość kontaktów obywateli z instytucjami UE i powodujące potencjalny spadek poparcia dla postępującej integracji.

⁴⁸ Czemu w pewnym stopniu zapobiegać może forma dyrektywy wiążącej zgodnie z art. 288 TfUE tylko co do rezultatu, jaki ma być osiągnięty, ale pozostawiającej organom krajowym swobodę wyboru formy i środków. W przypadku wiążącego w całości i bezpośrednio rozporządzenia to ryzyko jest szczególnie widoczne.

⁴⁹ Venturelli 2016: 96. Por. także, na temat wpływu języka na tworzenie prawa, European Commission Directorate General For Translation, *Study on Lawmaking in the EU Multilingual Environment*, Luxembourg 2010, s. 67 i nast. Zob. również praktyczne przykłady wymienione przez Mayera 2005: 383 i nast.

⁵⁰ <https://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1111366,jakie-jezyki-obce-znajacy-polacy.html>.

⁵¹ Obecnie istnieją przy 24 językach 552 możliwe pary języków i 3 rodzaje alfabetu: łaciński, greka i cyrylica – por. Luttermann, Luttermann 2019/2020: 86.

Bibliografia:

- Ammon Ulrich, 2018, *Die Stellung der deutschen Sprache in der Welt*, Berlin–München–Boston: Walter de Gruyter.
- Andrei Verena, 2007, *Die auswärtige Sprachpolitik der Bundesrepublik Deutschland gegenüber den Staaten Mittel- und Südosteuropas und in der Europäischen Union. Eine theoriegeleitete Außenpolitikanalyse*, Dissertation Tübingen 2007.
- Borowiak Marta, 2008, *Przyszłość językowa Unii Europejskiej: mit wielojęzyczności czy dominacja języka angielskiego?*, „Investigationes Linguisticae” XVI, s. 1–14.
- de Cillia Rudolf, 2006, „Sieg im Marmeladekrieg“ – Das Protokoll Nr 10 – zehn Jahre danach, [w:] *Linguists (don't) only talk about it. Essays in Honour of Bernhard Kettemann*, ed. Alwin Fill, Georg Marko, David Newby, Hermine Penz, Tübingen: Stauffenburg Verlag.
- Gajda Anastazja, 2013, *Wielojęzyczność Unii Europejskiej*, „Socjolingwistyka”, s. 7–29.
- Hatje Armin, 2012 [w:] *EU-Kommentar*, red. J. Schwarze, Baden-Baden: Nomos.
- Herrmann Christian, 2012 [w:] *EUV/AEUV Kommentar*, red. R. Streinz, München: C.H. BECK.
- Kenig-Witkowska Maria Magdalena, 2011, *Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej*, Warszawa: C.H. BECK.
- Konrad Holger, 2003, *Entwurf einer „europäischen Sprachenordnung“*, Zeitschrift für interkulturellen Fremdsprachenunterricht, Nr 2–3, s. 157–175, <https://tujournals.ulb.tu-darmstadt.de/index.php/zif/article/view/542/518>.
- Kürten Markus, 2004, *Die Bedeutung der deutschen Sprache im Recht der Europäischen Union*, Berlin: Duncker & Humblot.
- Luttermann Karin, Luttermann Claus, 2019/2020, *Mehrsprachigkeit und Referenzsprachensystem für die Europäische Union*, „Polski w Niemczech. Pismo Federalnego Związku Nauczycieli Języka Polskiego”, Berlin 2019/2020, s. 82–93.
- Mayer Franz, 2005, *Europäisches Sprachenverfassungsrecht*, Der Staat, Heft 3, s. 367–401.
- Navratilova Michaela, 2010, *Das Sprachenrecht und der Arbeitsmarkt*, „Die Analyse des ökonomisch motivierten Verhaltens der Arbeitsmarktteilnehmer unter besonderer Berücksichtigung der Entscheidungen des Gerichtshofs der Europäischen Union”, Praha.
- Oppermann Thomas, 2001, *Das Sprachenregime der Europäischen Union- reformbedürftig? Ein Thema für den Post-Nizza-Prozess*, „Zeitschrift für Europarechtliche Studien (ZeuS)” 2001 nr 1, s. 1–21.
- Paluszek Karolina, 2014, *Die Besonderheiten der österreichischen Rechtssprache*, „Comparative Legilinguistics” Nr 19, s. 27–48.
- Priebe Reinhard, 2012, [w:] J. Schwarze (red.), *EU-Kommentar*, Baden-Baden: Nomos.
- Scherb Johannes, 2012, *Amts- und Arbeitssprachen der EU* [w:] Bergmann (red.), *Handlexikon der Europäischen Union*. Baden-Baden: Nomos.
- Stickel Gerard, 2010, *Die deutsche Sprache im europäischen Kontext. Das Europa der Sprachen*, [w:] red. Werner Pfannhauser, Interessengemeinschaft Muttersprache, Sprachpolitik und Sprachkultur in Europa, Symposium in Graz, Paderborn: IFB Verlag Deutsche Sprache.
- Szponar-Seroka Joanna, 2017, *Wielojęzyczność jako wyzwanie w procesie stanowienia i wykładni prawa Unii Europejskiej*, „Studenckie Zeszyty Naukowe”, nr 33, s. 93–104.

- Theme Anne, 2002, *Rechtliche Ausgangssituation und Perspektive einer lingua franca innerhalb des europäischen Marktes und der europäischen Politik*, „Die Bedeutung einer lingua franca für Europa mit Beiträgen von Georges Lüdi und Anne Theme, Baslerschriften zur europäischen Integration“, nr 60, s. 30–45, https://eterna.unibas.ch/index.php/global_europe/article/view/137/291.
- Ulshöfer Otfried, 1962, *Die deutsche Sprache in internationalen Organisationen, an denen die Bundesrepublik Deutschland beteiligt ist*, „Zeitschrift für ausländisches öffentliches Recht und Völkerrecht (ZaöRV)“, vol. 22 s. 697–728, https://www.zaoerv.de/22_1962/22_1962_1_2_b_697_728.pdf.
- Venturelli Paola, 2016, *Terminologiepolitik der Europäischen Union: Grundzüge und Problematik*, Innsbruck, <https://www2.uibk.ac.at/downloads/trans/publik/venturelli.pdf>.
- Zerka Paweł, 2013, *Jednolitość prawa Unii Europejskiej a jego wielojęzyczność. Przypadek języka hiszpańskiego*, „Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Studia i Prace”, nr 2, s. 59–75.

JANUSZ RADWAŃSKI

MUZEUM KULTURY LUDOWEJ W KOLBUSZOWEJ

Z CHŁOPA PAN. ELEMENTY GWAROWE W LOKALNYM DISKURSIE POLITYCZNYM

Streszczenie: Tematem tekstu jest obecność elementów gwarowych w nowym dla tej odmiany języka kontekście – w dyskursie politycznym tworzonego przez lokalnych polityków – członków rad gminy, wójtów i sołtysów. Jego celem jest ukazanie, na jakich zasadach rugowana z przestrzeni publicznej gwara wkracza do dyskursu politycznego i co nowe role gwary mówią o wiejskich elitach społecznych i politycznych. Tekst skupia się na świadomym przechodzeniu na gwara w specyficznych sytuacjach przez unikających jej zazwyczaj polityków. W analizie zgromadzonego materiału uwagę zwrócono na funkcje gwary w nowym dla niej kontekście oraz jej miejsce w hierarchii kodów używanych przez uczestników lokalnego dyskursu politycznego. Bazą materiałową artykułu stanowi ponad 200 godzin nagrań z sesji rad dwóch gmin na terenie dawnej Puszczy Sandomierskiej: Dzikowiec i Raniżów.

Słowa kluczowe: język polityki, gwara, Lasowiacy, przełączanie kodów.

Summary: The subject of the text is the presence of dialectal elements in a new context for this type of language – in the political discourse created by local politicians – members of commune councils, village heads and village leaders. Its aim is to show the principles on which the dialect, removed from the public space, enters the political discourse and what the new roles of the dialect say about the rural social and political elites. The text focuses on the conscious transition to dialect in specific situations by politicians who usually avoid it. In the analysis of the collected material, attention was paid to the functions of dialect in a new context and its place in the hierarchy of codes used by participants of the local political discourse. The material base of the article is over 200 hours of recordings from sessions of councils of two communes in the former Sandomierska Forest: Dzikowiec and Raniżów.

Keywords: language of politics, dialect, Lasowiacy, code switching.

Wstęp

Po roku 1990 polska wieś znalazła się w zupełnie nowej sytuacji zarówno gospodarczej, jak i społecznej oraz politycznej. Ustawa o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku przywracała w gminach instytucje samorządowe. W życiu wiejskich społeczności istotne stały się rady gminy – ciała decydujące o szeregu ważnych dla nich spraw, przede wszystkim o podziale gminnego budżetu. Była to dla członków wiejskich wspólnot, którzy stali się członkami rad, nowa sytuacja, także pod względem językowym. Dyskutowali w sytuacji oficjalnej z członkami tej samej społeczności, zazwyczaj użytkownikami tego samego kodu gwarowego. W tej sytuacji przenikają się normy językowe właściwe kodowi ogólnopolskiemu i gwarowemu, i różne hierarchie – tradycyjna wiejska i ta wynikająca z pełnionych na sali obrad oficjalnych ról. W niniejszym artykule najbardziej interesować nas będzie wytworzenie się w wiejskich społecznościach lokalnego dyskursu politycznego, a dokładniej miejsce, jakie w nowej językowej przestrzeni zajęła gwara. Zagadnienie to zostanie omówione na przykładach wyekscerpowanych przez autora z zebranego przez niego, liczącego ponad 200 godzin, korpusu nagrań z sesji rad dwóch gmin: Dzikowiec i Raniżów, na który złożyły się zapisy posiedzeń z lat 2008–2013.

Ze względu na rozmiary niniejszej pracy niemożliwe jest omówienie wszystkich zjawisk związanych z obecnością gwary w lokalnym dyskursie politycznym. Wybrano jedynie najbardziej istotne, których przykłady pojawiały się najczęściej w zebranym materiale.

Język wypowiedzi sołtysów został omówiony odrębnie ze względu na to, że uczestniczą oni w zebraniach na innych zasadach niż wójtowie i radni – nie mają oni prawa głosu, mogą jedynie wyrażać opinie i zadawać pytania. Odmienne rola sołtysów przekłada się na sposób, w jaki posługują się gwarą.

Posiedzenie Rady Gminy jako miejsce styku różnych kodów

Bogdan Walczak, opisując język polityki za pomocą szeregu binarnych opozycji, cesze *regionalność* przypisał wartość negatywną (Walczak 1994: 18). Jednak po 1989 roku, wraz z rodzeniem się społeczeństwa obywatelskiego, otworzyło się w dyskursie politycznym miejsce dla różnych odmian języka, jako że różne grupy społeczne, także użytkownicy gwar, zaczęły być traktowane podmiotowo (Kamińska-Szmaj 2008: 257). Powstały nowe konteksty, w których zaistnieć mogła również gwara. Jednym z nich stała się sesja Rady Gminy.

W zasadzie nie ma przepisów czy dokumentów odnoszących się do językowej strony posiedzeń rad. Jedynym tekstem, którego należy obligatoryjnie używać w określonych sytuacjach, jest rota przysięgi radnego i wójta. Poza tym wszystkie elementy etykiety językowej zostają wypracowane w toku obrad danej rady gminy i są elementem lokalnej kultury politycznej. Istnieją zachowania, które

się upowszechniły i są obecne w praktyce obserwowanych rad. Jest tak z wyrażeniem *Wysoka Rado* używanym przez mówców na początku wystąpień. Jest to, jak się wydaje, forma utworzona analogicznie do *Wysoka Izbo*, zwrotu znanego wszystkim samorządowcom najprawdopodobniej z telewizyjnych czy radiowych transmisji obrad sejmiku, bowiem omawiany zwrot adresatywny nie ma żadnej podstawy w przepisach dotyczących samorządu gminnego.

Trzeba tu jednak zaznaczyć, że jakkolwiek ostateczny kształt etykiety językowej obowiązującej na sali obrad zależy od lokalnej specyfiki, to jej tworzenie się ograniczone jest ramami sytuacji oficjalnej, z jaką niewątpliwie mamy w tym przypadku do czynienia. Do takiego typu sytuacji H. Kurek proponuje zaliczyć m.in. przemówienia polityczne (Kurek 2008: 189), a takie właśnie teksty stanowią większość wytwarzanych na salach obrad. Według cytowanej autorki w takiej sytuacji dba się nie tylko o treść wypowiedzi, ale również o formę, w tym także o fonetyczną jej stronę (Kurek 2008: 190).

Należy jednocześnie zauważyć, że sala obrad to miejsce, w którym język jest bardzo ważny – to głównie za pomocą języka uczestnicy sesji w trybie poddanego rygorom demokratycznym sporu, perswazji i wymiany zdań działają, walczą o realizację swoich pomysłów, budują swoją pozycję w grupie, zabiegają o poparcie gminnych wyborców. Od sprawności językowej i umiejętności radnego zależy wiele: od tego, ile i jakich inwestycji zostanie zrealizowanych w jego okręgu wyborczym, po jego pozycję w radzie. Wydawać by się mogło, że w tej sytuacji gwara wiejska jako kod mniej prestiżowy będzie się pojawiała rzadko lub wcale. Tak się jednak nie dzieje. Gwara jest na salach obrad obecna przede wszystkim wskutek niedostatecznego opanowania kodu ogólnego przez część uczestników posiedzeń. Są to przede wszystkim nieuświadomiane przez poszczególnych radnych, sołtysów i wójtów elementy fonetyczne. Na omawianym terenie najczęściej można usłyszeć gwarowe realizacje samogłosek nosowych (ą w wygłosie jako *o* lub *ou*, ę w śródgłosie przed spółgłoskami zwartymi wymawiane jako *e* – *piekny, bedzie*) i kontynuanty *ä* oraz *ē* (*słuchoł, mioł, bida, kobita*). Bardziej interesujące są jednak przypadki celowego użycia elementów gwarowych oraz ich funkcje.

Gwara jako wyznacznik miejsca w hierarchii grupy

Obecność elementów gwarowych lub ich brak mają związek z przyjmowaną przez informatorów strategią budowania własnej pozycji w radzie i miejscem w hierarchii grupy, jako że to język jest jednym z najważniejszych elementów decydujących o nim (Rewers 1991: 65).

Świadome użycie lub używanie gwary jest domeną członków społeczności samorządowców o mocnej pozycji – radnych o długim stażu, wójtów, przewodniczących komisji. Celowe używanie elementów gwarowych wydaje się swego rodzaju przywilejem informatorów postawionych wyżej w hierarchii grupy. Nie wynika to jednak ze statusu gwary jako kodu szczególnie prestiżowego. Chodzi

raczej o to, że gwara (kod mieszany) jest dla większości informatorów kodem komunikacji nieoficjalnej, w kręgu rodziny, najbliższych, przyjaciół czy uczestników nieoficjalnych spotkań w gronie mieszkańców tego samego terenu. Użycie elementów gwarowych jest sygnałem nieoficjalności kontaktu, a w sytuacji oficjalnej może świadczyć o próbie skrócenia dystansu między uczestnikami komunikacji. Próby takie nie mogą być podejmowane przez postawionych nisko w hierarchii członków społeczności, spotyka się to w wiejskiej społeczności z napiętnowaniem (Sikora 2010: 59). Podobną rolę mogą pełnić elementy potoczne czy zwracanie się do innych uczestników sesji po imieniu czy używanie zdrobniałych form imienia, w wypadku gdy informator zwraca się do kobiety.

Z drugiej strony można zauważyć inną prawidłowość – im niższa pozycja informatora w grupie, tym mniejsze jest prawdopodobieństwo, że świadomie sięgnie on po gwara. Jeśli bowiem jej użycie, tożsame z naruszeniem norm dotyczących komunikacji w sytuacji oficjalnej, jest pewnym przywilejem zarezerwowanym dla uczestników komunikacji znajdujących się wyżej w hierarchii grupy, to uczestnicy będący w tej hierarchii niżej nie mają do niego dostępu. Świadome użycie gwary jest swego rodzaju manifestacją siły, której nisko postawieni w hierarchii grupy uczestnicy nie mają.

Nieświadome posługiwanie się gwarowymi elementami nie pociąga za sobą automatycznie obniżenia miejsca informatora w hierarchii. Jest to godne podkreślenia, gdyż gwara jest na omawianym terenie kojarzona na ogół z ludźmi gorzej wykształconymi, słabiej dostosowanymi do zmieniających się realiów współczesnej wsi, w związku z czym można byłoby się spodziewać, że posługiwanie się jej elementami w takiej sytuacji, jaką jest Rada Gminy, może być odbierane jako oznaka niskiego statusu społecznego. Tak jednak nie jest. W badanych grupach byli informatorzy wymawiający *a* pochylone oraz gwarowe realizacje samogłosek nosowych, a jednocześnie zajmujący dość wysokie miejsca w hierarchii grupy. Związek między miejscem w hierarchii a częstotliwością nieuświadomionych gwarowych realizacji wynika najprawdopodobniej przede wszystkim stąd, że informatorzy wyżej postawieni w hierarchii czują się swobodniej w czasie wypowiedzi, ich samokontrola jest osłabiona, nie przywiązują wagi do formy wypowiedzi w takim stopniu, w jakim robią to np. informatorzy zaczynający swoją pracę w radzie¹.

Należy przy tym zaznaczyć, że zależność między pozycją informatora w hierarchii grupy a częstotliwością, z jaką używa elementów gwarowych, nie jest zależnością prostą. Na nasycenie wypowiedzi danego informatora ma wpływ wiele czynników. Można wskazać informatorów stojących wysoko w grupowej hierarchii, którzy gwarowych elementów niemal nie używają.

¹ Oczywiście, w grę wchodzi również szereg czynników socjolingwistycznych, takich jak wykształcenie, rodzaj pracy i miejsce jej wykonywania (wieś lub miasteczko na obszarze używania gwary lasowiackiej), a także czynników indywidualnych.

Elementy gwarowe jako środek autokreacji

Posiedzenie sesji rady gminy jest sytuacją, w której każda wypowiedź jest prezentowana mniejszej lub większej publiczności, zatem daje możliwość wykreowania własnego obrazu u odbiorców. Ten zaś jest jednym z czynników, od których zależy skuteczność danego radnego, sołtysa czy wójta. Narzędziem budowania pozytywnego obrazu mówcy u słuchaczy może być również gwara. Przykładem mogą być wypowiedzi:

*maš tam na pšykuat gošću ĵexou po piv'ie skazańcuf na odropku...;
Ježžo te luže tyle lot;
uodetnijće m'i to, co žešće ježžil'i pšes p'inžešont lot, v'ienec geodeci vzeńi i otčel'i;
Jo móvje: xopy tutej, dojižžaio, ne? ĵedno čy dv'ie by my vybudovaly i tam by
my še...*

Przechodząc na kod z elementami gwarowymi, informatorzy budują swój obraz jako kogoś, komu bliskie są sprawy zwykłych ludzi, kto umie mówić tak jak oni i kto zna ich problemy (Ożóg 2007: 115). Wójt jednej z badanych gmin, przytaczając dialogi z mieszkańcami wsi lub ich wypowiedzi, przełącza się na kod gwarowy. Wychodzi na chwilę z roli wysoko w gminnej hierarchii postawionego polityka, wchodzi w rolę „swojego chłopa”.

Używanie gwarowych realizacji w przytoczonych dialogach z użytkownikami gwary jest jak najbardziej zrozumiałe – informator jak najdokładniej chce przedstawić wypowiedzi mieszkańca danej wsi, więc robi to również w warstwie fonetycznej. Ciekawsze wydaje się jednak używanie gwarowej fonetyki w czasie przytaczania dialogów z rozmówcami, którzy się nią najprawdopodobniej nie posługiwali. Przykładem jest wypowiedź *Jo móvje: xopy tutej, dojižžaio, ne? ĵedno čy dv'ie by my vybudovaly i tam by my še*|| będąca fragmentem referowanego na posiedzeniu rady dialogu z urzędnikami odpowiedzialnymi za utrzymanie dróg w województwie podkarpackim, osobami spoza terenów występowania gwary lasowiackiej. Przytaczana rozmowa była oficjalna, można zatem przypuszczać, że toczyła się w kodzie bardziej zbliżonym do standardowego niż zacytowany fragment. Mimo to informator używa gwarowej fonetyki. Służy ona najprawdopodobniej autokreacji – chodzi o odwołanie się do gwary jako języka potocznego, języka nieoficjalnych rozmów. Używając w ten sposób gwarowej fonetyki, informator sugeruje odbiorcom, że prowadzone przez niego rozmowy nie miały do końca charakteru oficjalnego. To z kolei jest istotne, gdyż może wskazywać na to, że w ich trakcie możliwe było osiągnięcie celów trudno dostępnych w czasie rozmów toczonych w trybie stricte oficjalnym – mówiąc wprost, że informator był skuteczny dzięki swoim znajomościom Mężczyzna, używając gwary przy przytaczaniu dialogu, stosuje kod intymny, właściwy rozmowom w kręgu rodzinnym, wśród znajomych, co jest dla słuchaczy czytelnym sygnałem, że jest z rozmówcami w lepszych stosunkach niż tylko służbowe, a co za tym

idzie – może osiągnąć więcej niż znajdujący się na jego miejscu działacz niemający takich znajomości. Warto zwrócić uwagę na to, że również według H. Kurek w wypadku przedstawicieli inteligencji przejście na kod gwarowy jest sygnałem bliskiej zażyłości między uczestnikami komunikacji, a jeśli chodzi o inteligencję miejską, jest to możliwe tylko w rozmowie w cztery oczy (Kurek 2008).

Narzędziem budowania własnego wizerunku może być nie tylko wtrącenie elementów gwarowych w wypowiedź w języku ogólnopolskim, ale także konsekwentne nieprzełączanie kodu na standardowy. O ile w przypadkach omawianych wyżej mieliśmy do czynienia z podejmowanymi na bieżąco pojedynczymi decyzjami dostosowanymi do kontekstu sytuacyjnego wypowiedzi, tu chodzi o przyjmowaną na dłuższą metę strategię komunikacyjną. Część informatorów nie dostosowuje się do norm obowiązujących w sytuacji oficjalnej nie dlatego, że nie umie, a dlatego, że tego robić nie chce.

U źródeł takiego zachowania może leżeć kilka czynników, takich jak przywiązanie do języka czy nieprzykładanie przez poszczególnych informatorów wagi do kształtu językowego wypowiedzi i kodu, jakim się posługują. Wydaje się jednak, że w grę może wchodzić także używanie kodu mieszanego² do kształtowania własnego wizerunku wśród odbiorców wystąpień na forum rady.

Przykładem może być jeden z informatorów z gminy Raniżów. Należy zaznaczyć, że zmienną [*ã] informator zrealizował gwarowo w 25,40% przypadków, zmienną [*ē] w 20%, zaś zmienną [ɔ] w wygłosie w 54,29%. Zachowuje zatem w sytuacji oficjalnej dobrze nawet najskuteczniej eliminowane przez innych informatorów gwarowe elementy. Również jeśli chodzi o inne elementy dialektalne wypowiedzi informatora wyróżniają się na tle pozostałych badanych. Jest on m.in. autorem jedynej znajdującej się w badanym korpusie wypowiedzi zawierającej reliktową końcówkę liczby podwójnej *-va*.

Informator znajduje się wysoko zarówno w oficjalnej hierarchii grupy (jest w prezydium rady, pełni funkcję wiceprzewodniczącego, liczy głosy w czasie głosowań), jak i w hierarchii nieoficjalnej – jest radnym od początku istnienia samorządu gminnego w obecnym kształcie, jest też najstarszym wiekiem radnym reprezentującym jego wieś, a przy tym samorządowcem dość powszechnie szanowanym. W swoich wypowiedziach często przywołuje te fakty; pojawiają się frazy takie jak *jestem radnym tyle lot czy otkont jestem radnym se o tym muvi*. Zarówno wiek, jak i staż są dla niego powodem do dumy, a mówienie o nich jednym ze środków kreowania własnego pozytywnego wizerunku. Spójne z tym jest stosowanie gwarowej fonetyki. Podkreśla ona wiek informatora, współdecydujący o wysokim miejscu w hierarchii. Elementy gwarowe pełnią też inną funkcję. Gwara to język mieszkańców danego terenu, a posługiwanie się jej elementami w sytuacji oficjalnej świadczy o silnym związku z nimi. Używając kodu mieszanego, informator zaznacza, że jest jednym z użytkowników gwary, a więc

² Pojęcia używam za Aleksandrem Wilkoniem (2000: 25).

także mieszkańcem terenu, który reprezentuje w radzie. Takie zachowanie ma w odbiorcy wytworzyć pozytywny obraz nadawcy jako tego, kto mimo przynależności do nowej na wsi, elitarnej klasy, nie zatracił kontaktu z ludźmi, którzy go wybrali na zajmowane stanowisko. Z informatorem posługującym się gwara lub kodem zawierającym jej elementy łatwiej się utożsamić odbiorcy. Nawet jeśli nie używa on gwary na co dzień, jest ona dla niego językiem domu rodzinnego.

Gwara jako sygnał nieoficjalności kontaktu

Użycie gwary bywa w omawianym materiale również sygnałem, że mimo iż uczestnicy spotkania są wciąż ci sami, zmienił się typ kontaktu. Jako przykład można wskazać nagraną w Raniżowie wypowiedź *vujt ty mńe ńe znoš padła* w czasie przerwy w sesji. Gwarowa fonetyka w połączeniu z niestandardowym zwrotem adresatywnym (użycie funkcji wójta razem z formą drugiej osoby liczby pojedynczej – zwykle używa się trzeciej osoby i zwrotu *panie wójcie*) są sygnałem, że komunikacja między osobami, które przed chwilą używały właściwego dla sytuacji oficjalnej kodu ogólnego i za pięć minut będą pełnić przypisane sobie, oficjalne role, teraz odbywa się na innej, prywatnej, koleżeńskej stopie.

Żart, ironia, komizm

Jednym z częstszych celów świadomego używania elementów gwarowych jest osiągnięcie efektu komicznego, zaznaczenie swojego dystansu do sytuacji. Z takim właśnie działaniem mamy do czynienia m.in. w wypadku wypowiedzi:

Dobry gospodoš co ńe ryzykuje starym rowerem ježži i f starym domu mńeško, czy; Tšeba vyčonć, pošać trove i beže ta ěag davńej, ěak še pasŕa ta paškova krova, to byŕo napravde ũadńe.

Przejście nadawcy na kod gwarowy w sytuacji oficjalnej jest tutaj celowym naruszeniem panującego na sali obrad *decorum*. Ma na celu uzyskania komicznego efektu, zaznaczenie dystansu do własnej wypowiedzi.

W pierwszej wiąże się on z wejściem przez nadawcę w rolę starego, doświadczonego wiejskiego gospodarza (stąd sentencjonalny, przypominający przysłowie, tok wypowiedzi), która, wzięta na poważnie, mogłaby zostać uznana za pretensjonalną pozę. Przejście na kod gwarowy zapobiega temu.

W wypadku drugiej z przytoczonych wypowiedzi użycie gwarowej fonetyki pozwoliło informatorowi uniknąć niezrozumienia. Dotyczyła ona zagospodarowania pewnego miejsca we wsi. Za pomocą przełączenia kodu informator dał wszystkim do zrozumienia, że nie jest zwolennikiem *posiania trawy*, a wręcz przeciwnie – chciałby w tym miejscu położyć asfalt lub kostkę. Zaznaczył, że jego wypowiedź należy rozumieć *à rebours*.

Język wypowiedzi sołtysów

Osobnym zagadnieniem jest język używany przez sołtysów, występujące w ich wypowiedziach elementy gwarowe i ich funkcja. Ze względu na to, że przedstawiciele tej grupy wypowiadają się stosunkowo rzadko, badania tekstów wypowiedzianych przez jej członków wymagałyby zebrania obszerniejszego materiału, możliwe, że również w innych warunkach. Warto jednak zaznaczyć, że sołtysi stanowią odrębną grupę. Sołtys to ktoś, kto najlepiej zna daną wieś i jej mieszkańców, przykładowy gospodarz, samorządowiec, ale jednocześnie „swój chłop”, z którym można o wszystkim porozmawiać i którego się spotyka w kościele i pod sklepem, wszędzie, gdzie ogniskuje się życie wsi. Znajduje to odbicie w języku, jakim posługują się członkowie tej grupy. Sołtysi na ogół dość chętnie używają kodu mieszanego. Oczywiście, wewnątrz tej grupy spotyka się różne postawy w stosunku do gwary, jednak sołtysi konsekwentnie unikający elementów gwarowych należą do mniejszości. Przykładem kodu typowego dla przedstawiciela tej grupy może być wypowiedź sołtysa z gminy Dzikowiec:

nałbarżęj to śe muv'i tak że jak potšeba potšebno ies puazufka to śe iże do puazufki, a iak nepotšebno to lep'iej ię | tak s tego vyglondo no bo byuo muv'ione uo tym pożale a iak iuś | iakoś kombinacie poğa tšyžeści tyšency na pouove po p' ietnaśće tyše^ancy puazufka śe teš uodvženčy.

W tym krótkim fragmencie znajdujemy szereg cech dialektalnych – od powszechnych na omawianym terenie, takich jak kontynuanty głosek pochyłonych (*potšebno*) czy labializacja (*uo tym pożale*), po rzadsze, jak denazalizacja kontynuantu dawnej nosówki tylnej w śródgłosie (*iakoś*) po będącą w regresie szeroką nosówkę przednią (*tyše^ancy*). Jest to co prawda krótki fragment, w dodatku będący częścią wypowiedzi mocno nacechowanej emocjonalnie (informator był zdenerwowany, ponieważ sądził, że jego sołectwu zabiera się pieniądze), jednak pokazuje, jak duże może być nasycenie tekstu elementami gwarowymi w omawianej grupie.

Powodów, dla których sołtysi chętniej posługują się kodem mieszanym w sytuacji oficjalnej, może być kilka. Najoczywistszym jest to, że sołtysami byli w okresie zbierania materiału w zdecydowanej większości czynni rolnicy, zazwyczaj będący przedstawicielami starszych grup wiekowych. Jednym słowem, zarówno pod względem zawodowym, jak i wiekowym należeli do grup lepiej niż inne zachowujących gwarę. Bierze się to z kryteriów stosowanych przez mieszkańców przy wyborze sołtysa – ważne jest to, jakim kandydat jest gospodarzem. Mieszkańcy wsi, w których rolnictwo ma wciąż duże znaczenie, wybierając swojego przedstawiciela, starają się wybrać najlepszego gospodarza spośród siebie, co w efekcie decyduje o opisanym wyżej składzie omawianej grupy.

Drugim powodem jest specyficzna funkcja sołtysa na zebraniach Rady Gminy. O ile radny ma reprezentować nie swoją wieś, ale mieć na uwadze interes

całej gminy (przynajmniej w teorii), o tyle sołtys jest reprezentantem konkretnej wiejskiej społeczności. Postrzegany jest jak ten, kto ma być najbliżej ludzi i tak zwykle jest – sołtysi, roznosząc nakazy podatkowe, odwiedzają wszystkie domy na terenie sołectwa, znają większość jego mieszkańców. Od sołtysa oczekuje się, że będzie rzecznikiem interesów mieszkańców sołectwa. W tym kontekście posługiwanie się elementami gwarowymi nie dyskwalifikuje sołtysa jako uczestnika dyskusji w czasie sesji Rady Gminy, a wręcz przeciwnie – podkreśla jego związek z reprezentowaną społecznością. Sołtysi w swoich wystąpieniach również budują swój publiczny wizerunek, starają się (nawet nieświadomie), by ich wystąpienia były spójne z pełnioną rolą i wiarygodne. Przechodzenie przez sołtysa na kod standardowy w sytuacji, gdy nie posługuje się nią co dzień w rozmowach z reprezentowanymi przez siebie ludźmi, nie służyłoby temu celowi, wręcz podważało wiarygodność.

Podsumowanie

Wbrew temu, czego można byłoby się spodziewać, wnosząc z tempa zanikania lasowiackiej gwary w drugiej połowie XX wieku, powstanie lokalnego dyskursu politycznego w gminach lasowiackich sprawiło, że w życiu wspólnot wiejskich pojawiła się nowa przestrzeń, w której gwara może się rozwijać. Informatorzy używają elementów gwarowych w różnych celach – do sygnalizowania ironii, skracania dystansu, wreszcie – do budowania pozycji w hierarchii grupy i autokreacji. Trudno jednak stwierdzić, czy jest to stan przejściowy, czy też ma on szanse utrzymać się na omawianym terenie. Najmłodsze pokolenie samorządowców – ludzie mający mniej niż 30 lat – dość skutecznie unika elementów gwarowych w wypowiedziach, nie sięga też po gwarę celowo, jak ich starsi o kilkanaście lat koledzy. Nie wiadomo jeszcze, czy wraz ze wzrostem stażu w samorządzie i umacnianiem się pozycji w strukturach samorządowych ci ludzie zaczną (świadomie lub nie) używać elementów gwarowych.

Bibliografia:

- Kamińska-Szmaj Irena, 2008, *Język polityki na tle przemian kulturowych*, [w:] *Język a Kultura. Tom jubileuszowy*, red. A. Dąbrowska, s. 253–265.
- Kurek Halina, 1990, *Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich*, Kraków.
- Kurek Halina, 2008, *Polszczyzna mówiona inteligencji*, Kraków.
- Ożóg Kazimierz, 2007, *O języku współczesnej polityki*, [w:] „Polityka i Społeczeństwo” nr 4, 103–111.
- Rewers Ewa, 1991, *Społeczna świadomość językowo-artystyczna*, Poznań.
- Sikora Kazimierz, 2010, *Grzeczność językowa wsi*, Kraków.
- Walczak Bogdan, 1994, *Co to jest język polityki?* [w:] *Język a kultura. Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Wrocław, s. 15–20.
- Wilkoń Aleksander, 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.

MAREK RUSZKOWSKI

UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO W KIELCACH

JĘZYK A POLITYKA

Streszczenie: Przedmiotem artykułu są dwie kwestie – udział czynników politycznych w wyodrębnianiu i klasyfikowaniu języków oraz uzależnienie używania określonego alfabetu od względów politycznych. Podział na języki oparty jest w większym stopniu na kryteriach politycznych niż lingwistycznych. Czynniki polityczne sprawiają, że kaszubski do niedawna traktowany był jako dialekt języka polskiego, a obecnie ma status odrębnego języka etnicznego. Ze względu na kryteria czysto lingwistyczne należałoby mówić o jednym języku serbsko-chorwackim, który jest wspólny dla Serbów, Chorwatów i Czarnogórców. Jednak po rozpadzie Jugosławii względy polityczne powodują, że często pisze się o trzech odrębnych językach: chorwackim, serbskim i czarnogórskim.

Z kolei alfabety odgrywają rolę znacznie wykraczającą poza obszar językowy, ponieważ często ich użycie wiąże się ze względami kulturotwórczymi i szeroko rozumianą polityką. Na przykład w Mołdawii cyrylica stała się alfabetem obowiązującym od momentu włączenia jej do ZSRR w roku 1924. W 1989 roku Mołdawianie powrócili do alfabetu łacińskiego. Jednak kontrolowane przez Federację Rosyjską Nadmniestrze posługuje się nadal cyrylicą. W Kazachstanie planowana zmiana cyrylicy na alfabet łaciński to nie tylko dystansowanie się od Federacji Rosyjskiej, ale również chęć zintegrowania tego kraju z gospodarką światową i większego zbliżenia do społeczności międzynarodowej, ponieważ 70% obecnej współpracy między krajami odbywa się w językach, które wykorzystują alfabet łaciński.

Słowa kluczowe: wyodrębnianie i klasyfikowanie języków, język a naród, wybór alfabetu, czynniki polityczne.

Summary: The article deals with two issues – the involvement of political factors in singling out and classifying languages and the dependence of the use of a particular alphabet on political considerations. Separation into languages is based more on political than linguistic criteria. Due to political factors, Kashubian was until recently treated as a dialect of the Polish language, and now it has the status of a separate ethnic language. In terms of purely linguistic criteria, one should speak of a single Serbo-Croatian language, which is common to Serbs, Croats and Montenegrins. However, after the breakup of Yugoslavia, political considerations often lead to writing about three separate languages: Croatian, Serbian and Montenegrin.

Alphabets, in turn, play a role well beyond the linguistic domain, as their use is often linked to cultural considerations and broadly understood politics. In Moldova, for example, Cyrillic became an official alphabet since its incorporation into the USSR in 1924, with Moldovans reverting to the Latin alphabet in 1989. However, Transnistria, which is controlled by the Russian Federation, still uses the Cyrillic alphabet. In Kazakhstan, the planned change from the Cyrillic to the Latin alphabet is not only a distancing from the Russian Federation, but also a desire to integrate the country into the global economy and to become closer to the international community, since 70 per cent of international cooperation takes place in languages that use the Latin alphabet.

Keywords: singling out and classifying languages, language versus nation, choice of an alphabet, political factors.

Tak sformułowany tytuł ma zasadniczą zaletę, bo jest lakoniczny, ale ma również istotną wadę – można go interpretować na wiele sposobów. Dlatego na wstępie należy zaznaczyć, że przedmiotem artykułu są zasadniczo tylko dwie kwestie, jak się wydaje, bardzo istotne – udział czynników politycznych w wyodrębnianiu i klasyfikowaniu języków oraz uzależnienie używania określonego alfabetu od względów politycznych.

Wyodrębnianie języków

Niektórzy badacze twierdzą, że podział na języki oparty jest w większym stopniu na kryteriach politycznych niż lingwistycznych. Jak zauważa Jacek Perlin:

Trudno sformułować jasne i jednoznaczne kryteria wskazujące, kiedy różnice strukturalne są na tyle duże, że można mówić o dwu odrębnych językach. Nie wiadomo też, które różnice są bardziej, a które mniej relewantne: fonetyczne, morfologiczne, składniowe czy leksykalne. Nawet takie, zdawałoby się jasne kryterium jak możliwość wzajemnego porozumiewania się jest w praktyce trudne do zastosowania, zależy bowiem od wielu bardzo różnych czynników, takich jak temat rozmowy, szybkość i „czystość” artykulacji, dobór słownictwa, inteligencja rozmówców. Wszystko to razem powoduje, iż wszelkie podziały na języki i dialekty oparte zostały wyłącznie na kryteriach nielingwistycznych, mianowicie socjologicznych, a ściślej socjologiczno-polityczno-kulturowo-historycznych (Perlin 1986: 7).

Nie dziwi więc fakt, że liczba języków używanych we współczesnym świecie jest trudna do ustalenia, a w literaturze przedmiotu wymieniane są bardzo różne dane: 2500, 2800, 3000, 4200, 5000, 5600, 6000 (Ruszkowski 2019: 119). Portal *Ethnologue.com* podaje nawet liczbę przekraczającą 7 tysięcy – 7097 (dane z marca 2018 roku).

Czynniki polityczne sprawiają, że na przykład kaszubski do niedawna traktowany był jako dialekt języka polskiego (Kucała 1991: 58–59; Jurkowski 1993a: 259; Dubisz i in. 1995: 67–70), a obecnie ma status odrębnego języka etnicznego

(Breza red. 2001). *Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 roku o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* definiuje go jako język regionalny (Dz.U. z 2005 roku, nr 17, poz. 141). Dyskusja na temat tego, czy ten etnolekt jest językiem, czy dialektem, rozpoczęła się jeszcze przed przełomem ustrojowym 1989 roku (por. Popowska-Taborska 1988).

Ze względu na kryteria czysto lingwistyczne należałoby mówić o jednym języku serbsko-chorwackim, który jest wspólny dla Serbów, Chorwatów i Czarnogórców (Jurkowski 1993b: 484). Jednak po rozpadzie Jugosławii względy polityczne sprawiają, że często mówi się o trzech odrębnych językach, co znajduje odzwierciedlenie na przykład w leksykonach państw świata czy Europy, w których podaje się, że językiem urzędowym w Chorwacji jest chorwacki, w Serbii – serbski, a w Czarnogórze – czarnogórski (por. Bręgiel-Benedyk red. 2010). Fakt, że Serbowie posługują się obydwoma alfabetami (cyrylicą¹ i alfabetem łacińskim), a Chorwaci tylko łacińskim (Dalewska-Greń 2002: 587), niewiele zmienia, ponieważ alfabet jest wtórny wobec języka.

Niekiedy do jednego języka zalicza się dialekty różniące się tak bardzo, że porozumienie między ich użytkownikami jest niemożliwe lub bardzo utrudnione, np. dialekty niemieckie, włoskie, chińskie lub arabskie. I na odwrót – istnieją języki uznane za odrębne, choć różnice między nimi są minimalne, np. perski i tadżycki, hindi i urdu, rumuński i mołdawski (Perlin 1986: 7). Kompromis między wiedzą naukową (językoznawczą), zgodnie z którą nie ma języka mołdawskiego, bo to tylko odmiana rumuńskiego, a chęcią dowartościowania obywateli Mołdawii zawiera decyzja Trybunału Konstytucyjnego Republiki Mołdawii. W grudniu 2013 roku wydał on orzeczenie, zgodnie z którym językiem urzędowym tego kraju jest język rumuński, a nazwa *język mołdawski* oznacza język rumuński używany na terytorium Mołdawii. W tym kontekście lepiej można zrozumieć fakt, że jedne źródła podają, iż językiem urzędowym Mołdawii jest mołdawski (np. Żurawski red. 2007: 490), inne – że rumuński (np. Bręgiel-Benedyk red. 2010: 396).

W Polsce próbuje się z dobrym skutkiem wskrzesić język wilamowski², który używany był przez niewielką społeczność w Wilamowicach, trzytysięcznym miasteczku koło Bielska-Białej. Wywodzi się on prawdopodobnie z kolonialnego wariantu niemieczyny śląskiej i należy do grupy zachodniej języków germańskich. Dlatego też ze względów politycznych jego użycie zostało zakazane przez władze polskie w 1945 roku, a na początku XXI wieku był etnolektem prawie wymarłym. Dziś rodzimych użytkowników języka wilamowskiego jest około 25 i prawie

¹ Nazwy *cyrylica* używam umownie. W niektórych wypadkach należałoby mówić o *grażdancie* (alfabecie grażdzańskim), która jest zmodyfikowaną i unowocześnioną wersją cyrylicy, wprowadzoną na polecenie cara Piotra I na początku XVIII wieku.

² Od nazwy *Wilamowice* tworzy się regularnie przymiotnik *wilamowicki*, który odnosi się „do miejscowości w sensie administracyjnym, bez uwzględniania identyfikacji etnicznej”, np. *wilamowicki burmistrz*, *wilamowicka szkoła*. Natomiast przymiotnik *wilamowski* odnosi się do lokalnej kultury i języka, np. *wilamowski strój ludowy* (Mętrak 2016: 127).

wszyscy urodzili się przed rokiem 1939. Około 350 osób rozumie ten język, ale nie potrafi nim mówić. Obecnie uczy się go około 20 dzieci, a w roku 2016 wyszedł pierwszy podręcznik wilamowskiego oraz umieszczono w przestrzeni miasta tablice informacji turystycznej w trzech językach – polskim, wilamowskim i angielskim (Mętrak 2016).

Alfabet

Najprościej można powiedzieć, że alfabet to ‘zbiór liter pisma używanego w jakimś języku, ułożonych według określonej kolejności’ (Dubisz red. 2003, t. 1: 51). Historia pisma jest bardzo złożona i tylko częściowo znana. Trudno stwierdzić, ile alfabetów stworzono w dziejach ludzkości, ale nawet jeśli dotrwałyby do naszych czasów, niektórych z nich nie udało by się odczytać (por. Friedrich 1958). Jak się wydaje, wynalazku pisma dokonywano kilkakrotnie, „w zwartych i ustabilizowanych skupiskach ludzkich, mających stosunkowo rozwiniętą wytwórczość, ruchliwy handel i zorganizowane państwo. Potrzebę pisma zrodziła cywilizacja miejska” (Żurawski red. 2007: 559).

Najważniejsze alfabety, stosowane dzisiaj w Europie, wywodzą się z alfabetów greckiego i łacińskiego, które z kolei pochodzą od alfabetu fenickiego. Pismo fenickie powstało około XI wieku p.n.e. w miastach fenickich na wschodnich wybrzeżach Morza Śródziemnego. Miało charakter pisma spółgłoskowego, składającego się z 22 liter, pisanych od prawej do lewej strony. Litery oznaczały tylko spółgłoski, a samogłosek czytający domyślał się z formy lub kontekstu. Pismo fenickie „powstało prawdopodobnie poprzez stopniowe upraszczanie pisma hieroglificznego [...] i wykorzystanie pewnych elementów pisma klinowego” (Polański 1993: 397).

Jednak w Europie pisma narodowe, a właściwie narodowe odmiany łacińskiej minuskuły, rozwijają się od VI do VIII stulecia. Pod koniec VIII wieku w imperium Karola Wielkiego zostało stworzone pismo karolińskie Franków, które wówczas było głównym pismem Europy Zachodniej. Nie było w pełni jednolite, składało się bowiem z czterech odmian: frankońskiej, niemieckiej, włoskiej i angielskiej (Cepik 1987: 199).

Można powiedzieć, że tworzenie różnych systemów pisma na przestrzeni dziejów było walką z ulotnością słowa (*verba volant, scripta manent*), znaczącym krokiem w rozwoju cywilizacyjnym, a także próbą kulturowej unifikacji społeczeństw i grup etnicznych (por. Diringer 1972). Do dzisiaj w Chinach „pismo jest wspólnym środkiem porozumiewania się całego narodu, gdy tymczasem mowa takim środkiem nie jest ze względu na znaczne różnice dialektów” (Cienkowski 1967: 44).

Języki wymarłe, które nie miały pisma, tylko wersję mówioną, znacznie trudniej jest odtworzyć. Istnieje przekonanie, że można zrekonstruować języki niepoświadczone, gdyż „informacje o językach można otrzymać nawet wtedy,

kiedy nie są one bezpośrednio potwierdzone (na przykład poprzez teksty, biorąc pod uwagę język częściowy, w którym zreprodukował się dany język)” (Holzer 2001: 111). Taka rekonstrukcja będzie jednak zawsze częściowa i hipotetyczna. Jeśli język wymarły miał wersję pisaną, poświadczoną w różnych tekstach, jego odtworzenie jest możliwe. Jeżeli funkcjonował wyłącznie w postaci mówionej, a takich języków nawet obecnie jest na świecie ponad 80% (Majewicz 1989: 239), jego rekonstrukcja nie wydaje się możliwa, szczególnie – co zdarza się najczęściej – jeśli nie został utrwalony w postaci nagrań (por. Friedrich 1958).

Tak więc na pozór wydaje się, że alfabet to odpowiednio uporządkowany zbiór znaków, dzięki któremu możemy zapisywać teksty danego języka, gromadzić wiedzę i przekazywać ją z pokolenia na pokolenie. To bardzo ważne funkcje pisma, ale alfabety odgrywają rolę znacznie wykraczającą poza obszar językowy, ponieważ często ich użycie wiąże się ze względami kulturowymi i polityką, rozumianą szeroko jako ‘działalność władzy państwowej, rządu w dziedzinie społecznej, gospodarczej, kulturalnej, wojskowej i innych, dotycząca spraw wewnętrznych państwa lub stosunków z innymi krajami’ (Dubisz red. 2003, t. 3: 319).

Wspomniany już język rumuński należy do rodziny języków romańskich, do której zalicza się także: portugalski, hiszpański, kataloński, francuski, prowansalski (zespół gwar używanych przez mieszkańców południowej Francji), retoromański (jeden z 4 urzędowych języków Szwajcarii oprócz francuskiego, niemieckiego i włoskiego), włoski, sardyński (gwary używane przez mniej więcej milion mieszkańców Sardynii) oraz dalmatyński (język ten jest martwy od XIX w., używany był na dzisiejszym wybrzeżu Słowenii, Chorwacji i Albanii) (Mańczak 1988: 571–644).

Do zapisu języka rumuńskiego stosuje się od roku 1862 alfabet łaciński (lekko zmodyfikowany), wcześniej bowiem (od XVI w.) obowiązywała cyrylica. Rzecz ciekawa, od 1860 do 1862 roku w Rumunii obowiązywał alfabet przejściowy, tzw. transferowy, który zawierał zarówno litery łacińskie, jak i litery cyrylicy. W alfabecie tym pojawiły się znaki diakrytyczne – łuk, daszek i przecinek, używane do dziś. Zastąpienie cyrylicy alfabetem łacińskim było nie tylko jednym z przejawów świadomej romanizacji kultury rumuńskiej, ale również próbą politycznego zbliżenia się do krajów romańskich, wszystkie one bowiem posługiwały się alfabetem łacińskim.

W Mołdawii cyrylica stała się alfabetem obowiązującym od momentu włączenia jej do ZSRR w roku 1924. Był to przejaw nie tylko politycznego, ale również kulturowego podporządkowania Mołdawii Rosji Sowieckiej. W 1989 roku Mołdawianie powrócili do alfabetu łacińskiego. Jednak kontrolowane przez Federację Rosyjską Naddniestrze posługuje się nadal cyrylicą.

Wpływ czynników politycznych da się zauważyć nawet w obrębie alfabetu używanego w jednym języku. Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt,

że w Niemieckiej Republice Demokratycznej były poważne plany wprowadzenia pisowni rzeczowników małą literą, by odróżnić niemiecką energię od języka niemieckiego używanego w Republice Federalnej Niemiec, wówczas państwie politycznie wrogim (Majewicz 1989: 13).

12 kwietnia 2017 roku w gazecie „Suwerenny Kazachstan” ówczesny prezydent tego kraju Nursułtan Nazarbajew zapowiedział rezygnację z cyrylicy i wprowadzenie do 2025 roku alfabetu łacińskiego. Znamienne są słowa Nazarbajewa:

Zmiany alfabetu, które mieliśmy w historii, zawsze były spowodowane przyczynami politycznymi. Teraz jednak, zgodnie ze światowymi tendencjami, rozwojem współczesnych technologii i komunikacji, naszemu krajowi ponownie jest potrzebny alfabet łaciński (cyt. za Poczobut 2017).

Zmiana alfabetu ma się przyczynić – zdaniem byłego prezydenta – „do rozwoju, będzie sprzyjała integracji Kazachstanu z gospodarką światową i wpłynie na dynamiczny rozwój nowoczesnych środków komunikacji” (Poczobut 2017).

Odejście od cyrylicy to wielkie wyzwanie organizacyjne, wymaga bowiem m.in.: 1. przeszkolenia specjalistów, którzy mogliby uczyć nowego alfabetu, 2. wydania nowych podręczników szkolnych i akademickich, 3. nauczania alfabetu łacińskiego całej administracji państwowej, 4. przedrukowania przynajmniej części książek w nowym alfabecie i zapewne wielu innych działań. Jednak doświadczenia Azerbejdżanu, Turkmenistanu, Uzbekistanu, Mołdawii czy krajów bałtyckich pokazują, że jest to możliwe. We wszystkich tych krajach zmiana alfabetu wiązała się „z dystansowaniem się wobec Rosji i prowadzeniem niezależnej od Kremla polityki”. Dlatego zapowiedź Nursułtana Nazarbajewa spotkała się z ostrym sprzeciwem Federacji Rosyjskiej. Rosyjski publicysta Michaił Dielagin napisał nawet: *To splunięcie Rosji w twarz* (Poczobut 2017).

Z kolei Roman Wasilenko, wiceminister spraw zagranicznych Kazachstanu, zauważył:

Od 2012 roku polityka naszego państwa z inicjatywy prezydenta Kazachstanu skierowana jest na rozwój trójjęzyczności! Dążymy do tego, by do 2025 roku 100 procent obywateli znało język kazachski, 100 procent znało rosyjski i nie mniej niż 25 procent znało angielski. Obecnie około 70 proc. ludności zna kazachski. Wiem, poprzeczkę postawiliśmy bardzo wysoko, jesteśmy ambitni. Myślę jednak, że uda się. Teraz mamy bardzo dokładny plan przejścia języka kazachskiego na alfabet łaciński. Ale po co my to robimy? Żeby zbliżyć nasz język do dynamicznie rozwijającej się społeczności międzynarodowej. 70 proc. obecnej współpracy międzynarodowej odbywa się w językach, które wykorzystują alfabet łaciński. Obecnie oczywiście od razu nastąpiła reakcja części działaczy społecznych. Mówili: nie róbmy tego, bo stracimy całą warstwę wiedzy już zapisaną w cyrylicy w ciągu ostatnich 80 lat. Rzeczywiście, dwie poprzednie zmiany alfabetu kosztowały nas utratę całych warstw tradycji i wiedzy. Ale my uważamy, że obecnie wzbogacimy potencjał języka kazachskiego. Rosyjski zaś pozostanie

drugim językiem państwa, jego status jest równy kazachskiemu i wpisany do konstytucji (za: Łomanowski 2019).

Kazachstan jest bardzo dobrym przykładem ilustrującym polityczno-kulturowe podłoże stosowania różnego typu alfabetów. W roku 1929 alfabet arabski zastąpiono łacińskim, ten z kolei w 1940 cyrylicą, co było wymuszone przez władze ZSRR.

Wnioski

To tylko wybrane przykłady wpływu czynników politycznych na różne przejawy funkcjonowania języka. Pokazują one jednak, że wpływ ten jest znacznie większy, niż na pozór można by sądzić. Brak wyrazistych i jednoznacznych kryteriów lingwistycznych wyodrębniania języków sprawia, że dominującą rolę odgrywają szeroko rozumiane względy polityczne, które pozwalają „dowartościować” daną społeczność etniczną. Na przykład w żadnym ze znanych mi opracowań językoznawczych, poświęconych językom świata czy Europy, nie jest wymieniany język czarnogórski, gdyż jest to jeden z wariantów języka serbsko-chorwackiego. Jednak w konstytucji Czarnogóry, przyjętej przez parlament tego kraju 19 października 2007 roku, czarnogórski został uznany za język urzędowy.

Z kolei posługiwanie się określonym alfabetem (w naszych rozważaniach cyrylicą lub łacinką) może być spowodowane względami politycznymi, ale również kulturowymi czy ekonomicznymi. Wszystko to sprawia, że rola czynników pozalingwistycznych (przede wszystkim politycznych) jest często dominująca.

Bibliografia:

- Breza Edward (red.), 2001, *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Kaszubszczyzna. Kaszëbizna*, Opole: Uniwersytet Opolski – Instytut Filologii Polskiej.
- Bregiel-Benedyk Marta (red.), 2010, *Leksykon krajów świata*, tłum. Iwona Bresińska, Poznań: Kurpisz Publishing House.
- Cepik Jerzy, 1987, *Jak człowiek nauczył się pisać*, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Cienkowski Witold, 1967, *Poligłoci i hieroglify*, Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Dalewska-Greń Hanna, 2002, *Języki słowiańskie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Diringer David, 1972, *Alfabet, czyli klucz do dziejów ludzkości*, tłum. Witold Hensel, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Dubisz Stanisław, Karaś Halina, Kolis Nijola, 1995, *Dialekty i gwary polskie*, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Dubisz Stanisław (red.), 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1-4, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ethnologue* [https://www.ethnologue.com [dostęp 17.04.2021]].
- Friedrich Johannes, 1958, *Zapomniane pisma i języki*, tłum. Bogumił Stanisław Kupść, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Holzer Georg 2001, *Rekonstruowanie języków niepoświadczonych*, tłum. Jolanta Krzysztoforska-Doschek, Kraków: Collegium Columbinum.
- Jurkowski Marian, 1993a, *Kaszubski dialekt*, [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. Kazimierz Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 259.
- Jurkowski Marian, 1993b, *Serbsko-chorwacki język*, [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. Kazimierz Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 484.
- Kucała Marian, 1991, *Dialekt kaszubski*, [w:] *Encyklopedia języka polskiego*, red. Stanisław Urbańczyk Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 58–59.
- Łomanowski Andrzej, 2019, Rozmowa z Romanem Wasilenką, wiceministrem spraw zagranicznych Kazachstanu, „Rzeczpospolita”, <https://www.rp.pl/Polityka/25.02.2019>.
- Majewicz Alfred F., 1989, *Języki świata i ich klasyfikowanie*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Mańczak Witold, 1998, *Języki romańskie*, [w:] *Języki indoeuropejskie*, t. 2, red. Leszek Bednarczuk, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 571–644.
- Mętrak Maciej, 2016, *Wilamowice – przywracanie języka, przywracanie pamięci*, [w:] *Język jako świadectwo kultury dawnej i współczesnej*, red. Stanisław Cygan, Kielce: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, s. 127–134.
- Perlin Jacek, 1986, *Przedmowa*, [w:] José María Tortosa, *Polityka językowa a języki mniejszości*, tłum. Agnieszka Rurarz, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 5–23.
- Poczobut Andrzej, 2017, *Kazachstan porzuca „rosyjski świat”*, „Gazeta Wyborcza”, 14.04.2017, s. 13.
- Polański Kazimierz, 1993, *Pismo fenickie*, [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. Kazimierz Polański, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 397.
- Popowska-Taborska Hanna, 1988, *Język czy dialekt? – raz jeszcze o statusie kaszubszczyzny*, „Język Polski” LXVIII, z. 2–3, s. 87–89.
- Ruszkowski Marek, 2019, *O zanikaniu języków*, [w:] *Dyskursologiczne tezy i syntezy. Język – kultura – media*, red. Paweł Płaneta, Ryszard Filas, Kraków: Uniwersytet Jagielloński – Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej, s. 119–132.
- Żurawski Sławomir (red.), 2007, *Obyczaje, języki, ludy świata. Encyklopedia PWN*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

